

# FALA STRAJKÓW OGARNĘŁA CAŁĄ POLSKĘ

## OD W CZORAJ DO DZISIAJ

— Dzielni ludzie  
— Zapamiętajcie sobie ich  
nazwiska  
— Kłopoty w Polsce

Grupa organizacyj tego rodzaju, które swego czasu wprawiły w stanach Zjednoczonych, agitując teraz w Chicago za zniesieniem urzędu majora miasta Chicago, a propagując w to miejsce "manażerów". Wedle tego projektu, ludność miasta Chicago straciłaby bezpośredni wpływ na wybór majora, a proponowany "manażer rządowy" miastem nie wedle życzeń mas, nie wedle woli ludu, ale wedle rozkazów narzucanych mu przez grono kwaków, szowinistów, zafanów oraz klikę bogaczy.

Sprawa ta zmiany ustroju zarządu miastem Chicago przysła pod obrady w legislaturze stanu Illinois w ub. tygodniu i następujący członkowie legislatury, wystąpili ostro i stanowczo przeciw "manażerowi" miasta Chicago. Poniżej podani członkowie legislatury głosowali za wolą ludu, głosowali za interesem biednego mieszkańca a przeciw interesom bogaczy.

Podajemy ich nazwiska, a bryście wiedzieli, którzy członkowie legislatury spełnili godnie, wobec was, swe posłannictwo i zasługują na pochwałę:

A. L. Autli	J. R. McSweeney
James P. Boyle	G. G. Noonan
James J. Adduci	Edw. P. O'Grady
Edw. J. Suley	H. T. O'Keefe
Fitzgerald	Edw. J. Petlak
J. N. De Grazio	A. Pelka
Peter C. Granata	Robert Petrone
Matt Franz	M. A. Ruddy
W. J. Gormley	W. W. Powers
St. A. Hallik	A. J. Quinn
R. A. Harewood	J. L. Rategan
M. E. Hannigan	Frank Ryan
John O. Hruby	James J. Ryan
C. J. Jenkins	John G. Ryan
P. P. Jezierny	P. L. Shannon
A. M. Kaindl	Edw. Skarda
B. J. Kewin	George H. Smith
J. C. Kluczyński	M. Sullivan
N. J. Mastro	Carmen Vacco
Edw. J. McCaeb	C. H. Weber

Ci członkowie legislatury powinni wystąpić na stanowisku, gdy sprawa "manażera" miasta wróci ponownie przed legislaturę!

Decyzja o przeniesieniu na emeryturę ambasadora Wysockiego w Rzymie zapadła już w centrall M. S. Z. w Warszawie. Tymczasem istnieją pewne trudności. Pisze o nich Dziennik Poznański:

"Na przeszkodzie stoi dotąd sprawa protokołu dyplomatycznego. Polska nie może uznać de jure aneksji Abisynii, dopóki nie uczyni tego Liga Narodów, a tymczasem rząd polski pozostaje przy swoim stanowisku". (Dokończenie na str. 2-cj)

## Pan Premier Widzi Poprawę w Kraju

Poznań, 17. kwietnia (PAT). — Premier gen. Sławoj-Składkowski w towarzystwie wojewody Maruszeńskiego przeprowadził inspekcję na terenie województwa poznańskiego. badając w szczególności rozmiary i wzrost zatrudnienia. W wyniku inspekcji premier stwierdził znaczną poprawę sytuacji, wyrażając się w znacznej poprawie stanu zatrudnienia w porównaniu z rokiem poprzednim.

## Stronnictwo Ludowe Odwołało Zjazd w Raclawicach Wobec Zakazu Władz

Warszawa, 16. kwietnia. (PAT). — Jak donoszą władze zabroniły zjazdu Stronnictwa Ludowego w Raclawicach, co do którego zachodziły obawy, że będzie wyzyskany przez żywioły komunistyczne, co zresztą potwierdziły ujawnione przez prasę ulotki polskiej partii komunistycznej, usiłujące podporządkować swoim celom tradycyjny kult włości dla czynu kościuszkowskich kosynierów. Ponieważ zakaz, mimo interwencji stronnictwa u wyższych czynników, został przez władze utrzymany, zarząd wojewódzki Stronnictwa Ludowego uroczystości odwołał.

## Organ Hitlera Kwestionuje Pomorze

### NAZIŚCI ODMAWIAJĄ POMORZU WIECZNEJ POLSKOŚCI

Jeszcze Jedna Lekcja dla Polskich Germanofilów, Wyrzekających Sie 1,500,000 Polaków w Rzeszy za Cenę Zgody z Berlinem

Kraków, 17-go kwietnia. — Z Niemczech donoszą, że "Frankfurter Zeitung", zamieszczając wiadomość o propagandowym tygodniu Pomorza, zorganizowanym przez Polski Związek Zachodni, pisze, że polskie władze, organizując powyższy tydzień, uniknęły wszelkich zgryzotów i hasel antyniemieckich.

"Mowa wojewody pomorskiego Raczkiewicza — pisze "Frankfurter Zeitung" — była na szczescie daleką od wszelkich zdradzeń politycznych. Również i inne mowy utrzymane były w podobnym tonie".

O tymże samym tygodniu pisał "Voelkischer Beobachter", naczelny organ partii nazistowskiej.

i kanclerza Hitlera nie mógł powstrzymać się od "szpilki" pod adresem Polski. "Polski Związek Zachodni" — cytujemy dosłownie "Voelkischer Beobachter" — zorganizował też tydzień propagandy, poświęcony w pierwszej linii "wiecznej polskiemu" Pomorzu".

Słowa: "ewig polnischen" zostały wzięte w znaczenie cudzoziemskie. Bojowość organu partii rządzącej w tym wypadku została niewłaściwie zaadoptowana.

Ów Cudzoziemiec Wiele Mówi.

Zapytujemy, jaki cel miały te cudzoziemskie? Czyżby panowie z "Voelkischer Beobachter" zaczęli się w tym kierunku?

(Dokończenie na str. 2-cj)

## SZYKANOWANIE LUDU POLSKIEGO NA ŚLĄSKU OPOLSKIM

Władze Niemieckie Zabrały Sie do Systematycznego Rugowania Nabożeństw Polskich

Katowice, 17-go kwietnia. — Z Opola donoszą, iż w wielu kościołach parafialnych na Śląsku Opolskim (w granicach Rzeszy), w kościołach odwiecznie polskich odprawiano po raz pierwszy nabożeństwa ze śpiewem niemieckim. Przez wszystkie lata nabożeństwa były zawsze odprawiane wyłącznie po polsku.

Systematyczne rugowanie polskich nabożeństw na Śląsku Opolskim w ostatnich czasach

łączy się ściśle między innymi także z szykanami, na jakie narażony jest każdy obywatel polskiego życia w tym kraju. W ostatnich czasach rozwijano znaczną ilość chorób polskich, ponieważ właściciele sal nie mogą wynajmować polskim towarzyszom śpiewackim lokalów, aby nie narażać się na szykany ze strony niemieckich władz. Niedawno udaremniono polskie przedstawienia teatru katowickiego w Mikulczycach w pow. bytomskim.

## Zakaz Sądowy Przeciw Pikietowaniu na Podstawie Aktu Wagnera

Jest to Pierwszy Wypadek, w Którym Pracodawca Użył Prawa Robotniczego Przeciw Robotnikom

St. Louis, Mo., 17-go kwietnia. — Wydany tu został przez sąd federalny zakaz sądowy przeciw pikietowaniu składów handlowego w śródmieściu na podstawie zastrzeżeń aktu robotniczego Wagnera. Na podstawie doreczonego unii zakazu agenci unii nakazali usunąć pikiet robotnicze z linii.

Rozporządzenie zostało wydane przez sędziego George S. Moore, z federalnego sądu dystryktowego na aplikację wniesioną przez McCrory Stores Corporation. Wayne Ely, adwokat firmy, powiedział, że jest przekonany, iż jest to pierwszy wypadek, w którym pracodawca użył prawa robotniczego, znanego jako Akt Stosunków Robotniczych Wagnera, przeciw strajkierom.

O zakaz sądowy starano się i zdobyto na podstawie, że "stan nagłej potrzeby" w składzie, gdzie niedawno był krótkotrwały strajk w fabryce Forda. To dało podstawę unii do rzucenia oskarżenia, że zabijali Forda chcą terorem odstrąszyć robotników od występowania do unii. Ed Hall, wiceprezes unii automobilowej, powiedział:

"To musi być wstrzymane. My nie tylko będziemy strajkować, lecz wniesiemy skargę przed Krajowy Wydział dla Stosunków Robotniczych".

Równocześnie z rozpoczęciem wstępnym harców wojennych z Fordem unia automobilowa przedstawiła swe żądania kompanii Packard Motor Car Co., która, oprócz Forda, jest jedyną większą kompanią automobilową, która jeszcze nie podpisała z nią ugody.

Richard T. Frankenstein, dyrektor organizacyjny unii automobilowej, powiedział, że z piętnastu tysięcy robotników Packarda, dziesięć tysięcy należy do unii automobilowej.

Unia przedstawiła kompanii Packarda dwadzieścia dwa żądania, wśród których najważniejszymi są: podwyżka płac 10 centów na godzinę dla wszystkich robotników; 85 centów minimalnej zapłaty za godzinę pracy dla mężczyzn, a 75 centów dla kobiet; ustanowienie systemu rozpatrywania skarg i zażaleń; 40-godzinny tydzień pracy po 8 godzin dziennie pięć dni w tygodniu, ze zmniejszeniem godzin do 30 tygodniowo, nim jacykolwiek robotnicy będą odkładani do powodu zmniejszenia produkcji.

Unia przedstawiła swe żądania kompanii Packard Motor Car Co., która, oprócz Forda, jest jedyną większą kompanią automobilową, która jeszcze nie podpisała z nią ugody.

Richard T. Frankenstein, dyrektor organizacyjny unii automobilowej, powiedział, że z piętnastu tysięcy robotników Packarda, dziesięć tysięcy należy do unii automobilowej.

Unia przedstawiła kompanii Packarda dwadzieścia dwa żądania, wśród których najważniejszymi są: podwyżka płac 10 centów na godzinę dla wszystkich robotników; 85 centów minimalnej zapłaty za godzinę pracy dla mężczyzn, a 75 centów dla kobiet; ustanowienie systemu rozpatrywania skarg i zażaleń; 40-godzinny tydzień pracy po 8 godzin dziennie pięć dni w tygodniu, ze zmniejszeniem godzin do 30 tygodniowo, nim jacykolwiek robotnicy będą odkładani do powodu zmniejszenia produkcji.

Unia przedstawiła swe żądania kompanii Packard Motor Car Co., która, oprócz Forda, jest jedyną większą kompanią automobilową, która jeszcze nie podpisała z nią ugody.

Richard T. Frankenstein, dyrektor organizacyjny unii automobilowej, powiedział, że z piętnastu tysięcy robotników Packarda, dziesięć tysięcy należy do unii automobilowej.

Unia przedstawiła swe żądania kompanii Packard Motor Car Co., która, oprócz Forda, jest jedyną większą kompanią automobilową, która jeszcze nie podpisała z nią ugody.

Richard T. Frankenstein, dyrektor organizacyjny unii automobilowej, powiedział, że z piętnastu tysięcy robotników Packarda, dziesięć tysięcy należy do unii automobilowej.

Unia przedstawiła kompanii Packarda dwadzieścia dwa żądania, wśród których najważniejszymi są: podwyżka płac 10 centów na godzinę dla wszystkich robotników; 85 centów minimalnej zapłaty za godzinę pracy dla mężczyzn, a 75 centów dla kobiet; ustanowienie systemu rozpatrywania skarg i zażaleń; 40-godzinny tydzień pracy po 8 godzin dziennie pięć dni w tygodniu, ze zmniejszeniem godzin do 30 tygodniowo, nim jacykolwiek robotnicy będą odkładani do powodu zmniejszenia produkcji.

Unia przedstawiła swe żądania kompanii Packard Motor Car Co., która, oprócz Forda, jest jedyną większą kompanią automobilową, która jeszcze nie podpisała z nią ugody.

Richard T. Frankenstein, dyrektor organizacyjny unii automobilowej, powiedział, że z piętnastu tysięcy robotników Packarda, dziesięć tysięcy należy do unii automobilowej.

Nie Lubi Żeby o Nim Złe Pisano; Ale Broi Dalej...



## CIO. Rozpoczyna Wojnę z Fordem; Packard Rozpoczął Układy z Unią Automobilową

Unia Grozi Fordowi Strajkiem i Zarzuca, że Przeszkadza Swoim Robotnikom w Organizowaniu Się

Detroit, Mich., 17 kwietnia. — Wczoraj unia Zjednoczonych Robotników Automobilowych dokonała pierwszego zapowiedzianego "ataku z powietrza" na olbrzymią fabrykę Forda w River Rouge, gdzie pracuje 85-000 robotników. Atakowi towarzyszyła groźba wywołania strajku we wszystkich fabrykach Forda i wniesienia skargi przeciw niemu przed Krajowy Wydział dla Stosunków Robotniczych.

Były to pierwsze strzały z okopów unijnych w stronę magnata automobilowego w rozpoczętą z nim wojnę o zorganizowanie jego robotników w unie.

Do wywołania wojny przyczyniła się napaść i zbiecie do nieprzytomności dwóch liderów w ruchu robotniczym w Kansas City, gdzie niedawno był krótkotrwały strajk w fabryce Forda. To dało podstawę unii do rzucenia oskarżenia, że zabijali Forda chcą terorem odstrąszyć robotników od występowania do unii. Ed Hall, wiceprezes unii automobilowej, powiedział:

"To musi być wstrzymane. My nie tylko będziemy strajkować, lecz wniesiemy skargę przed Krajowy Wydział dla Stosunków Robotniczych".

Równocześnie z rozpoczęciem wstępnym harców wojennych z Fordem unia automobilowa przedstawiła swe żądania kompanii Packard Motor Car Co., która, oprócz Forda, jest jedyną większą kompanią automobilową, która jeszcze nie podpisała z nią ugody.

Richard T. Frankenstein, dyrektor organizacyjny unii automobilowej, powiedział, że z piętnastu tysięcy robotników Packarda, dziesięć tysięcy należy do unii automobilowej.

Unia przedstawiła kompanii Packarda dwadzieścia dwa żądania, wśród których najważniejszymi są: podwyżka płac 10 centów na godzinę dla wszystkich robotników; 85 centów minimalnej zapłaty za godzinę pracy dla mężczyzn, a 75 centów dla kobiet; ustanowienie systemu rozpatrywania skarg i zażaleń; 40-godzinny tydzień pracy po 8 godzin dziennie pięć dni w tygodniu, ze zmniejszeniem godzin do 30 tygodniowo, nim jacykolwiek robotnicy będą odkładani do powodu zmniejszenia produkcji.

Unia przedstawiła swe żądania kompanii Packard Motor Car Co., która, oprócz Forda, jest jedyną większą kompanią automobilową, która jeszcze nie podpisała z nią ugody.

Richard T. Frankenstein, dyrektor organizacyjny unii automobilowej, powiedział, że z piętnastu tysięcy robotników Packarda, dziesięć tysięcy należy do unii automobilowej.

Unia przedstawiła kompanii Packarda dwadzieścia dwa żądania, wśród których najważniejszymi są: podwyżka płac 10 centów na godzinę dla wszystkich robotników; 85 centów minimalnej zapłaty za godzinę pracy dla mężczyzn, a 75 centów dla kobiet; ustanowienie systemu rozpatrywania skarg i zażaleń; 40-godzinny tydzień pracy po 8 godzin dziennie pięć dni w tygodniu, ze zmniejszeniem godzin do 30 tygodniowo, nim jacykolwiek robotnicy będą odkładani do powodu zmniejszenia produkcji.

Unia przedstawiła swe żądania kompanii Packard Motor Car Co., która, oprócz Forda, jest jedyną większą kompanią automobilową, która jeszcze nie podpisała z nią ugody.

Richard T. Frankenstein, dyrektor organizacyjny unii automobilowej, powiedział, że z piętnastu tysięcy robotników Packarda, dziesięć tysięcy należy do unii automobilowej.

Unia przedstawiła kompanii Packarda dwadzieścia dwa żądania, wśród których najważniejszymi są: podwyżka płac 10 centów na godzinę dla wszystkich robotników; 85 centów minimalnej zapłaty za godzinę pracy dla mężczyzn, a 75 centów dla kobiet; ustanowienie systemu rozpatrywania skarg i zażaleń; 40-godzinny tydzień pracy po 8 godzin dziennie pięć dni w tygodniu, ze zmniejszeniem godzin do 30 tygodniowo, nim jacykolwiek robotnicy będą odkładani do powodu zmniejszenia produkcji.

Unia przedstawiła swe żądania kompanii Packard Motor Car Co., która, oprócz Forda, jest jedyną większą kompanią automobilową, która jeszcze nie podpisała z nią ugody.

Richard T. Frankenstein, dyrektor organizacyjny unii automobilowej, powiedział, że z piętnastu tysięcy robotników Packarda, dziesięć tysięcy należy do unii automobilowej.

Unia przedstawiła kompanii Packarda dwadzieścia dwa żądania, wśród których najważniejszymi są: podwyżka płac 10 centów na godzinę dla wszystkich robotników; 85 centów minimalnej zapłaty za godzinę pracy dla mężczyzn, a 75 centów dla kobiet; ustanowienie systemu rozpatrywania skarg i zażaleń; 40-godzinny tydzień pracy po 8 godzin dziennie pięć dni w tygodniu, ze zmniejszeniem godzin do 30 tygodniowo, nim jacykolwiek robotnicy będą odkładani do powodu zmniejszenia produkcji.

Unia przedstawiła swe żądania kompanii Packard Motor Car Co., która, oprócz Forda, jest jedyną większą kompanią automobilową, która jeszcze nie podpisała z nią ugody.

Richard T. Frankenstein, dyrektor organizacyjny unii automobilowej, powiedział, że z piętnastu tysięcy robotników Packarda, dziesięć tysięcy należy do unii automobilowej.

Zwycięstwo CIO. w Armstrong Cork Company

Pittsburgh, Pa., 17-go kwietnia. — Armstrong Cork Company podpisała kontrakt z unią C.I.O., na podstawie którego robotnicy dostają 6-centową na godzinę podwyżkę, a 75 centów dla kobiet; ustanowienie systemu rozpatrywania skarg i zażaleń; 40-godzinny tydzień pracy po 8 godzin dziennie pięć dni w tygodniu, ze zmniejszeniem godzin do 30 tygodniowo, nim jacykolwiek robotnicy będą odkładani do powodu zmniejszenia produkcji.

Unia przedstawiła swe żądania kompanii Packard Motor Car Co., która, oprócz Forda, jest jedyną większą kompanią automobilową, która jeszcze nie podpisała z nią ugody.

Richard T. Frankenstein, dyrektor organizacyjny unii automobilowej, powiedział, że z piętnastu tysięcy robotników Packarda, dziesięć tysięcy należy do unii automobilowej.

Unia przedstawiła kompanii Packarda dwadzieścia dwa żądania, wśród których najważniejszymi są: podwyżka płac 10 centów na godzinę dla wszystkich robotników; 85 centów minimalnej zapłaty za godzinę pracy dla mężczyzn, a 75 centów dla kobiet; ustanowienie systemu rozpatrywania skarg i zażaleń; 40-godzinny tydzień pracy po 8 godzin dziennie pięć dni w tygodniu, ze zmniejszeniem godzin do 30 tygodniowo, nim jacykolwiek robotnicy będą odkładani do powodu zmniejszenia produkcji.

Unia przedstawiła swe żądania kompanii Packard Motor Car Co., która, oprócz Forda, jest jedyną większą kompanią automobilową, która jeszcze nie podpisała z nią ugody.

Richard T. Frankenstein, dyrektor organizacyjny unii automobilowej, powiedział, że z piętnastu tysięcy robotników Packarda, dziesięć tysięcy należy do unii automobilowej.

Unia przedstawiła kompanii Packarda dwadzieścia dwa żądania, wśród których najważniejszymi są: podwyżka płac 10 centów na godzinę dla wszystkich robotników; 85 centów minimalnej zapłaty za godzinę pracy dla mężczyzn, a 75 centów dla kobiet; ustanowienie systemu rozpatrywania skarg i zażaleń; 40-godzinny tydzień pracy po 8 godzin dziennie pięć dni w tygodniu, ze zmniejszeniem godzin do 30 tygodniowo, nim jacykolwiek robotnicy będą odkładani do powodu zmniejszenia produkcji.

Unia przedstawiła swe żądania kompanii Packard Motor Car Co., która, oprócz Forda, jest jedyną większą kompanią automobilową, która jeszcze nie podpisała z nią ugody.

Richard T. Frankenstein, dyrektor organizacyjny unii automobilowej, powiedział, że z piętnastu tysięcy robotników Packarda, dziesięć tysięcy należy do unii automobilowej.

Unia przedstawiła kompanii Packarda dwadzieścia dwa żądania, wśród których najważniejszymi są: podwyżka płac 10 centów na godzinę dla wszystkich robotników; 85 centów minimalnej zapłaty za godzinę pracy dla mężczyzn, a 75 centów dla kobiet; ustanowienie systemu rozpatrywania skarg i zażaleń; 40-godzinny tydzień pracy po 8 godzin dziennie pięć dni w tygodniu, ze zmniejszeniem godzin do 30 tygodniowo, nim jacykolwiek robotnicy będą odkładani do powodu zmniejszenia produkcji.

Unia przedstawiła swe żądania kompanii Packard Motor Car Co., która, oprócz Forda, jest jedyną większą kompanią automobilową, która jeszcze nie podpisała z nią ugody.

Richard T. Frankenstein, dyrektor organizacyjny unii automobilowej, powiedział, że z piętnastu tysięcy robotników Packarda, dziesięć tysięcy należy do unii automobilowej.

Unia przedstawiła kompanii Packarda dwadzieścia dwa żądania, wśród których najważniejszymi są: podwyżka płac 10 centów na godzinę dla wszystkich robotników; 85 centów minimalnej zapłaty za godzinę pracy dla mężczyzn, a 75 centów dla kobiet; ustanowienie systemu rozpatrywania skarg i zażaleń; 40-godzinny tydzień pracy po 8 godzin dziennie pięć dni w tygodniu, ze zmniejszeniem godzin do 30 tygodniowo, nim jacykolwiek robotnicy będą odkładani do powodu zmniejszenia produkcji.

Unia przedstawiła swe żądania kompanii Packard Motor Car Co., która, oprócz Forda, jest jedyną większą kompanią automobilową, która jeszcze nie podpisała z nią ugody.

Richard T. Frankenstein, dyrektor organizacyjny unii automobilowej, powiedział, że z piętnastu tysięcy robotników Packarda, dziesięć tysięcy należy do unii automobilowej.

Unia przedstawiła kompanii Packarda dwadzieścia dwa żądania, wśród których najważniejszymi są: podwyżka płac 10 centów na godzinę dla wszystkich robotników; 85 centów minimalnej zapłaty za godzinę pracy dla mężczyzn, a 75 centów dla kobiet; ustanowienie systemu rozpatrywania skarg i zażaleń; 40-godzinny tydzień pracy po 8 godzin dziennie pięć dni w tygodniu, ze zmniejszeniem godzin do 30 tygodniowo, nim jacykolwiek robotnicy będą odkładani do powodu zmniejszenia produkcji.

Unia przedstawiła swe żądania kompanii Packard Motor Car Co., która, oprócz Forda, jest jedyną większą kompanią automobilową, która jeszcze nie podpisała z nią ugody.

Richard T. Frankenstein, dyrektor organizacyjny unii automobilowej, powiedział, że z piętnastu tysięcy robotników Packarda, dziesięć tysięcy należy do unii automobilowej.

Unia przedstawiła kompanii Packarda dwadzieścia dwa żądania, wśród których najważniejszymi są: podwyżka płac 10 centów na godzinę dla wszystkich robotników; 85 centów minimalnej zapłaty za godzinę pracy dla mężczyzn, a 75 centów dla kobiet; ustanowienie systemu rozpatrywania skarg i zażaleń; 40-godzinny tydzień pracy po 8 godzin dziennie pięć dni w tygodniu, ze zmniejszeniem godzin do 30 tygodniowo, nim jacykolwiek robotnicy będą odkładani do powodu zmniejszenia produkcji.

Unia przedstawiła swe żądania kompanii Packard Motor Car Co., która, oprócz Forda, jest jedyną większą kompanią automobilową, która jeszcze nie podpisała z nią ugody.

Zwycięstwo CIO. w Armstrong Cork Company

Pittsburgh, Pa., 17-go kwietnia. — Armstrong Cork Company podpisała kontrakt z unią C.I.O., na podstawie którego robotnicy dostają 6-centową na godzinę podwyżkę, a 75 centów dla kobiet; ustanowienie systemu rozpatrywania skarg i zażaleń; 40-godzinny tydzień pracy po 8 godzin dziennie pięć dni w tygodniu, ze zmniejszeniem godzin do 30 tygodniowo, nim jacykolwiek robotnicy będą odkładani do powodu zmniejszenia produkcji.

Unia przedstawiła swe żądania kompanii Packard Motor Car Co., która, oprócz Forda, jest jedyną większą kompanią automobilową, która jeszcze nie podpisała z nią ugody.

Richard T. Frankenstein, dyrektor organizacyjny unii automobilowej, powiedział, że z piętnastu tysięcy robotników Packarda, dziesięć tysięcy należy do unii automobilowej.

Unia przedstawiła kompanii Packarda dwadzieścia dwa żądania, wśród których najważniejszymi są: podwyżka płac 10 centów na godzinę dla wszystkich robotników; 85 centów minimalnej zapłaty za godzinę pracy dla mężczyzn, a 75 centów dla kobiet; ustanowienie systemu rozpatrywania skarg i zażaleń; 40-godzinny tydzień pracy po 8 godzin dziennie pięć dni w tygodniu, ze zmniejszeniem godzin do 30 tygodniowo, nim jacykolwiek robotnicy będą odkładani do powodu zmniejszenia produkcji.

Unia przedstawiła swe żądania kompanii Packard Motor Car Co., która, oprócz Forda, jest jedyną większą kompanią automobilową, która jeszcze nie podpisała z nią ugody.

Richard T. Frankenstein, dyrektor organizacyjny unii automobilowej, powiedział, że z piętnastu tysięcy robotników Packarda, dziesięć tysięcy należy do unii automobilowej.

Unia przedstawiła kompanii Packarda dwadzieścia dwa żądania, wśród których najważniejszymi są: podwyżka płac 10 centów na godzinę dla wszystkich robotników; 85 centów minimalnej zapłaty za godzinę pracy dla mężczyzn, a 75 centów dla kobiet; ustanowienie systemu rozpatrywania skarg i zażaleń; 40-godzinny tydzień pracy po 8 godzin dziennie pięć dni w tygodniu, ze zmniejszeniem godzin do 30 tygodniowo, nim jacykolwiek robotnicy będą odkładani do powodu zmniejszenia produkcji.

Unia przedstawiła swe żądania kompanii Packard Motor Car Co., która, oprócz Forda, jest jedyną większą kompanią automobilową, która jeszcze nie podpisała z nią ugody.

Richard T. Frankenstein, dyrektor organizacyjny unii automobilowej, powiedział, że z piętnastu tysięcy robotników Packarda, dziesięć tysięcy należy do unii automobilowej.

Unia przedstawiła kompanii Packarda dwadzieścia dwa żądania, wśród których najważniejszymi są: podwyżka płac 10 centów na godzinę dla wszystkich robotników; 85 centów minimalnej zapłaty za godzinę pracy dla mężczyzn, a 75 centów dla kobiet; ustanowienie systemu rozpatrywania skarg i zażaleń; 40-godzinny tydzień pracy po 8 godzin dziennie pięć dni w tygodniu, ze zmniejszeniem godzin do 30 tygodniowo, nim jacykolwiek robotnicy będą odkładani do powodu zmniejszenia produkcji.

Unia przedstawiła swe żądania kompanii Packard Motor Car Co., która, oprócz Forda, jest jedyną większą kompanią automobilową, która jeszcze nie podpisała z nią ugody.

Richard T. Frankenstein, dyrektor organizacyjny unii automobilowej, powiedział, że z piętnastu tysięcy robotników Packarda, dziesięć tysięcy należy do unii automobilowej.

Unia przedstawiła kompanii Packarda dwadzieścia dwa żądania, wśród których najważniejszymi są: podwyżka płac 10 centów na godzinę dla wszystkich robotników; 85 centów minimalnej zapłaty za godzinę pracy dla mężczyzn, a 75 centów dla kobiet; ustanowienie systemu rozpatrywania skarg i zażaleń; 40-godzinny tydzień pracy po 8 godzin dziennie pięć dni w tygodniu, ze zmniejszeniem godzin do 30 tygodniowo, nim jacykolwiek robotnicy będą odkładani do powodu zmniejszenia produkcji.

Unia przedstawiła swe żądania kompanii Packard Motor Car Co., która, oprócz Forda, jest jedyną większą kompanią automobilową, która jeszcze nie podpisała z nią ugody.

Richard T. Frankenstein, dyrektor organizacyjny unii automobilowej, powiedział, że z piętnastu tysięcy robotników Packarda, dziesięć tysięcy należy do unii automobilowej.

Unia przedstawiła kompanii Packarda dwadzieścia dwa żądania, wśród których najważniejszymi są: podwyżka płac 10 centów na godzinę dla wszystkich robotników; 85 centów minimalnej zapłaty za godzinę pracy dla mężczyzn, a 75 centów dla kobiet; ustanowienie systemu rozpatrywania skarg i zażaleń; 40-godzinny tydzień pracy po 8 godzin dziennie pięć dni w tygodniu, ze zmniejszeniem godzin do 30 tygodniowo, nim jacykolwiek robotnicy będą odkładani do powodu zmniejszenia produkcji.

Unia przedstawiła swe żądania kompanii Packard Motor Car Co., która, oprócz Forda, jest jedyną większą kompanią automobilową, która jeszcze nie podpisała z nią ugody.

Richard T. Frankenstein, dyrektor organizacyjny unii automobilowej, powiedział, że z piętnastu tysięcy robotników Packarda, dziesięć tysięcy należy do unii automobilowej.

Unia przedstawiła kompanii Packarda dwadzieścia dwa żądania, wśród których najważniejszymi są: podwyżka płac 10 centów na godzinę dla wszystkich robotników; 85 centów minimalnej zapłaty za godzinę pracy dla mężczyzn, a 75 centów dla kobiet; ustanowienie systemu rozpatrywania skarg i zażaleń; 40-godzinny tydzień pracy po 8 godzin dziennie pięć dni w tygodniu, ze zmniejszeniem godzin do 30 tygodniowo, nim jacykolwiek robotnicy będą odkładani do powodu zmniejszenia produkcji.

Unia przedstawiła swe żądania kompanii Packard Motor Car Co., która, oprócz Forda, jest jedyną większą kompanią automobilową, która jeszcze nie podpisała z nią ugody.

## ROBOTNICZY DOMAGAJĄ SIĘ LEP-SZYCH WARUNKÓW I ZAPŁATY

W Całym Kraju Ma Przebywać Na Strajku Przeszło 100 Tysięcy Osób w Różnych Gałęziach Przemysłu

Warszawa, 17 kwietnia. (Prasa Stow.) — Fala strajków nawiedziła Polskę, przybrawszy na siłę wczoraj wieczorem. Z chwilą gdy jedne strajki są załatwione, powstają nowe. I tak, kiedy 1,600 górników zabarykadowało się w podziemiach kopalni pod Katowicami i proklamowało głodówkę i uzyskało wyższe płace, rozpoczął się strajk siadany w kopalni Andalusia pod Brzeziniem. W ostatnim miejscu robotnicy zażądali kilka dni temu lepszych warunków pracy i otrzymania zapewnienia od zarządu kopalni, iż zyszczeniem ich stanie się zadość. Wczoraj wyszli jednak na strajk i postanowili siedzieć, dopóki zarząd kopalni nie uczyni coś definitywnego.

100 tysięcy na strajku w całym kraju.

W poszczególnych gałęziach przemysłu w całym kraju pozostawało do wczoraj 100 tysięcy osób na strajku. Wcz



## OLBRZYMI AEROPLAN BOMBIARSKI GOTOWY DLA ARMII I FLOTY

**Jest To Cztero-Motorowa "Latająca Forteca" z Możliwością Krążenia Na 6,000 Mil**

Washington, 17 kwietnia. — Departament wojny ogłosił, że tajemniczy olbrzym powietrzny dla celów bombiar- skich w służbie wojennej, który jest o jedną trzecią część większy od olbrzymiego transportowca pasażerskiego "China Clipper", jest już gotowy do zrobienia pierwszego próbnego lotu z fabryki "Aeroplane" Boeing Aircraft w Seattle, Wash.

Nowy olbrzym powietrzny, dookoła którego cała mitologia została już uprzedzona w czasie trzech lat trwania budowy nad nim, będzie największym wojennym statkiem powietrznym w świecie. Waży on około 40,000 funtów bez naładowania, a wraz z uzbrojeniem i opalem będzie ważył 75,000 funtów, czyli 75 ton.

Zasięg krążowniczy 6,000 mil

Gdy jego zbiorniki gazolinowe zostaną wypełnione, statek będzie miał zasięg krążowniczy, czyli możliwość lotu, bez potrzeby

## Wielkie Zakupy Rosji w Polsce

Warszawa, 17-go kwietnia (PAT). — W wyniku różnic polsko - sowieckich, o których przed kilku dniami donoszono, ustalono obecnie, że Sowiety zakupią w Polsce 5,000 ton blachy wartości 3,000,000 złotych, zobowiązując się przy tym dostarczyć polskiemu przemysłowi hutnicznemu 40,000 ton wysoko - wartościowej rudy żelaznej w cenie 1,200,000 złotych. Dalsze rokowania są w toku.

## Trzeba Będzie Całej Armii Dla Prześladowania Aktu Przeciw Samosądom

**Taki Pogląd Wyraża Gubernator White Ze Stanu Mississippi; Nie Ma Władzy Działania**

Jackson, Miss., 17-go kwietnia. — Trzeba będzie całej stolicy dla przeladowania tego domu w stanie Mississippi, powiedział gubernator Hugh L. White po swym powrocie do kapitolu z podróży do północnej części stanu, gdzie badał okoliczności dotyczące sprawy torturowania na śmierć dwóch murzynów, przypieczętowanie ich żywemu ogniem z dmuchawki acetylenowej.

"Takie prawo jak to, przeprowadzone ostatnio przez izbę reprezentantów w Washingtonie okazało się bardzo kosztownym dla tego stanu — powiedział gubernator. — Żaden szeryf nie zaryzykuje opiekowania się i transportowania więźnia bez

## Nowy Stradivarius w Krakowie

Kraków, 17. kwietnia (PAT). — W Krakowie znaleziono znów skrzypce Stradivariusa. Szczegółowym posiadaczem bezcennego skarbu ma być ubogi urzędnik, który swego czasu był instrumencie przygodnie do kierownika wiejskiej kapeli w Czechosłowacji. Urzędnik o wartości skrzypiec tych nie miał dotąd pojęcia. Obecnie wybierają się do Warszawy, aby sprawdzić ich autentyczność, a ewentualnie drogo je sprzedać.

Związek N. P. jest organizacją narodową i społeczną, otwartą dla dobra wychodźstwa, oraz wszystkich swych członków. Zapisz się więc do niego jaknajprędzej!



**NIEPRZYJACIEL REUMATYZMU**  
Ból w rękach, nogach, krzyżu, a poza skórą jakby mrowienie, łaty, NIZAK, 5000, 5000 N. Taylor Ave.—Oak Park, Ill.

**NELSON EDDY NA PROGRAMIE FORDA**  
Podczas jutrzejszego koncertu radiowego Orkiestry Symfonicznej Forda i Chóru pod kierownictwem Alexandra Smallena, solista będzie znany baryton Nelson Eddy. Program ten będzie nadany od 9 do 10 wieczorem wchodni czas, z Maseion Temple Auditorium w Detroit.

Program jutrzejszego koncertu jest następujący:  
Chabrier — Overture to "Gwendoline" — Orchestra.  
Paderewski — Pavane Martyr Obscure from "Faust" — Mr. Eddy and Orchestra.  
Gounod — Die Poesente from "Faust" — Mr. Eddy and Orchestra.  
Granger — Country Gardens — Orchestra.  
Debussy — Gollivog's Cakewalk from "The Children's Corner" — Orchestra.  
Denmore — Roadways — Mr. Eddy and Orchestra.  
Romberg — Will You Remember Me from "Maurine" — Mr. Eddy and Orchestra.  
Bland — Carry Me Back to Old Virginia — Mr. Eddy, Chorus, Orchestra.  
Wagner — Entrance of the Gods into Valhalla from "Das Rheingold" — Orchestra.  
Gardini — Come Thou, Almighty King — Chorus and Orchestra.

**5000 WATTS W.C.B.D. 1080 KILOCYCLES**  
**Polskie Radio "NOWY ŁĄD"**  
OD 2-EJ DO 2:30 PO POŁUDNIU

Śluchajcie codziennie interesującego, urozmaiconego programu radiowego. Codziennie najwspanialsze wiadomości z Polski i całego świata — podawane przez "Dziennik Związkowy"

**NOWY ŁĄD — NEW DEAL**  
Kierownik programu — MARIAN MARSKI  
FLORIANA WIATRKA interpretuje we własnym skrecie BRONISŁAW MRÓZ  
W sprawie ogłoszeń, prosimy się zwrócić do  
**FRANCISZEK ŻOŁYŃSKI**  
1166 MILWAUKEE AVE. Telefon Armitage 2602

## Organ Hitlera Kwestionuje Pomorze

(Dokończenie ze str. 1-ej)

mierzał kwestionować charakter istotnie na wieki i od wieków polskiego Pomorza? Czyżby ten cudzysłowami pragnąłby wywołać wrażenie czasowości faktycznego stanu na Pomorzu. W każdym razie tego rodzaju "cudzysłowanie" stwierdza, że panom z "Voelkischer Beobachter" obecny stan na Pomorzu się nie podoba — że powątpiewają w trwałość polskiego posiadania na tem terytorium.

Oczywiście taki figielek z temi cudzysłowami jest głupstwem, lecz głupstwem wybitnie nie na miejscu i momentem decydującym w tym wypadku jest nie cudzysłów, lecz intencja, z jakiej został postawiony.

Stwierdzamy, że w odniesieniu do Polski zgłaszających w prasie niemieckiej nie stoi "na poziomie"... paktu nieagresji, gdy różni polscy germanofili wyrażają się 1,500,000 Polaków w granicach obecnej Rzeczy państwa, przyznają, że Hitlerem, uważając ich za straconych i takich, których już nie opłaca się bronić przed szyskami i terorem władz hitlerowskich. Smutne to rzeczy, ponieważ rząd niemiecki nie tylko nie wyraża się o Polakach, ale w różny sposób niesie jej pomoc i kwestionuje granice państwa polskiego i odwieczną polską ziem naszych.

Niemcy Siegają po Toruń. Berlin, 17-go kwietnia. — Z dniem 1-go maja wszystkich sportowców w Niemczech będzie obowiązywał egzamin z znajomości rasy, narodowości i fi-

## OD WCZORAJ DO DZISIAJ

(Dokończenie ze str. 1-ej)

wiony jest dzisiaj możliwości uwierzytelnienia nowego ambasadora u boku "cesarza i króla imperium rzymskiego", jak tego wymaga Kwirynalia.

Ciągle więc wszystkim i wszystko utrudnia ten negus. "Polska Agencja Narodowa" opublikowała listę 16 masońskich na terenie Polski:  
"Wilno — "Tomasz Zan", Łódź — "Gabriel Narutowicz", "Staszcz" (1934), Warszawa — "Kopernik" (1920), "Prawda" (1920), "Wolność Przywrócona" (1920), "Łukasiński" (1920), "Wiernych Przyjaciół" (1923), "Prawo Ludu" (1927).

"Narodowa Wielka Łoża Polska" została założona w 1677 r., zamknięta w 1822, ponownie otwarta w 1921 r. Liczy ona obecnie 11 16 i około 302 "braci" na terenie całej Polski.

Masoneria w Polsce nie jest liczna, jak widać z powyższego, ale jest wpływową.

Przywódca „grupy „Związku Związków „Zawodowych, „Jednej Moraczewski nie przestaje nadal czynić wysiłków w kierunku zjednoczenia się z związkami P.P.S. W artykule p. t. „Robotnicy Polski i Polacy — pisze m. in. w „Głosie Powszechnym":

"Aczkolwiek nie zmieniam swego poglądu, że stworzenie ogólnej komisji porozumiewawczej to nie to samo co połączenie organizacyjne, a nawet z biegiem czasu może stać się zawadą na drodze do połączenia, jednak jestem zdania, że obecnie winien powstać jakiś organ międzyzwiązkowy, któryby w celach połączenia związków zawodowych, obmyślił sposoby ujednolicenia czy obojętnej trudności, które powyżej zakreśliłem..."

...Lepszym jest połączenie — niewątpliwie, ale nie trzeba długo czekać. Tymczasem organ porozumiewawczy o określonym powyżej z a k r e s i działania może powstać zaraz."

Ci żydzi amerykańscy, którzy protestują przeciw Polsce i narzekają, że im tam się krzywdy dzieje, niech przeczytają, co "Warszawski Dziennik Narodowy" podaje, że w poniedziałek, 22-go marca, w Sądzie Apelacyjnym w Warszawie odbyła się uroczystość zaprzysiężenia nowych adwokatów, którzy po przejściu aplikantury złożyli dn. 5 i 6 marca egzaminy adwokackie.

Pośród 27 „zaprzysiężonych" było tylko dziewięciu Polaków, reszta, tj. 18 — to Żydzi.

Czy to się nazywa krzywdą? Czy to jest upokorzenie? Czyż?

lozoficznych zasad niemieckich ćwiczeń fizycznych w nowym państwie.

Członkowie klubów i drużyn sportowych będą obowiązani odpowiedzieć na sześć pytań. Jeżeli odpowiedzi będą zadowalające, będzie im dopiero wolno stawiać do zawodów w kraju i zagranicą.

Jedną z kwestii Ligi Czwierci Fizycznych brzmi: "Jakie jest rozłożenie narodu niemieckiego?" Na to musi być dana odpowiedź, że granice narodu niemieckiego obejmują całą Austrię, blisko połowę Czechosłowacji, oraz części Francji, Belgii, Danii, Holandii, Polski, Węgier, Jugosławii, Włoch i Szwajcarii. Niemcy zamierzają jeszcze w Rosji, państwach bałtyckich, Afryce i Ameryce Północnej i Południowej.

Poprawna odpowiedź, wymagana przez władze, ma być taka: "Naród niemiecki żyje w całej środkowej Europie. Granice jego przebiegają na zachodzie: przez Dunkirk (Francja), Malméd (Belgia), Zermatt (Szwajcaria). Na północy graniczą z Kanalem La Manche, morzem Północnym i Bałtykiem. Od wschodu przebiegają przez Kłajpedę (Litwa), Prusy Wschodnie (Toruń) Polska, Racibórz (Śląsk), Pressburg (Czechosłowacja), Flumę (Włochy), wyłączone Czechy, które wcinają się w te rejony. Od południa graniczą są Alpy".

Tu na uwagę zasługuje fakt, iż przeciągnięcie granicy od Torunia do Raciborza dowodzi, iż Niemcy wnoszą pretensje do polskiego Pomorza i całego Północnego.

1,187,000 Niemców w Polsce.

Czwarte pytanie wymaga od sportowca niemieckiego żąda wymienienia, ilu Niemców znajduje się w rejonach "krajach niemieckich" poza granicami Rzeczy. Odpowiedź ma być: "Austria — 6,320,000 Niemców; Gdańsk — 398,000; Słeszewik — 40,000; Eupen-Malméd — 50,000; Alzacja i Lotaryngia — 1,383,000; Litwa — 142,000; dalsze: Polska — 1,187,000; Czechosłowacja — 3,790,000; w Południowym Tyrolu — 235,000; Jugosławii — 725,000; Łotwie 71,000; Estonii — 810,000; Szwajcarii — 2,800,000; Rosja europejska — 1,800,000; Węgry — 300,000; Rumunia — 810,000; Luxemburg — 260,000; Lichtenstein — 10,000; na to znajduje się w Belgii 3,000,000 Niemców flamandzkich i Holandii 5,000,000. Razem na świecie znajduje się 96,210,000 Niemców".

Wymaganie takiej znajomości od sportowców niemieckich ma przede wszystkim na celu wpajanie poza szkołą w młodzież ciągłej myśli o "wielkim imperium germańskim", o jakim marzą przewódcy nazizmu.

## International Tobacco Workers Union Zdobyła Uznanie

Richmond, Va., 17-go kwietnia. — Unia International Tobacco Workers Union podpisała kontrakt z American Tobacco Company umieszczający unię za wyjątkiem przedstawicieli do układów zbiorowych dla 2,500 robotników i robotnic tej kompanii w jej fabrykach papierosowych i tytoniu. Uгода, na podstawie której robotnicy zdobywają podwyżki w placach wchodzi w życie natychmiast.

## PODWÓJNA NAGRODA W OLD GOLD KONTESCIE

W wielkim łamiągłowym kontencie w którym zostaną rozdane nagrody na ogólną sumę \$200,000 nie tylko możecie dostać piętną nagrodę, lecz także będziecie mieć sposobność zapoznania się ze słynnym Podwójnym Łagodym Old Gold papierosami. Papierosy te są wyrabiane z najlepszego tytoniu. Nigdy nie są suche, ani suchy. Podwójna owijka z cellophane zabezpiecza każdą paczkę przed zwietnieniem.

Wytwórcy Old Gold papierosów podczas tego konkursu nie zapomnieli i o Polakach i konkurs ten ogłaszają także w Dzienniku Związkowym.

Jeżeli jeszcze nie bierzecie udziału w Old Gold kontencie, możecie jeszcze przystąpić do tego konkursu. Udać się do najbliższego sklepu papierosów i zażądać Łamiągłowych Obrazków Old Gold, wraz z dokładnymi przepisami konkursu. Jeżeli Wasz skład nie ma tych obrazków napiszcie po nie do Dziennika Związkowego. Następnie zastosujcie się do przepisów konkursu. Życzmy Wam powodzenia w tym konkursie, który może Wam przynieść majątek.

NA ZAZIEBIENIA, BÓLE REUMATYZMU, Zwłknięcia, bóle w stawach, karku, pleców, uogach, nadwyrężenie mięśni mięśniowych używajcie Prawdziwą Starożytną Maść  
**ZY-WOKOSTO-WA**  
No. 1 Łagodyna Usmierzająca. No. 2 Silnie Rozgrzewająca. Od lat 25 wyrabiana i sprzedawana we wszystkich polskich aptekach. Cena za duży słoik \$1.00. Poczta wysyłka Money Order \$1.00. — PAMIĘTAJCIE: że jest tylko jedna prawdziwa maść ZY-WOKOSTO-WA zarejestrowana w U. S. Patent Office, Washington, D. C. Nasładowcy odpowiadają będą szkodliwi. MIRROS MEDICINE CO., 2048 West Division Ulica, Chicago, Illinois

## PARTIA KOMUNISTYCZNA W ROSJI SYPIE SIĘ W GRUZY

**W Czerwcu Jedna Trzecia Część "Towaryszów" Utraci Członkostwo Organizacji Komunistycznej**

Kopenhaga, Dania, 17-go kwietnia. — Według informacji z Moskwy, wielka mowa Stalina, wygłoszona na posiedzeniu centralnego komitetu egzekutywu, uważana jest powszechnie za zwrot w historii rosyjskiej partii komunistycznej.

W Moskwie oczekuje się obecnie wykluczenia miliona członków z partii, liczącej około trzy miliony osób. Obecnie komisje śledcze objeżdżają będą na samochodach, kolejach i samolotach najdalej zakątki kraju, celem kontrolowania stosunków, panujących w ekspozyturach partii komunistycznej.

Z dniem 1-go czerwca odebrane zostaną wszystkim człon-

kom partii komunistycznej legitymacje. Kto takiej legitymacji nie otrzyma z powrotem, nie będzie więcej członkiem partii. Wszystko to wskazuje jasno i wyraźnie na fiasko propagandy partyjnej Rosji sowieckiej, gdzie aż miliony członków partii uprawia całkiem jawne sabotaże partii komunistycznej.

W rejonie urgujskim w obwodzie Alma-atińskim została zamordowana żona i córka dyrektora stacji maszynowo-transportowej Mikołajana.

Według "Izwestii" morderstwo to zostało dokonane na podłożu politycznym przez byłego kierownika gospodarczego stacji maszynowo-transportowej Andrejewa.

## Fala Strajków Ogarnęła Całą Polskę

(Dokończenie ze str. 1-ej)

arbitracji między pracodawcami i pracownikami.

Strajk głodowy 1,600 górników pod Katowicami zakończył się po szturmie żon i cór górników do domów urzędników kopalnianych i stoczeniu walk z policją.

Mężczyźni znajdowali się w podziemiach od wtorku. Wczoraj odmówili przyjęcia pożywienia, kiedy właściciele kopalni odpowiedzieli odmownie na ich

żądania wyższych płac i zamierzali usunąć ich z kopalni przemocą.

Trzy tysiące kobiet, żon i córek górników, rzuciło się na rezydencję głównego inżyniera kopalni, zniszczyło urządzenia wewnętrzne, poczyniło pobito policjantów i zaatakowało mieszkanie generalnego zarządcy i innych urzędników. W rezultacie 30 kobiet zostało aresztowanych, po zranieniu trzech policjantów.

## ODKRYTO POLE NAFTOWE W POBLIŻU FLORA, ILL.

**Przepowiednie Geologów Sprawdziły Sie Przy Głębszym Wierceniu**

Flora, Ill., 17-go kwietnia. — Okolica tutejsza ożywiła się niezwykłą czynnością, lasy okoliczne pełne są seismografów, traktorów, części zwozowej maszyn i belkowego drzewa w przygotowaniu do rozpoczęcia budowy wież naftowych i świdrów do wiercenia studni. Zjechało też na miejsce wiele przedsiębiorców i kupców ziemi. Rol się od nich we Flora, Clay City i w Cisne. Jedni kupują, drudzy wynajmują grunty, a w twarzą każdego widać to podniecenie, nadzieję, pomieszaną z obawą zawodu, zostania milionerem.

Scena gorączki naftowej, wraz z podniętą wiosenną, znajduje się w południowym Illinois, naftowy.

gdzie odkryto naftę. Wprawdzie jeszcze nie biją w górę liczone strumienie czarnego oleju, ale są dobre wskazówki, że nafta będzie po dowierzeniu na odpowiednią głębokość.

Przepowiednie geologów się sprawdziły, gdyż dwie próbné studnie, jedna w Cisny, a druga w Clay City wyrzuciła z siebie 150 beczek ropy dziennie. Podobno znaleziono "polej skalny" ma być bogaty w dużą zawartość gazolinową. W każdym razie znaleziono w Illinois naftę i ludność w południowej części stanu jest tym wielce podniecona, gdyż nie wykluczono jest, że natrafiono na bogate złoża naftowe. Zauważało tu więc życie i Illinois ma swój "boom" naftowy.

## Zgładzenie Wodza Nazistów w Argentynie Poruszyło Do Żywego Berlin

**Władze Argentyńskie Zaprzeczają Jakoby Zabójstwa Dokonali Komuniści, Co Utrzymują Niemcy**

Berlin, 17 kwietnia. — Dzienniki nazistowskie zabłyły wczoraj na alarm i zrobiły międzynarodowy incydent z tajemniczego zabójstwa w Buenos Aires ubiegłej niedzieli niejakiego Josepha Reiedela, funkcjonariusza Związku Niemców Żyjących za Granicą.

Półoficjalne organy podnoszą, że Reiedel padł "ofiara morderczej międzynarodowej komunistycznej", że zginął z okrzykiem na ustach "Heil Hitler!", że zamachu dokonano w dzielnicy "znanej z notorycznych machinacji żydowskich i komunistycznych", że wreszcie "za zamordowanym znajduje się cały naród niemiecki i żąda pomsty".

Przy tej okazji dzienniki berlińskie przypominają, jak to w dniu 4-go lutego 1936-go roku Wilhelm Gustloff, lider nazistów w Szwajcarii, zginął od kul studenta żydowskiego Dawida Frankfurtera.

Buenos Aires, Argentyna, 17 kwietnia. — Policja argentyńska zaprzecza, jakoby zabójstwa na osobie J. Reiedela dopuścili się komuniści. Mord ten nie wykazuje żadnych posłazków zamachu politycznego, ale zwykłe przypadkowe zabójstwo w czasie rabunku. Reiedel padł od kul dwóch osobników, którzy usiłowali włamać się do jego mieszkania.

Niemcy w Buenos Aires przypuszczają jednak, że zabójstwo może być wynikiem agitacji politycznej. W Argentynie znajdują się około 100 tysięcy Niemców, wśród których w ostatnich czasach, na rozkaz z Berlina, powstały liczne tajne oddziały nazistowskie.

Biura Konsulatu Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Chicago, mieszczą się pn. 1444 North Lake Shore drive, telefon Whitehall 6084.

## KORZYSTAJCIE Z NIEBYWAŁYCH OFERT

Rasowe kurczęta po 4 centy i wyżej sztuka, kacząta, gąsienia, indyczki za niską cenę. Dostawa opłacona i gwarantowana. 36 wielkich paczek nasion najrozmaitszych, warzywnych i kwiatowych, wartości \$3.60 za \$1.00. Książka gospodarska każdemu potrzebna wartości \$1.00 za 25 centów, wielki katalog gospodarski nowości i taniości za 4 centy marki na przesyłkę. Wysłijcie dzisiaj a sowicie się wam opłaci do



**Z. J. WIŚNIEWSKI**  
BOX 68, ANACONDA, MONTANA.

## 30 Lat Miłości

Romans Historyczny

(Ciąg dalszy)

— Milcz, podły tchórz! — krzyknął Rigo, — czego pleciesz głupstwa o diabła i o przepaści! Zapewniam cię, że to wszystko są brednie! Jedyne robactwo ma coś wspólnego z trupem! Nie ma życia pozagrobowego! Mój dobry pan, zawsze to powtarzał, że na tym świecie można grzeszyć, ile się komu podoba, należy się tylko tak urządzić, aby nie wpaść w ręce sprawiedliwości. Niema i nie będzie drugiego życia!

— Mylisz się! — rozległ się jakiś głos.

Rigo obejrzał się i ujrzał za sobą księdza.

Twarz księdza oświetlona słabym światłem księżyca, wywierała wstrząsające wrażenie.

Ksiądz przybył tutaj dopiero przed kilkoma dniami. Przywózł ze sobą pozwolenie, które go upoważniało do odwiedzania szpitali i obchodzenia placu boju, aby spowiadać umierających i pocieszać rannych.

Był to ojciec Leoni.

Usiadł na ziemi obok skazanych i zaczął mówić swym dzwicznym głosem.

Przypominał im, że wkrótce wybieje ich ostatnia godzina, że powinni się przynajmniej do popełnionych zbrodni, że na ziemi umiera tylko ciało, a dusza po wyroku wydanym przez Wielkiego Sędziego idzie do raju, lub do piekła.

Cygan Rigo gwizdał przez zęby.

— Chciało by ci się, — rzekł, — abym ci powiedział o wszystkich moich postępkach! Zaraz pobiegłbyś do generała i zakomunikował mu najdrobniejszy szczegół tego, czego dowiedziałbyś się odemnie!

— Synu! — odezwał się spokojnie ksiądz, — ja święcie zachowuję tajemnicę spowiedzi! — Mówię ci o skrusze nie dla mnie, nie dla ludzi, a jedynie tylko dla twego dobra, abyś mógł spokojnie wyjść na spotkanie śmierci!

— Nie myślę o śmierci! — odpowiedział Rigo, — w każdym razie dzisiaj ona nie nastąpi! Zapewniam was, że mój pan nie puści mnie na szubienicę!

Zbyt ufasz swemu panu! — odezwał się ksiądz, patrząc na cygana, — pan, który ma takiego sługę, jest zapewne takim samym grzesznikiem! Niegodziwiec nie uratuje swego towarzysza! Przeciwnie może skorzystać ze sposobności i uwolnić się od niego.

Rigo cofnął się.

Na twarzy jego ukazał się okropny grymas.

Nie pomyślał o tem, co w tej chwili usłyszał od księdza.

A to było przecież zupełnie prawdopodobne! Batjani mógł się wyrzec współnika swych przestępstw!

— Ale nie! — pomyślał Rigo. — Batjani nie będzie tak niewdzięczny! Przecież pamięta, że z narażeniem własnego życia wyostałem go z więzienia! Nie da mi zginąć, jeżeli tylko będzie mógł, napewno mnie ocali!

— Pozostaw mnie w spokoju! — rzekł Rigo, — nie przerażaj mnie twymi opowiadaniem! Zajmij się lepiej tym tchórzem, który płacze, jak stara baba i wylewa potoki łez! On cię przedź wyluska!

— Ty okrutny grzeszniku! — krzyknął ksiądz, — co ci się stało! Twoja dusza jest potępiona i na tym i na tamnym świecie zostawił Cygana i pamięta, że z narażeniem własnego życia rozprawiał z nim bardzo długo.

Wjaczesław ukląkł, złożył związane ręce i zaszlochał. Ale powoli zaczął się uspokajać.

Ksiądz potrafił do niego przemówić i maruder w końcu zupełnie spokojnie powtarzał słowa modlitwy odmawianej przez spowiednika.

Czas upływał, a z twierdzy nie nadchodziła odpowiedź na list, wysłany przez Zigristę i Rorbeka.

Zaczęło świtać, na niebie ukazało się różowe światło.

Rigo z niecierpliwością liczył minuty i wciąż patrzył w tę stronę, gdzie widać było mury Pragi.

— Dlaczego niema odpowiedzi od hrabiego? — myślał Rigo — dlaczego nie spieszy z pomocą? Szubienica jest już gotowa, pręty rozpalone do ożerwonoci, a okropny topór na ostrzonym!

Nad skazanymi unosiło się stado wron, jakby wędząc zdobywcę.

Rigo drżał jak w febrze, ze strachu włosy na głowie stanęły mu dęba, zimny pot ściekał mu po twarzy.

Zadroszczył nawet nieszczęsnemu Wjaczesławowi, który leżał obok i odmawiał modlitwy. Ten człowiek stracił już nadzieję, wiedział, że nie uniknie tego okropnego losu i dlatego pogodził się z koniecznością, był zupełnie spokojny.

Najokropniejszą męką była ta niepewność, strach przed niewiadomą!

Im słońce wschodziło wyżej, tem silniej biło serce Riga.

Zorzy porannej, witanej z radością przez ludzi, rzucił najokropniejszą przekleństwo.

Ale nocy tej w domu Adeliny Barberini odbyła się bardzo ważna narada.

W salonie zebrał się dowódca przebywający w Pradze. Wszystkim wiadomem było, że cesarzowa Maria Teresa darzy Adelinę swą sympatią i nie było tajemnicą, iż tancerka posiada bardzo rozległe peñomocności.

Adelina zwołała wszystkich oficerów na naradę i wszyscy uważali za swój obowiązek stawić się na to zebranie, bowiem w osobie Adeliny widzieli jednego człowieka, od którego zawisł los twierdzy.

W wielkim salonie na pierwszym piętrze, przy okrągłym stole, pokrytym zielonym suknem, siedzieli oficerowie; było ich dwunastu.

Przed każdym z nich stał przybór do pisania.

Oficerowie zjawili się w mundurach, które mieli na sobie podczas bitwy; nie też dziwnego, że mundury pokryte były kurzem, podarte i zniszczone, a na niejednej głowie widniał naprędkie zrobiony opatrunek.

Ci mężni oficerowie myśleli tylko o tem, jak zemścić się za poniesioną klęskę, jak odzyskać to, co stracone.

Wśród zebranych znajdował się również hrabia Sandor Batjani. Siedział na wysokim krześle, obok głównodowodzącego, który mimo ciężkiej rany — kula przestrzeliła mu nogę — przybył na posiedzenie.



## Notatki Miejskie

### STAN POGODY

W Chicago i okolicy dziś deszcz, wiatr umiarkowany o zmiennych kierunkach; jutro przeważnie pochmurnie, rano możliwy deszcz, po południu zmiennie.

Najwyższa temperatura była wczoraj o 6:30 wieczór: 54 stopnie. Najniższa o 5-tej rano: 32 stopnie. Rok temu najwyższa 43, najniższa 35.

Wschód słońca dziś o 5:06. Zachód o 6:33. Zachód księżyca o 1:24 po północy.

Kalendarzyk.  
Dziś sobota, 17-go kwietnia, 1937 — Aniceta, Rudolfa, Krasława.

Jutro niedziela, 18-go kwietnia — Apoloniusza, Gościława.

Pojutrze poniedziałek, 19-go kwietnia — Pafnucego, Władymira.

Marshall Hersche, lat 40, był więzien, przekazany został wczoraj ławie wielokopiszących przez sędziego Franka M. Padden'a pod bondami w sumie \$2,500. Jest on pod oskarżeniem przechowania tysiąc-dolarowego bondu, jaki cztery lata temu został skradziony podczas napadu na bank w Wisconsin. Frank Tafel, lat 35, także był więzien, został puszczony wolno, gdy się okazało, że nie wiedział, skąd bond pochodził.

Ob. Stanisław Szymański, należący z całą rodziną do Z. N. P., a prowadzący piwiarnię pn. 4258 West Cortez ulica, sprzedaje obecnie piwo według nowego systemu, mianowicie: jeśli klient zapłaci na godzinę 60 centów, może pić tyle szklanek, ile tylko wypić potrafi.

### Zapinana Sukienka



9197

Marian Martin Modelko 9197

Ta poranna sukienka zapinana z tyłu, jest bardzo wygodna do noszenia i bardzo łatwo ją zrobić. Posiada ona dwie ozdobne i praktyczne kieszone. Na sukienkę tę nadają się różne tania materiały jak perkal, gingham lub chambray.  
Modelko nr. 9197 można zamawiać w wielkościach 12, 14, 16, 18, 20, 30, 32, 34, 36, 38 i 40. Na wielkość 16 potrzeba 3 1/2 jarda 36-calowego materiału. Cena modelki 15 centów znakami pocztowymi.

**MARIAN MARTIN**  
**KATALOG FASONÓW**  
**WIOSENNYCH**  
Jest Już Do Nabycia

W katalogu tym znajdziecie najnowsze fasony dla kobiet w każdym wieku — na sukienki domowe, do pracy, do biura, do sportu, dla panny młodej, dla podłotki na zabawy, odzież dla dzieci. Uszczuplające fasony; opisy najnowszych materiałów i galanterii damskiej. Cena KATALOGU 15 centów. Zamówienia należy nadsyłać do: Dziennik Związkowy, 1406 West Division Street, Chicago, Illinois.

ZAMÓWIENIE NA MODELKO

Imię i nazwisko.....

Ulica.....

Miasto.....

Stan.....

Rozmiar Modelki (size).....

No. Modelki.....

Zamówionych modelek STANOWCZO nie zmieniamy na inne

Raymond McAuliff, lat 40, skazany został wczoraj przez sędziego Frank M. Padden'a na sześć miesięcy domu poprawy za to, że chciał niedawno obrażać stację gazolinową.

Gdy Samuel Shuger, 4300 Drexel boulevard, kolektor dla firmy Chicago Credit House, wychodził wczoraj z domu pn. 5350 Calumet avenue, gdzie był za interesem, zauważył, że koło jego samochodu stoi 2ch podejrzanych Murzynów. Dał więc drapak wstecz do budynku. Gdy znów za chwilę wyszedł, Murzyni dopadli do niego tuż przy drzwiach i pod groźbą rewolwerów zmusili go do wejścia do auta, gdzie mu zabrali \$8.00, i powoźszy go jakiś czas wyrzucili go z maszyny i odjechali.

Dwaj mężczyźni obrabowali wczoraj dra Johna C. Schmitt, dentystę, z zegarka na rękę wartości \$50.00 i pierścionka wartości \$25.00. Rabusie przywiązali dentystę do krzesła i splądrowali całe mieszkanie.

John Mendes, 1357 North State ulica, wędrowny śpiewak, występujący w synkach i klubach nocnych, który od jędnastego kwietnia siedział w areszcie policji w Berkeley, przekazany został wydziałowi parolów za przekroczenie ustawy parolowej.

James P. Mangan, lat 54, który dostał wczoraj ataku sercowego w domu swojego zięcia pn. 756 East 82-ga ulica, u którego stale mieszka, został przywrócony do przytomności przez oddział ratowniczy.

Raymond Ashbach, z Ashland, Wis., robotnik na okręcie towarowym "Harvester", stojącym na kotwicy na rzecce Calumet, niedaleko ulicy 104-ej, utopił się wczoraj wpadłszy do wody z drabiny w czasie schodzenia z okrętu do doku.

Jakiś drab usiłował wczoraj w nocy strzelić z rewolweru do policjanta Andrew Collins ze stacji Central, lecz rewolwer się zaciął i nabój nie dał ognia. Rewolwer był 45 kalibru. Policjant silnym uderzeniem pięści w głowę powalił rewolwerowicza na ziemię, rozbroił go i zabrał do aresztu.

Sędzia Benjamin Epstein w sądzie kryminalnym skazał wczoraj na pięć lat więzienia Ralpa Gimbel'a, lat 42, za zniewolenie piętnastoletniej palsebicy. Gimbel mieszka pn. 2238 Fremont ulica.

Pani Dorothy F. Hall, lat 23, z pn. 912 Montrose ulica, wniosła wczoraj skargę o rozwód przeciw swojemu mężowi zarzucając mu okrucieństwo. Jak podaje w skardze, okrucieństwo to wyrażało się często w obdzieraniu jej z szat i bicia.

## Czysty Dochód z "Nocy w Polsce" - \$1,082.82

Dnia 16-go kwietnia Komitet Wykonawczy "Nocy w Polsce" odbył posiedzenie, na którym zakończył i sprawdził rachunki imprezy.

Stwierdzono że czysty dochód wypracował rachunki imprezy.

Cyfra ta może jeszcze się powiększyć nieznacznie po ostatecznym zakończeniu niewielkiej ilości biletów jeszcze niezwróconych przez tych, którzy je mieli do rozsprzedania.

W przyszłym tygodniu zwołane zostanie zebranie Ogólnego Komitetu (na dzień 23. kwietnia), na którym przedstawione będzie do ostatecznego zatwierdzenia sprawozdanie Komitetu Tymczasowego. — Wł. Pank, przewodniczący.

## JUTRO CHÓR FILHARMONII ŚPIEWA NA RADIO

Chór Filharmonia, nr. 20 Zw. Sp. Pol. pod dyr. p. Z. Skubikowskiego, śpiewa w niedzielę, 18-go kwietnia na Radio A.B.C. Co., ze stacji WJJD (1120 kilocykli) o godz. 1:30 po południu.

Chór ten w niedzielę, 2-go maja b. r. urządzi swój doroczny koncert w Sali Związku Polek, 1309 N. Ashland ave., to też na Radio odśpiewa część kompozycji, które są na programie koncertowym.

## Sto Dolarów Dla Towarzystwa Pomocy Naukowej

W tych dniach Towarzystwu Pomocy Naukowej na zapomogi dla niezamożnych uczniów, nadesłał ofiarę stu dolarów ks. prob. Stanisław Cholewiński, z parafii św. Józefa na Town of Lake.

Czyn godny naśladowania. Kto następny? — Wojciech J. Danisch, prezes; Mikołaj S. Jarzembki, sekret.

## Niema Więcej "Spring Fever"!



JESLI CIERPICIE NA  
Nerwowość  
Osłabość  
Zatwardzenie  
Niestrawność  
Zaburzenie Żołądka  
spowodowane wadliwym wydzieleniem, możliwie ze  
DRA. PIOTRA

## GOMOZO

pomoże wam tak, jak pomogło tysiącom innych przez ostatnie 150 lat. Wiele ludzi uznało Dra. Piotra Gomozo jako łatwy sposób usunięcia trującej materji, jaka wstrzymuje ruch organizmu i powoduje to "przykre uczucie." Kupcie butelkę dzisiaj i miejcie ją zawsze w domu.

## Olejo Liniment

jest także pomocny na bóle reumatyczne i neuralgiczne, bóle krzyża, zwykłe bóle głowy, sztywnie i obolałe mięskuly. Domowe lekarstwo od przeszło 50 lat. Nasze produkty nie można nabyć w aptekach, lecz tylko od upoważnionych agentów miejscowych.

Nie Płac Sie Cła w Kanadzie.

### SPECJALNA OFERTA

Dr. Peter Fahney & Sons Co., Dept. D60717, 2501 Washington Blvd. Chicago, Ill.  
Proszę przysłać mi próbną butelkę jako następne, przesyłka pocztowa opłaconą.  
□ \$1.00 Na jedną dużej wielkości (14 unc.) próbną butelkę Dra. Piotra Gomozo.  
□ \$1.00 Na dwie regularne 60c (3 1/2 unc.) butelki Dra. Piotra Olejo Linimentu.  
□ \$2.00 Na jedną próbną butelkę Dra. Piotra Gomozo i dwie butelki Dra. Piotra Olejo Linimentu.

Nazwisko.....  
Adres.....  
Poczt.....

## Srebrny Jubileusz Tow. Synowie Zjednocz. Polski

Tow. Synowie Zjednoczonej Polski, Gr. 1432 ZNP, obchodzić będzie w uroczysty i podniosły sposób swój srebrny jubileusz czyli 25-lecie istnienia i chwalebnej pracy na niwie związkowej i narodowej w niedzielę, 25-go kwietnia. W dniu tym członkowie Tow. Synowie Zjednoczonej Polski udadzą się wszyscy o godz. 10:30 rano do kościoła św. Jędwigi, gdzie będzie na ich intencję odprawione nabożeństwo, zaś po południu o godz. 5-ej wykonany zostanie stosowny program jubileuszowy w sali "Oaza", 1250 Milwaukee ave. Po skończonym programie nastąpi zabawa taneczna. Komitet jubileuszowy czyni energiczne przygotowania do tej uroczystości. — Fr. Kibitewski, przew. Komitetu; Józef Józwiak, prezes Tow.

### Bal Na Kapelę Harcerską

Już dziś, w sobotę, 17-go kwietnia, o godz. 7:30 wieczorem, odbędzie się zabawa Kola Przyjaciół przy Gminie 41-ej ZNP, w dużej sali Wicker Park, przy North i Milwaukee Ave. Cały dochód z tej zabawy przeznaczony jest na Kapelę Harcerską przy Gminie 41-ej ZNP. Żyjcie nadzieję, że na tak szlachetny cel Brać związkowa nie odmówi szczerego poparcia nam, a przy wspólnym wysiłku postawimy Harcerstwo tak, że będziemy mogli być dumni z naszej pracy dla Harcerstwa, zapraszamy wszystkich na zabawę. — Za Komitet: Józef Józwiak, prezes Kola Przyjaciół przy Gminie 41 ZNP.

## Półów w Dzielnicy Bridgeport i Piotro-Pawłowa

Już w przyszłą niedzielę, dnia 18. kwietnia b. r., odbędzie się półów, z którego dochód jest przeznaczony na Inwalidów Armii Polskiej. Kwestarki z Korpusu Pomocniczego nr. 21 będą kwestować pod kościołem Najświętszej Marii Panny, św. Barbary i św. Piotra i Pawła. Półów taki urządzany jest corocznie celem zasilenia kasy inwalidzkiej, z której wypłacane są zapomogi inwalidom Armii Polskiej. Wobec tego, apeluje się do Polonii tych trzech parafii, aby okazała się hojną.—Cześć! Za Płacówkę 20-tą S. W. A. P.: K. Frenzel, komendant; A. Gadowski, adjutant.

Zapisujcie działkę Waszą do Harcerstwa przy Zw. Nar. Pol.

# THE FAIR

MILWAUKEE AVE. AT WOOD STREET

**60c Wielkości Forni's Heil-Oil**

Chodźcie bez odczuwania bólu po specjalnej cenie tylko **53c**

Nie cierpiecie wskutek reumatyzmu i bólu pleców

**60c Olejo Liniment**

Cudowny liniment na wywichnięcia, bóle mięśni, bóle głowy, sztywnie i obolałe mięskuly, bóle krzyża, bóle stawów i t. d. Butelka tego linimentu powinna się znajdować w każdym domu. TANIOSZ ZA **53c**

**ALPEN-KRAUTER**

\$1.50 Wielkości

Alpen-Krauter Special usuwa trującą materję z organizmu **\$1.29**

THE FAIR — Milwaukee Avenue — Pierwsze Piętro

Składy Otwarte w Czwartek i Sobotę od 9:30 Rano do 9:30 Wiecz. W inne Dni od 9:30 do 5:30

**GOMOZO**

Dr. Peter Fahney's Tonik moczopędowy zrobiony z czystych krajowych i importowanych ziół **\$1.29**

## NAOKOŁO STRAJKU W DZIENNIKU POLSKIM

(Korespondencja Własna "Dziennika Związkowego")

Detroit, Mich. — Ubiegło cztery tygodnie od chwili, gdy z powodu strajku drukarzy Dziennik Polski przestał wychodzić.

Pomimo to ani wydawca, ani robotnicy nie godzą się na ustępstwa. Wydawca oświadczył w dniu wczorajszym, że nie zgodzi się pod żadnym względem, na uznanie unii.

I do tego czasu, nie zmienił swego postanowienia.

Strajkujący ze swej strony oświadczyli, że bez uznania unii nie wrócą do pracy.

I też do tego czasu nie myślą zmienić zdania.

Kto postawi na swoim? Niewątpliwie robotnicy.

Robione są na tej podstawie zakłady, ale przewaga w tych zakładach jest po stronie strajkujących.

I jakby to nie przykra rzecz była dla wydawcy i jego nielicznych przyjaciół — przegra upór, a wygra słuszna sprawa.

Wydawnictwo stać było na to, aby polepszyć trochę warunki pracy, jakich domagali się robotnicy.

Jako pismo uchodzące za postępowe, Dziennik Polski powinien się być zgodzić na unię.

Drukarze bez uznania unii nie wrócą do pracy.

Gdyby wrócili, ukreśliłby sami powrót na własne życzenie.

Przed wszystkim na nich odbijałoby wydawnictwo poniesione straty.

Obciążony jeszcze bardziej i tak skromne zarobki.

Nabranoby chłopców dwa razy tyle, niż ich było do tego czasu.

Tych, którzy byli na strajku, stopniowco usuwano z pracy.

Wydawca Dz. Polskiego, to mściwy człowiek.

Najpierw posłoby precz ci, którzy byli najniebezpieczniejsi kiedyś.

Na nich bowiem liczył największej wydawca, że nie przystąpią do unii.

I zawiódł się.

Dlatego będzie im to pamiętać.

Cztery tygodnie przerwy w wydawaniu pisma — to jego zabicie.

Trzeba teraz zaczynać cały interes na nowo.

Wiecej.

Nowe pismo, wydawane przez nowych ludzi, miałyoby dwa razy większą szansę rozwoju, niż, gdy Dz. Polski wyjdzie ponownie, pod obecnym wydawcą.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że przez strajk Dziennik Polski, gdyby nawet wyszedł zwykłego, utraci połowę czytelników.

Jedni poszli do Głosu Ludowego i już nie wrócą.

Drudzy przywrócili się do pisma angielskich.

Wróciłaby conajwyżej połowa.

Nie wychodząc, pismo utraciłoby kontrakty na ogłoszenia krajowe i inne.

Dochody wobec tego skurczyłyby się conajmniej do połowy.

Jeżeli obecnie pismo daje deficyt — jak twierdzi wydawca, to wówczas dawałoby daleko większe.

**PILSEN KWIK KLEAN**

MYDLANA PASTA DO WSZELKIEGO CZYSZCZENIA

• PREDKO I LATWO OCYSZCZAJE KAŻDĄ MALOWANĄ, POKOSTOWANĄ LUB EMALIOWANĄ POWIERZCHNIĘ. NIE USZKODZI RAK ANI WYKONCZENIA.

Kupcie w Składzie Farb Lub Towarów Żelaznych

**Okocimskie MARGOWE!**

Browary Jana Gotta w Okocimie—Napijcie się w Okocimie.

## Nie Czekajcie — Jutro Może Być Zapóźno!

Jeśli chcecie zabezpieczyć od ognia dom, meble, automobil, lub cokolwiek zaasekurować, prosimy przyść do naszego biura. — Nie obawiajcie się. — Polscy reprezentanci rozmówią się z Wami po polsku.

"Jesteśmy członkami Klasy pierwszej Chicago Board of Underwriters"

**O'MALLEY & McKay, Inc.**  
GENERALNI AGENCI  
Bankers Indemnity Ins. Co.  
Columbia Fire Ins. Co.  
Michigan Fire & Marine Ins. Co.  
Sentinel Fire Ins. Co.

222 W. ADAMS UL.  
Pokój 1517, 1519, 1521  
Telefon CENTRAL 5208  
Telefon CHICAGO 5209

## TERAZ MOŻECIE GOTOWAĆ ELEKTRYCZNOŚCIĄ

Nowe Niskie Ceny Elektryczności  
Wprowadzają do Chicagowskich Domów  
Tanie, Prędkie, Czyste Gotowanie Elektrycznością

Teraz możecie tanim kosztem korzystać z nowoczesnego gotowania elektrycznością.

W myśl nowych niskich cen elektryczność przy użyciu ponad 100 kilowatt-godzin miesięcznie, kosztuje tylko 2 centy za każdy kilowatt - godzinę. Jeżeli obecnie używacie miesięcznie 100 kilowatt-godzin, to dodatkowe 100 do 125 kilowatt-godzin użytych do przeciętnego elektrycznego pieca kuchennego kosztowałyby około \$2 do \$2.50 miesięcznie! A jest to rzeczywiście TANIO!

Zobaczcie nowoczesne elektryczne piece kuchenne obecnie wystawione w składach przyborów elektrycznych, w składach departamentowych, mebli i towarów żelaznych i w Commonwealth Edison Electric Shops.

Zapytajcie o wygodny plan zakupu ułatwiający Wam teraz zakupno elektrycznego pieca kuchennego.

### SPECJALNA INTRODUKCYJNA OFERTA

1. Odliczenie pewnej kwoty za Wasz stary piec.
2. Znaczna zniżka Ceny Zainstalowania drutów.

## COMMONWEALTH EDISON COMPANY

kupując w dwóch powyżej wspomnianych pismach.

Spora liczba strajkujących, już dostała prace w innych unijskich drukarniach.

Pozostali otrzymują benefit strajkowy wynoszący dwie trzecie ich dawnego tygodniowego zarobku.

Mogą więc choćby rok cały strajkować.

Zdawało się wydawcy Dz. Polskiego i jego niefortunnym doradcom, że gdy pismo nie wyjdzie, rewolucja nastąpi.

Ze rewolucji tę podniosą towarzysza polskie.

Liczone głównie na liderów.

Pchano ich do protestów listownie i przez reporterów.

Naprawdę jednak.

Dziennik Polski nie miał opinii ogólnej za sobą.

Miał tylko wydmuchane przez swych reporterów wielkości suszadkowe.

Miał paru republikańskich polityków.

To też nie zaplano po nim gdy nie wyszedł.

Towarzystwa zbyły go milczeniem. Może to będzie dla niego nauką na przyszłość, o ile znów się ukaże.

Tę drogą, jaką do tego czasu pismo to było prowadzone, daleko nie zajdzie.

Stosunek pisma do ludzi musi być uczciwy.

Pismo musi zawsze wyróżnić prawdziwą usługę.

Jeżeli dana jednostka zasługuje na wyróżnienie, trzeba ją wyróżnić bez względu, czy ją się lubi, czy nie.

Tak nie robiono w Dzienniku Polskim.

Kadzono miernotom, pochlebcom, sztalcom, a ignorowano prawdziwie zasłużone jednostki.

Bo te nie padły na twarz przed wydawcą i parą nadętymi purchawkami redakcyjnymi.

Któż wobec tego miał żałować takiego pisma, gdy wychodzić przestaje?

Garść pochlebców?

Ci byli dobrzy, oddani gdy pismo wychodziło.

Przeszło — zapomnieli o niemi.

Zjawiają się, gdy znów zacznie wychodzić.

## Przekazy do Europy

Krewni i przyjaciele w Europie zawsze są wdzięczni za nadesłane im pieniądze. Nasz Dział Zagraniczny jest należycie wyposażony do załatwiania tego rodzaju przesyłek.

Prosimy także korzystać z naszych "Moneygrams" — zapewniających tanią obsługę kablową — stanowiącą bezpieczny sposób prędkiego przesyłania pieniędzy do Europy.

## The First National Bank of Chicago

Członek Federal Deposit Insurance Corporation

DEARBORN, MONROE I CLARK STREETS



# THE POLISH DAILY-ZGODA DZIENNIK ZWIĄZKOWY

Entered as second class matter January 9, 1908,  
at the Post Office at Chicago, Illinois,  
under the act of March 3, 1879.

Published daily except Sundays and Holidays by  
Alliance Printers and Publishers, Inc., 1406-08  
West Division Street, Chicago, Illinois.

Daily, without special Saturday  
sections

By mail.....\$5 per year  
By mail in Chicago.....\$7 per year  
To Europe.....\$7 per year

In Chicago and foreign countries, by mail,  
all Saturday sections included

\$8.50 per year  
\$4.50 for six months  
\$2.25 for three months  
\$.75 monthly

In U. S. and Canada, daily, all Saturday sections  
included

\$6.50 per year  
\$3.50 for six months  
\$1.75 for three months  
\$.60 monthly

KAROL PIATKIEWICZ, Editor in Chief  
KAZIMIERZ KOWALSKI, Manager

PHONE: ALL DEPARTMENTS  
BRUNSWICK 3700

Telefon do Wszystkich Departamentów  
BRUNSWICK 3700

NASZE HASŁO: Zgoda, Miłość Bratnia i Uczci-  
wość! Praca dla Związku Narodowego Polskiego!  
Praca dla Polski! Praca dla Wychodźstwa!

## POKRZEPICIELOWI SERC POLSKICH W HOŁDZIE

Na ostatnim posiedzeniu Zarządu Centralnego Z. N. P. podniesiona została sprawa udziału Związku Narodowego Polskiego w sypaniu kopca przez wdzięczny Naród polski jednemu z największych swoich synów, królowi powieściopisarzy polskich, heroldowi wielkości i sławy polskiej minionej, który swymi wspaniałymi dziełami rozświecił jej imię po całym świecie — Henrykowi Sienkiewiczowi.

Na wspomnianym posiedzeniu przyjęty został następujący wniosek, zgłoszony przez wiceprezesa Czesława Hibnera:

„Wobec faktu, że wdzięczny naród polski wznosi w roku bieżącym kopiec ku uczczeniu ś. p. Henryka Sienkiewicza, wielkiego powieściopisarza, piewcy wielkości i chwały narodu polskiego, stawiam wniosek, aby wycieczka, która wyjedzie do Polski, złożyła przez swoje kierownictwo na kopcu tym ziemię z pod pomnika Kościuszki w parku Humboldtia i z innych miejsc pamiątkowych jako widomą oznakę czci od Z. N. P., dla wielkiego patrioty i Polaka.

„A nadto stawiam wniosek, aby na koszt sypania tego kopca ku czci Sienkiewicza wyasygnować z kasy Wydawnictwa Oświaty Z. N. P. sumę \$100.00.”

Tak brzmi wniosek wiceprezesa Hibnera, uchwalony przez Zarząd Centralny. Mocą tej uchwały kierownictwo tegorocznej wycieczki Z. N. P. do Polski zostało upoważnione do złożenia imieniem Związku serdecznego hołdu pamięci Tego, który pisał swoje nieśmiertelne dzieła dla pokrzepienia serc Polaków w całym świecie.

Kużydasz uczył Polskę kochać i w nią wierzyć, który napiełniał serca nasze otuchą nadzieją, odpędzał z nich rozpaczę i zwątpienie a przepełniał je ślachetną dumą, ukazując dnie Polski chmurne i górne, wielkie i potężne, to znów ponure i burzliwe, w których ogniem i mieczem pustoszyli wrogowie Rzeczypospolitej będąc w niemocy, gdy spadł na nią potop wrogich najazdów od wschodu i zachodu, od południa i północy i gdy już wszystkim się zdawało, że Polska już stracona, już zalana potopem obcego najazdu bezpowrotnie, przyszło nagle i niespodziewanie odrodzenie ducha i mocy fizycznej narodu tam na Jasnej Górze Czystochowskiej, gdzie pokorny Młuch Kordecki śmiał stawić czoło potężnemu najezdy, wstrząsnął do głębi sumieniem narodu a z potopu obcego zalewu wychynęła się na Jasnej Górze polska Arka odrodzenia ducha, która najazdy obce odparła i wkrótce było jej danem zająć miejsce w największym blasku chwały i sławy, gdy rycerstwo polskie pod wodzą Króla Jana III rozbiło ostatecznie nawałnicę azjatycką pod Wiedniem i uratowało Europę i Chrześcijaństwo od zalewu mahometańskiego.

O tych triumfach oręza polskiego na polu chwały pisał nam niezrównany mistrz opowieści historycznych, którego Polska uczył w tym roku usypianiem na wieczną pamiątkę i cześć od wdzięcznego narodu kopca, gdzie następne pokolenia polskie będą odbywać pielgrzymki do pomnika Wielkiego Polaka, który pisał dla pokrzepienia serc polskich.

Któż z nas tego pokrzepienia nie doznawał wczytując się wielokrotnie w te wielkie, magiczne księgi, z których snuły się przed oczyma duszy mocarne, czarowne obrazy pedzących z szumem huraganu skrzydlatych husarzy, rozbijających w żelazo zakutę germańską rycerstwo Krzyżowe, watahy moskiewskie i kozackie, hordy tatarskie i tureckie, świetne armie Karola XII.

Nikt inny nie nauczył tak patriotyzmu Polaków, jak książę Sienkiewicz, nikt tak obrazowo, tak potężnie, tak malowniczo nie przedstawił minionej wielkości i sławy Polski, nikt inny nie wlał tak silnej wiary w zmartwychwstanie i powrót nowej ery wielkości Polski, jak ten mistrz słowa i władca serc polskich, który umiał potęgować nimi szparę i zawiadnąć i rozpalonej wyobraźni ukazać obraz Polski nowej, która miała znowu wpłynąć z zalewu potrońskiego potopu wrogich najazdów.

Tego to Mistrza słowa i piewcę polskiej wielkości i świętności uczył Polska w lecie tego roku usypianiem kopca dla uwiecznienia jego pamięci, dla wyrażenia mu wdzięczności i hołdu serc polskich. W hołdzie tym weźmie udział i Związek Narodowy Polski przez pośrednictwo tegorocznej wycieczki związkowej do Polski, która zawiezie tam garść ziemi z pod pomnika Kościuszki w Chicago, gdzie corocznie nasze pielgrzymki uświecyły te ziemie, przesyconą uczuciami gorących serc polskich na Wychodźstwie i miłością wielką do Matki naszej Ojczyzny, którą on uczył nas miłować, w nią wierzyć i ufać i — nie rozpaczć.

## CO MYŚLI WIEŚ POLSKA?

„Wieczór Warszawski” ogłasza spostrzeżenia wybitnego działacza ludowego o nastrojach chłopskich w środkowej Małopolsce. Było to niedgry terytorium wpływów Stapińskiego. Pojawili się on niedawno znowu w tych stronach.

„Nie krył swego zawodu i rozgoryczenia”, pisał o Stapińskim „Wieczór Warszawski”. —

Opowiadał, że sanacja oszukała chłopów, że trzeba jednoci chłopskiej, ale on już za stary do tej roboty, a pod komendę Witosza nie pójdzie. Witosz, zdaniem Stapińskiego, gdyby był mądry, to by się pogodził z rządem, a w ugodzie wyjechał ustępować dla chłopów. Usłyszał na to od chłopów: „A pan sam mówi, że sanatorzy ugody z panem nie dotrzymali...”

W rozmowach z chłopami stwierdził korespondent „Wieczoru”, że z sanacją nikt nie trzyma.

„Nawet sołtysi, nawet wójci gmin zbiorowych oglądają się na chłopów i nie chcą ich drażnić. Jeden, drugi i dziesiąty, jak ma interes w urzędzie, przypomina władzom, że głosował na jedynkę, ale głupi byłby ten, kto by z tego oświadczenia chciał żyć jak z procentu. Zmieniło się postępowanie nawet policji i tu i ówdzie gorsze od policji postępowanie niektórych nauczycieli-związkowców. Sanacji nawet ze świecą nie znaleźć dziś na wsi.

„Próbowałem sprawdzić i w innych powiatach swoje spostrzeżenia. Wszędzie obserwacja wypadła podobnie. Masy chłopskie są wyleczone ze złudzeń. Oczekują zaś jako jedynego do wodu zmiany: zapowiedzi wyborów do rad gminnych i do Sejmu. Bez spełnienia tego żądania mas wszelkie zabiegi o chłopów są z góry skazane na stuprocentowe niepowodzenie”.

## WYRAŻENIE WIARY W DEMOKRACJĘ

Z okazji obchodzenia siódmego dorocznego Dnia Pan-Amerykańskiego Prezydent Roosevelt wygłosił przemówienie, w którym stwierdził dobrą wiarę Stanów Zjednoczonych wobec wszystkich krajów kontynentu amerykańskiego i wezwał narody amerykańskie do utrzymania wiary w demokrację, jako najpewniejszej drogi prowadzącej do pokoju międzynarodowego. Prezydent powiedział, że Ameryka powinna być wzorem dla całego świata jak należy żyć w pokoju i współpracować zgodnie dla dobra powszechnego wszystkich.

„Demokracja nie może żyć w atmosferze międzynarodowej niepewności” — powiedział Prezydent. „Taka niepewność hamuje militeryzm, regimentację i zaprzeczanie wolności mowy, pokojowego zbierania się i religii. Taka niepewność rzuca wyzwanie ideałom demokracji opartym na wolnym wyborze rządu przez ludność samą.

„W logicznym naszym rozwoju, my w Amerykach, wierzymy, że trwałe utrzymanie i ulepszenie demokracji stanowi najważniejszą ze wszystkich gwarancję pokoju międzynarodowego.”

Prezydent dał wyraźnie do zrozumienia, że ma na myśli i rozważa „trwały pokój”. Prezydent wypowiedział swoje uwagi tak, aby mogły być zrozumiane i przystosowane do całego świata. Dążność w tym kierunku „wymaga polityki opartej na dodatniej międzynarodowej współpracy, na wzajemnym zaufaniu narodów do siebie i wspólnym wysiłku w kierunku rozwiązania problemów wspólnych dla wszystkich narodów.”

W przekonaniu Prezydenta, „dokonania osiągnięte na Między-Amerykańskiej Konferencji dla Utrzymania Pokoju w Buenos Aires dały światu przykład, którego wpływ będzie daleko sięgający.”

Poraz to już drugi, czy trzeci, przemówił Prezydent do całego świata w ten sposób, stawiając mu za wzór amerykańską demokrację, pokojową współpracę, wprowadzenie pokojowych stosunków nawet między tymi krajami południowo-amerykańskimi, w których wojny dawniej były chronicznie zjawiskiem.

Przez to stawianie amerykańskiej demokracji i ducha współpracy za wzór reszcie światu Prezydent Roosevelt daje do zrozumienia czego chce Ameryka od reszty świata, a zwłaszcza od Europy, jako warunku swojej z nią współpracy. Ameryka domaga się przywrócenia narodom wolności i zgodnej współpracy wszystkich ze wszystkimi, gdyż — jak słusznie twierdzi Prezydent — „demokracja nie może żyć w atmosferze międzynarodowej niepewności.” Zaś utrzymanie się stanu niepewności „wyraża militarystyczny, regimentację, zaprzeczanie wolności mowy, pokojowych zebrań i wolności religii.”

Czy trzeba wskazać palcem, kogo miał Prezydent w tych słowach na myśli? Wszyscy wiedzą gdzie hula dziś duch militarystyki, gdzie panuje koszarowa regimentacja, gdzie wszelka myśl swobodna została zduszona, gdzie niema wolnej prasy, gdzie są przesładowania religijne, gdzie nauka i religia oddawane są na służbę molocha wojennego, gdzie istoty ludzkie na tym padole płaczu, na którym i bez tego jest dość cierpienia i zawodów w krótkim paśmie życia, hodowane są na mięso armatnie, na niewolników „państwa” zabierającego im swobodę życia, swobodnego myślenia, swobodnego przenoszenia się z miejsca na miejsce, krepując ich coraz cięższymi kajdanami niewoli, zamkniętych granic, systemów szpiegowskich, donosicielstwa, podejrzliwości jednego narodu do drugiego, stwarzania atmosfery strachu i przegrybienia, tłumienia boskiej iskry człowieczeństwa i poczucia wolności i swobody.

Poco właściwie człowiek żyje na świecie, po co ma przynosić potomstwu na świat, by je na cierpienia i niewolę ducha i fizyczną narażać dla utrzymania przy władzy szaleńców, którzy mrzonką „państwa” zabijają radość życia i wszelkie poczucie szczęśliwości na świecie? Kto chce żyć w takim świecie i pocie? Jaki jest cel takiego życia i na co ono się komukolwiek przyda?

Światu jest potrzebne odrodzenie demokracji dla uratowania wielkiego 700-letniego dziedzictwa, które po niej pozostało. Lecz odrodzenie to nie przyjdzie jeżeli będziemy obojętni, jeżeli będziemy apatyczni względem ideałów demokracji, jeżeli ich nie będziemy się trzymać i namigłynie i głosić ich prawdy. Musi się odrodzić w nas ponownie nieustanne pragnienie i pożądanie poznania prawdy, gotowość wieczna bronić wolności, zdawanie sobie sprawy z tego, że czynione są na nią wieczne zamachy, że demokracja i jej wolność i swoboda mają licznych wrogów w tych, którzy chcą rządzić absolutnie, mają wrogów w doktrynach politycznych i społecznych ludzi szalonych, którzy nie mogą tych doktryn narzucić narodom, dają do tego przemocą bagнетów i samowolą.

Demokracji musimy umieć i chcieć bronić i demokratyczne kraje świata powinny się razem złączyć we wspólnym porozumieniu dla obrony największego skarbu człowieka w tym krótkim życiu na ziemi — demokratycznej swobody i wolności.

Takie uwagi znajdujemy w ostatnim numerze warszawskiej „Muchy”, która swą swą zdrową i bezstronną krytyką chłozuje niezdrowe stosunki w Starym Kraju. I trudno „Musze” odmawiać racji. Kto jej opis cór diabelskich przeczyta, ten przynajmniej, iż u nas, w Ameryce, w naszych stosunkach również różne placówki opanowało dia-

# Z POEZJI

## MOJ PUNKT WIDZENIA

Na Polemikę Prezesa „Lwiatana”, p. A. Wierzbickiego, z „Prostym Człowiekiem” w „Gazecie Polskiej”

Robociarz i nie był jaki,  
Kompletny, jak to mówią, z głową,  
Zarabia... tylko się nie śmieje,  
Trzydzieści złotych tygodniowo.  
Dyrektor i to z najmniejszych,  
W miesiąc się dwutysięcznikiem raczy,  
Wola w dodatku: — Nędzarz jestem...  
Jakżeby mogło być inaczej.

Robociarz suchy chleb zajada,  
Z Pragi na Wole rżnie piechotę,  
But cały rzecz dlań niebywała,  
Nowy odziewek, szczerze złoto.  
Dyrektor ma salony barwne,  
Autem dni żywota znaczy,  
W lecie Konstancin, willa własna,  
Jakżeby mogło być inaczej.

Robociarz jest obdarzon żoną,  
Co wiekiem młoda, stara twarzą,  
Uczucia, które ich złączyły,  
Wśród głodu szybko się rozlaża.  
Dyrektor żonę ma cacań,  
Bieg lat jej szyku nie wypaczy,  
Do tego „damy” dwie na mieście...  
Jakżeby mogło być inaczej.

Robociarz, jeśli przy okazji,  
Gólnie potężny kielich wódki,  
Poprawi drugim, wzmocni trzecim,  
„Bydło”, o dłań epitet krótki.  
Dyrektor często leje w siebie,  
Lecz nikt go o to nie zahaczy,  
„Przemysł kompan”, „towarzyski”,  
Jakżeby mogło być inaczej.

Robociarz w dobre koniunkturę,  
Strajk za podwyżką pracy stwarza,  
— Podły wichrzył! huczy w koło,  
On Wolnej Polski był podwaza!  
Dyrektor stale nad tym duma,  
Iż rynek zwykła cen obsaczy,  
„Ekonomista”, twierdzi kartel...  
Jakżeby mogło być inaczej.

Kipnął robociarz. Ryczy baba,  
Jedzie na Bródno nędzne ciało,  
Przyklepie grabarz go łopata!  
I tyle po nim pozostało.  
Dyrektor zmarł. Czytaś w „Kurierku”  
Iks wspomnień szczawianych pióra graczy:  
— Jakaż to strata! Polska runie!...  
Jakżeby mogło być inaczej.

Wl. Buchner.

# TO I OWO

## Córy Diabelskie

Właśnie na polskiej ziemi, na kilka lat przed wielką wojną, ożenił się diabeł i miał potomstwo złożone z 10 córek. Nieco po wskrzeszeniu niepodległości Polski zateścił diabeł za piekłem, a że jak raz żona jego umarła, więc porzucił nasz ziemski parol i wrócił do Lucyfera. Przedtem jednak powydawał córki za mąż. I tak najstarszą ożenił:

PYCHE wydał za eks-młodszego ongi kancelistę z Wyguli, potem Jaśnie Wielmożnego Pana Szeffa.

Druga, SKAPSTWO, wyszła za kierownika Oświaty i stąd ta masa u nas analfabetów.

Trzecia, ZAWISŁA, wydana została za kierownika jednego z pism codziennych w Krakowie, który skutkiem tego z złości wszytkiego Kongresowca i szkaluje tę część Ojczyzny.

Czwarta, POCHLEBSTWO, została małżonką takiego, który był naprzód Pepeesem, potem Endekiem i w końcu został Sanatorem i pochlebstwem utrzymuje się na tej minionej, co prawda, wyżynie.

Piąta, LEKKOMYŚLNOSĆ, wyszła za tego, który w latach dobrej koniunktury wyrzucał pieniądze skarbowe za okno, po to, abyśmy obecnie klepali biedę.

Szóstka, NĘDZA, wyszła za mąż za całą polską inteligencję. Siódma, MARNOTRAWSTWO, poślubiła takiego, który zmieniając przez lat piętnaście tyleż stanowisk urzędowych, za każdym razem odmieńał sobie, odnawiał i meblował na koszt Rządu auta, gabiny, mieszkanie, dworki i pałacyki.

Ósma, PRÓŻNOŚĆ, zrobiła niebywałą karierę, poślubiła by bowiem Akademię Literatury Polskiej, która niezadługo potem wślawiła się zupełnie nie-salomonowym wyrokiem w sprawie plagiatów Rzymowskiego.

Dziwiata, ZEMSTA, wybrała sobie za mężów kierowników Urzędów Skarbowych, którzy, gdy im wytnął ich błąd, mścił się za to na kieszeni podatnika, aż po dziesiąte pokolenie.

Ostatnia, BEZBOŻNOŚĆ, nie wyszła naprawdę za nikogo za mąż, tylko biega wciąż po całym Kraju i żyje bez wiary na wiarę to z tym, to z owym, ale zawsze ze sferą inteligencji.

Tak oto działła w naszej biednej Ojczyźnie dziesięć cór diabelskich. Takie uwagi znajdujemy w ostatnim numerze warszawskiej „Muchy”, która swą swą zdrową i bezstronną krytyką chłozuje niezdrowe stosunki w Starym Kraju. I trudno „Musze” odmawiać racji. Kto jej opis cór diabelskich przeczyta, ten przynajmniej, iż u nas, w Ameryce, w naszych stosunkach również różne placówki opanowało dia-

belskie plemie, może tamtych cór córk... — i mścił się na naszym życiu społecznym.

## Królowe Bez Koron

Morganatyczne małżeństwo, to określenie nienowe, często spotykające się w historii. Morganatyczna żona, to taka, którą panujący jako mężczyzna wybrał sobie na towarzyszkę życia, ale której państwo nie chciało uznać za monarchijną, a tym samym dzieci jej za następców tronu.

Najwięcej takich małżeństw morganatycznych, nie kiedy i bardzo nawet szczęśliwych, było w dziejach Austrii.

Głośnie są trzy takie związki, każdy interesujący i z innego powodu.

Najpierw najsłynniejszy z morganatycznych związków morganatyczny, nie kiedy i bardzo nawet szczęśliwych, było w dziejach Austrii.

Owa wdowa po poecie Scarona tak głęboko zakradła się w serce króla, że po długoletnim tajnym związku nie wahał się po śmierci królowej ożenić się z nią formalnie.

Pani De Maintenon nie była królową Francji, ale była legalną małżonką króla, szanowana i kochana przez niego do końca życia.

## Poniatowski i Grabowska

W dziejach Polski mamy przykład morganatycznego związku. To ostatni król polski Stanisław August Poniatowski i pani Grabowska. Byli małżeństwem, brali ślub zarówn kościelny, jak cywilny, pani Grabowska była panią Poniatowską, nie była jednak królową.

A oto trzeci przykład, przykład związany z powodem wielkiej wojny.

W czerwcu roku 1914 w Serajewie zginął ugodzony kulą zamachowca serbskiego następcę tronu monarchii austro-węgierskiej Ferdynand Habsburg. Wraz z nim zginęła jego małżonka. Była to morganatyczna żona ks. Habsburga, hrabina Chotek. Gdyby Ferdynand nie zginął, a wstąpił na tron Austrii, pani Chotek nie byłaby cesarową, pozostałaby tylko małżonką. To też po śmierci cesarza Franciszka Józefa, na tron Habsburgów nie wstąpił żaden z trzech żyjących synów pozostałych po ks. Ferdynandzie. Był to synowie Habsburga, ale matka ich była tylko morganatyczną żoną ks. Ferdynanda, a nie przyszła cesarzowa. Cesarzem został ks. Karol z bocznej linii.

Te trzy przykłady szczęśliwych małżeństw morganatycznych wskazywało na to, że nie wszyscy władcy mieli dla swych ukończonych towarzyszek życia tak daleko idące ambicje, jakie

# CZY WIECIE, ŻE —

Rysuje HENRYK ARCHACKI  
Copyrighted 1934



POLAK WYRZEZBIŁ SARKOFAG MARSZAŁKA F. FOCHÁ



4 SYNÓW — KAPŁANÓW NIEŚLI TRUMNĘ SWĘJ MATKI

Grobowiec Mar. Ferdynanda Focha, w kaplicy św. Ambrożego w domu „Invalides” w Paryżu, gdzie 8 lat po śmierci zwłoki Marszałka zostały złożone obok Marszałków Vauban i Turenne, Józefa i Jeroma Bonaparte i cesarza Napoleona. Ozdoby nad marmurowym sarkofagiem były wykonane przez rzeźbarza Pawła Landowskiego i składają się z grupy 8 żołnierzy francuskich (poilus) na których ramionach jest rzeźba przedstawiająca katafalk otoczony wawrzynem i na którym spoczywa podobizna postaci Marszałka w jego mundurze z czasów wojennych. Na trzech stronach podstawy sarkofagu są rzeźby przedstawiające armie pod jego komendą, a na czwartej data jego urodzenia i śmierci — 1851-1929.

Prezesem Komisji wodospawów Niagary był w roku 1898 inżynier Kazimierz Gzowski. Pułk. Gzowski zasłynął jako inżynier w Kanadzie gdzie doszedł do wysokich dostojzeń. Wybudował on pierwszy most koło wodospawów Niagary. Most był budowany w roku 1898 i był

pierwszym największym na świecie tego rodzaju mostem, — długości 840 stóp, zrobiony cały z żelaza.

W Płocku odbyła się eksportacja zwłok ś. p. Marii Malinowskiej do kościoła poreformackiego. Wzruszający był widok, gdy trumnę ze zwłokami wzięli na swe ramiona i nieśli do kościoła czterej synowie zmarłej, kapłani.

Ks. Kazimierz Skowyrta, misjonarz pracujący na polskiej placówce misyjnej w Shun-Tehfu, leżącej 500 kilometrów na południe od Pekinu, przystąpił do organizacji harcerstwa chińskiego, znajdującego się dotychczas w stanie opłakanym. Istnieją skauti w Pekinie i kilku większych miastach. Cała ich praca polega na nauce noszeniu mundurów, a ponieważ w wyniku jakichś okoliczności wpisują się do organizacji całe szkoły, praca nie może pogłębić się na wzorach prawdziwych skautów. Dlatego też w pracy swej Ks. Skowyrta opiera się o polski system pracy harcerskiej.

## Głosy Czytelników

### W SPRAWIE NOT NA PATENTY E. R. ROBINSONA

Osoby posiadające noty na patenty Robinsona, a tych jest spora liczba w Chicago, zostały już tyle razy w ostatnich latach naciągane przez rozmaitych agentów, którzy pod najrozmaitszymi pozorami wyciągali od nich pieniądze, że doprawdy czas już najwyższy nadszedł, by potraktować tą sprawę rzeczowo i wyjaśnić wszystkim zainteresowanym jak się ta sprawa właściwie przedstawia i czy jest jakaś nadzieja utrzymania chociaż cośkolwiek za pieniądze, które latwoimierni dali i ustawicznie dają tym, którzy do nich pięknie i przekonująco przemawiają i nadal wyciągają grosz ciężko zapracowany, obciążając złote góry w niedalekiej przyszłości.

By sprawę tę wyjaśnić i ostrzedz wszystkich zainteresowanych o grożącej im utracie wszystkiego co na ten cel już wpłacili, zwróca się do wszystkich posiadaczy not na patenty Robinsona, bez względu do którego klubu należą by przybyli w niedzielę, 18-go kwietnia, o godzinie 10-jej rano do sali Filaretów, pn. 1234 Milwaukee ave., gdzie adwokat Walter Pattey wyjaśni i wytłumaczy im jak się ta sprawa dzisiaj przedstawia.

W Chicago jest wielu kolektorów, którzy stale zbierają na tą sprawę fundusze od latwoimiernych. Twierdzą oni, że potrzeba tyle i tyle na wygranie sprawy, a gdy zniecierpliwieni posiadacze bonów ociągają się, ci powiadają im, że sprawa jest na dobrej drodze, tylko, że sędzia zachorował, później znowu mówią, że sprawa została oddana innemu sędziemu, to znowu, że sędzia wyjechał na wakacje, albo, że trzeba przenieść sprawę do innego sądu i tak stale w kółko. I zawsze, że na to trzeba jeszcze tyle i tyle pieniędzy. Latwoimierni, którzy już raz dali na tą sprawę pieniądze, myślą, że coś jednak w przyszłości otrzymają i dają na prowadzenie tej sprawy, ustawicznie oklamywani przez spryciarzy, którzy nie sięją i nie orzą, a czerpią stale zyski z latwoimierności ludzi.

By tą sprawę należycie wytłumaczyć zwraca się do wszystkich posiadaczy bonów, by w niedzielę, 18-go kwietnia przybyli do sali Filaretów, gdzie dowiedzą się całej prawdy.

J. B.

mo burz i błyskawic zawsze zdążyć będzie po służbie bezpośrednio do swej najcenniejszej przystani życiowej — do domu.

Zapisujcie dziatwę Waszą do do Harcerstwa przy Z. N. P.

Naturalnie

— Panie! Gdyby Kiepusa kandydował do Sejmu, dałbyś mu pan głos?

— Jemu? Prędzej wziąłbym od niego kawał głosu.

W PIPIDÓWCE.

— Co sobie ci warszawiaczy w ogóle myślą, że tak nosa do góry zadzierają. Ulica Warszawska jest przecież i u nas w Pipedówce.

## HUMOR

### WYKŁAD O USTROJU POLSKI.

— Otóż, kochani akademicy — rzecze profesor nauk politycznych i siedliska i zakresy władzy w Polsce układają się następująco:

Na szczycie siedzi pan Prezydent Rzeczypospolitej ze słowami na ustach:

— Ja was prowadzę.

Tuż pod panem Prezydentem siedzą ministrowie i mówią:

— My wami rządymy.

Pod ministrami siedzi ciało profesorskie i nauczycielskie i wola:

— My was nauczamy.

Niżej widziecie wojsko, które mówi o sobie:

— My was bronimy.

Dalej macie policję, z ust której słyszyście słowa:

— My was strzeżemy.

Pod tym są aktorzy i muzycy. Ci mówią:

— My was rozweselamy.

Patrzcie dalej, a ujrzycie niżej dziecięć i włości, z ust których wychodzą słowa:

— My was żywnym.

Niżej macie fabrykantów i rzemieślników i słyszyście od nich to zdanie:

— My was odziewamy i życie wam ułatwiamy.

Zaś na samym dole widziecie Urząd Skarbowy i kłóci się o niesłuszne podatki.

Kiedy wlaźcie między wrony, zobacz, czy nie zostawiły gdzieś jakiego gnatu z kawałkiem mięsa, tobyś wziął na obiad.

Czym skurupka za młodu nasiąknie, tym, jako poseł Minberg, na starość w Sejmie traci.

Z pustego Kuriera i sam cenzor nie nie wyczyta.



# Wrażenia z Polski Stypendysty Związku Narod. Polskiego

**Wrażenia Szczere; Polska Krajem Dziesięciowiekowej Kultury; Brak Polsce Bogactw Naturalnych; Praca Usilna i Wydatna**

Zwracamy uwagę naszym czytelnikom na artykuł nadesłany nam z Polski przez stypendystę Wydziału Oświaty Z. N. P., p. Edwarda Pluzdraka, abiturienta Szkoły Związkowej.

W myśli poleceń Cenzora Związku Narodowego Polskiego, p. F. X. Świętlicki, Wydział Oświaty Z. N. P. rokroczy wyśszo do Polski na jedno-rodzajne studia polonistyczne trzech najzdolniejszych abiturientów Kolegium Związkowego, rekomendowanych Wydziałowi Oświaty Z.N.P. przez fakultet Szkoły Związkowej.

W bieżącym roku na studiach w Polsce na kursie polonistycznym znajdują się pp. Pluzdrak, Kopytko i Skop.

Artykuł p. Pluzdraka nam nadesłany p. t. "Wrażenia z Polski" jest konkretnym do- wodem, że po za danie wiedzy o Polsce, zapoznanie z literaturą i kulturą polską, trzeba urobić duszę polską u naszej młodzieży, a tego nie można zrobić na żadnym amerykańskim uniwersytecie, choćby pod ręką najświetlejszego profesora.

Bystrze oko p. Pluzdraka porównuje przepych, bogactwo, potęgę i rozmach przemysłu Stanów Zjednoczonych z Ojczyzną ojców swoich. Polska i sad tu wydaje już nie dusza Amerykanina, lecz dusza polska, która widzi ubóstwo w Polsce, lecz ma dla niej wielkie nadzieje, i nadzieje, że będzie ona wielką i potężną i że ma w sobie wszelkie walory, aby zostać wielkim mocarstwem.

Pogratulować tu wypada Cenzorowi Z. N. P., p. F. X. Świętlicki, który zapoczątkował tak wielką rzecz jak wysyłanie abiturientów Szkoły Związkowej na jednoroczne kursy polonistyczne do Polski, a który wierzy, że ośrodków polskiej sprawy w Ameryce nie wyda szkoła amerykańska, że takich sobie sami musimy wychować w Szkole Związkowej, a później najzdolniejszych wysłać do Polski, przynajmniej na rok, aby tam na własne oczy poznać duszę polską i sami tej polskości prawdziwej i serdecznej nabrali, tak, aby mogli propagować ją netyklo pomiędzy nami, lecz obcy.

Po upływie trzech miesięcy mego jedno-rodzajnego pobytu w Polsce na wyższych studiach, jako stypendysta Z. N. P., piszę moje wrażenia z tego kraju. Są to pierwsze wrażenia, a więc nie dokładne, możliwe przesadne i pozbawione istoty rzeczy — są one jednak szczere, a może okazać się i trafne.

Pewnikiem jest, że Polska to nie kraj bogactwa techniki i materialnych zasobów, lecz faktem nie zna-

miasto posiada swe odrębne cechy. W przeciwnieństwie jednak do miast amerykańskich, nie mogą miasta Polski pochwalnie się drapaczami chmur, nie mają olśniewających szklanych, olbrzymich sklepów, brak im tej amerykańskiej "żywności", gwaru, ścisła i szalonego pośpiechu, a i maszyn, i tej "swobody" rzucania odpadków gdzie się da. Natomiast odznaczają się normalnym tempem życia, a co stórków ważniejsze, odrębnością swych charakterów i swą historią — z czego każdy obywatel jest nadzwyczaj dumny.

Z najbardziej ukochanych miast Polski dla mnie jest Kraków. Nie jest on ogromnym miastem, stoi na 5 miejscu z rzędu, ale bardzo miłej i kulturalnej. Kraków to stolica dawnej Polski, dzisiaj skarb nieoceniony zabytków artystycznych, pa- miątek i legend dziejowych. Gdzie mur stoi, gdzie kamień leży, tam widuć odciski starej kultury, tam zaklęte są pamięcią wspaniałej przeszłości. Do istoty charakteru tego miasta należą: Stare Sukiennice z roku 1257, zbudowane z kamienia, a przy nich historyczny rynek i plac gdzie Kościuszko ślubował wierność swej Ojczyźnie, imponujący kościół Mariacki, z którego wieży rozlega się co godzinę historyczny hejnał jako symbol czuwa- nia, a potem bogate w swych zbiorach muzeum; Biblioteka Jagiellońska, największa w Polsce; Kopiec Kościuski; Wisła i Plasty. Najcenniejszym zabytkiem jednak, jest to Ka- tedra na Wawelu. Cenna jest ona nie tylko z tego, iż na formę jej budowy złożyły się różne style archi- tekturne, ale i z tego, że przechowuje wielkie arcydzieła sztuki i kryje w sobie cały szereg grobowców wiel- kich synów Ojczyzny. Tu kłękaliśmy przed grobowcem tego który wy- zwolił Polskę i przed grobowcami tych nieśmiertelnych wieszczów, których arcydzieła poezji roman- tycznej po zawsze będą wyśpiewy- wać szlachetność Polski. Dla mnie to miejsce jest najświętsze w świe- cie, bo dało mi do zrozumienia, że jak bogatej gleby korzenie kultu- ry i tradycji jej przodków są pokarm... Opuściłem z wielkim żalem tę Mekkę Polaków.

Odrębny urok ma Warszawa, sto- lica nowej Polski. Wszak nie brak i jej zabytków historycznych; i tu rozgrywały się wypadki o wielo- pomnym znaczeniu. Z zabytków wy- starczy wymienić Zamek Królewski, Katedrę św. Jana, Pałac Łazienki i malowniczy rynek starego miasta. Ale wszystko to nie jest jednak zna- mienna cecha Warszawy. Stolica Polski wyodrębnia się przede wszystkim z swym szalonym zwy- czajem modernizmu, a ponieważ i swym kontrastem między i przepychu, a więcej swą elegancją gma- chów i mieszkańców.

Prawda, nie sprawiają wielkiej przyjemności estetycznej z. z. "Na- lewki" — dzielnica żydowska, gdzie się widzi zapadnięte domy. Wy- sześciane ulice i mrowisko Żydów w czarnych chałatach. Jest jednak tu przyjemność obserwowania byz- nesu w pełnym tonie, gdzie jeden grosz daje powód do zaczętego tar- gowania się. Ale Nalewki są stosunko- wo małym skrawkiem Warszawy. W centrum miasta i w okół znajdują się wzniosłe gmachy, luksusowe ka- barety i całe dzielnice o wielko- miejskim wyglądzie, gdzie wszystko świadczy o klasie elity (Krakowia- nie powiedzieliby emerytów.)

Stojąc gdzieś na jednej z głów- nych ulic, widzę taki typowy obraz: ulicę podskakuje czarno-niebieska dorożka, obok pędzi taksówka, a tu ciągnie się jeden i drugi tramwaj, naraz zjawia się wóz z furą kapu- sty, a nad głową świszczy samolot... Tam przed bramą stoi dozorca o su- miastych wąsach w długim kożuchu (po 11 wieczór płaci się mu po 20 groszy za otwarcie bramy) — z po- śród tłumu ukazują się: prosty żoł- nierz, to znów oficer, pensjonarka z czarnym beretem; student ze swa charakterystyczną czapką, dama o- kryta futrem i wionąca perfumem prowadzi pieska; obok niej jakiś emeryt z teczką, laską i dystynkcją; baba ze wsi odziana podartą chustą niesie kosz jaj na jarmak, a zewsząd pojawia się brodaty "Warszawia- nin".

Tak to Warszawa wygląda na pierwszy rzut oka — miasto biedy i przepychu, chłostwa i arystokracji, starości i nowości. Rzecz prosta, nie jest to wszystko co o niej moż- na powiedzieć. Poznać ją, żyć się z nią, na to nie dwa lub trzy miesią- ce, ale przynajmniej rok cały po- trzeba. Gdybym miał jednak słowem określić Warszawę, powie- działbym że jest czarująca. O niej jeden z współczesnych poetów tak pisze: O czujna! Jak skoczyłaś. Jakżeś się wyrwała I ten rytm uchwyciła, którym wolni rosną, Aż zdumiona spogląda dawna twoja chwała, Jak w zgiełku i turkocie grzmiące pieśnią radośną.

Jeszcze jedno z większych miast które zwiedziłem dotychczas zasłu- guje na uwagę, a mianowicie Kato- wice. Mało ma ono, jednak, uroku dla Amerykanina. Jest to miasto przemysłu, kopalni i fabryk — a za- tem na sposób amerykańskich miast przemysłowych, szare, przytłaczają- ce i duszne. Mało mają Katowice tych zabytków Krakowa, lub tej ele- gancji Warszawy, a mimo to mają

wielkie znaczenie w Polsce, bo tu tworzy się prawdziwe bogactwo.

Kontrastem dla tych szarych mur- ów Katowic jest Zakopane, śnieżne i orzeźwiające, położone u stóp Kar- patów. Zdziwiał każdego, że opatr- ność mogłaby być tak hojna obda- rzając ten teren tak precyzyjnym krajobrazem. Teren ten (Zakopane samo jest właściwie miasteczkiem liczącym 12,000 mieszkańców) jest środowiskiem leczenia i sportów zi- mowych, a przeważnie narciarstwa. Cała ta panorama piękna jest praw- dziwym cudem natury, a oczu zmę- czonych techniką cywilizacji. W okół sięgają ku niebiosom skaliste góry, Tatry, wierzchamy wiecznego śnie- gu. Wśród dolin pląskają tysięczne strumyki, że skał spadają huczące wodospady, a tu i tam leżą jeziora o szmaragdowych wodach. A na wszystkich jak po strunach gra sym- fonia śnieżnych wicher podhalański. A więcej, teren ten jest miejscem pobytu polskich górników, tego ludu o romantycznej przeszłości, o dziwnym gwarze i barwnych strojach. Zakopane jest to istny raj ziemski dla tych którzy kochają się w natu- rze, w jej piękności i w jej grozie.

Tyle o miastach. (Z następną wy- cieczką przewiduję zwiedzić Po- znań, Wilno i Lwów). Teraz coś o wsi polskiej, w Kieleckim, którą miałem sposobność zwiedzić w cza- sie mego dwu-tygodniowego urlopu szkolnego. Choć to był okres Świąt Bożego Narodzenia, przypuszczalnie okres najweselejszego nastroju, oko moje nie trafiło na żadną rozkosz urody życia. Bo istotnie wieś polska była ugrzęzła w nędzy i niedoli od lat nie pamiętnych. Tam gdzie lud był długimi laty wyzyskiwany, tam gdzie gospodarstwa padały ofiarą łupieżnych wojen, tam dzisiaj jesz- cze kryje się tragedia.

Cale wieś składają się z mizernych chat słomą pokrytych, w których cukier jest luksusem, a zwyczajny widelec zbytkiem. Widać, że jest siła i ener- gia u tego chłopca, ale co, wadliwy ustrój rolny czyni go bezrobotnym i nędznym. Z czego się taka prze- ciętą, siedmio- osobowa rodzina może żywić? Z tych sześciu czy siedmiu mórg ziemi? A jednak tak jest. Wieś polska jest przeludniona i tu jest faktycznie wielkie bezrobo- cie. A zapłata za pracę w ogóle jest marna; od świtu do zmroku wynosi tylko 1 złoty (20c). Niema tu rozko- szy! Kartofle i chleb czarny sycą żołądki, praca zabija pesymizm, a

kościół jedynie ukoi tęsknotę i do- daje nadzieję. A ten stan jest tym boleśniejszy, że w Polsce ludność wiejska stanowi 70% narodu, decy- duje o jego zdrowiu, sile fizycznej i obronnej.

Alie może i tu wkrótce nadejdzie świt lepszego dnia. Trochę nadziei, cierpliwości, czynu... Coraz to więcej młodych ze wsi znajduje spo- sobność uczęszczania na wyższe uc- zelnie. Tak samo i wojsko jest po- tężnym czynnikiem wychowawczym. A co najważniejsze, to fakt że zgo- dnie z hasłem "praca od podstaw" zakłada się szkółki i parceluje się wielkie folwarki. To się z pewnością przyczyni do prawdziwego gospo- darstwa na wsi.

Wielu z naszych rodaków w Ame- ryce marzy o swym życiu wiejskim z młodych lat. "Jakoś tam się czło- wiek czuł inaczej" — wesele było", powiada. Może to tylko odległość czasu, i miejsca budzą takie marze- nia. A może istotnie przywiązanie ich jest szczere. Tęskno Wam pono do tych chat malowniczych, boga- tych w ich prostocie. Chcielibyście zraz usłyszeć jeszcze sześciobit pta- szat o wiosennym rankiem. Macie przed oczyma ten krajobraz i łak- zielonych, maska nad strumieniem, tą kapliczkę przy drodze. Tęskno wam do tych obyczajów — do pa- sterki i święconki, tęskno wam do tego życia któremu tyle poezji po- święcono. Sam Kasprowicz, pieśnią ludu wiejskiego, też z wami tęskni: Szare chaty! Nędzne chłopskie chaty! Jak się wy, proste, jak wy, bez rozkoszy Dniś wy dla mnie wspomnień skarb bogaty, Ale wspomnień, co ławicą obficie— Hej! czy przyjdzie czas, to czy te spłoszy?!

Takie jest moje wrażenie z wsi polskiej po powierzchownym zba- daniu. A teraz co należy powiedzieć w krótkości o Polakach w ogóle? Trudno tu uogólniać, bo inne mają cechy charakteru Lwowianie, Kra- kowianie, a Warszawianie. Wobec tego tu ograniczam się do opisu Warszawian. Są oni kulturalni, ko- chają muzykę i uwielbiają teatr. — Grzeczność jest ich znaną cechą. Po ukończeniu obiadu, dzięki- ją sobie wzajemnie. Przy witaniu zawsze podają sobie rękę i zdejmują kapelusze (nie tak jak w Ame- ryce, gdzie się nierzadko ledwie dotyka kapeluszy). Na ulicy, zapytując się ich o jakąś informację, odpowiadają z wielką uprzejmością. Słowa: dzie-

kuje, przepraszam, proszę bardzo, słyszy się bardzo często. Czasem je- dnak, zauważa się, że grzeczność ich ogranicza się do swego kółka przy- jaciół, a nierzadko nabiera ona, jak to całowanie rąk młodych kobiet, i to po wojskowemu uderzenie w obcas, pewnej przesady i powiedzieć by można, nieszczeroci. Jeżeli można wnioskować o niedzielnym przepel- nieniu są oni bardzo religijni. Choć ta religijność jest poniekąd więcej formą i obyczajem, tradycją narodo- wą, niż uczuciem. Brak jednak War- szawianom tej gościnności jaką ce- chuje Krakowian i tego entuzjazmu, z jakiego Lwowianie są dumni. — Uchodzą oni zawsze za klasę dystyn- gowaną, wyższą, dobrego wychowa- nia, a to sprawia że w interesach miejskich są nieuprzejmi wobec in- teresantów — fakt który drażni bar- dzo Amerykanina, przyzwyczajone- go do prostoty etykiety, i "efficien- cy" w sprawach interesu. A ta swo- boda nasza, jaka nierzadko jest pre- stawiona w filmach Gary Cooper'a, jest dla nich ciekawa i pełna zazdro- ści.

Słowo jeszcze o kobietach w Warszawie. Nie są one wysmukłe jak Amerykanki, ale nie mniej za- tem powabne. Rysy twarzy są ary- stokratycznej dystynkcji, a jeżeli upiękzone sztucznie, to wielką dy- skrecją i umiejętnością. Chociaż nie brak im kokieterii, zachowują się wszędzie, czy to w teatrze czy w cu- kierni, dyskretnie. A co ważniejsze to smak ich w ubiorze — czarne i białe futra, i buty, i kolory do twa- rzy, dodają im czaru i uroku. Ame- rykanin powiedziałby o nich, że ma- ją one "class".

Reasumując moje wrażenia, po- wiadam, że nie sielankowe jest ży- cie narodu polskiego. W słowie — walka o byt jest ich narodową ce- chą. I dzisiejsza Polska to nie bara- nek pokorny, ale orzeł biały skrzy- dłem rozpiętym, z szponem zaostro- nym gotów do walki z rzeczywisto- ścią. Przechodzi Polska drugi etap swego istnienia. Ma ona odpowie- dzieć na pytanie swego pierwszego Marszałka "... czy ma być pań- stwem równorzędnym z wielkimi potęgami świata, czy ma być pań- stwem małym, potrzebującym opie- ki moźnych."

I tak, walcząc naród z wielkimi przeszkodami. Potrzeba pieniędzy na odbudowę, na przemysł, a jednak wszystko omal składa się na uzbro- jenie. Bezustannie ma baczyc aby

## Czy Można Robić Depozyty w Waszym Banku Przez Poczte?

Tak, jeżeli jesteś depozytorem tego banku, możesz przysłać każdego czasu przekazy bankowe lub pocztowe (money or- ders) na depozyt do twego konta. Zapisz się zrobi na twoim koncie tak jak gdybyś przyniósł depozyt osobiście. Otrzymasz poświadczenie, że depozyt otrzymaliśmy.

Przekazy bankowe lub pocztowe powinny być właściwie indorsowane twoim podpisem. Gotówkę zaś powinno się przysłać w liście rekomendowanym.

Taka obsługa pocztowa dla naszych depozytorów dajemy gdy załatwienie osobiste okazało się niewygodne. Jednakże wolimy osobisty kontakt z naszymi depozytorami i pragniemy wszelkie sprawy załatwiać raczej osobiście niż przez pocztę.

W każdym razie, gdy potrzeba, robicie swe depozyty w naszym banku przez pocztę.

**NATIONAL**  
**SECURITY BANK**  
 OF CHICAGO  
 Milwaukee Chicago and Ogden Avenues

Norman B. Collins, prezes      Józef Przydatek, wice-prezes  
 Hieronim F. Pavis, asystent kasjera

Członek Federal Deposit Insurance Corporation

## Z EVANSTON

Już od dłuższego czasu młodzież należąca do Klubu Alumnów pod dyktando wybitnego amatora sceny polskiej, pana Franciszka Wawrzyniaka przygotowuje się do przed- stawienia dramatu polskiego: "W Szponach Zbrodni". Przedstawienie odbędzie się w niedzielę, 25 kwiet- nia, o godzinie 7:30 wieczorem.

Ten sam dramat był wspaniale odegrany przez Kazimierzowian pod dyktando ks. Wesołowskiego i publi- czość była więcej niż zadowolona.

W przedstawieniu biorą udział następujące osoby: Alfreda Kwaś- niewska, panna Regina Kuchowicz, Józef Wawrzyniak, Kazimierz Kra- kowski, panna Helena Rogodzińska, Henryk Woźniak, Jan Pluzewski, Czesław Wawrzyniak, panna Regi- na Nieznańska, Alfons, Bernard i Czesław Karolewscy.

Bilety można otrzymać po umiar- kowanej cenie od aktorów lub też członków należących do klubu. Na przedstawienie młodzież zaprasza wszystkich parafian i także sympa- tyków z bliska i daleka.

Związek N. P. jest organiza- cją narodową i społeczną, u- tworzoną dla dobra wychodź- twa oraz wszystkich swych członków. Zapisz się więc do niego jaknajprędzej.

# NOWOCZESNE ZALETY Cecha Nowoczesnych Samochodów

<p><b>Potrzebny Wam Chevrolet</b></p> <p><b>Nowy O Silnej Kompresji Motor z Wentylami w Głowicy</b></p>  <p>Tak dobry, że zapewnia siłę 85 koni i największą oszczędność</p>	<p><b>Potrzebny Wam Chevrolet</b></p> <p><b>Nowy Zupełnie Cichy Cały ze Stali Korpus</b></p>  <p>Pierwsze całe ze stali korpusy, które są ciche i bezpieczne</p>	<p><b>Potrzebne Wam Chevrolet</b></p> <p><b>Udoskonalone Hydrauliczne Hamulce</b></p>  <p>Najlepiej działające, naj- bezpieczniejsze, najpew- niejsze hamulce jakie kiedy zbudowano</p>	<p><b>Potrzebna Wam Chevrolet</b></p> <p><b>Ulepszona Gładka Knee-Action Jazda</b></p>  <p>Tak bezpieczna — tak wygodna — tak odmienna</p>
--	---	--	---

**Te wszystkie zalety daje tanim kosztem tylko**

# CHEVROLET

DO EKONOMICZNEJ TRANSPORTACJI    CHEVROLET    CHEVROLET MOTOR DIVISION, General Motors Sales Corporation, DETROIT, MICH.  
 \*Knee-Action i Shockproof Steering tylko w Master De Luxe modelach. General Motors Plan Split — miesięczne dogodne zplaty.

## JEDYNY KOMPLETNY SAMOCHÓD — ZA TAK NISKĄ CENĘ

# STANIS PROGRAM

JEST NADAWANY ZE STACJI RADIOWEJ

## W C B D

1080 KILOCYKLI

W KAŻDY WTOREK, CZWARTEK I SOBOTE

**5:30 DO 6:30 WIECZ.**

Programy są nadawane z naszego własnego Studia mieszczącego się w budynku

# STANIS

1307 MILWAUKEE AVE.







## W Niedziele, 25 Kwiet., Tow. Jedność, Gr. 183 Z.N.P., Obchodzi 45 Rocznicę

Honorowym Gościem Na Uroczystości Będzie Cenzor Z. N. P., Dziekan Franciszek X. Światlik

Tow. Jedność, gr. 183 Z.N.P., na Tow. of Lake obchodzić będzie w niedzielę, 25-go kwietnia 45-lecie swojego istnienia. Komitetowi udało się uzyskać przyrzeczenie od najwyższego urzędnika Z.N.P., dziekana Fr. X. Światlika, że będzie uczestniczył w uroczystościach jubileuszowych i wygłosi okolicznościową mowę. Komitet z tego powodu czyni energiczne przygotowania, aby bankiet i program wypadły jak najokazalej. Rozesłano zaproszenia do wszystkich grup przy Gminie 143 Z.N.P., i innych towarzystw na Tow. of Lake, aby przybyły na tę piękną uroczystość i wykorzystali rzadką sposobność zobaczenia i posłuchania Cenzora Światlika.

W związku z jubileuszem komitet prowadzi energiczną agitację za zdobyciem jak największej liczby nowych członków do Towarzystwa, wierząc, że to będzie najlepszym dowodem żywotności grupy i zasług, jakie Towarzystwo dokonało dla Związku. Prócz Cenzora przemówia: dyr. Z. C. Z.N.P., p. Franciszek Synowiec i znany członek Tow. Jedność, poseł stanowy z tego dys-

tryktu do legislatury Jan C. Klućski. Uroczystość jubileuszowa odbędzie się w sali im. Juliusza Słowackiego. Towarzystwo powstało, gdy rodacy na Tow. of Lake zrozumieli konieczność potrzebę zorganizowania się i w tym celu w marcu 1892 roku zebrali się dzielnicy nasi patrioci p. Jan Kamiński, Jan Kwiatkowski, Jan Wiśniewski, Kazimierz Maćkowiak, Zenon Bykow, Józef Rymliewicz, Mikołaj Bilewicz, Wilhelm Ferdynand i Feliks Makowski i założyli Towarzystwo pod nazwą Jedność. Zaraz po wybraniu zarządu złożyli aplikację jako grupa Związku Nar. Polskiego i otrzymali numer porządkowy 183 dnia 14-go marca 1892 roku. Tak powstała pierwsza grupa Z.N.P. na Tow. of Lake, która zapoczątkowała szereg innych grup, bardzo dobrze prosperujących w tej dzielnicy. Posiedzenie komitetu w poniedziałek 19-go kwietnia w sali im. Jul. Słowackiego, o godz. 7:30 wieczorem. Bilety są do nabycia u członków. — Stanisław Wegner, przewodn.; Franciszek Broniek, sek.

## Drużyna Harcerska Tow. Ks. Aug. Kordeckiego, Gr. 457 Z.N.P., w Milwaukee



Tow. Ks. Augustyna Kordeckiego, gr. 457 Z.N.P. w Milwaukee, obchodziło uroczystości drugą rocznicę założenia przy tym towarzystwie drużyny harcerskiej rozwijającej się coraz piękniej i prowadzącej coraz wydawniejszą robotę wychowawczą wśród młodzieży związkowej. Na ilustracji powyżej widzimy drużynę harcerską Tow. Ks. Augustyna Kordeckiego w drugą rocznicę istnienia. W rzędzie pierwszym znajduje się zarząd tegoż towarzystwa oraz komitet harcerski.

## Chcicie Się Dobrze Ubawić? Przyjdziecie Na Przedstawienie Dziennikarzy

Okręg Chicagoski Wystawi Świąteczną Komedie "Z Nędzy Do Pienędzy" 5-go Maja

Ludziom doby dzisiejszej, którym nerwowe życie wielkomiejskie wygrywa wrzaskliwe melodie, potrzeba jest szerszego pogodnego uśmiechu, takiego z serca, od ucha do ucha. Czyż bowiem śmiech nie jest esencją zdrowia, pogody, zadowolenia?

Właśnie, by na twarze naszych rodaków w tym miejskim koleście chicagoskim przywołać uśmiechy, by ich rozweselić, ubawić i kazać choć na krótki czas zapomnieć o szarym życiu, o troskach i kłopotach, polscy dziennikarze z Chicago, zorganizowani w Okręgu 2-gim Syndykatu Dziennikarzy Polskich w Ameryce, postanowili urządzić w dniu 5-go maja (będzie to środa, pierwsza po obchodzie majowym) wiel-

kie przedstawienie w Auditorium św. Trójcy, przy ulicach Division i Cleaver, punktualnie o godz. 8:15 wieczorem.

Odegrana zostanie doskonała komedia w trzech aktach pod tyt. "Z Nędzy do pieniędzy", czyli "Gobelin". Komedja ta zapewni wszystkim uczestnikom moc uśmiechów i serdecznej radości, dlatego kto może, sztukę tę powinien zobaczyć. Dziennikarze wszystkich zapraszają.

W przedstawieniu wezmą udział wybitni aktorzy, których wśród braci dziennikarskiej jest wielu, ze współudziałem innych artystów sceny polskiej. W Chicago. Reżyseria spoczywa w rękach weterana sceny p. Kazimierza Majewskiego, który też odegra jedną z ról w sztuce.

## Srebrny Jubileusz Obchodzi Towarzystwo Pomocy Naukowej w Chicago

Znane w Chicago Tow. Pomocy Naukowej, które udziela zapomóg niezamożnej młodzieży polskiej, kształcącej się w polskich wyższych uczelniach, obchodzi jutro, w niedzielę, 25-lecie swoje istnienia.

Program uroczystości składa się z nabożeństwa dziękczynnego o godzinie 12-iej w południe w kościele św. Trójcy, zaś o godz. 5:30 wieczorem odbędzie się kolacja jubileuszowa w Katedrze Wyższej Szkoły św. Trójcy, gdzie inwokację odmówi ks. superior Roman Marciniak C.S.C.

W kolacji wezmą udział: ks. proboszcz Kazimierz Sztuczko, C.S.C., reprezentant konsultatu Rzeczypospolitej Polskiej, Józef A. Ziemia, prezes Polskiego Stow. Społecznego w Chicago i Brat Wiktor, C.S.C. Przygrywać będzie kwartet smyczkowy Wyższej Szkoły św. Trójcy. Po kolacji zabawa taneczna.

**DR. O'CONNELL DENTIST**  
Niskie Ceny Dopóki Zarobki Są Małe  
3000-0000 Placicie \$1 Tygodniowo  
**DR. O'CONNELL**  
135 SO. STATE ST.  
6320 N. Clark St. 760 Madison St.  
4119 Broadway 6320 Cottage Grove  
3138 Lincoln Av. 4062 Madison St.  
2647 Milwaukee Av. 6214 S. Halsted St.  
4062 Irving Park 3234 Madison St.  
Do 9 wiecz.—Zamknięte w Niedziele

**Sluchajcie Codziennego Programu Poranek Słoneczny Lidii Pucinskiej**  
8:30 RANO WCBD 1080 KILOCYKLI  
Przepisy kucharskie  
Śpiew Tadeusza Łopackiego  
Zosi Zydanowicz

**Sztuka, Miłość Hanki**  
Marysia Kocurek  
znany był radiowy  
od czterech lat

**OPTOMETRYŚCI**  
**Dr. A. WARCHAŁOWSKI**  
OPTOMETRYSTA  
Egzaminacja Oczu—Dopasowanie Okularów  
Szkiełka Szlifowane na Miejsu  
Pierwszy Polski Zakład Optyczny  
1608 Milwaukee Ave. North West Tower Bldg., 2-gie Piętro  
TELEFON BRUNSWICK 6640—Godziny Ofisowe: 10-4:30 i 6-8  
W środy od 10-6. W Niedziele tylko za uprzednim umówieniem.

**Dr. F. M. Stapiński Optometrysta**  
Ekspert w naukowym badaniu oczu i w przypisywaniu okularów  
1551 W. Division St. ARMitage 2464  
Godziny: od 9:30 do 8; środy od 9:30 do 6; w niedziele za umówieniem

**Dr. W. Sowiński Optometrysta**  
Gruntna Egzaminacja Oczu i Dobre Okulary na Wzrost i Wzrost  
1958 West Division Ulica  
Róg Damen Avenue  
Godziny: Codziennie od 9-iej rano do 9-iej wieczór.  
W niedziele i święta od 9-iej rano do 12-iej.

## Polak, Kapitan Armii St. Zjednocz.—Wynalazca



**KAPITAN JÓZEF ZAK**  
Bawił onegdaj na urlopie u swej rodziny w Milwaukee, Wis. kapitan armii Stanów Zjednoczonych, Józef Zak, który obecnie jest kwaterownikiem w Fort Frances, E. Warren, w stanie Wyoming. Kapitan Józef Zak urodził się w powiecie Dorcy, w północnym Wisconsinie i liczy obecnie 43 lata. Jest on już od szeregu lat kapitanem regularnej armii Stanów Zjednoczonych. Kapitan Zak jest wynalazcą uproszczonego aparatu do skutecznego wyznaczania dystansu na linii ogniowej, a obecnie pracuje nad ulepszeniem działu maszynowego.

## ARTYŚCI ZNAJDUJĄ LEKKIE PALENIE

Głos jest jednym z najwęższych błogosławieństw ludzkości i, jako taki, zasługuje na niezmierną troskliwość. W tym związku ciekawym jest zauważyć, że wiele artystów opery, sceny, ekranu i radia, których głosy są ich bogactwem niedawno temu zaznaczyli, że w papierosach wolą oni lekkie palenie, które ma wgląd na ich gardło. W konsekwencji, wybierają oni papierosy Lucky Strike.

Natura i nauka zostały połączone, aby zrobić Luckies lekkim paleniem. Luckies są zrobione z najdoskonalszych, bogatych dojrzałych tytoniów, wybranych z troskliwością przez ekspertów na wielkich tytoniowych rynkach świata.

Ale wysiłki wytwórców Luckies, aby dać palaczom doskonały i lepszy papieros nie zatrzymały się na zakupie kosztownych, wybornych tytoniów. Po tem gdy tytonis stał się starszym i łagodniejszym, otrzymuje on dobrodziejstwo słynnego procesu "Lucky Strike" znanego pod nazwą "It's Toasted."

"Toasting" proces usuwa pewne cierpkie, drażniące składniki, które znajdują się od natury we wszystkich tytoniach. Jedną częścią tego wyjątkowego procesu jest użycie ultrafioletowych promieni. Każdy wyborny listek tytoniu używanego w Lucky Strike nie tylko otrzymuje pod dostatkim światła słonecznego, ale jeszcze jest udoskonalony przez skoncentrowane światło słoneczne, przez użycie ultrafioletowych promieni.

I tak, dzięki naturze i nauce otrzymujemy w Luckies lekkie palenie, łagodne, mające wgląd na Wasze gardło. (R.M.)

Syn Burmistrza, powieść.....25c  
Dziennik Związkowy,  
1406-08 W. Division St., Chicago, Ill.

## Gmina Nr. 2 Zabiera Się Energicznie Do Werbowania Nowych Członków

Uchwała Pięć Nagród Dla Grup i Specjalne Wynagrodzenie Dla Każdego Nowego Członka

Drodzy bracia i siostry! Z wiośnią budzi się też życie organizacyjne i Gminy oraz Grupy Z. N. P. biorą się do pracy, werbując nowych członków do Z. N. P. Komitet rozwoju z łona Gminy 2-iej Z. N. P., biorąc pod uwagę doniosłość obecnego konkursu, na ostatnim posiedzeniu Gminy, t. j. 7-go b. m., przedstawił projekt przedłożenia konkursu na trzy miesiące, t. j. na kwiecień, maj i czerwiec, i Gmina 2-go Z. N. P. ma płacić po 50c od każdego nowo zdobytego pełnoletniego członka lub członkini, albo od dwóch małoletnich. Gmina poleca komitetowi rozwoju przyjąć i kontest został uchwalony.

Gmina 2-go Z. N. P. prowadzi również kontest przez cały rok, za który wydaje 5 nagród, jak następuje: pierwszą nagrodą dla Grupy, która zdobydzie w roku największą ilość członków, jest sztandar wędrujący; druga nagroda jest \$10.00, trzecia \$10.00, czwarta \$5.00 i piąta \$5.00. Nagrody powyższe rozdane będą podczas Gwiazdki, jaką Gmina urządzi 5-iej po południu. Uprząś się wszystkich członków, aby się liczenie stawili, gdyż będą urzędnicy z głównego Zarządu oraz Gminy 75 Z. N. P. oraz wiele gości. Będą smaczne potrawy prawdziwie po staropolsku. Doborowa muzyka. — Marcela Krawiec, Walenty Kożuch, Józef Machaj, komitet; Fr. K. Wólcik, sekr.

## Święconka Tow. Klucz Wolności, Gr. 420 Z.N.P.

Towarzystwo Klucz Wolności, Gr. 420 Z. N. P., urządzi święconkę w sali Atlas, 1436 Emm ul., dnia 18. kwietnia, już w niedzielę o godzinie 5-iej po południu. Uprząś się wszystkich członków, aby się liczenie stawili, gdyż będą urzędnicy z głównego Zarządu oraz Gminy 75 Z. N. P. oraz wiele gości. Będą smaczne potrawy prawdziwie po staropolsku. Doborowa muzyka. — Marcela Krawiec, Walenty Kożuch, Józef Machaj, komitet; Fr. K. Wólcik, sekr.

A więc do pracy, drodzy bracia i siostry! Werбуйте nowych członków do swych Grup, a osiągnięcie poważne korzyści dla siebie, ponieważ Zarząd Centralny daje też dobre nagrody, nadto przyczynicie się do rozwoju tak pięknej organizacji, jaką jest Z. N. P.

Równocześnie Gmina 2-go Z. N. P. uchwałała zwołać bardzo ważne zebranie zarządów Grup, przynależnych do Gminy, które się odbędzie

**DR. JAN SMETANA, OPTOMETRYSTA**  
30 LAT DOŚWIADCZENIA  
Ekspert w badaniu oczu i doborianiu okularów  
1301 SOUTH ASHLAND AVENUE  
Platt Bldg., róg 18-iej Ulicy, 2-gie Piętro  
Utrzymuje na moim napisie  
Godziny od 9-iej rano do 8-iej wiecz.  
Telefon CANAL 0523

## Jutro Przedstawienie Kółka Miłość Ojczyzny

Pięknie będzie jutrzejsze przedstawienie w obszernej sali Synów Wolności, pod nr. 1042 N. Damen ave., które daje zaśluzone Kółko Dramatyczne "Miłość Ojczyzny" przy grupie 1792 Z.N.P., nr. 10 Z. P. K. L. D. w Am. Znanie jest ono o gołowi ze swej pracy na polu krzewienia słowa żywego ze sceny i szerzenie zamiłowania do sztuki polskiej wśród naszej młodzieży. To też przedstawienie tego zespołu cieszy się zawsze popularnością, tym bardziej, że przygotowane są jak najstaranniej.



Jadwiga Kossak

Jutrzejsza sztuka, wspaniały melodramat w 6-ciu aktach p. t. "Dzielnicy Wdowy" z niemiejską starannością i nakładem pracy jest także przygotowana, aby wypadła ku zadowoleniu publiczności. Jest to interesująca sztuka i pełna humoru.

W sztuce biorą udział: Kasper Sechman, panna Maria Tomaszewska, pani Maria Kamykowska, panna Jadwiga Kossak, Henryk Szymaszek, Mieczysław Masalski, Aleksander Gorecki, Józef Czepczyński i inni znani już amatorzy. — Reżyserem sztuki jest p. Aleksander Gorecki a jego asystentem p. Henryk Szymaszek.

Przedstawienie rozpocznie się o godz. 3-iej po południu, poczem nastąpi bal przy dźwiękach orkiestry p. Jana Filara i jego "Wesołych Kawalerów".

Komitet tworzą: Franciszka Zembron, przewodniczącą; Roman Filip, sekr.; Kasper Sechman, Józef Czepczyński i Janina Ziemia. — Stanisław W. Zienty, koresp. Z. P. K.

## Koncert i Bal Tow. Symfonetek

Tow. Symfonetek, urządzi koncert w niedzielę, dnia 25-go kwietnia w sali Związek Polek, 1315 N. Ashland ave. Po koncercie bal przy doborowej muzyce.

Tow. Symfonetek jest to orkiestra składająca się z samych młodych panienek.

**Chociażby RUPTURA Sama Się Najmniejsza Nie Wyleczy**  
Jeżeli nie chcesz lub nie możesz poddać się operacji to obustaluj sobie natychmiast najnowszej konstrukcji pas wprost z fabryki, który nie tylko jest lekki i nadzwyczaj wygodny lecz podtrzymuje wypukłość w ten sposób że zabezpiecza od powiększenia się bez różnicy jaką pracę wykonujesz.  
**A. DIADUL & SONS**  
1562 MILWAUKEE AVE., Blisko Damen Ave.  
Tel. RUMBOLDT 1489 35 lat doświadczenia (Nie na rogu)  
Ekspertki Metczyński i Kobiety do Waszych Usług.  
Robimy także gumowe pończochy na opuchnięcie nog; opaski brzuszne; podpory na bóle stopy; aparaty dla kalek; sznuce nogi; rece i t. d. — skład otwarty 10:30; w niedziele i święta zamknięte.  
Niniejsze ogłoszenie ukazuje się co sobotę.

## STOW. DOBROCYNNOSCI Z.N.P. ZAPRASZA

Na Zabawę Kostkowo-Karcianą w Środę 28. Kwietnia w Sali Wonderland

Jak w latach ubiegłych, tak i tego roku Stowarzyszenie Dobroczynności Z.N.P. urządzi zabawę kostkowo-karcianą, a by dochodem z niej uzyskanym zasilił fundusz, z jakiego udziela się wsparcia biednym rodzinom polskim. Zabawa ta odbędzie się w środę 28. kwietnia o godz. 7:30 wieczorem w dużej sali Wonderland pnr. 2934 Milwaukee ul. przy N. Central Park ul.

Ogół tutejszy chętnie popiera wszystkie afery Stowarzyszenia Dobroczynności przy Z. N. P., gdyż rozumie, że obowiąz-

kiem wszystkich jest współdziałać w szczytnej akcji humanitarnej. Spodziewać się więc należy, że i tym razem tłumnie przybędzie, by datkiem swym przyczynić się do ulżenia niedoli bliźnich.

Komitet Zabawy zapowiada, że postarano się już o cenne nagrody do każdego stolika; pozatem wydane będą piękne nagrody wejścia, aby każdy z uczestników wyniósł miłą pamiątkę z tego wieczoru.

Dla panów będą specjalne stoliki do gry w karty i specjalne nagrody.

## Polski Klub Artystyczny Urządza 18-go Kwiet. Przyjęcie Dla Polskich Poetów

Z Samego Chicago i Okolicy Podejmowanych Będzie 20 Poetów, Których Poezje Zamieszczone Są w Antologii, Wydanej Przez P. K. A.

Polski Klub Artystyczny zaprosił, na niedzielę, 18-go kwietnia o godz. 4-iej po południu, do Klubu, 2024 Pierce Ave., wszystkich obecnych w rejonie chicagoskim poetów, utworu których są umieszczone w tej antologii i urządzi dla nich przyjęcie. Będą więc tam poeci: H. Baran, W. Bednarska, Ks. Bona, W. Fronczak, M. Haiman, J. Karłowiczowa, B. Kostrowska, J. Makowiecki, A. Mikulówna, B. Mróz, M. A. Niedźwiecki, J. Niszon-Niżński, T. Pawelska, J. Pukanty, J. Sass, ks. Snopczyński, L. Stefański, J. Surma, J. Palczyński, S. Stopa, W. Trawiński, Cz. Warchołowski, J. Wiewióra i Br. Wolnik. Może obecnych poetów będzie nawet więcej, bo niektórzy, którym na to pozwolił czas, przyjadą z innych miast, aby być na tej nadzwyczajnej uroczystości, jakiej nigdy przedtem nie mieliśmy w Stanach Zjednoczonych.

Przewodniczący przedstawi publiczności tak poetów, jak i sędziów konkursu. Przemówienie do obecnych wygłosi Dr. Kostrowski.

Przy tej okazji obecni będą mogli nabyć egzemplarz antologii i otrzyma na pamiątkę własnoręczny podpis autorów, o ile oni zgodzą się na to. Spodziewać się wypada, że publiczność licznie przybędzie, aby powitać naszych poetów.

Przewodniczący przedstawi publiczności tak poetów, jak i sędziów konkursu. Przemówienie do obecnych wygłosi Dr. Kostrowski.

Przy tej okazji obecni będą mogli nabyć egzemplarz antologii i otrzyma na pamiątkę własnoręczny podpis autorów, o ile oni zgodzą się na to. Spodziewać się wypada, że publiczność licznie przybędzie, aby powitać naszych poetów.

## Chór Warszawiaków No. 96 Z.S.P. Gr. 1595 Z.N.P. Obchodzi "Srebrny Jubileusz"

Szeroko znany na niwie śpiewaczej i związkowej Chór Warszawiaków No. 96 Z. S. P. w Am., Grupa 1595 Z. N. P., w niedalekiej przyszłości będzie święcił 25-cio lecie "srebrny jubileusz" swej zbrojnej pracy.

Uroczystość ta odbędzie się dnia 9-go maja w katedrze św. Trójcy, poprzedzona bankietem i zabawą jubileuszową. Komitet tej imprezy prosi swych przyjaciół, aby zezwoleniem ten dzień i uczeli tak doniosłą chwilę wspólnie z Warszawiakami, którzy na to sobie zastrzyli upiększając nie jedną uroczystość swymi występami. — W. R.

## Z CALUMET CITY

Jutro Wiec Obywatelski w kwaterze Demokratycznej.

W przyszły wtorek w Calumet City odbędzie się wybory na urzędników miejskich i aldermanów pięciu ward, po dwóch aldermanów z każdej wardy. Obywatelstwo tego miasta musi zdecydować kto będzie rządził ich miastem przez następne dwa lata.

Jutro po południu odbędzie się wielki wiec obywatelski w kwaterze demokratycznej pod nr. 200 — 155-iej ulicy, na który są proszeni o stawienie się obywatele i obywatelki z Calumet City, aby usłyszeć sprawozdanie majora Williama F. Zich z jego włodarstwa jako zarządcy miasta.

Na jutrzejszym wiecu obywatelstwo z Calumet City usłyszy ciekawie i interesujące sprawozdanie swego majora, oraz innych członków i urzędników miejskich.

Mayor William F. Zich oraz komitety obwodów Thornton Township, Roman E. Poanski, dla uczestników jutrzejszego wiecu mają wiele niespodzianek. Polsko-Amerykańska Organizacja Demokratyczna stanowią wysła swych reprezentantów, którzy w krótkości wyjaśnią zebrany, jak postępować w obecnej dobie pod względem brania udziału w sprawach rządowych naszego kraju, a w szczególności w Calumet City.

Wstęp na wiec jutrzejszy jest bezpłatny dla wszystkich.

Na tydzień majora Williama F. Zicha ubiegają się następujący kandydaci: Józef E. Okraj na klerka miejskiego, Julius Mayer na skarbnika miejskiego, August A. Kamradt na magistra policyjnego, zaś na aldermanów: Piotr E. Horst i Jan J. James z pierwszej wardy, Harry Skonieczny (Scully) i Antoni Franczowski z drugiej wardy, Leon F. Bonczkowski i Paweł Okraj z trzeciej wardy, Edward F. Eggebrecht i Emil W. Seehausen z czwartej wardy, oraz Fred C. Drake i Terry Hayes z piątej wardy.

Zapisujcie się Waszą do Harcerstwa przy Zw. Nar. Pol.

## Kontest Krasomówczy Federacji Pol. Studentów

W środę, dn. 21-go kwietnia br., o godz. 7:30 wiecz. w Domu Społecznym Lajrda, 1838 W. Division St., odbędzie się czwarty kontest krasomówczy organizowany staraniem Federacji Polskich Studentów w Chicago.

Każdy uczestnik turnieju może w ciągu 6 minut przemawiać (tylko w języku polskim) na jeden z następujących tematów:

- 1) Polacy wśród pionierów Ameryki;
- 2) Kultura polska jako czynnik podnoszący wartość obywatela amerykańskiego;
- 3) Wybitni Amerykanie polskiego pochodzenia w świecie artystycznym;
- 4) Przyszła rola polskiej młodzieży w organizacjach społecznych;
- 5) Czym chciałby być w przyszłości i dlaczego?
- 6) Rola kobiety w życiu społecznym.

Prócz pierwszej nagrody przechodzącej w postaci pięknego pucharu, ustanowiono szereg cennych nagród, jak książki i obrazy.

Zainteresowanego turniejem dużego zgłoszeń napłynęło dotąd 15.

## Tu jest Zdrowie!

dla KAŻDEGO CHRONICZNIE CHOREGO

któremu SPRZYKRZYŁO SIĘ CHOROWAĆ

Nie można się dziwić że ludzie zniechęcają się gdy nie mogą odzyskać utraconego zdrowia. Tak długo dopóki będziecie powierzchownie leczyć symptomy, choroba będzie nadal trwać. Rezultaty mogą być tylko wtedy, gdy zabierze się do leczenia PRZECZYNNY choroby.

U dr. Nystula widzenie tak postępuje się. Przez jego odkrycia przy pomocy metody uniemożliwiającej pomyłkę. Tak samo kompletną i dokładną jest nasza metoda stosująca zarówno najbardziej naukowe sposoby jak najsukcesowniej naturalne metody. Czyny jest wszystko co tylko możliwe by podnieść normalne funkcje ciała. Nasze powódzenie w leczeniu prawie wszystkich chronicznych chorób, nawet w najtrudniej upartych wypadkach wykazuje skuteczność naszej metody. Przeto, bez względu na to jak długo cierpiecie, możemy szczerze Wam powiedzieć, że "TUTAJ JEST ZDROWIE". Potwierdzą to tysiące osób, które odzyskały zdrowie!

**Strzeżcie Się Niedomagań Grubej Kiszki**  
(Często Zwanych Niedomaganiem Żołądka)  
Mogą one być przyczyną następujących Chorób  
Bóle głowy, Niedomagania żołądka, Zaciężenia, Nerwowość, Zatrważenie, Choroby Zębów, Nerek, Bezsenność, Choroby skórne, Reumatyzm, Artyty, Zapalenie migdałków, Choroby przewodu pokarmowego, Astma, Zapalenie oskrzeli, Wrzody, Hemoroidy, Zapalenie ślepek (chroniczne), Spazmatyczne i długowe koliki, Choroby trzustki i krokowego i Choroby kobiece.  
Ten kanał odchodowy ciała stwarza niebezpieczeństwo gdyż rozciągają się w nim zaskaki powiększając 90 procent w wszystkich zwężeniach. Nie zaleca się by ukłucie się w tej części ciała. Rozciągające się po ciele trzewny człoisto wywołują choroby w trzewiach ciała odległych od kanału odchodowego. Jeżeli jesteście chorymi, jaką chorobą choroba powinności podać się zbadać, nim stan Wasz stanie się niebezpiecznym.

**Darmo Osobista Konsultacja**  
**DR. O. A. NYSTUL**  
Illinois O. P. Licentiate  
**Choroby Grubej Kiszki**  
Choroby Żołądka i Nerwów  
Bóleśne hemoroidy, Przetoki, Wrzody, Prutrit i t. d. obecnie skutecznie leczy bez przerywania Waszych obowiązków  
**Ambulatoryjna Metoda**  
Leczenie w bluzie, łagodne, bez bólu i zupełnie skuteczne. — Bardzo prostym kosztem. Dowiedziecie się dzisiaj i na zawsze pozbadacie się dolegliwości i niebezpiecznych stanów. Praca wykonana pod nadzorem licencjonowanego lekarza i chirurga.

**Zabiegi Lecznice**  
Kosztują od \$1 do \$2  
Elektro-Terapia  
Fizjo-Terapia  
Colon Terapija  
Wodolecznictwo  
Diatermia  
Chiropraktyka  
Osteopatia  
Naprastanie  
Promienie X  
Masaż  
Kąpiele  
Dietytyka  
Terapia Krótkich Fal  
Szanowny Doktorze Nystul: Piszę parę słów w sprawie mojego leczenia. Doznałam nadzwyczajnej pomocy i sądzę, że spodziewa się Pan wiadomości o mnie. Podczas pierwszej mej wizyty miałam kłopot z sercem, ale przychodząc dwa razy tygodniowo i poddając się zabiegom pańskich doktorów i pielęgniarek po dziesięciu zabiegach uzyskałam pomoc. Zyczliwa  
Ella Pyle  
726 Dewey Place  
Chicago, Illinois

**Dr. Nystul's SANITARIA**  
DR. O. A. NYSTUL, O.P., AND ASSOCIATES  
LOCATIONS TO THE LINCOLN SANITARIUM  
3852 N. DAMEN AVE.  
As Irving Park Blvd. and Lincoln Ave.  
HOURS:  
10 a.m. to 8 p.m. 7 days a week  
For Appointment Phone  
BIRMINGHAM 7400  
DR. NYSTUL'S SANITORIA  
3852 N. Damen Ave., Chicago  
Proste mi przysłać bezpłatnie i bez żadnego zobowiązania z mego strony, dziesięciu Importance to All Who Suffer.  
Nazwisko  
Adres



## Wiadomości z Town of Lake

**Srebrny Jubileusz Tow. Kosynierów; Przedstawienie i Bal; Święconka Klubu Kujawiaków; Bal Podhalan; Z Karty Żałobnej; Hiczkowski Szampionem Pinoklowym; Wesela w Sali Słowackiego; Zabawa Majowa Filomenów; Ulicznik Warszawski Już Jutro.**

**Hiczkowski Szampionem pinoklowym.**

W ubiegły wtorek zakończył się turniej pinoklowy w sali Domu Polskiego im. Juliusa Słowackiego, przy wielkim zainteresowaniu licznego grona dobrych graczy z Town of Lake. Jak było do przewidzenia, palma pierwszeństwa dostała się p. Józefowi Hiczkowskiemu, ponieważ wysunął się on na front o zbyt wielką liczbę punktów zaraz z początku i inni współzawodnicy nie mieli już szansy doścignąć, co choćby przy jak największym szczęściu. Zaraz za Hiczkowskim przybiegli do mety w drugim miejscu p. Jan Drab, w trzecim p. Walter Obarski, a w czwartym p. Edward Trześniewski. Stosunek w punktach przedstawia się, jak następuje: Hiczkowski — 53,280, Drab — 50,160, Obarski — 49,160 i Trześniewski — 47,750.

Szampionaci z Domu Polskiego im. Juliusa Słowackiego przyjęli wzyw. Jana Bożego i rozegrała mecz w przyszły wtorek, dnia 20-go kwietnia, w sali Słowackiego, początek o godzinie 9-ej wieczorem.

**Wieczór Majowy u Filomenów.**

W sobotę, dnia 1-go maja, Chór Filomenów urządza Wieczór Majowy w sali Juliusa Słowackiego, róg 48-ej i So. Paulina ul. początek o godzinie 8-ej wieczorem. Muzyka doborowa przegrywać będzie do tańca. Cena biletu 40c.

**Wesela w sali Słowackiego.**

Odnawiona sala Domu Polskiego im. Juliusa Słowackiego zaczyna zdobywać sobie popularność i z dnia na dzień zgłaszają się już towarzysza, grupy i kluby zamawiające ją na rozmaite przedstawienia, obchody, wieczorki i bankiety. Ponieważ obecnie sala zaopatrzona została w sale jadalną i kuchnię, przeto stała się ona nadzwyczaj wygodną na wesela, bankiety i chrziny. Zarząd Domu dostał też w ostatnich kilku dniach szereg zamówień na wesela. Podamy dziś niektórych, aby zwrócić uwagę innym, że powyższe daty są zajęte. Oto w sobotę, dnia 26 czerwca, odbędzie się wesela p. Edwarda Pacanowskiego, 4434 South Francisco ave., z panną Heleną Lukaszewską, córką 100 procentowej rodziny związkowej, należącej do Tow. Króla Jana III Sobieskiego, gr. 298 ZNP, a zam. pnr. 4434 So. Francisco ave. W sobotę, dnia 24 kwietnia, odbędzie się wesela p. J. Włodarek, 3243 N. Central Park av. z panną Pienas, członkinią Tow. Dżwon Zygmunta, gr. 1979 ZNP. Dnia 29-go maja odbędzie się wesela p. Edwarda Gruski, 5351 South Morgan ul., z panną Estellą Ross, 5627 So. Lafin ul.

W sobotę, dnia 21-go sierpnia, odbędzie się ślub p. Władysława Orłar, 4258 So. Ashland ave., z panną Stanisławą Pazur, 5258 So. Wood ulica.

**Ulicznik Warszawski jutro w sali Słowackiego.**

Oddział 18 Zw. Mł. na ziemi Washingtona urządza przedstawienie, dając świetną komedję p. t. "Ulicznik Warszawski", która ma doskonałe momenty, pełne humoru i dowcipów. Przedstawienie rozpocznie się punktualnie o godzinie 8:15 wieczorem. Reżyserję oddano znakomitejmu artyście, p. Lorenc, który od lat cieszy się wśród Polonii na Town of Lake zasłużoną popularnością i uznaniem. Komitet zaprasza na sztukę całą Polonię, zapewniając wszystkich, że komedia odegrana będzie bez zarzutu i da sposobność do doskonałej zabawy.

**Kalendarzyk Posiedzeń.**

Gniazdo Sokolice nr. 133, Gr. 1141 ZNP., odbędzie posiedzenie w środę dnia 21-go kwietnia, w sali Pułaskiego, 4833 So. Throop ul. początek o godzinie 7:30 wieczorem.

**Tow. Zwycięstwo pod Grunwaldem,** gr. 1192 ZNP., ma posiedzenie w niedzielę, dnia 18-go kwietnia, w sali ob. Kozubowskiego, 4934 South Loomis ul., początek o godzinie 2-ej po południu.

**Idealny Klub Pań,** Gr. 2688 ZNP., odbędzie swoje posiedzenie w wtorek, dnia 20-go kwietnia, w sali Sherman Parku, początek o godzinie 7:30 wieczorem.

**Cwiczenia harcerzy i harcerzek** przy gmie 123-ej ZNP., odbędzie się w czwartek i piątek w sali Sherman Park, o godzinie 6:30 wiecz.

**Kalendarzyk Posiedzeń w sali Słowackiego:**

**Niedziela, 18-go kwietnia,** Tow. Władysława Reymonta, Gr. 2418 Z. N. P.; Tow. Polek Opoka, Gr. 987 ZNP.; Tow. Michała Archaniola, Gr. 434 ZNP.; Tow. Bratnia Dłoń, Gr. 2402 Z. N. P.

**Poniedziałek, 19 kwietnia,** Chór Filomenów (lekcia śpiewu); Tow. św. Józefa, gr. 440 ZNP.; Tow. Teżca; Legion Pań.

**Wtorek, 21-go kwietnia,** Biblioteka i Czytelnia im. Słowackiego.

**Środa, 21-go kwietnia,** Gniazdo nr. 37-m.

**Czwartek, 22-go kwietnia,** Chór Drużyna (lekcia śpiewu).

nowicie naszego Balu, który odbędzie się dnia 9-go maja, w sali im. J. Słowackiego, 48-ma i Paulina ul. — A. Zajewski komendant; A. Chamberlin, adjutant.

**Klub Kujawiaków zaprasza na Święconkę.**

Już dzisiaj wieczorem, t. j. w sobotę, 17-go kwietnia, odbędzie się w sali ob. Kozubowskiego, pnr. 4934 So. Loomis ul. tradycyjna święconka, urządzana staraniem Klubu Kujawiaków, na którą Komitet zaprasza wszystkich członków, członkinie przyjaciół, sympatyków i wogóle rodbaków.

Z okazji tej odbędzie się zabawa taneczna, która rozpocznie się o godzinie 8-ej wieczorem i potrwa do 3-ej. Bilet udziału w święconce oraz w zabawie 50c od osoby. Niechaj więc nie zabraknie nikogo dzisiaj wieczorem na święconce Kujawiaków. — Komitet.

**Posiedzenie Tow. Kadetów.**

Jutro, to jest w niedzielę, 18-go kwietnia, odbędzie się pierwsze posiedzenie po zmianie daty z piątku na niedzielę Tow. Kadetów Tad. Kościuszki, gr. 1689 ZNP.

Posiedzenie odbędzie się jak zwykle, w sali Kościuszk, 48-ma i S. Wood ulica, początek punktualnie o godzinie 2-ej po południu. Z okazji zmiany posiedzeń, odbędzie się zaraz po posiedzeniu "smoker". Obecność wszystkich członków jest pożądana.

**Po najpiękniejsze ślubne suknie i wstęgi udaje się do polskiego sklepu p. n. Martha's Bridal Shoppe, 5012 South Ashland Ave.**

**Bal Posterunku Town of Lake.**

Posterunek Town of Lake, nr. 7 P. L. W. A. przygotowuje się do odbycia dorocznego zabawy militarnej, która będzie miała miejsce w niedzielę, 9-go maja, b. r., w pięknej sali Domu Polskiego, im. Juliusa Słowackiego, przy 48-ej i S. Paulina ulicy.

Komitet zapowiada wiele atrakcji i każdemu z uczestników rezy za dobre ubawienie się.

**Bal Podhalan im. Sabaty.**

Koło nr. 1-szy im. Jana Sabaty Z. P. w Am., urządza bal w niedzielę, 25-go kwietnia, w sali Kościuszk, 48-ma i S. Wood ul. Początek balu o godzinie 5-oj po południu. Bilet wstępu 25c od osoby. Na balu tym będzie rozdanych kilkanaście wartościowych przedmiotów.

**Wiktoria Stoch - Burmer nie żyje.**

Wczoraj rano o godzinie 5-ej po południu z tym światem Wiktoria Stoch, przeżywszy 54 lata. Wiktoria Stoch była członkinią Tow. Kadetów Tad. Kościuszki, grupa 1689 Z. N. P., gdzie należała całą jej rodziną, oraz była członkinią Tow. Najśrodszego Serca Marii.

Pogrzebem zajmują się S. Bafia. Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 19-go kwietnia, z domu pnr. 1644 W. 15 ul., do kościoła św. Wacława. Wiktoria Stoch, z domu Orzechowska, przybyła do tego kraju z Polski 30 lat temu z miasta Dobczyce, pow. Krakowskiego. Przez długie lata zamieszkiwała na Serowie w dzielnicy Town of Lake. Pozostawiła dwie córki zamężne i 3 synów, oraz dwie wnuczki i dwóch wnuków; dwóch braci i dalszych krewnych.

**Wyjeżdżający z wycieczkami raczą się zgłosić do p. Zaleskiego, w Central Service Bureau, 4641 So. Ashland Ave., na drugie piętro nad apteką p. Pietrzykowskiego.**

Pan Zaleski udzieli bezpłatnie wszelkich informacji, potrzebnych przed wyjazdem do Polski. Należy się pospieszyć, by zapoznać się tak z wymaganiami paszportowymi Rządu Polskiego, jakoteż i tutejszymi.

**Na Pomnik Powstańców Chocholańskich.**

Pierwszy wielki bal na pomnik powstańców Chocholańskich urządził Komitet tegoż pomnika, w sali Jul. Słowackiego, 48-ma i S. Paulina ul., w niedzielę, 2-go maja. Na balu tym odegrana będzie wesela komedia, p. t. "Maciek Margosiół w Sądzie". Do licznego współudziału serdecznie zaprasza Komitet.

**Posiedzenie Demokratek.**

Polski Reg. Dem. Klub Pań 14-ej Wardy odbędzie swoje posiedzenie w przyszły poniedziałek, dnia 19 kwietnia, w kwatery pnr. 5115 So. Ashland ave., o godzinie 7:30 wieczorem. Wszystkie panie proszone są o przybycie. Z powodu wielu ważnych spraw. — M. Kluczyńska, koresp.

**Z Tow. Białego Orła, gr. 2211 Z. N. P.** — W przyszłą niedzielę, dnia 18-go kwietnia, odbędzie się regularne miesięczne posiedzenie Tow. Białego Orła, gr. 2211 ZNP., o godzinie 1:30 po południu, w sali ob. A. Dziopa, pnr. 4800 So. Wood ul. Ze względu na wiele ważnych spraw obecność wszystkich członków jest pożądana. — Jan Siwek, prezes; Józef Buksa, sekr. prot.

**Legion Pań, Oddział 14-ty** przy Posterunku Town of Lake nr. 7 od będzie swe regularne posiedzenie w poniedziałek, dnia 19-go kwietnia, o godzinie 7:30 wieczorem, w sali im. Jul. Słowackiego, 48-ma i Paulina ul. — K. Modzelewska, prezeska; C. Setko, sekr. prot.

### JUTRO DOROCZNY KONCERT CHÓRU ECHO



Chór Pań i Panien Echo

**Nr. 174 Związku Śpiewaków Polskich w Ameryce.**

Jutro, w niedzielę, 18 kwietnia, w sali Związku Polek, pnr. 1309 N. Ashland ave., odbędzie się doroczny koncert chóru Pań i Panien Echo. Początek o godzinie 7:30 wieczorem. Prócz pieśni chóralnych z jakimi Echo wianki wystąpią pod doskonałą batutą swego dyrygenta Aleksandra Astrę, do współudziału są zaproszeni także soliści, Karol Kosiński, baryton; znany miłośnikom pie-

## BALE I ZABAWY

**Sobota, 17 Kwietnia**

**Klub Chechy, parafia Ropeczyce,** urządza bal wiosenny w sobotę, 17. kwietnia, w sali ob. Latki, pod nr. 1364 W. Huron ul., o godzinie 7:30 wieczorem.

**Klub Polskich Młodzieńców p. n. Royal Brigadiers** urządza zabawę taneczną w sobotę, 17-go kwietnia w sali Synów Wolności, pnr. 1042 N. Damen avenue, blisko Thomas ulicy. Początek o godzinie 7:30 wieczorem.

**Klub Włocławaków, Ziemi Kujawskiej,** urządza pierwszy bal wiosenny w sobotę, 17-go kwietnia, o godz. 7:30 wieczorem, w sali Filaretów, 1234 Milwaukee avenue. Zapraszamy serdecznie Polonię o liczne przybycie. Komitet balu będzie się starał ubawić gości jak najlepiej, a także ma miłą niespodziankę. — Komitet balu: Jg. Kuźniewicz, prezes; W. Ulanowski, St. Dembski, A. I. Nowakowski, przewodniczący.

**W sobotę, 17-go kwietnia,** odbędzie się dawno zapowiadana zabawa, która urządził Komitet Złotu i Zjazdu Okr. 2-go w Sokolni Gniazda Nr. 2-gi, 1062 No. Ashland ave. Podczas zabawy zostanie wybrana "Królowa" przyszłego Złotu, jak również odbędzie się kontest tańców "mazura" i "krakowiaka". Cenne medale będą wydane za tańce konwestowe.

Początek zabawy o godzinie 8-ej wieczorem. Komitet Złotu serdecznie zaprasza Drużynę Sokół, jak również przyjaciół Sokolstwa, na tą zabawę.

**Tow. Ojczyna, gr. nr. 669 ZNP.,** występuje na bal Tow. Woodrow Wilson dzisiaj. Zbiórka na sal parafialnej WW. Świętych przy Dżon i N. Carolina ul., o godz. 7:30 wieczorem. — W. Rolewicz, prezes; W. Rogoziński, sekr.

**Tow. Gen. Rydza Śmigłego, gr. nr. 2851 ZNP.,** występuje na bal Tow. Św. Jana Chrzciela w Domu Weteranów, 1239 N. Wood ul., dzisiaj o godz. 8-ej wieczorem. — J. Buczkowski, sekr.

**JAN BUCZKOWSKI** kucharz europejski, przyjmuje wesela, bankiety i tym podobne okazje. Armigate 0187. 2221 Augusta Bulwar

**Klub Ziemi Pockiej** występuje na bal Klubu Włocławaków dzisiaj w sali Filaretów, 1234 Milwaukee ave., o godz. 7:30 wieczorem. Zbiórka na sal. — A. Boszko, prezes; S. Prośniński, sekr.

**Niedziela, 18 Kwietnia**

**Na niedzielę, 18 kwietnia,** zapowiedziane jest tradycyjne "Święconkę" Tow. Klucza Wolności, gr. 420 Z. N. P., o godzinie 4-ej po południu, w malej sali Atlas, pnr. 1436 Cortez (dawnej Emma) ul.

Komitet postarał się o wiele niespodzianek dla licznych gości, jacy zapowiedzieli swe przybycie.

**Tow. Wolność pod opieką św. Jana,** nr. 1-szy, zaprasza na bal masekowy, jaki urządził w niedzielę, 16 kwietnia, o godzinie 6-ej wieczorem w sali ob. Wozniaka, 4633 S. Rockwell ulica.

**Tow. Ks. Józefa Poniatowskiego** gr. nr. 1784 ZNP. urządza wieczorek na obóz harcerski w niedzielę 18-go kwietnia w sali ob. Węgrzyn, 2059 W. 19-ta ul. o godz. 8-ej wieczorem. Bilety po 15c. — W. Grzyb, sekr.

**Klub Parafii Lisięj Góry** urządza wiosenny bal w niedzielę 18. kwietnia w sali ob. Stefanika róg Noble i Superior ul., o godz. 5-ej po poł. — S. Wijas, sekr.

**Tow. Bratniej Pomocy Wioski** ma powiat Ropeczyce urządza "Święconkę" połączoną z zabawą towarzyską w niedzielę 18. kwietnia w sali

wianki zapraszają do współudziału, drużyny śpiewacze, wszystkich miłośników pieśni, jak również wszystkich swoich przyjaciół, którzy zawsze na ich koncerty jak i inne zabawy uczęszczali. Komitet z prezesa J. Tobiasiewicza na czele, dokłada starań, żeby każdy z gości był doskonale ubawiony. Po koncercie taniec, do którego przegrywać będzie orkiestra M. Lukowskiego.

## Kalendarzyk Posiedzeń

**Sobota, 17 Kwietnia**

**Tow. Podtatrzańskie** gr. nr. 1250 ZNP.: — posiedzenie 17. kwietnia o godz. 7-ej wieczorem w sali domu Związku Polek, 1309 N. Ashland ul. — F. Czwalinski, prezes; W. Dąbrowski, sekr.

**Stow. Polskich Metalowców:** — posiedzenie 17-go kwietnia w sali Klubu "Nowe Życie", 1180 Milwaukee ave., o godz. 4-ej po poł. Będzie interesujący referat. — Za zarząd: E. Telejewski.

**Tow. Białego Orła, gr. nr. 1431 ZNP.:** — posiedzenie dzisiaj w sali zwykłej wieczorem. — C. Pietrowski, prezes; A. Pięnkowski, sekr.

**Niedziela, 18 Kwietnia**

**Tow. Styczniowe Roku 1910** gr. nr. 1164 ZNP.: — posiedzenie 18. kwietnia o godz. 2-ej po poł. w sali zwykłej. Po posiedzeniu zabawa. — F. Zwierzniński, sekr.

**Tow. Św. Michała Archaniola** gr. nr. 1774 ZNP., w Blue Island, Ill.: — posiedzenie kwartalne 18. kwietnia o godz. 2-ej po poł. w sali G. Holsten, 2710 Broadway ul. Po posiedzeniu zabawa taneczna. Cena biletu 25c. Wszystkich zaprasza komitet.

**Tow. Rozwój Polski** gr. nr. 2780 ZNP.: — posiedzenie 18. kwietnia o godz. 2-ej po poł. w sali parafialnej 3842 przy 57-ej ul. — R. Kieszowski, sekr.

**Tow. Synowie Gór z nad Skawy** gr. nr. 1524 ZNP.: — posiedzenie kwartalne 18. kwietnia w sali Atlas o godz. 2-ej po poł. — S. Leszczyński, sekr.

**Tow. Michała Wołodajewskiego** gr. nr. 580 ZNP.: — posiedzenie 18. kwietnia; po posiedzeniu o godz. 4:30 po poł. Tow. urządził dla członków i przyjaciół "Święconkę". Wstęp wolny. Dobra orkiestra i inne przyjemności. Zaprasza wszystkich — Komitet.

**Tow. Naród Polski, gr. nr. 1898 ZNP.,** w Kensington, Ill.: — posiedzenie 18-go kwietnia o godz. 2-ej po poł. w sali parafialnej św. Salomei. — F. Kabat, prezes, F. Cieciński, sekr.

**Tow. Kawalerii Polskich Ułanów,** gr. nr. 1267 ZNP.: — kwartalne posiedzenie 18-go kwietnia, o godzinie 1-ej po południu, w sali pnr 2110 N. Damen ul. — W. Borzewski, prezes; C. A. Kujawa, sekr.

**Tow. majora L. Idzikowskiego,** gr. nr. 2566 ZNP.: — posiedzenie kwartalne 20 kwietnia, w sali ob. Monday, 1438 Cortez ul., o godzinie 7:30 wieczorem. — J. Kowal, prezes; S. Piękosz, sekr.

**Tow. Wolność Ludu, gr. nr. 2742 ZNP.:** — posiedzenie 18. kwietnia, w sali nr. 3-ci św. Jadwigi. Wiele ważnych spraw, jak: sprawa balu, przyjęcie nowych kandydatów i kontestu werbunkowego. Administracja i Komitet Rozwoju proszą, aby każdy przyszedł choć jednego nowego kandydata. — F. Raczowski, prezes; E. Idaszak, koresp.

**Klub Bielezan — posiedzenie 18.** kwietnia, o godz. 1:30 po poł., w sali ob. Latki, 1368 W. Huron ul. Wieczorem występujemy na bal Klubu Woli Różniskiej w sali parafialnej Św. Heleny. Zbiórka o godz. 7-ej wieczorem. — J. Łata, prezes; J. Penek, sekr.

**Tow. Gwardia Kościuski, gr. nr. 2151 ZNP.:** — nadzwyczajne posiedzenie w sali ob. Moskala, 831 No. Ashland ave., o godz. 10:30 rano, w niedzielę, 18. kwietnia. — W. Jarosz

**Tow. Św. Kunegundy, gr. nr. 1761 ZNP.:** — posiedzenie 18. kwietnia o godz. 1-ej po poł. — P. Maciejewski, prezeska; W. Maczkowski, sekr.

## Przyjaciółki Urządziły Niespodziankę Przedślubną Dla Panny Geni Czekaj

**Pracownicza Biur Sekretariatu Zw. Nar. P. Wychodzi w Przyszłym Tygodniu Za Mąż Za p. Bolesława Bochnowskiego z East Chicago**

Panna Genia E. Czekaj, pracowniczka w biurach sekretariatu Zw. Nar. Polskiego, w przyszłym tygodniu stanie na ślubnym kobiercu z p. Bolesławem Bochnowskim z East Chicago, synem byłego komisarza Z. N. P.

Z okazji tej grono koleżanek i przyjaciółek urządziło dla niej wieczorek pożegnalny, by zarazem, wyrazić jej serdeczne życzenia wszelkiej pomyślności na nową drogę życia. Wieczorek ten odbył się w poniedziałek, 12-go kwietnia, w restauracji pp. Lenard.

Aranżerki tej niespodzianki z panną Weroniką Świągów na czele, przygotowały piękny program, podczas którego wesole chwilemi przeplatana była i nutą smętną, na myśl, iż z grona pracowniczek w biurach związkowych ubędzie bardzo sympatyczna i przez wszystkich ceniona koleżanka.

Podczas kolacji rozbrzmiewały różne piosenki, poczem każda z uczestniczek wręczyła przysługującą młodą drobiaź, wchodzącą w skład gospodarstwa domowego, opatrzone dowcipnymi uwagami.

Mistrzynie toastów panna Weronika Świągów powołała następnie do przemówienia p. Janinę Dunin, współredaktorkę Pism Związkowych, która złożyła pannie Geni serdeczne życzenia.

Z koleż życzynia składały koleżanki z poszczególnych departamentów a mianowicie: w imieniu koleżanek z biura sekretariatu E. Kiloren; Czesława Młotkowska i E. Buczyńska z biura Wydawnictw Pism Związkowych; A. Łosik i B. Siniarska od koleżanek z biura rzeczniczk; Pałczyńska z biura realnościowego; M. Buczyńska w imieniu przyjaciółek; F. Masłowska z biura skarbnika; F. Citko z biura harcerskiego; A. Singer z biura audytora; L. Drabek; D. Dłubisz z biura wysyłkowego; K. Wadas z biura realnościowego; E. Kurgan z biura sekretarza; L. Rosowicz; H. Durson; E. Kasprzyk; L. Wojtowicz; A. Po-

ślub panny Geni Czekaj odbędzie się w środę, 21-go kwietnia, o godzinie 10-ej rano, w kościele św. Wacława. Młoda panna jest bardzo czynna na polu organizacyjnym; przyszły pan młody, p. Bolesław Bochnowski, pełni obowiązki buchaltera w jednej ze znanych firm przemysłowych w East Chicago; jest gorliwym Związkowcem i nader czynnym w rozwoju Harcerstwa Związkowego.

## Z Piotro-Pawłowa

**Kwesta dla Weteranów Armii Polskiej.**

Jutro, w niedzielę, przy kościele św. Piotra i Pawła kwestarki będą zbierać datki do puszek od przecho-dników na korzyść weteranów Armii Polskiej. Dla ofiarności nie ma tany, niech więc puszkę kwestarek wypełnią się po brzegi groszem hojnie i z serca zręcznym przez przechodniów, aby ułżyć będącym w potrzebie weteranom, dziś niezadowolnym do pracy.

**Do członków Tow. Wawel.**

W poniedziałek, 19-go kwietnia, odbędzie się posiedzenie Tow. Wawel, gr. 11400 ZNP., o godz. 8-ej wieczorem w sali zwykłych posiedzeń. Wszyscy członkowie proszeni są o przybycie, gdyż komitet jubileuszowy zda sprawozdanie z przygotowań dotychczas poczynionych do uroczystości z okazji 25-lecia istnienia towarzystwa, oraz udziału w obchodzie w Humboldt parku, w niedzielę, 2-go maja.

**Na ślubnym kobiercu.**

Dziś, w sobotę, o godz. 4-ej po południu, w kościele św. Piotra i Pawła staną na ślubnym kobiercu p. Stanisław Bragiel, zam. pod nr. 1637 W. 37-ma ul., z panną Władysławą Czarną, zam. pod nr. 3839 S. Damen ul. Młoda para znana jest szerzej w kołach towarzyskich młodzieży z pracy i energii.

**Korzystające z szkoły obywatelskiej.**

W każdy wtorek i piątek wieczorami w sali "Goodwill Center" pod nr. 3337 S. Paulina ul., odbywa się nauka języka angielskiego i przygotowywanie nowych kandydatów do pozyskania papierów obywatelskich. Wszyscy nie posiadający obywatelstwa dotychczas, powinni korzystać z bezpłatnych lekcji i zapisać się na naukę.

**W dzień imienin ks. proboszcza.**

W piątek, 23-go kwietnia, przypada św. Wojciecha. W dniu tym urządzona będzie piękna uroczystość z okazji imienin ks. Wojciecha Olszewskiego, proboszcza par. św. Piotra i Pawła. Już w czwartek wieczorem zostanie wykonany program przez działającą szkolną pod kierownictwem siostr nauczycielek, oraz będą przemawiać reprezentanci i przedstawiciele różnych zrzeseń i towarzystw. W piątek zaś rano zostanie odprawiona uroczysta msza św. — W niedzielę następną w sali parafialnej zostanie odegrana sztuka dramatyczna siłami chóru parafialnego pod dyr. p. M. Bieńskiego.

UROZMAICONY	
<b>POLSKI PROGRAM</b>	
<b>RADYOWY</b>	
<b>POLA-LOLA</b>	
WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE	
Skończ i Wesola Muzyka!	
STEFANIA NIEDZIECKA z Repertuaru Polskich Pieśni i Piosenek.	
Anonsują: Ludwik i Halina Pajuszkowa.	
W sobotę o 6:30 wieczorem z tej samej stacji.	
W Każdym Dzień o 11-ej Rano	Ze Stacji WGES 1360 Kilo.

<b>ZEBY</b>
ZNIZONE CENY
NA PLYTACH, MOSTKACH KORONACH, PROMIENIACH X.
do najniższych dotychczas dotychczas
Godziny: Godzennie Rano do 9 Rano do 5 W sobotę do 9 Rano do 5 po południu.
<b>DR. STERNBERG</b>
1600 GRAND AVE., Róg Ashland Ave.



## CLASSIFIED

### DROBNE OGŁOSZENIA

## ROZMAITE

POSZUKUJĘ składu z mieszkaniem na grosernie w Chicago lub okolicy. Telefon Armitage 6892.

## ADWOKAT DZIAŁA W IMIENIU SWYCH KLIENTÓW

Polsko - amerykańskie małżeństwo dość zamożne, który mają 5-letnią dziewczynkę, pragnielby zaadoptować dziewczynkę trzyletnią dla towarzysztwa i do wspólnej zabawy. O soby interesowane raczą pisać do Box 16, Dziennik Związkowy, 1406 W. Division St.

## POŻYCZKI

### POŻYCZAMY PIENIĄDZE

Na Pierwsze Morgceze Na Domy od 1 do 4 mieszkani. Niskie Raty. PIAST FEDERAL SAVINGS & LOAN ASSOCIATION

K. ROPA, Sekretarz  
1710 WEST 21-SZA ULICA

## POŻYCZKI

### NA PIERWSZE I DRUGIE MORGCEZE

H. PETERS & CO.  
Pokoje 1805, 231 South La Salle Street  
Telefon Central 3128

## UDZIELAMY pożyczek na 1-sze morgceze, niskie raty, szybkie załatwienie, poradzcie się nas, bez zobowiązania. J. M. Moyer & Co. Pokój 1327, 39 South La Salle St., Franklin 6340.

## POŻYCZKI

Na Podpis  
Samochód - Sprzęty Domowe  
aż do \$300  
Przedka Dyskretna Obsługa

## CITIZENS LOAN ASSOCIATION

Pod Nadzorem Stanu  
3220 N. ASHLAND AVE.  
Obok Lincoln i Belmont - 2e Piętro  
TELEFON LAKEVIEW 7300  
Zapraszamy o Pana Curwen  
Otwarte Codziennie aż do 8 wiecz.

## ZAMIANA

ZAMIANIE ładną mała posiadłość za dobry interes, grosernie, delikatessen lub mały domek ze składem cukierków. 5148 S. Merrimac Ave., blisko Archer Ave. Zgł. się o 4-ty po południu.

BACZNOŚĆ! Zamienie budynek na byznesowej ulicy, wartości \$12,000-00, i dopicie jeżeli potrzeba, za budynek w Polsce. Stanisław Szułcewski, 5418 So. Ashland Ave.

## LOTY

BYZNESOWA narożnikowa lota na sprzedaż przy Mango i Fullerton ul. 2536 Lotus Ave.

## NA SPRZEDAŻ

### FARMY

80 AKRÓW farma, sprzedam za \$6,500 albo wymienię na dom, 50 mil od Chicago, przy dobrej drodze, wszystkie zabudowania i silo. Zgłoszcie się:  
N. M. NOWAK,  
6757 S. Western Avenue

NA SPRZEDAŻ 40 akrów wyklarowanego bydła, konie, świnie, kury i wszelkie rolnicze maszyny, młocarka, młyn - wszystko za bardzo niską cenę. Interesowani raczą pisać po polsku lub angielsku do: Jos. Kapica, Box 44, Goodman, Wis.

Z POWODU innego interesu muszę sprzedać moją 91 akrów farmę przy dobrej drodze, blisko polskiego kościoła, 2 mile od miasta. Elektryka i woda w domu, dobra ziemia. Dużo owoców, 2 konie, 4 krowy i maszynierie farmerskie. Cała farma obszerna. Cena \$7,000 lub \$3,000 wpłaty a resztę na łatwe spłaty. Po informacji proszę pisać:  
F. C. NOWAK,  
R. 2, Bangor, Mich.

50 AKROWA farma w Wisconsin przy pięknej, przy głównej drodze, dobre budynki, sad owocowy, woda w domu, kapielnia i uesty; woda przepływa przez farmę. Cena \$2,500. Zgłoszcie się 1744 W. 17th St., tylny dom, u góry. K. Kłos, Chicago

NA SPRZEDAŻ 240 akrów, dobre zabudowania, \$100 za akr. George E. Richardson, Round Lake, Ill.

10 AKRÓW przy głównej drodze, wielki las, strumyk, usługa omnibusowa, elektryka, telefon, poczta. 5 mil do Muskegon. \$1,000. Na spłaty: 5 akrów \$275; inne 20 akrów \$1,050. A. Gaiser, Route 4, Muskegon, Michigan.

160 AKRÓW, połowa oczyszczona, dom, wielka stajnia, obsiane zbożem, z inwentarzem, narzędziami, paszą, nasieniem. Wielka taniocść \$3,600, \$2,000 wpłaty. Branch Bros., White Cloud, Michigan.

## DOMY

MAMY WIELKIE TANIOSCI  
Kupno lub zamiana domów i farm najlepiej załatwie w  
Biurze Realnościowym  
2869 ARCHER AVENUE  
Tel. Lafayette 0335  
3030YF SANDICKI, Zarządca  
Dajemy Pierwsze Morgceze

RZECZYWISTA TANIOSĆ  
DLA WAS  
Wielki 2 mieszk. dom \$4,950; lotu 50x125; garaż na 2 auta, 1-sze piętro 5 pokoi, parą ogrzewanie, 2 piętro 6 pokoi, piecem ogrzewanie; w ładnym położeniu, przy Augusta i Sacramento Blvd. Po szczegóły zgł. się W. R. Lemke, 33 West Washington, 2gie piętro, Tel. Randolph 3750. Tel. Avenue 1924 wieczorem.

## CLASSIFIED

### DROBNE OGŁOSZENIA

## NA SPRZEDAŻ

MEBLE

MEBLE na sprzedaż - jeden garnitur do bawialni, garnitur do jadalni, jeden kredens, łóżka, krzesła i różne sprzęty. Zgł. się w sobotę lub w niedzielę p. nr. 4718 Berenice ave. Tel. Kildare 5085.

## BAER STORAGE

Wielki wybór w dziedzinie mebli. Spiały lub gotowa. Słuchajcie naszego programu Tanów w Studiu na Stacji W. H. F. C. 1420 Kłocyców w czwartki i w niedziele o 8-mej wieczorem.

## BAER STORAGE

1927 Milwaukee Avenue

Magazynowa Uprząta Sprzedaż 10 GRUP POZOSTAJĄCYCH W MAGAZYNIE MEBLI NA SPRZEDAŻ WSZYSTKO CZEGO POTRZEBA W DOMU. ZAPAS TEN ZAWIERA GARNITURY DO BAWIALNI, JADALNI, SPIALNI I KUCHNI. PORCELANOWE GARNITURY DO ŚNIADAN, GATELEG STOŁY, WYSOKIE I NISKIE LAMPY, OKAZYJNE STOŁY, STOLIKI, KUCHENNE SZAFKI, KNEE HOLE BUREAU, KOMODY, ŁOŻA, SPRZĘTY I MATERACE, KREDENSY, 200 JARDOW CHODNIKÓW DO ŚNIAD., PRZESZKŁO 100 D'YANOWY I LICZNE INNE PRZEDMIOTY. PRZYJMUJEMY WECZE-ASNE BY NIE NAJLEPSZY WYBÓR. DUNN BROS. WAREHOUSES, INC. 6714-16 Cottage Grove Ave. Detalcany Dept. Mebli. Otwarte w niedziele 10 do 5. Wczorzeo do 9:30.

SCHAULERS STORAGE wyprzedaż fa- brycz. okazów. Komplet mebli do 3 lub 4 pokoi \$119 - \$149; na spłaty; garaż do spłaty \$25; extra do bawialni \$25; im- port. dywany \$15. 4642 North Western. Co- dziennie do 9:30, w niedziele 10 do 5.

MEBLE na sprzedaż tanio, zgłaszaj- się wieczorem lub w niedzielę. 4501 Malden, Apt. C1.

GARBAGE burner na sprzedaż i biały piec gazowy. 818 N. Damen Ave., 2gie z frontu.

## DYWANY

WDOWA sprzeda za stratą grubo dywan, w prawdziwym importowa- nym orientálním deseni; \$18.50, 3930 Jackson, Isze, Van Buren 1078.

## WĘGLE

ZAMOWICIE SOBIE WĘGLE TE- RAZ-Black Gold węgle \$4.75 do \$6.00. GRUNDY MINING CO. Can- al 7447.

## INTERESY

BEAUTY SHOP. Dobry interes, ist- nieje 3 lata. Pozwolenie na 2 tygo- dnie próby. Właściciel wyjeżdża do Europy. 1220 E. 63rd St. Zgł. się po- między 1 i 9 wiecz.

SKŁAD cukierków na sprzedaż Miesieczniki, papierosy, drobiazgi i t. d. Tanio czynsz. Wyróbiony in- teres. 1039 N. Ashland Ave.

GROSERIA na sprzedaż, blisko budynek szkolnego, w dzielnicy mieszanych narodowości. 6 pokoi z tyłu za składem. 3700 S. Honore Street.

ELEKTRYCZNA maszyna do napra- wiania trzewików na sprzedaż - tanio. Wisowaty, 1356 Dickson St.

PIERWSZORZĘDNY wyrób wełnin, długolekni, wyróbiony interes, sprze- dam lub zamienie z powodu innego interesu. Wiadomość udeśli M. Zientek, 1619 Homer, Brunswick 2406.

JADWIGOWO. Sprzedam skład cu- kierków, papierosów. W dobrym po- położeniu, blisko dwóch szkół. 2102 N. Hoyne Ave. Tel. Armitage 9710.

TAWERNA, nocny klub, na połudn- wschodniej stronie; w najlepszym położeniu, istnieje 3 lata, prawdzi- wa sposobność z inwestycją \$1,500. Sprzedam ze stratą, przyjmę małą wpłatę. Właściciel wyjeżdża do Eu- ropy. Zgłaszajcie się pomiędzy 1 i 3 - 9 i 12 wieczorem. 1222 E. 63rd St.

FABRYKA wyrobów miedzianych z urzędzeniem i posiadłością, p. n. 621 -623 East Main, Louisville, Ky.

SPRZEDAM rooming house tanio. 31 pokoje, wszystkie zajęte. 825 Mil- waukee Ave.

SPRZEDAM lub zamienie za farmę dobrą grosernie. Świeżna sposob- ność dla odpowiednich ludzi. Tele- fon Armitage 6892.

GROSERIA na sprzedaż tanio w Avondale, Irving 7137.

NA SPRZEDAŻ, skład rozmaitości, podarków i przybórów piśmiennych, tani czynsz. 2112 North Cicero Ave.

SKŁAD MIESA; 1-ej klasy, muszę sprzedać z powodu choroby. 1230 Grace, Bitterswert 9574.

SKŁAD z mięsem muszę sprzedać z powodu choroby, ze stratą. 204 S. Kedzie.

GROSERIA, elektryczna lodówka, niski czynsz, ogrzewane pokoje, \$400 wpłaty lub na zamianę za nie- zadłużoną lotę w mieście. 6498 Le- high Ave. Tel. Kildare 1315.

NA SPRZEDAŻ narożnikowa gro- sernia, na zachodniej stronie, dobry interes. Telefon Belmont 10008.

## KANARKI

KANARKI śpiewające ślicznymi głosami na sprzedaż. Gwarantuję każdego śpiewaka. 1451 Augusta Blvd.

## KONTRAKTORZY

MAŁOWANIE, tapetowanie, calso- mienie wykonuje w całym mieście i w przedmieściach. Gall, Brunswick, 3482.

WYTAPETOWANIE pokoi 9x12 stop przez ekspertów wraz z tapetą za \$2.79. Brabec, Prospect 0094.

POLONIA BUILDERS CO. Budu- jemy nowe budynki i także wyko- nujemy małe reperacje. Wyrabiamy morgceze na dogodne spłaty na 10 lat. Przyjdźcie celem porozumienia się do biura pnr. 2041 Crystal St. Telefon Armitage 2163.

MAŁARZ DEKORATOR wykonuje wszelkie roboty malarskie. Roboty absolutnie gwarantowane. Humboldt 8060.

Atlas Świata, czyli mapy wszystkich krajów i opis o każdym kraju \$2.50. Dziennik Związkowy, 1406-08 W. Division St., Chicago, Ill.

# Kupić Dom Tanio

## i na Dogodnych Warunkach Możecie Tylko od Związku Narodowego Pol.



Poż.	Lokacja	Deskrypcja	Cena
5391	2521 N. Austin Avenue	Dwupiętrowy murowany 2 po 6. Ogrzew. gorącą wodą. Drewn. garaż na 2 maszyny.	\$8,500
6600	1625 W. 18th Street	Dwupiętrowy murowany, sklep, jedno pomieszczenie 5 pok. i jed- no 6 pok. Parą ogrzewane.	\$11,000
6670	5949 Giddings Avenue	Jedno i pół piętr. drewn. Jedno mieszkanie 4 pok. a na podda- szu 3 pok. Piecem ogrzewane.	\$3,500
6671	12335 S. Wallace Street	Jedno i pół piętr. drewn. Pierws- ze piętro 4 pok. Parą ogrzew. a na poddaszu 3 pok. piec. ogrzew.	\$2,625
6691	4912 S. Komensky Avenue	Dwupiętrowy murowany 2 po 5 pok. Pierwsze piętro gorącą wodą ogrzew. 2gie piecem ogrzew.	\$8,500
6702	2916 Wisner Avenue	Dwupiętrowy drewniany, 2 po 4, piecem ogrzewane.	\$5,500
6728	5726 Ainslie Street	Cztero pokojowa rezydencja.— Furnesem ogrzewana.	\$3,500
6752	4417 S. St. Louis Avenue	Dwupiętrowy drewniany, 2 po 4, piecem ogrzewane.	\$4,000
6759	2231 N. Rockwell Street	Trzypiętrowy murow. 3 po 6, 1sze piętro gorącą wodą ogrzew. 2gie i 3cie piętro piecem ogrzew. Garaż murowany na 2 maszyny.	\$10,000
6773	3301 N. Kilbourn Avenue	Dwupiętrowy rogowy murow., 1sze piętro 5 pok. 2gie piętro 6 pok. Go- racą wodą ogrzewane. Garaż na 2 maszyny murowany.	\$12,000
6828	2003 W. 21st Street	Dwupiętrowy murowany. Sklep 13 po 4. Piecem ogrzew. Garaż na 2 maszyny, drewniany.	\$6,000
2584	1109 S. Damen Avenue	Trzypiętrowy murowany. Sklep, 1 po 3, 3 po 4 i 13 po 6, piecem ogrzewane.	\$10,000
4454	1653 W. Superior Street	Dwupiętrowy murowany i drewniany comb. 4 po 4, piecem ogrzewane.	\$2,000
4481	1102 N. Hermitage Ave.	Trzypiętrowy murowany, 3 po 4, piecem ogrzewane.	\$6,000
4528	947 Newton Street	Trzypiętrowy murowany, 4 po 2 i jedno mieszkanie 4 pokojowe. Piecem ogrzewane.	\$1,500
4731	1057 N. Winchester Ave.	Dwupiętr. drewn. Sklep i 3 pok. na pierw. piętrze. 2gie piętro 1 po 3 i 1 po 4 i 1 po 6. Garaż drewniany na 2 maszyny.	\$4,500
5508	835 N. Rose Street	Dwupiętrowy "stucco" budynek. Pierwsze piętro 3 pok. 2gie piętro 4 pok. Piecem ogrzewane.	\$1,000
5544	1302 Holt Street	Dwupiętrowy drewniany, 3 po 4, piecem ogrzewane.	\$1,800
5662	1324 Julian Street	Dwupiętr. murow. Sklep i 2 po 4 na pierw. piętrze i 2 po 4 na drugim piętrze. Piec. ogrzew.	\$2,000
5674	747 Temple Street	Trzypiętrowy murow., 3 po 2 i 3 po 4. Piec. ogrzew. 4-ro pok. murowany budynek w tyle.	\$3,500
5686	1025 N. Hermitage Ave.	Dwupiętrowy drewniany, 4 po 4. Piecem ogrzewane.	\$3,500
5728	1403 Dickson Street	Dwupiętrowy murowany, 4 po 4. Piec. ogrzew. Jedno piętr. murow. w tyle, jedno miesz. 3 pok. i jedno 4 pok. Piecem ogrzewane.	\$1,500
6086	1443 Dickson Street	Budyn. A—Dwupiętrowy murowany 4 po 4 i 2 po 4 w suterynie, piecem ogrzew. Budyn. B—Jedno piętrowy drewn. i mur. comb. 2 pok. piecem ogrzew.	\$6,000
6676	1842 W. Rice Street	Dwupiętrowy murowany i drewn. comb. Jedno miesz. 2 pok. jedno 3 pok. i dwa po 4. Piecem ogrzew. Drewn. garaż na 2 masz.	\$2,800
6811	1325 Dickson Street	Budyn. A—Trzypiętrowy murowany 5 po 4. Piecem ogrzew. Budyn. B—Dwupiętrowy drewn. 2 po 4. Piecem ogrzew.	\$5,000

Po oglądnięciu któregośkolwiek z wyżej podanych budynków po dalsze informacje i dla omówienia warunków zgłoszcie się wprost do:

BIURA REALNOŚCIOWEGO  
ZWIĄZKU NARODOWEGO POLSKIEGO  
1200 N. ASHLAND AVE. CHICAGO, ILLINOIS  
Biuro otwarte codziennie od godz. 8:30 rano do 5ej po poł., zaś w soboty do godz. 12ej w południe.

## DO WYNAJĘCIA

JASNE, przewiewne cztero pok- mieszkaniowe do wynajęcia pnr. 1337 Division St. Niski czynsz. Nowe plumbiarstwo i dekoracje. Zob. się z P. Budzban, 1124 Milwaukee Ave.

DO WYNAJĘCIA osobne pokoje — dla mężczyzn, małżeństwa, można gotować, wanna, prysznic do uży- tku. 543 N. Ashland Ave.

## MORGECZE

KUPIJEMY morgceze z procentem polskiem albo niepolskim, złote i polskie bondy. N. W. Securities i in- ne bondy. Opalka & Co., Inc., 100 W. Monroe St., Room 1401, Tel. State 1409.

Nowości na Srebrne Jubile-  
usze, Odznaki, Pieczątki,  
Czapki, Chorągwie, Laski na  
Pikniki  
POLSKA FABRYKA  
CENY KURTOWY  
Piszcie po Katalog  
UNITED NOVELTY MFG. CO.  
W. JANICKI  
1119 Milwaukee Avenue  
Chicago, Illinois  
Piszcie Dzisiaj

## INSTRUMENTY MUZYCZNE

HARMONIA pianowa używana dwa miesiące, Italo American. Koncer- tyna 4-głosowa — Glassa Saxafon Alto Can'ta — nowy, dostalem w za- mianie. Sprzedam za bajećną ce- nę. Telefonujcie Berkshire 8343. Do- wozcie wypróbować.

NA SPRZEDAŻ nowa 120 Basów Italo American akordyna nazwy "Concert Master." 8405 Burnham Ave., 2gie piętro.

PIANOWA harmonia jak nowa, ko- sztowała \$450.00, oddam za \$65.00. 3119 W. Cermak Rd., 2-gie piętro, front.

## Okazyjnie Tanio

### Używane Samochody

1935 BUICK  
Model 47 De Luxe 4-drzwicz-  
kowy Sedan, dual wyposaze-  
nie..... **\$425**

1935 CHEVROLET  
Master 4-drzwiczowy Sedan.  
Radio, Ogrze-  
wacz, Wszelkie  
Dodatki..... **\$415**

1934 PLYMOUTH  
De Luxe 4-drzwiczowy Sedan,  
jumbo tills, dual  
wypozażenie,  
tylko..... **\$385**

1933 PONTIAC  
Convertible Coupe  
—tylne siedzenie,  
jak nowy..... **\$295**

1934 DE SOTO  
Airflow, 4-drzwi-  
czowy, over-  
drive..... **\$445**

1936 PLYMOUTH  
Sedan. Jedzie i  
wygląda jak no-  
wy..... **\$465**

1936 OLDSMOBILE  
De Luxe 4-drzwiczowy tour-  
ing Sedan, wy-  
posażony—  
tylko..... **\$695**

## EARL MOTORS

### Inc.

Autoryzowany Skład  
2244 So. Michigan Ave.  
Tel. Victory 9861 Chicago, Ill.

## DARMO LICENSJA

SPRZEDAŻ W TYM TYGODNIU  
90 Samochodów—Wszystkie Wy-  
roby, Wszystkie Modele—  
Zobaczcie Je w

## A A AUTO FINANCE

Tel. Haymarket 8824  
882 MILWAUKEE AVE.  
\* Najlepsze Miejsce Do Zakupna  
DOBREGO Samochodu \*  
\* Nie Potrzeba Gotówki \*  
\* To Ogłoszenie Jest Waszą  
Wpłata \*

Płaćcie **\$2.00** tygodnio-  
wo

5 AUBURNS wszystkie modele.  
6 BUICKS, 6 CHEVROLETS,  
8 FORDS, 3 DESOTOS,  
CHRYSLERS, DODGES,  
TERRAPLANES, HUMPHMOBILES,  
OLDSMOBILES, PONTIACS.  
Także Troki od jednej do 5 ton.  
37 INNYCH OD \$20 do \$95

## WIĘCEJ TANIOSCI

DOBRE TROKI  
PO NAJNIEJSZYCH CENACH

35 Chev. 1½ Ton **\$295**  
Dual Kola .....  
32 Ford 4 Cylinder **\$225**  
Express .....  
32 Chev. Panel w **\$145**  
1-zrednym stanie .....  
30 Chev. Panel dobrze **\$75**  
jedzie .....  
29 Ford Blvd. **\$45**  
Delivery .....

1134 NO. ASHLAND AVE.

## \$5—WPLATY—\$5

20 Miesięcy do Spłacenia  
Licencja Włączona  
Piśmna Gwarancja

Essex '29 coach, w dobrym stanie.....\$35  
Graham '30 sedan, warty więcej..... 45  
Ford '29 coupe z rumble siedzeniem..... 45  
Chrysler '29 sedan, dobry..... 50  
Chevrolet '30 2-drzwiczowy \$100; za 65  
Nash '29 coupe z rumble siedzeniem..... 65  
Ford '29 Tudor, dobry..... 65  
Hudson '29 sedan, naprawdę dobry..... 65  
Auburn '30 sedan, modny..... 105  
Nash '29 sedan, warty więcej..... 85  
Ford '30 sedan, tani za..... 95  
Packard '29 sedan, ładny, tylko..... 95  
Studebaker '30 de luxe sedan, tylko..... 95  
Oldsmobile '30 coupe z rumble siedz. 145  
La Salle '30 sedan, jak nowy..... 165  
Auburn '31 sedan, warty więcej..... 185  
Chevrolet '31 4-drzwiczowy sedan..... 195  
Dodge '32 sedan, 6 druczanych kol., 295  
Chevrolet '32 convertible coupe..... 255  
Plymouth '33 coupe z rumble siedz. 295

30 innych dobrych używanych  
automobilów od \$39 i wyżej.

## BELL MOTORS, Inc.

Największy Hudson Terraplane  
handlarz w Chicago

## 3030 N. CICERO

## AUTOMOBILE

1932 DODGE Sedan, szerokie  
mounts; w doskonałym stanie; ze  
stratą. Whitehall 8000.

1936 PLYMOUTH De Luxe Coupe;  
radio i ogrzewacz; doskonały, ze  
stratą. Delaware 0810.

ESSEX 4 drzwicz. Sedan; w do-  
brym stanie; tanio. Zgł. się 2513 No  
Sacramento; w niedziele od 9 do 4.

## PATENTY

Wyśle na żądanie mój "PRZE-  
WODNIK PATENTOWY" zawię-  
zający informacje i pouczania  
w patentowym postępowaniu.  
Piszcie po niego dzisiaj

B. PELECHOWICZ  
Registered Patent Attorney  
2390 W. Chicago Ave., Dept. 7,  
CHICAGO, ILLINOIS

## REPERACJE

MASZYNE DO SZYCIA  
ZA DOLARA zreperuje w waszym  
domu. Lubak, Tel. Armitage 4815.  
EKSPERT Radiowa Usługa \$1.00.  
Humboldt 4808. James Road, 2157  
N. Western Ave.

# NAJLEPSZEJ WARTOŚCI

## UŻYWANE SAMOCHODY

Wszystkie te samochody są odnowione i gwaran-  
towane na 90 dni—Części i praca darmo.

1936 Buick Sedan De Lux, Model 41.....	\$745	1931 Pontiac Coach.....	\$195
---	-------	----------------------------	-------



# OBCHÓD KONSTYTUCJI 3-go MAJA OD- BĘDZIE SIĘ W NIEDZIELE, DNIA 2-go MAJA

**POCHÓD WYRUSZY Z DOMU ZWIĄZKOWEGO POD  
POMNIK TADEUSZA KOŚCIUSZKI W HUM-  
BOLDT PARKU**

**Pod Pomnikiem Wykonany Zostanie Bogaty i Piękny Pro-  
gram Okolicznościowy**

Jak rok rocznie, jak i w tym roku odbędzie się obchód Konstytucji 3-go Maja w parku Humboldt, starym obywateli Chicago, t. j. Okr. XII i Okr. XIII Związku Narod. Polskiego.

Obchody te są wielkim świętem dla całej Polonii i wszystkie organizacje cywilne i wojskowe, występują w parady, by u stóp pierwszego Naczelnika Narodu, Tadeusza Kościuszki, złożyć hołd twórcom Konstytucji 3-go Maja. Idą w pochodzie starzy i młodzi, spieszą oddziały weteranów tak Armii Polskiej, jak i Amerykańskiej, maszerują przy dźwiękach orkiestry Harcerstwa Zw. Nar. Pol., barwne zastępy Ligi Morskiej, Podhalan, Korpusy Po-

mocnicze, oraz pływne morze sztandarów i flag, dające wspaniały obraz patriotyzmu Polonii chicagowskiej, umiejscowionej w sercach swoich święte przywiązanie do Macierzy z lojalną miłością dla drugiej Ojczyzny — Stanów Zjednoczonych.

W tym roku Obchód Majowy zapowiada się równie wspaniale i Okręgi przygotowały już program Manifestacji, wyznaczając poszczególne komitety do przeprowadzenia tego wielkiego zadania. Obchód odbędzie się w niedzielę, dnia 2-go maja. Zbiórka, jak zwykle, zapowiedziana jest pod Domem Związkowym przy Noble i Division i stąd wyruszy pochód do parku Humboldt.

## Apel Komisarzy Okręgów XII i XIII w Sprawie Manifestacji 3-go Maja

**Komisarze Wzywają Gminy i Grupy, Oraz Harcerstwo Do  
Przygotowania Sie**

Droży Bracia i Siostry! Już tylko dwa tygodnie dzieli nas od dorocznej uroczystości narodowego święta, Obchodu Konstytucji 3-go Maja. Dzień ten jest zarazem świętem polskiego, w którym rocznicę Bractwa zawiązania i cała Polonia z Chicago i okolicy zbiera się u stóp bohatera dwóch światów, Hetmana w sukmanie, manifestując swoją jedność narodową. W dniu tym, my Związkowcy, zbieramy Fundusz na Dar Narodowy, to jest na Oświatę.

Apelujemy przeto do naszych Gmin i Grup o postaranie się o jak najdłuższe panie i panienki na kolektorki, aby jak

najwięcej funduszu przysporzyć Wydziałowi Oświaty Z. N. P. — Wzywamy wszystkie Komitety Opiekunów przy naszych Gminach i Grupach, aby się zajęły przygotowaniem drużyn harcerskich do wzięcia udziału w pochodzie manifestacyjnym do pomnika Tadeusza Kościuszki w Humboldt Parku. Niech nikogo nie zabraknie w dniu 2-go maja w pochodzie manifestacyjnym. Program pochodu i obchodu będzie podany później w naszej prasie.

J. Juszczyk,  
Komisarz Okr. XII ZNP.  
J. K. Wiczorek,  
Komisarz Okr. XIII ZNP.

## Polscy Realnościowcy Opowiadają Się Za W. J. La Buy Na Sędziego Federal.

**W Uchwalonej Rezolucji Podnoszą Zasługi La Buy, Do-  
konane w Tutejszym Sądownictwie**

Wydział realnościowcy powiatu Cook na swoim posiedzeniu miesięcznym, w którym wzięło udział 240 członków polskiego pochodzenia, przyjął jednomyślnie rezolucję, wysuwającą sędziego okręgowego, Waltera J. La Buy, na wakujące miejsce sędziego federalnego w Chicago.

Rezolucja podnosi świetny rekord p. La Buy na stanowisku szefa sądu okręgowego i przypomina, że on jest autorem obecnej metody administracyjnej w sądownictwie, która zyskała sobie uznanie w kołach sądowych.

Realnościowcy w powiecie Cook są zdania, że sędziemu La Buy należy się wyróżnienie i powołanie go jako pierwszego Polaka na urząd sędziego federalnego i w tej nadziei wysyłają przyjętą rezolucję do odpowiednich kół z prośbą o uwzględnienie.

nie żądać licznych rzesz obywatelstwa polskiego pochodzenia.

Zaznaczyć należy, że podobne rezolucje, wyrażające pragnienie pozyskania na poważnym urzędzie sędziego federalnego sędziego Waltera J. La Buy, pływają wciąż z rozmaitych organizacji, zrzeszeń i klubów polskich, dając wyraz ogólnej opinii, domagającej się jednomyślnie tylko sędziego La Buy na urząd sędziego federalnego.

## CHÓR PANIEN "HALKA" ZAPRASZA

Wiosna przybyła. Każdy to przyznaje. Wiosna... sezon nagle kwitnący ogrodników na kapeluszy pań, a więc także sezon na Wiosenną Zabawę Taneczną, którą chór Panien "Halka" no. 29-ty Zw. Sp. Pol. urządza w sobotę, 24-go kwietnia w Klubie Chopina, 1232 Milwaukee Avenue. Serdecznie zapraszamy wszystkich przyjaciół i sympatyków, ażeby zaszczycili nas swą obecnością i wesoło się zabawili.

Komitet bardzo się stara, ażeby zabawa wypadła ku zadowoleniu każdego uczestnika. Bufet będzie zaopatrzonej w najlepsze napoje, do których będą przygotowane smaczne przekąski. Doborowa orkiestra. Bilet 35 centów.

## Jutro Posiedzenie Universal

Jutro, w niedzielę, 18-go kwietnia, odbędzie się posiedzenie udziałowców Universal Grocery Co., we własnej hurtowni, przy So. Kedzie i 51-iej ulicy. Zainteresowani ru-chem kooperatywnym, groseryjnym zechcą łaskawie przybyć na posiedzenie o godzinie 2-jej po południu.

## WYSYŁKA PACZEK ze Starą Odzieżą do Polski

Najtaniej i najlepiej wysyłać paczki z używaną odzieżą do Polski przez polską firmę importową

**AMPOL Inc.**  
916 N. Ashland Avenue  
Telefon Monroe 7091  
Piszcie, telefonujcie albo zgłoszcie się osobiście po bliższe informacje

## WARSZAWSKIE KONSERWATORJUM MUZYCZNE

2723 W. THOMAS ULICA TEL. HUMBOLDT 3590  
Udziały lekce gry na SKRZYPCACH, FORTPIANIE, Teorii i orkiestralne lekce bezpłatne każdego dnia od 3-ciej do 5-jej wieczorem.

W parku zaś pod pomnikiem Tadeusza Kościuszki wykonany zostanie bogaty program, na który złoży się przemówienie wybitnych gości, występy Harcerzy i numery wokalmuzyczne.

Na programowego mówcę zaproszony został cenzor Z.N.P., mec. Franciszek X. Świątek, a przewodnictwem oddano Prezesowi Z.C., Z.N.P., p. Janowi Romaszewskiemu.

W ciągu dnia zbierane będą przez kwartki datki na Dar Narodowy, który jest zbiorową ofiarą polskiego tu wychodźstwa na cele oświatowe. Kwartki czynne będą już wczoraj rano pod kościołami, a potem w parku Humboldt.

Jednym z atrakcyjnych numerów programu będzie występ Harcerstwa ZNP, które po Gminach od szeregu tygodni przygotowuje się do występu na obchodzie. Sprezentowany ma być przed publicznością wyborowy oddział, który wykona szereg ćwiczeń. Nadto wystąpi oddział doboży i trębacy.

Okręgi ZNP, wysłały zaproszenia do wszystkich polskich organizacji, zrzeszeń i klubów, by wzięły udział w tej olbrzymiej Manifestacji Majowej. Manifestacje te gromadzą pod pomnikiem Tadeusza Kościuszki dziesiątki tysięcy Rodaków i z każdym rokiem olbrzymieją, świadcząc o coraz większym wyrobieniu świadomości narodowej Polonii tutejszej.

## Odpowiedzial- ność Społeczna a Gangsterstwo

Gangsterstwo, jako powstałe z gestu rozsiadanych "gangów" młodzieży, jest specyficznym zjawiskiem życia wielkomiejskiego St. Zjed. Liczne przykłady dezorganizacji społecznej, przejawiającej się w przestępstwach przeciwko prawu i bezpieczeństwu innych współobywateli, wymagają koniecznych środków zaradczych, na które odpowiedź starają się dać socjologowie, a rozwiązać ten problem powinno samo społeczeństwo, nie zaś sądy kryminalne bądź poprawcze.

Jako świadomi obywatele miasta Chicago, sławnego z olbrzymią ilością "gangów", powinniśmy się zainteresować rozwiązaniem powyższego problemu, biorąc czynny udział w reorganizacji życia społecznego naszej młodzieży, która pozbawiona opieki i właściwego kierunku wychowawczego, pogrąża się w odmetach występku i deprawacji.

Uwagi na temat powyższych wygłoszeń w przyszłą niedzielę w Polskim Uniwersytecie Ludowym p. Paweł Mieczko, który z racji swych studiów i pracy zawodowej wśród młodzieży zdobył materiał, pokrywający wyżej wymienione zagadnienie. Wszyscy, którym leży na sercu przyszłość naszej młodzieży, którzy są zainteresowani lepszą strukturą społeczną naszego otoczenia, poszedni są o przybycie do Domu Społecznego Lairda, jutro, o godzinie 3-jej po południu, pnr. 1838 W. Division ulica. — Dr. Paweł Fox, prezes.



## Wycieczki Do Polski

Następujące odjazdy z New Yorku

**S. S. MANHATTAN**  
21 KWIETNIA  
**S. S. NORMANDIE**  
28 KWIETNIA  
**M. S. BATORY**  
15 MAJA

Wszelkie dokumenty do podróży wyrabiamy za darmo.

Przesyłka pieniędzy do Polski w dolarach lub w złotych.

Wypłacamy procent od polskich bondów, książeczek P. K. O. serii W-1 5% Pożyczki Konwersyjnej.

**MILWAUKEE AVE.**  
**NATIONAL BANK**  
MILWAUKEE PRZY DIVISION

## EXTRA!

WYRABIAMY  
PEŁNOMOCCNICTWA  
I INNE DOKUMENTY POLSKIE  
ZATWIERDZANE  
PRZEZ KONSULAT.

**SPRZEDAJEMY  
KARTY OKRĘTOWE DO  
KRAJU I Z KRAJU NA  
WSZYSTKIE OKRĘTY.**

**PRZESYŁAMY  
PIENIĄDZ POCZTĄ I TE-  
LEGRAFICZNIE Z DORECZE-  
NIEM AŻ NA OSTATNIEJ  
POCCZCIE.**

**PLACIMY  
ZA KUPONY OD DOLARO-  
WYCH BONDÓW POLSKICH.**

**ASEKURUJEMY  
OD OGNIĄ DOMY, SKLEPY  
I MEBLE.**

**WYRABIAMY  
POŻYCZKI NA DOMY.**

**B. ZALESKI, PREZES**  
Central Service Bureau, Inc.  
4641-45 S. Ashland Ave.  
nad apteką na drugim piętrze.  
Biuro otwarte do 5ej po południu.  
We wtorki, czwartki i soboty do 7ej wieczorem.

## Dzisiaj Bal Gmi- ny 41-iej Z. N. P.

Dzisiaj wieczorem o godz. 8ej rozpocznie się Bal Wiosenny, jaki urządza Koło Przyjaciół w Gminie 41-iej ZNP, w wielkiej sali Wicker Parku pnr. 2040 W. North ul., na dochód Harcerstwa ZNP.

Cel piękny, a więc godzien jest poparcia ze strony członków Gminy 41-iej, jak i ze strony całego społeczeństwa, które z obowiązku powinno być jak najszerszym przyjacielom młodzieży polskiej.

Komitet zabawy przygotował dla gości interesujący program; do tańców przygrywać będzie doborowa orkiestra; bufet obficie zaopatrzonej, a więc będzie wszystko, aby goście wesoło bawili się aż do białego rana. — J. Józwiak, prezes.

## Pani M. Richłowska Wy- jechała Do Kalifornii

Pani Maria Richłowska, czynna członkini Tow. Pań Chicago gr. nr. 2191 ZNP, Stow. Dobroczynności ZNP, Kola Pań przy Syndykacie Dziennikarzy Polskich i innych ognisk narodowo kulturalnych, przed kilku dniami wyjechała do Los Angeles, Calif., na kilkutygodniowy pobyt, gdzie gościnie podejmowana jest w domu przyjaciół państwa Stefanowskich.

## Sezon Kąpielowy Nie Będzie Skróco- ny, — Mówi Prezes Wyd. Parkowego

**Będzie Jednak Mniej Strażników Do Pilnowania Kąpie-  
jących Się, Bo Nie Ma Na To Dość Pienędzy**

Prezes Chicagowskiego Wydziału Parkowego Robert J. Dunham powiedział wczoraj stu zaproszonym gościom, dlaczego wydział parkowy domaga się dużego poboru podatkowego w sumie \$9,000,000 rocznie. Po zebraniu, Dunham oświadczył, że zaszło nieporozumienie co do jego rozkazu ograniczającego sezon kąpielowy tego roku do sześciu tygodni, o ile Legislatura Stanowa nie przychyli się do jego żądań podatkowych.

"Jeśli będzie się kapać dość spora liczba mieszkańców i trzeba będzie odpowiedniego dozoru — powiedział Dunham

## Opera "Mikado" w Kol. Wright'a

W dniach 22-go i 23-go kwietnia wystawiona zostanie dwu-aktowa opera angielska "Mikado" przez zespół studentów i studentek Wright Junior College w auditorium tej szkoły, pnr. 3400 N. Austin ave., pod kierownictwem muzycznym p. Hiacynty Głomskiej, znanej nauczycielki muzyki. Przygotowania do wystawienia czynione są od dłuższego czasu.



Hiacynta Głomska

Panna Głomska zapewnia, że opera będzie wystawiona naleyście i role dobrze są opracowane. Obydwa przedstawienia rozpoczyna się o godzinie 8-jej wieczorem.

Wśród występujących w operze udział bierze także panna Lydia Domańska, studentka tego kolegium.



Lydia Domańska

Panna Domańska jest korespondentką Klubu Muzycznego w kolegium i bierze żywy udział we wszystkich przedsięwzięciach tegoż. — Wśród innych Polek występujących w operze znajdują się panny Lillian Buchacz, Jadwiga Gołinska, Irene na Orłowska, Ludwika Rentkowska, Helena Trinklir i inne. Do opery akompaniowała będzie orkiestra akompaniować będzie orkiestra muzyków.

## HAŁAŚLIWE TRAMWAJE SZYNOWE WNET ZNIKNA Z ULIC MIASTA, MÓWI MAYOR

**NA ICH MIEJSCE ZAPROWADZI SIĘ AUTOBUSY GA-  
ZOLINOWE I ELEYKTRYCZNE**

**Dla Ułatwienia Komunikacji Pobuduje Się w Śródmieściu  
Ulicę Podziemną**

Mayor Kelly oświadczył wczoraj, że już niedługo jest przyszłość, gdy na ulicach miasta Chicago zamilkną wreszcie nieznosne hałasy tramwajów szynowych (oby się to jak najrychle stało!), a do obsługi komunikacyjnej powołane zostaną delikatniejsze środki przewozowe, a to autobusy i tramwaje o kołach gumowych (trolley and gasoline busses).

Nad owym planem komunikacyjnym pracują od pewnego czasu inżynierowie i inni eksperci. Według ich planu, w przyszłości po ważnych ulicach

zdażających do śródmieścia — jak po Clark, Madison i Wabash — kursować będą tramwaje bez-szynowe, zaś długie ulice tramwajowe, takie, jak Western, Ashland, Chicago, i inne, po których odbywa się ruch uliczny z północy na południe, lub ze wschodu i zachodu, będą miały autobusy.

Poza tym przewidziane są kombinacje autobusów elektrycznych i gazolinowych, które będą obsługiwały dalej położone dystrykty. Autobusy te będą dowoziły ludzi do śródmieścia, szczególnie w godzinach porannych i popołudniowych, gdy dużo ludzi jedzie do pracy.

## Pracownicy Biur Związku Nar. Pol. Urządzają Zabawę Kostkowo-Karcianą

**Cały Dochód Przeznaczają Na Obóz Harcerstwa  
Okręgów XII i XIII Z. N. P.**

W pełnym zrozumieniu potrzeby niesienia pomocy zebrania jak największego funduszu na rzecz Obozu Harcerstwa przy Okręgach XII i XIII Z. N. P., pracownicy i pracownicy biur Związku Narodowego Polskiego urządzają w dniu 22go kwietnia zabawę kostkowo-karcianą, z której całkowity dochód przeznaczają właśnie na ten cel.

Wszyscy pracownicy, w liczbie około 135, zobowiązali się sprzedać przynajmniej po pięć biletów wstępu i w dodatku każdy i każda z nich ofiarować przynajmniej po jednej premii. Cenne nagrody dają również do siebie urzędnicy i poszczególni dyrektorzy i dyrektorzy Zarządu Centralnego, a wiele już napływa datków i bardzo kosztownych artykułów przeróżnego rodzaju od licznych firm, pp. kupców i przemysłowców, oraz od wielu osób rozumiejących szlachetność celu.

Państwo Michalscy, właściciele popularnej sali Oaza, 1250 Milwaukee Ave., znani ze swej ofiarności i popierania wszelkich przedsięwzięć Polonii, dali jeszcze jeden dowód, udzielając na tą zabawę użycie obu sal całkiem bezinteresownie, bezpłatnie.

Będzie to zatem jedna z największych zabaw tego rodzaju wśród Polonii, lecz nietylko największa ze względu na liczbę spodziewanych siedmiuset gości, ale i z uwagi na setki przeróżnych nagród, jakie uczestnicy otrzymają.

O udział prośeni są wszyscy ze względu na godny poparcia cel, panie i panowie, starsi i młodzież. Jedną z sal przeznaczoną będzie na grę kostkową, drugą zaś na grę w karty.

Ażeby się zabawić, otrzymać cenny prezent, tym samym poprzeć dobrą sprawę, wszyscy wybierzmy się w czwartek, 22go kwietnia, do sali Oaza na zabawę kostkowo-karcianą urządzaną przez pracowników biur Z. N. P., początek której zapowiedziany jest na godzinie 7-ą wiecz.

Państwo Michalscy, właściciele popularnej sali Oaza, 1250 Milwaukee Ave., znani ze swej ofiarności i popierania wszelkich przedsięwzięć Polonii, dali jeszcze jeden dowód, udzielając na tą zabawę użycie obu sal całkiem bezinteresownie, bezpłatnie.

Będzie to zatem jedna z największych zabaw tego rodzaju wśród Polonii, lecz nietylko największa ze względu na liczbę spodziewanych siedmiuset gości, ale i z uwagi na setki przeróżnych nagród, jakie uczestnicy otrzymają.

Ruch samochodów na krzyżówce Western ave. i Cermak Rd., był wielki, dlatego panna Goodman przeczeżała, aż masywny przejechały i, wzięwszy Roszkowskiego za rękę, zeszła na jezdnię. W tym momencie nadjechał ciężki trok, kierowany przez Thor Forsberga, 1726 N. Kilpatrick ave. i oboje uderzeni, padli na ulicę, zabici prawie na miejscu.

Roszkowski, ślepy od dzieciństwa, szedł do Illinois Industrial Home dla ślepców, 1900

Marshall Blvd., gdzie zajęty był od lat przy wyrabianiu miodu. Chociaż stracił tam zajęcie w lutym, odwiedzał jednak stale instytucję, aby porozmawiać ze znajomymi. Chodząc po ulicach, zawsze na narażeniach człowieka na chodniku z laską w ręce, pragnącego przejść na drugą stronę ulicy, podbiegła do niego, aby go przeprowadzić.

Ruch samochodów na krzyżówce Western ave. i Cermak Rd., był wielki, dlatego panna Goodman przeczeżała, aż masywny przejechały i, wzięwszy Roszkowskiego za rękę, zeszła na jezdnię. W tym momencie nadjechał ciężki trok, kierowany przez Thor Forsberga, 1726 N. Kilpatrick ave. i oboje uderzeni, padli na ulicę, zabici prawie na miejscu.

Roszkowski, ślepy od dzieciństwa, szedł do Illinois Industrial Home dla ślepców, 1900

Ruch samochodów na krzyżówce Western ave. i Cermak Rd., był wielki, dlatego panna Goodman przeczeżała, aż masywny przejechały i, wzięwszy Roszkowskiego za rękę, zeszła na jezdnię. W tym momencie nadjechał ciężki trok, kierowany przez Thor Forsberga, 1726 N. Kilpatrick ave. i oboje uderzeni, padli na ulicę, zabici prawie na miejscu.

Ruch samochodów na krzyżówce Western ave. i Cermak Rd., był wielki, dlatego panna Goodman przeczeżała, aż masywny przejechały i, wzięwszy Roszkowskiego za rękę, zeszła na jezdnię. W tym momencie nadjechał ciężki trok, kierowany przez Thor Forsberga, 1726 N. Kilpatrick ave. i oboje uderzeni, padli na ulicę, zabici prawie na miejscu.

Ruch samochodów na krzyżówce Western ave. i Cermak Rd., był wielki, dlatego panna Goodman przeczeżała, aż masywny przejechały i, wzięwszy Roszkowskiego za rękę, zeszła na jezdnię. W tym momencie nadjechał ciężki trok, kierowany przez Thor Forsberga, 1726 N. Kilpatrick ave. i oboje uderzeni, padli na ulicę, zabici prawie na miejscu.

Ruch samochodów na krzyżówce Western ave. i Cermak Rd., był wielki, dlatego panna Goodman przeczeżała, aż masywny przejechały i, wzięwszy Roszkowskiego za rękę, zeszła na jezdnię. W tym momencie nadjechał ciężki trok, kierowany przez Thor Forsberga, 1726 N. Kilpatrick ave. i oboje uderzeni, padli na ulicę, zabici prawie na miejscu.

Ruch samochodów na krzyżówce Western ave. i Cermak Rd., był wielki, dlatego panna Goodman przeczeżała, aż masywny przejechały i, wzięwszy Roszkowskiego za rękę, zeszła na jezdnię. W tym momencie nadjechał ciężki trok, kierowany przez Thor Forsberga, 1726 N. Kilpatrick ave. i oboje uderzeni, padli na ulicę, zabici prawie na miejscu.

Ruch samochodów na krzyżówce Western ave. i Cermak Rd., był wielki, dlatego panna Goodman przeczeżała, aż masywny przejechały i, wzięwszy Roszkowskiego za rękę, zeszła na jezdnię. W tym momencie nadjechał ciężki trok, kierowany przez Thor Forsberga, 1726 N. Kilpatrick ave. i oboje uderzeni, padli na ulicę, zabici prawie na miejscu.

Ruch samochodów na krzyżówce Western ave. i Cermak Rd., był wielki, dlatego panna Goodman przeczeżała, aż masywny przejechały i, wzięwszy Roszkowskiego za rękę, zeszła na jezdnię. W tym momencie nadjechał ciężki trok, kierowany przez Thor Forsberga, 1726 N. Kilpatrick ave. i oboje uderzeni, padli na ulicę, zabici prawie na miejscu.

Ruch samochodów na krzyżówce Western ave. i Cermak Rd., był wielki, dlatego panna Goodman przeczeżała, aż masywny przejechały i, wzięwszy Roszkowskiego za rękę, zeszła na jezdnię. W tym momencie nadjechał ciężki trok, kierowany przez Thor Forsberga, 1726 N. Kilpatrick ave. i oboje uderzeni, padli na ulicę, zabici prawie na miejscu.

Ruch samochodów na krzyżówce Western ave. i Cermak Rd., był wielki, dlatego panna Goodman przeczeżała, aż masywny przejechały i, wzięwszy Roszkowskiego za rękę, zeszła na jezdnię. W tym momencie nadjechał ciężki trok, kierowany przez Thor Forsberga, 1726 N. Kilpatrick ave. i oboje uderzeni, padli na ulicę, zabici prawie na miejscu.

Ruch samochodów na krzyżówce Western ave. i Cermak Rd., był wielki, dlatego panna Goodman przeczeżała, aż masywny przejechały i, wzięwszy Roszkowskiego za rękę, zeszła na jezdnię. W tym momencie nadjechał ciężki trok, kierowany przez Thor Forsberga, 1726 N. Kilpatrick ave. i oboje uderzeni, padli na ulicę, zabici prawie na miejscu.

Ruch samochodów na krzyżówce Western ave. i Cermak Rd., był wielki, dlatego panna Goodman przeczeżała, aż masywny przejechały i, wzięwszy Roszkowskiego za rękę, zeszła na jezdnię. W tym momencie nadjechał ciężki trok, kierowany przez Thor Forsberga, 1726 N. Kilpatrick ave. i oboje uderzeni, padli na ulicę, zabici prawie na miejscu.

Ruch samochodów na krzyżówce Western ave. i Cermak Rd., był wielki, dlatego panna Goodman przeczeżała, aż masywny przejechały i, wzięwszy Roszkowskiego za rękę, zeszła na jezdnię. W tym momencie nadjechał ciężki trok, kierowany przez Thor Forsberga, 1726 N. Kilpatrick ave. i oboje uderzeni, padli na ulicę, zabici prawie na miejscu.

Ruch samochodów na krzyżówce Western ave. i Cermak Rd., był wielki, dlatego panna Goodman przeczeżała, aż masywny przejechały i, wzięwszy Roszkowskiego za rękę, zeszła na jezdnię. W tym momencie nadjechał ciężki trok, kierowany przez Thor Forsberga, 1726 N. Kilpatrick ave. i oboje uderzeni, padli na ulicę, zabici prawie na miejscu.

Ruch samochodów na krzyżówce Western ave. i Cermak Rd., był wielki, dlatego panna Goodman przeczeżała, aż masywny przejechały i, wzięwszy Roszkowskiego za rękę, zeszła na jezdnię. W tym momencie nadjechał ciężki trok, kierowany przez Thor Forsberga, 1726 N. Kilpatrick ave. i oboje uderzeni, padli na ulicę, zabici prawie na miejscu.

Ruch samochodów na krzyżówce Western ave. i Cermak Rd., był wielki, dlatego panna Goodman przeczeżała, aż masywny przejechały i, wzięwszy Roszkowskiego za rękę, zeszła na jezdnię. W tym momencie nadjechał ciężki trok, kierowany przez Thor Forsberga, 1726 N. Kilpatrick ave. i oboje uderzeni, padli na ulicę, zabici prawie na miejscu.

Ruch samochodów na krzyżówce Western ave. i Cermak Rd., był wielki, dlatego panna Goodman przeczeżała, aż masywny przejechały i, wzięwszy Roszkowskiego za rękę, zeszła na jezdnię. W tym momencie nadjechał ciężki trok, kierowany przez Thor Forsberga, 1726 N. Kilpatrick ave. i oboje uderzeni, padli na ulicę, zabici prawie na miejscu.

Ruch samochodów na krzyżówce Western ave. i Cermak Rd., był wielki, dlatego panna Goodman przeczeżała, aż masywny przejechały i, wzięwszy Roszkowskiego za rękę, zeszła na jezdnię. W tym momencie nadjechał ciężki trok, kierowany przez Thor Forsberga, 1726 N. Kilpatrick ave. i oboje uderzeni, padli na ulicę, zabici prawie na miejscu.

Ruch samochodów na krzyżówce Western ave. i Cermak Rd., był wielki, dlatego panna Goodman przeczeżała, aż masywny przejechały i, wzięwszy Roszkowskiego za rękę, zeszła na jezdnię. W tym momencie nadjechał ciężki trok, kierowany przez Thor Forsberga, 1726 N. Kilpatrick ave. i oboje uderzeni, padli na ulicę, zabici prawie na miejscu.

Ruch samochodów na krzyżówce Western ave. i Cermak Rd., był wielki, dlatego panna Goodman przeczeżała, aż masywny przejechały i, wzięwszy Roszkowskiego za rękę, zeszła na jezdnię. W tym momencie nadjechał ciężki trok, kierowany przez Thor Forsberga, 1726 N. Kilpatrick ave. i oboje uderzeni, padli na ulicę, zabici prawie na miejscu.

Ruch samochodów na krzyżówce Western ave. i Cermak Rd., był wielki, dlatego panna Goodman przeczeżała, aż masywny przejechały i, wzięwszy Roszkowskiego za rękę, zeszła na jezdnię. W tym momencie nadjechał ciężki trok, kierowany przez Thor Forsberga, 1726 N. Kilpatrick ave. i oboje uderzeni, padli na ulicę, zabici prawie na miejscu.

Ruch samochodów na krzyżówce Western ave. i Cermak Rd., był wielki, dlatego panna Goodman przeczeżała, aż masywny przejechały i, wzięwszy Roszkowskiego za rękę, zeszła na jezdnię. W tym momencie nadjechał ciężki trok, kierowany przez Thor Forsberga, 1726 N. Kilpatrick ave. i oboje uderzeni, padli na ulicę, zabici prawie na miejscu.

Ruch samochodów na krzyżówce Western ave. i Cermak Rd., był wielki, dlatego panna Goodman przeczeżała, aż masywny przejechały i, wzięwszy Roszkowskiego za rękę, zeszła na jezdnię. W tym momencie nadjechał ciężki trok, kierowany przez Thor Forsberga, 1726 N. Kilpatrick ave. i oboje uderzeni, padli na ulicę, zabici prawie na miejscu.

Ruch samochodów na krzyżówce Western ave. i Cermak Rd., był wielki, dlatego panna Goodman przeczeżała, aż masywny przejechały i, wzięwszy Roszkowskiego za rękę, zeszła na jezdnię. W tym momencie nadjechał ciężki trok, kierowany przez Thor Forsberga, 1726 N. Kilpatrick ave. i oboje uderzeni, padli na ulicę, zabici prawie na miejscu.

Ruch samochodów na krzyżówce Western ave. i Cermak Rd., był wielki, dlatego panna Goodman przeczeżała, aż masywny przejechały i, wzięwszy Roszkowskiego za rękę, zeszła na jezdnię. W tym momencie nadjechał ciężki trok, kierowany przez Thor Forsberga, 1726 N. Kilpatrick ave. i oboje uderzeni, padli na ulicę, zabici prawie na miejscu.

Ruch samochodów na krzyżówce Western ave. i Cermak Rd., był wielki, dlatego panna Goodman przeczeżała, aż masywny przejechały i, wzięwszy Roszkowskiego za rękę, zeszła na jezdnię. W tym momencie nadjechał ciężki trok, kierowany przez Thor Forsberga, 1726 N. Kilpatrick ave. i oboje uderzeni, padli na ulicę, zabici prawie na miejscu.

Ruch samochodów na krzyżówce Western ave. i Cermak Rd., był wielki, dlatego panna Goodman przeczeżała, aż masywny przejechały i, wzięwszy Roszkowskiego za rękę, zeszła na jezdnię. W tym momencie nadjechał ciężki trok, kierowany przez Thor Forsberga, 1726 N. Kilpatrick ave. i oboje uderzeni, padli na ulicę, zabici prawie na miejscu.

Ruch samochodów na krzyżówce Western ave. i Cermak Rd., był wielki, dlatego panna Goodman przeczeżała, aż masywny przejechały i, wzięwszy Roszkowskiego za rękę, zeszła na jezdnię. W tym momencie nadjechał ciężki trok, kierowany przez Thor Forsberga, 1726 N. Kilpatrick ave. i



# Dlaczego GNIEWAMY SIĘ

CZYŚ kiedykolwiek zastanawiał się i dziwił temu, co powoduje w tobie gniew? Czy pytałeś się kiedy swych przyjaciół, czy ten sam układ okoliczności i rzeczy gniewa ich, co ciebie, czy też w całkiem wręcz odmiennej sytuacji i zupełnie inne wydarzenia zmuszają ich do miotania gniewnych wyrazów?

Czy pewne rzeczy powodują gniew w tobie, czy też może pewni ludzie doprowadzają cię do irytacji? Czy jesteś zdolny zgadnąć ile razy dziennie pogniewasz się, albo ile razy na tydzień gdy coś czy ktoś nastąpi ci na nerwy? Czy poniedziałek jest najgorszym dniem, czy też więcej gniewasz się w końcu tygodnia?

Czy jesteś skłonniejszy do irytowania się przed jedzeniem czy po jedzeniu; rano czy wieczorem; czy kiedy czujesz się śpiący czy ożywiony? I jak się czu-



W ten sposób ludzie wyrażają rodzaj i stopień gniewu. Zwykle objawy gniewu obejmują między innymi głośną mowę, nerwową gestykulację, mierzenie szybkimi krokami pokoju.

jesz po wybuchu gniewu—żałujesz gniewnego postawienia się wobec przeciwności, czy też nie odczuwasz najmniejszej skruchy?

Takie i podobne kwestie martwią psychologów i socjologów przez bardzo długi okres lat. I faktem jest, że przedmiot podrażnienia jest tak głęboko kontrowersyjnym, iż badacze emocji i ludzkiego zachowania się dzielą się na dwa obozy.

Niektórzy badacze objawów, które przyspieszają bicie serca i powodują gniewny napływ krwi do twarzy, utrzymują iż gniew należy do najgorszych skłonności natury ludzkiej. Oskarżają gniew, iż jest nietylko ojcem, ale także i matką wszelkich intryg i okrucieństw, oraz głównym wrogiem szczęścia ludzkiego.

Znajdują się zaś i tacy, którzy patrzą się na wysunięty język, pociąg do przekleństw i mocno naprężone nerwy, co następuje razem z gniewem, jako na "patologiczną manifestację minionego wieku" i na pewną kompensacyjną reakcję w usiłowaniu maskowania uczucia niższości czy swego złego uczynku.

W Kolegium Swarthmore w Swarth-



more, Pa., uzupełniono co tylko pod kierunkiem pani Gertrudy Gilmore LaFore, specjalistki w dziedzinie psychologii dziecięcej, badania w ramach kontrolowanego dzienniczka. Faktem więc jest, iż dr. Georgina S. Gates w Kolegium Bernard prowadziła przed paroma laty badania w tym kierunku na 51 dziewczętach posługując się regułami pani LaFore, a obserwator studentów w Kolegium Swarthmore, p. Stanley Lange, wypracował w szczegółach swoje badania dokonane na kilkunastu studentach w Swarthmore.

LANGE zwrócił się do 12tu studentów by każdy z nich notował skrupulatnie najmniejszy objaw podrażnienia i zapisywał wiernie i akuracie przez jeden okrągły tydzień.

Polecił im notować na papierze dokładnie siłę swego niezadowolenia, co było jego powodem i w jakim czasie się wydarzyło. Rezultaty zapisków wykazały, iż młodzieńcy gniewali się 25 razy w tym tygodniu, co przeciętnie wypadło na każdego po 2.08.

Co więcej, jako dalszy przyczynek z równego tenoru życiowego w spokojnym kwakerskim kolegium, okresy gniewu trwały krócej. Pani dr. Gates badania wykazały, iż jej 51 "guinea pigs" (żeńskiego rodzaju) gniewały się trochę częściej od męskich osobników w Kolegium Swarthmore—przeciętnie 2.85 razy na tydzień.

Studenti w Kolegium Swarthmore byli doprowadzeni do gniewu więcej razy przez inne osoby, aniżeli przez przedmioty. Gniewy i podrażnienia

studentów wpływały przeważnie z nagłej utraty poduszki z pod głowy w chwili zasypiania po trudach codziennych lub znajdowały swe źródło w sprzeczkach koleżeńskich na tle przekonań religijnych i przesądów.

Jeden ze studentów pogniewał się, ponieważ nauczycielka odpowiedziała przed jej na własne pytanie, zanim jemu dała pełną szansę dania odpowiedzi, a pogniewała go dlatego, gdyż wiedział jak odpowiedzieć; innego podrażniła pewna uwaga dotycząca jego osoby, a którą to uwagę znalazł był wypisaną ołówkiem w książce, jaką czytał w bibliotece—a to co najwięcej go dotknęło i pogniewało—to zbieg okoliczności, iż nie miał przy sobie, ani nie było pod ręką, gumki do wymazania owej notatki.

Trzeci student pogniewał się, ponieważ zanim usiadł do stołu inni zjedli już z przed niego podane na śniadanie biszkopki, a czwarty poirytował się na dobre, gdy przypadkowo oparzył się w kąpiel prysznicowej.

Pod wieloma względami konkluzje, do jakich doszedł p. Lange w swych badaniach na studentach w Kolegium Swarthmore, zgadzały się z wynikami, jakie osiągnęła pani dr. Gates w swoich studiach studentek Kolegium Barnard. Pod innymi względami wyniki różniły się.

Na przykład, dziewczęta w Kolegium Barnard gniewały się częściej w piątki, soboty, niedziele i inne dni świąteczne, niżeli w okresie regularnych tygodni szkolnych. To samo działo się ze studentami z Kolegium Swarthmore.



Jeden ze studentów poirytował się, gdy przypadkowo oparzył się pod gorącym prysznicem w czasie kąpeli

Kiedy zaś studentki gniewały się więcej przed obiadem i kolacją, niż po, studenci, przeciwnie, irytowali się częściej po śniadaniu, w środku okresu czasu popołudniowego i przed ułożeniem się do snu.

JEDNA i druga strona, to jest studentki z Kolegium Barnard — i studenci z Kolegium Swarthmore, była bardziej skłonna do gniewu, kiedy odczuwała zmęczenie, sennosć, głód, czy też kiedy cierpiała na ból głowy czy zakatarzenie wskutek przeziębienia, albo kiedy się martwiła, była zniechęcona, zrażona, nerwowa, czy w pośpiechu, albo zaniepokojona, nie w dyspozycji, czy też w czasie odczuwanego lenistwa i przygnębienia, aniżeli wtedy, kiedy czuła się zdrowa i odczuwała radość życia.

W ten sposób gniew ludzki zwykle wyraża się równocześnie z innymi przyczynami ujemnymi, z wyjątkiem kiedy powoduje go nagły gwałt strony przeciwnej. Zwykłymi objawami gniewu jest głośna mowa, nerwowa gestykulacja, wykrzykniki i wyzwiska, chodzenie tam i z powrotem po pokoju, rzucanie się wokoło, przestępywanie z jednej nogi na drugą, tupanie i pokazywanie języka.

Kobiety są tymi, co gniew swój często wylewają w łzach. A przynajmniej są tymi, co przynajmniej się do płaczu ze złości w swoich dziennych notatkach.

Wyładowanie złości w słowach jest najczęściej praktykowane. Jednakowoż, kiedy jakiś martwy przedmiot staje się powodem irytacji, zemsta bywa wyładowywana na rzeczy w ten sposób, iż rzuca się pod nogi, albo drze w strzępy czy też rzuca się nią o ziemię.

Dodatkowo do studium przeprowadzonych w Kolegium Swarthmore i Kolegium Barnard, podobne badania przeprowadził p. H. Meltzer w Kolegium Stanu Oregon.

Tam eksperymentem zostało podanych 93 studentów i studentek; wykazali oni 393 wypadków gniewu w jednym tygodniu, to jest znacznie wyższą przeciętną, aniżeli otrzymano w Kolegiach Swarthmore i Barnard. Młodzieńcy w Kolegium Stanu Oregon gniewali się od 1 do 15 razy tygodniowo, a dziewczęta od 1 do 12 razy na tydzień. W Barnard dziewczęta gniewały się od zera (niektóre ani razu) do 10 razy, a w Swarthmore od zera do 7 razy w tygodniu.

W Oregon badania wykazały również, iż studenci po klubach studenckich tak zwanych "fraternity", a studentki po swych klubowych "sorority", gniewały się częściej, aniżeli studenteria pozaklubowa. Gniew jednego ze studentów trwał całe pięć dni.





# MIEDZY USTAMI A BRZEGIEM PUHARU

(Ciąg dalszy)

Jadzia wstała z miejsca i ruszyła powoli na spacer, nucąc ściecha. Młodzi ludzie zapalili cygara i gwarzyli o polowaniu i koniach. Żdźarski się zapalił, wpadłszy na swój ulubiony temat; nie znać było po nim, że przed paru dniami i on dostał rekuze od pięknej siostry Chrząstkowskiego.

Wentzel opowiadał i słuchał roztargniony, zdenerwowany, zajęty jedną myślą, jednym pragnieniem.

W ogrodzie było gwarno od słówków, a potem zdala, zgłuszony szmerem wiatru i gęstwiną drzew i krzaków, przedarł się aż do ganku śpiew na dwa głosy—Jadzi i Cesi.

Było to coś z polskich, smętnych piosenek; słów nie słyszał hrabia, ale melodia wołała go, ciągnęła, rwała do siebie. Nie mógł pozostać na miejscu, wstał.

—Chodźmy bliżej posłuchać—rzekł. —Śpiewu? Czy jest coś więcej nudnego, jak te trele?—odparł Żdźarski, ruszając ramionami.—Wolę pójść upomnieć się o wieczere.

Wentzel sam poszedł. W ciemnej altanie siedzieli narzeczeni z Jadzią. Oni blisko siebie na darniowej ławce, ona opodal, sama. A śpiew wabił, wołał, nęcił.

—Kto tam?—zagadnął Jan na widok czarnego cienia.—A, to ty, drużbo; siadajże obok swej towarzyski.

Panienci urwały śpiew. —Przepraszam. Czy przeszkadzam?—spytał.

—Ależ nie. To ten pan nam przyrywa—zawołała Cesia, uderzając narzeczonego po rękę gałazką bzu.

—Bardzo rad, że go widzę—tłómaczył się Jan.—Nie lubię trójek. Para albo dwie. To przynajmniej prosty rachunek. Wiesz co, Jadziu! Zaspiewajcie z Wacławem duet z Fausta! Mam przecucie, że się wam uda wymienienie.

Cesia zachichotała jak psotny chochlik.

Oboje wezwani do śpiewu milczeli. —Nie chcecie?—dziwił się Jan.—Szkoda. Wasze głosy muszą być bardzo odpowiednie.

—Czy pan słyszał hrabiego śpiewającym?—zagadnęła Cesia.—Mnie się widzi, że to się nie zgadza z jego powagą.

—Czy ja na pani robię wrażenie poważnego?—spytał hrabia z uśmiechem. —Nie widziałam pana nigdy wesółym.

—Przy Jasiu niknie humor innych. —Ja szczęściem, nie mam w miłości twego usposobienia.

—Miłość miłości nie równa.

—Czemu ty nie siadziesz? To drzewo podopry nie potrzebuje! Czy tam koło Jadzi niema miejsca?

—Owszem, proszę pana—rzekła Jadzia, usuwając się.

Ławeczka była bardzo wąska. Usiedli tuż koło siebie, a Cesia ozwała się wesoło:

—To na pana miłość tak przygnębiająca sprawia wrażenie? A ja słyszałam, że pan bardzo szczęśliwie trafił.

—Któż to pani skłamał? —Jadzia—odrzekła figlarka.—To ty umiesz kłamać, Jadziuniu? Ładnie!

—Nie przypominam sobie—odparła zagadnięta,—zdaje mi się, że w klasztorze ty nosiłaś niekiedy czerwony język na plecach podczas rekreacji.

—Czerwony język to za ciekawość.

—Może być. I tego ci nie brak.

—Ciekawość, Jadziuniu, jest znakiem roztropności.

—Niezawodnie. A powtarzanie cudzych zwierzeń lub własnych niepewnych obserwacji czego jest znakiem?

—Przychylności dla niedołągów—odpowiedział za narzeczoną Jan.

—Czy to i ja mam pani za tę przychylność podziękować?—spytał Wacław.

—A naturalnie. Tylko pan.

—Chociaż określenie niezbyt pochlebne, dziękuję. Odsłużę się na weselu. Zdaje mi się, że tak mówią.

—Ależ pan zna nawet polskie przypowiastki. Musiał się pan pilnie uczyć.

—Musiałeś wykraść Sperlingowi żonę—śmiał się Jan,—przecież to ona cię uczyła.

—Ona. Sperlingowie jeździli ze mną razem przez tę parę miesięcy. On mi pomagał w interesach, a pani Lili da-

wała lekcje. Mówiłem z nią zawsze po polsku.

—Pewnie zbałamuciłeś biedną?

—Czy ci się zdaje, że można każdą zbałamucić?

—Teraz, mój drogi, wierzę, że żadna ci się nie osto.

—Czas na wieczere, Cesi—wtrąciła Jadzia.

—Czyś tak bardzo głodna?—żartował brat.—Sądząc po sobie, myślę, że zakochani nigdy nic nie jedzą. Nieprawda, Waciu, i ty nie masz apetytu?

Podczas tej rozmowy ręka Wacława spoczywała na poręczu ławeczki, za plecami panienci.

Po chwili ona się oparła o tę rękę, spojrzała na niego z pod brwi i spuściła znowu oczy.

Chciał cofnąć ramię, ale nie miał siły.

—Czy pani niewygodnie?—spytał cicho.

—Niewygodnie—odmruknęła.

Czy to było twierdzenie, czy ironiczne zaprzeczenie, nie można było zrozumieć.

—Śpiewać pani nie będzie?—badał dalej.

—Nie będę.

—Co nie będziesz?—zagadnął nie dosłyszawszy Jan.

—Słuchać twoich conceptów. Pójdę do domu.

—Idźcie lepiej z Wacławem poszukać pięciolistnego bzu.

—Wyście z Cesią wszystko oberwali.

—Zostawiliśmy dla was. Słowo daję.

Na niebo wypłynął księżyc i srebrnymi smugami zaglądał do altanki, migając między liśćmi strzyżonych jesionów. Słowiki na chwilę pomilkły. Nawet swawolny Jan zdobył się na okrzyk zachwyty:

—Co za noc cudowna! Człowiekby życie tak przeżył, patrząc w niebo. W jakim to poemacie opisano taką chwilę? Pamięta pani?

Główka narzeczonej oparta była o jego ramię; zajął ją w oczy, może pocatował, kto wie; w przeddzień ślubu nawet Cesia robiła ustępstwa.

—W Szwajcarii—odparła, podnosząc wzrok ku niemu, i zaczęła mówić półgłosem:

Jest chwila, gdy się ma księżyc pokazać, Kiedy się wszystkie słowiki uciszą. I wszystkie liście bez szelestu wiszą, I ciszej źródła po murawie dyszą...

Naprzeciw, w cieniu, na ławeczce, słuchano uważnie, tylko, zamiast w niebo, patrzyli na siebie. Młody człowiek pochylił się nad dziewczyną, całe serce i dusza przeszła mu w oczy. A ona, niezdolna oprzeć się wyrazowi tego spojrzenia, bezwiednie podniosła żrenice, i minutę stanęły im serca, cicho w piersi i minutę żyli tylko dla siebie i tylko kochali.

I nie rzekli słowa, tylko po chwili on jej rączkę wziął w swoją i ucałował długo.

A dźwięczny głos Cesi deklamował ściecha, do wtóru z uciszoną przyrodą:

Ach, najszcześniejsi na świecie nie wiedzą,

Gdzie duchy skrzydła na ramiona kładą...

A potem narzeczeni gdzieś zniknęli—i w altanie zapanowała cisza, długo...

I tylko księżyc ich widział, i tylko ich słyszały słowiki...

...

## XIII.

Turkot i palenie z bata spłoszyły na-  
zajutrz panią Teklę ze snu. Zerwała się, przestraszona, sądząc, że przespala ceremonię ślubną.

Po chwili ktoś zapukał do drzwi sympialni.

—Co tam?—zawołała, ubierając się śpiesznie.

—To ja!—ozwał się głos Wentzla.—Przyjechałem po babcię. Czas jechać.

—Powariowaliście wszyscy! Zaledwie siódma! To pewnie Jan cię zbudził tak rano?

—Wcaleśmy się nie kładli. Panienci poszły się stroić, a mnie panna Jadwiga przysłała do Mariampola.

—A dotej co znowu przystąpiło! Skaranie Boskie z tą gorączką. Każ konie zaprzęgać.

—Nie trzeba, babciu. Są moje ze Strugi.

—Pewnie narowiste. Gotowe nas pokaleczyć.

—Łagodne, jak dzieci. Niech mi babcia zrobi to szczęście i nie odmówi.

—No, dobrze już, dobrze. I ty coś dziś w gorączce. Marszałek prosił, żeby go zabrać po drodze. Może mały powóz? Czegóż stoisz pode drzwiami i głowę mi durzysz! Niech dają śniadanie.

Wentzel odszedł i po chwili usłyszała staruszkę, jak rozbijał fortepian Jadzi, grając bez ceremonii mazurka...

Wypadła nań z krzykiem:

—Co wyprawiasz! Struny popękają!

—A niech sobie pękają!—odparł, całując jej ręce.

Wystrojony, z bukietem mirtowym u kłapy, promieniał, jak jutrenka. Tak rozradowanym nigdy nie był jeszcze. Aż się pani Tekla musiała uśmiechnąć do jego uszczęśliwionych oczu.

—Istna epidemia ten szal weselny! Czegóż ty się cieszysz? Chciałabym wiedzieć.

Poczerwieniał, jakby był panną młodą.

—Jabym dziś, babciu, cały świat ścisnął i całował. Dusza mi się w piersi nie mieści.

—Osobliwość!—pokręciła głową.—Lepiejbyś się przespał i zjadł cokolwiek. Przecież zaraz jechać nie trzeba.

—Ależ trzeba, natychmiast. Nim się marszałek wybierze!... Jan tam klnie pewnie i płacze.

—Ach, ten Jan! No, to jedźmy, przyspieszmy jego opamiętanie. Jakże tam Jadzia? Wczoraj skarżyła się na ból głowy.

—Zdrowa, babciu, zdrowa i wesoła!—powtarzał z uśmiechem, pomagając staruszcze przykryć szaty godowe popielatym pudermantlem.

Konie stały u drzwi, postrojone w pęki wstążek i wisiadeł. Powozik świecił jak cacko.

Pani Tekla umieściła się na safianowych poduszkach, hrabia wziął z rąk furmana lejce, i ruszyli jak wiatr.

Nawet zły humor mariampolskiej dziewcziczki nie ostał się wobec ślicznej pogody, słońca i wesołych oczu Wentzla, który co chwila zwracał się do niej z jakimś przelotnym słówkiem troskliwości lub zapytania.

Na zawrocie do marszałka stangret ośmielił się zrobić uwagę:

—Droga wypadnie przez dworek dawniejszego pana ze Strugi. Może bramy zamknięte?

—A to mu je wywalimy!—odparł zuchwale pan.

—Co on mówi?—spytała pani Tekla.

—Że nam Głębocki bram nie otworzy.

—Fe! Nie wiedzieć co! A zresztą, kto go wie! Furiat! Może zawrócić?

—Ja się nigdy z drogi nie wracam, babciu.

W tej chwili dworek wymieniony wyrósł tuż przed nimi w parowie. Konie dopadły bramy i stanęły. Była szczególnie zamknięta. Na wołanie stangreta stróż ukazał się z budy i dość opieszale wyjrzał na przybyłych.

—Otwieraj, trutniu!—krzyknął hrabia.

—Oho! A jakże otworzę, kaj klucze u pana, a pon śpią?—odparł człek z mazurska.

—A to go obudź, twego pana!

—Oho! Jesce mię z pistoletu ustrzelą!

—Idź, Paweł, do niego i poproś o klucze—rozkazała pani Tekla stangretowi.

Poszli obydwie za stróżem. Wentzel to bladł, to czerwieniał. Gniew wzbierał w nim jak fala. Spojrzał na zegarek.

—Dziesiąta!—zamruczał.

Pani Tekla, dla której Głębocki nie był rywalem, traktowała tę kwestię dużo spokojniej.

—Podoba mi się taki rygor, podoba!—mruzczała.—Warto, żeby u ciebie w Strudze był taki sam. Chociaż wariat, ale porządnie u niego, niż u ciebie.

W tej chwili wrócił stangret i stróż z kluczami; otworzył, ukłonił się i rzekł: —Pon proszą, żeby więcej nie jeździć bez folwark, ino gościńcem.

Wentzel się obejrzał.

—Powiedz twemu panu, że wieczorem będę wracał: niech mi nie każe czekać!—odkrzyknął.

Na ganku stał Głębocki i może słyszał odpowiedź. Nie ukłonił się i Wentzel również nie uchylił kapelusza, tylko jechał zwolna, jakby wyzywając przeciwnika.

Stadko gołębi, spłoszone, porwało się z dachu, mignęło nad głową hrabiego. W tej chwili Głębocki podniósł pistolet i strzelił. Jeden z gołębi zawirował i padł na koła powozu; konie spłoszone pomknęły bez pamięci na płoty i rowy; pani Tekla krzyknęła przeraźliwie.

—Nic, babciu, nic,—uspokajał Wentzel, borykając się z rozradowanym zaprzęgiem.—Ten pan strzela sobie gołębie, przecież to nic złego. Dobrze strzela nawet. Może być królem kurkowym. No, otóż i jesteśmy znowu na drodze.

—A mówiłam ci: zawróć! Nigdy nie słuchasz! O cal ci kula przeleciała nad głową! Boże, Boże! Niby to wasza idealna policja! Taki człowiek swobodnie się obraca! Gdzież porządek! Ot, kryminał mógł być na gładkiej drodze, w jasny dzień! A mówiłam: zawróć!

—Czy widzi babcia? Marszałek jedzie przed nami. Spóźniliśmy się.

—A, prawda! Dzień dobry bratu!—powitała nejtyczankę i jowialną twarz cioteczki.

—Pi, pi! Siostrunię hrabiowie wożą! Jakie cugi—śmiał się staruszek i mru-gał znacząco.

(Ciąg dalszy nastąpi)

## Jak Piękne Panie Ozdobia Swe Główki



Podczas wystawy, odbytej w New Yorku, oglądać można było różne modele kapeluszy na sezon letni. Dwa z nich przedstawione są na powyższej rycinie. Po stronie lewej turbanik, noszący nazwę "Newport Tournament," po prawej toczek zw. "Saturday Night."



# TRAGEDIA UCZONEGO

Który Rozpoznał Swą Błędną Teorię —

Na marginesie sensacyjnego samobójstwa prof. politechniki wiedeńskiej dra Fillungera

Wiedeń, w marcu.

**C**HYBA żadna jeszcze tragedia nie wstrząsnęła opinią Wiednia tak dalece, jak sensacyjne samobójstwo profesora politechniki wiedeńskiej i radcy budowlanego, dra nauk technicznych Pawła Fillungera, który pozabawił się wraz z żoną życia wśród okoliczności jedynych w swoim rodzaju.

Krytycznej soboty po południu przybył do swego mieszkania, położonego w 18-iej dzielnicy Wiednia prof. Fillunger w stanie niezwykle podenerwowanym. Po dłuższej rozmowie z żoną, wyszli oboje na miasto i wrócili za godzinę z powrotem. Wtedy żona profesora oddała klucze mieszkania dozorczyńni kamienicy, oświadczyła jednocześnie mleczarzowi, aby nie posyłał więcej mleka. Nikogo to nie zdziwiło, ponieważ wnioskowano, że profesor wybiera się z żoną na "week-end".

Minęła niedziela.

W poniedziałek przed południem przyniósł listonosz list od syna profesora, zamieszkałego stale w Monachium, a zastawszy mieszkanie zamknięte, oddał go dozorczyńni.

Kiedy dozorczyńni otworzyła drzwi mieszkania, zobaczyła straszny widok.

W łazience siedziała na krześle nieżywa żona profesora, podczas gdy zwłoki profesora spoczywały na podłodze. W całym mieszkaniu czuć było gaz świetlny.

Na stole stały dwie szklanki z trucizną, obok leżały nożyki do golenia, oraz listy pożegnalne.

Zaalarmowana komisja policyjno-lekarska stwierdziła śmierć obojga.

Prof. Fillunger urodził się w Wiedniu w roku 1883 i po ukończeniu studiów technicznych przeszedł do służby kolejowej.

W roku 1922 otrzymał on katedrę mechaniki na politechnice wiedeńskiej, specjalizując się w mechanice budowlanej.

Zaraz potem ogłosił on szereg prac naukowych z dziedziny elastyczności, tudzież budowy fundamentów, uchodząc zarazem za wybitnego rzeczoznawcę w badaniu materiałów.

Należał on przez pełnych lat 15 do grona profesorów politechniki wiedeńskiej, ciesząc się sławą wybitnego uczonego.

W pierwszym rzędzie zajmował go jednak problem budowy mostów.

I na ten właśnie temat rozpoczął prof. Fillunger zdecydowanie ostrą kampanię przeciw swemu koledze z politechniki wiedeńskiej, drowi Karlowi Terzaghi, cieszącemu się w dziedzinie budowy mostów sławą międzynarodową.

Spór toczył się od wielu lat i wzrósł w końcu do rozmiarów wojny naukowej, prowadzonej za pośrednictwem broszur, w których obaj przeciwnicy ciskali na siebie nabojami najcięższego kalibru w postaci... zawiłych równań matematycznych, uzbrojonych w zwarte szeregi cyfr i upstrzonych w dodatku... nieznanymi o złowieszczych nazwach: X, Y...

Jeżeli uczeń gimnazjalny popełni błąd w równaniu matematycznym, to jest to bez wątpienia fakt, który można jeszcze wybaczyć.

Ale nie można błędu takiego przebaczyć profesorowi politechniki, udawającemu tym równaniem słusność swej tezy naukowej.

A taki właśnie błąd zarzucał prof. Fillunger swemu koledze, udawając swe oskarżenia szeregiem broszur, które specjalnie przykre wrażenie wywarły w Ameryce, gdzie prof. Terzaghi jest powszechnie znany i niezwykle ceniony.

Prof. Fillunger walczył z fanatyzmem uczonego, wierzącego święcie w swoje teorie.

Nie pozostawał też w tyle prof. Terzaghi, odpowiadając broszurą na broszurę i odpierając cieżką, zadawaną mu przez przeciwnika, który działał zresztą w dobrej wierze, będąc przekonany, że broni słusznej sprawy...

Ale w chwili, w której ta jedyna w swoim rodzaju wojna

naukowa zbliżać się zaczęła z wolna do punktu kulminacyjnego, wywiesił prof. Fillunger białą chorągiew na znak kapitulacji.

Doszedł on do przekonania, że był na błędnej drodze.

Dwa równania matematyczne, o które toczył się spór zacięty, udowodniały jednak tezy naukowe profesora Terzaghi.

Zwycięzony profesor uznał swój błąd, wyciągając zeń konsekwencje, których nikt od niego nie żądał.

Nigdy bowiem nie zdarzyło się jeszcze, aby uczonego, stwierdziwszy swój błąd naukowy, karał się aż — śmiercią.

Tak jednak postąpił prof. Fillunger, zaznaczając w swym liście pożegnalnym, że pragnie odpokutować swą winę jaką popełnił, krzywdząc w wysokim stopniu opinię swego kolegi.

Żona, wierna towarzysza życia, która wierzyła święcie w teorie naukowe swego męża, poszła z nim ochoczo w śmierć, aby odpokutować jego winę...

Tragedia ta, nadająca się na temat do powieści, stała się faktem rzeczywistym...

Dwa równania matematyczne prof. Terzaghi nie kłamały...

Po iluż to nieprzespanych nocach musiał prof. Fillunger dojść do tej konkluzji?

Ile cyfr musiał wypisać ołówkiem na papierze, aby stwierdzić słusność tezy swego przeciwnika i podpisać pod te dwa równania wyrok śmierci na samego siebie?

Cały świat naukowy jest pod wrażeniem tej strasznej tragedii uczonego, który pomylił się w... rachunku...

Mieczysław Lisowski.

## Dział Naukowy

### ZARAZKI GRYPY W JAJKU

Ciekawe doświadczenia uczonych

**D**ZIENNIK angielski "Daily Mail" donosi o ciekawych doświadczeniach uczonych australijskich, którzy starają się znaleźć lekarstwo na grype... w świeżych, dopiero co zniesionych jajkach. Lekarz australijski dr. Barnett, prowadzący badania już od kilku lat, stosuje taką metodę:

Świeże jajka kładzie się do inkubatora (przyrządu do sztucznego wylęgania kurcząt), najpóźniej w szóstym dniu po zniesieniu i pozostawia tam w ciągu połowy czasu potrzebnego do inkubacji. Na pół wysiedzone jajko wyjmie się z inkubatora, po czym dentystyczną bormaszyną wierci się w skorupkę bardzo ostrożnie "okienko", tak, aby odsłonić (ale broń Boże nie uszkodzić) delikatną błonkę, znajdującą się pod skorupką i grającą rolę "płuc" przyszłego kurczęcia podczas jego pobytu w jajku.

Tę błonkę usuną licznymi naczykami i krwionośnymi, poddaje się swojego ro-

dzażu szczepieniu: polewa się ją niewielką ilością płynu, zawierającego mikroby grypy. Potem "okienko" pokrywa się cienką płytką szklaną, którą zapieczętowanie się parafiną, i kładzie się jajko z powrotem do inkubatora, aby mikroby grypy mogły się w nim rozmnożyć.

Następnie powtarza się wielokrotnie te operacje z mikrobami wyhodowanymi w jajkach. Mikroby wędrują w ten sposób z jajka do jajka. Co z tego wynika? Doświadczenia wykazały, że w miarę, jak się je przenosi z jajka do jajka, mikroby ulegają przeobrażeniu. Po 76-iej przeprowadzone słabną tak, że nie mogą już wywołać choroby, ale natomiast — i to jest tu rzeczą najważniejszą — bardzo poważnie zwiększają odporność organizmu na zarazki grypy!

Obecnie próbuje się wytworzyć w ten sposób środek zabezpieczający od grypy. Środek ten nie byłby zastrzykiwany do krwi, lecz wkraplany do nosa.

### Osoby z Niebieskimi Oczami Należą Do Istot Najłagodniejszych

**B**ARDZO ciekawą pracę opublikował niedawno amerykański psycholog prof. Carlson. Praca ta zajmuje się rozpatrywaniem powodów, które wywołują gniew u współczesnych ludzi.

Prof. Carlson podaje opisy szeregu doświadczeń, które na

tym polu przeprowadził wśród rozmaitych osobników pochodzących z różnych ras, narodów i środowisk. W konkluzji swego dzieła profesor stwierdza, że najłatwiej podlegają wybuchom gniewu kobiety w wieku pomiędzy 40 a 60 rokiem życia, przy czym gniew ich bywa długotrwały. Mężczyźni natomiast ulegają najłatwiej rozdrażnieniu w młodszym wieku, a z biegiem czasu charakter ich staje się spokojniejszy.

Rasy południowe są bardziej zapalczywe od ras północnych. Najbardziej dobronudni są ludzie otyli, gniew ich trwa krótko i szybko ustępuje miejsca spokojowi. Ludzie chudzi łatwo wpadają w gniew z błahych powodów, lecz gniew ten nie trwa długo. Natomiast o wypoczętym umyśle są bardziej zrównoważeni, jeżeli jednak rozgniewają się, to rozdrażnienie trwa bardzo długo. Najdziwniejsze jest twierdzenie profesora, że najbardziej gniewliwymi są osoby ciemnowłose, natomiast blondyni i blondynki i osoby mające oczy niebieskie lub jasnoszare, należą do najłagodniejszych.

### Nowy Model Lotniczy

W Anglii odbywają się obecnie prace konstrukcyjne nad nowym typem samolotu pasażerskiego, wyposażonego w dwa silniki Forda. Aparat odznacza się tym, że posiadać będzie nieznaczne obciążenie, co pozwoli mu osiągnąć dość znaczną szybkość. Powierzchnia płatów nowego aparatu będzie się mechanicznie zmniejszała podczas lotów, co umożliwi uzyskiwanie jeszcze lepszych wyników. Nowy typ po wykończeniu zostanie uruchomiony na liniach zagranicznych. W grupie konstruktorów, którzy najintensywniej pracują około nowego typu znajduje się również świetny fachowiec Byanes.

### Przygotowania do Koronacji w Londynie



Pomimo, że uroczystości koronacyjne w Londynie odbędą się dopiero w maju, czynione są już do nich przygotowania. Robotnicy wznoszą już trybuny dla widzów i dekorują budynki.

## Humor

### DALEKI ZACHÓD

Długo błąkał się Bill po górach Nevady, gdzie poszukiwał swego kuzyna Johna. — Wreszcie wpadł na trop i dotarł do uroczej doliny, gdzie znalazł mały domek z tabliczką "Szeryf". Przed domkiem siedział brodac i czyścił karabin.

— Pan jesteś szeryfem tej doliny? — spytał Bill.

— Tak jest.

— Bogu dzięki! Teraz odnajdę Johna.

— Nie, Johna już nie ma.

— Mówiono mi, że mieszka w odległości strzału karabinowego od pańskiego domu, szeryfie.

— Tak jest. I dlatego nie żyje.

— Wiesz co dziadziu? Na twoje imieniny, to ja ci kupię okulary.

— Przecież ja już mam okulary, to na co mi drugie?

— Nie dziadziu, nie masz już okularów, bo właśnie je straciłem przed chwilą.

### PREZENT NA GWIAZDKĘ

Mąż: — Co ty tam haftujesz?

Żona: — Nową poduszkę dla ciebie na Gwiazdkę.

### RADA

Niech nikt do grzechów po ciągu nie czuje,

Niech pielęgnuje cnoty nieodzowne,

Cnota, kochanku, grosza nie kosztuje,

Lecz zato grzechy są bardzo kosztowne.

### W CUKIERNI NA WIERZBOWEJ

W nowej cukierni przy ulicy Wierzbowej wiszą tabliczki z napisem "Nie palić". Gość, który przyszedł po raz pierwszy, zwraca się do obsługującej panią:

— Łatwo napisać, że nie wolno palić. Czy naprawdę?

— Tak, proszę pana, nie wolno.

— A skąd tyle niedopałków?

— To po gościach, którzy się o to nie pytają.



# Arcydziela Literatury Średniowiecza w Bibliotece O. O. Cystersów w Szczyrzycach w Polsce

## Klasztor i Kościół Pełen Jest Tajemniczego Uroku—Zakonnicy Pomagają Ludności

## GĘŚ Z DWOMA DZIOBAMI

**P**IERWSI Cystersi pojawili się w Polsce w połowie XII wieku. Przybyli oni z Francji, gdzie zakon ten został założony w 1098 roku przez opata benedyktyńskiego Roberta. — Siedzibą ich głównego opactwa było Cîteaux (Cistercium). Następca Św. Roberta, Św. Stefan Harding ułożył w 1119 r. t. zw. "Kartę Miłości," która stała się podstawą reguły Cystersów. Do roku 1151 liczono już na świecie 500 klasztorów cysterskich a w sto lat później 1,800. Złotym okresem rozwoju Cystersów są wieki XII i XIII.

Cystersi byli przede wszystkim pionierami rolnictwa i domowego przemysłu. Pod tym względem zasługi ich są historyczne, gdyż uczyli oni ludność uprawy roli, hodowli bydła, zakładania stawów rybnych, budowy młynów, i t. d. W krajach środkowej i wschodniej Europy, gdzie rozległe puszcze rozciągały się na olbrzymich, prawie bezludnych przestrzeniach, byli więc Cystersi elementem bardzo pożądanym i wysoko cenionym przez książąt, panów i rycerzy, którzy tym mnichom nie szczędzili nadań i przywilejów, byle tylko zatrzymać ich u siebie. I w Polsce powstają za wzorem zagranicy liczne opactwa Cystersów, żeby wymienić tylko najważniejsze t. j. w Łedzie, Brzeźnicy, Wąchocku, Koprzywnicy, Kacicach, Szczyrzycu, Libiążu, Henryko-

wie, Trzebnicy i t. d. Dziś z tych wszystkich klasztorów pozostały na ziemiach polskich tylko dwa, a to w Mogile pod Krakowem i w Szczyrzycu na Podkarpaciu. Fundatorem opactwa szczyrzyckiego był Teodor Gryf, wojewoda krakowski. Dorobiwszy się rozległych włości w służbie rycerskiej na dworze księcia Henryka Brodatego a nie mając dziedzica, któryby objął po nim bogatą spuściznę, przeznaczył je na pomnożenie chwały Bożej i oddaje Ludzimirz na Podhalu w 1234 r. Cystersom. O ile poprzednio wzniesione jednak klasztory Cystersów w Polsce zakładano we względnie kulturalnych i bezpiecznych miejscach, o tyle klasztor ludzimirski miał być placówką na najdzikszych kresach Małopolski, gdzie szeroko rozlane wody Dunajca, niedostępne bagna i moczary, oraz dziewicze lasy zwycięsko opierały się wszelkim zakusom ze strony człowieka.

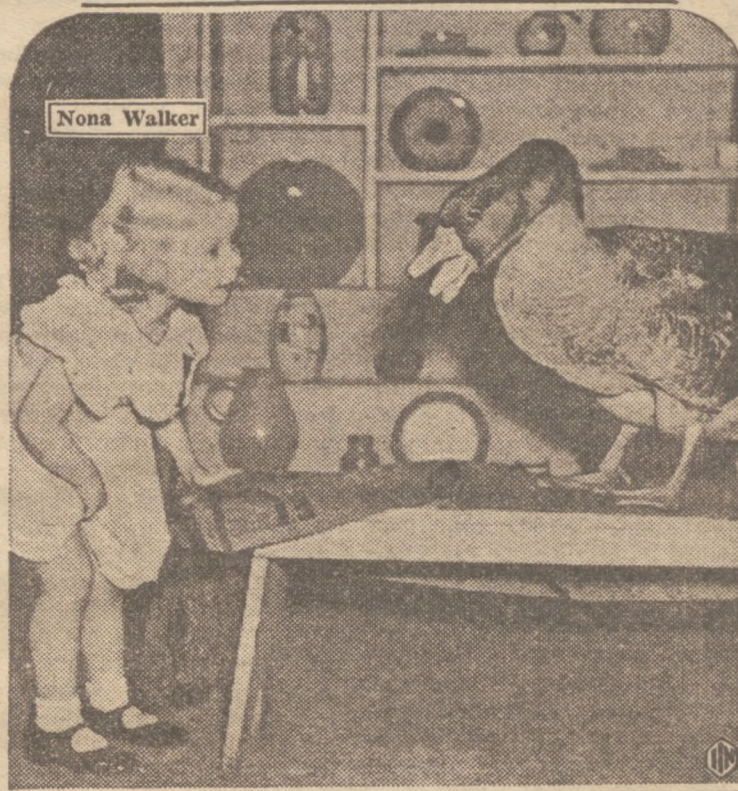
### Karczowanie lasów

Cystersi jednak nie ustają w pracy cywilizacyjnej, karczują lasy, budują drogi, zakładają pierwsze osady. Zbożną ich pracę przerywa napad Tatarów w 1241 roku, który niweczy cały dorobek ich rąk. Gdy ponadto ciągle napady zbójników dają się im we znaki, przenoszą się oni do Szczyrzycy i tam z krzyżem i pługiem w ręku kontynuują swą

pionierską działalność. W ciężkich chwilach porzobiorowych w 1793 roku zakładają u siebie dla okolicznej ludności niższe gimnazjum i prowadzą je własnymi siłami, w 1818 roku przystępuje klasztor szczyrzycki do współuposażenia powstającego w Nowym Sączu gimnazjum. W 1812 roku klasztor z a k l a d a trzyklasową szkołę powszechną i prowadzi ją bezinteresownie prawie sto lat. W tej to szkole uczył się między innymi Władysław Orkan, wielki syn Podhala.

### Opactwo

Klasztor szczyrzycki jest dzisiaj opactwem. Wprawdzie 1794 roku odebrał mu rząd austriacki tę godność a dobra opackie skonfiskował, lecz w drugiej połowie XIXgo wieku z powrotem odkupiono kilka wsi a długoletni przeor, infułat ks. W. Kolor rozpoczął starania o przywrócenie opactwa, które dopiero w czasie wojny, za jego następcy, zostały uwiecznione pomyślnym rezultatem, kiedy to papież Benedykt XV bullą "Constat sane" z dn. 6go lipca 1918 roku, wskrzesił dawne opactwo szczyrzyckie a konwent godność opata oddał swemu dotychczasowemu zasłużonemu przeorowi, ks. Teodorowi Magierze, który jako 46 z rzędu opat, położywszy wielkie dla klasztoru zasługi zmarł 28. I. 1937 roku. Dzięki jego staraniom otrzymały dotychczasowe zabudowania klasztor-



Trzyletnia Nona Walker z zadziwieniem przygląda się gęsi z dwoma dziobami, na wystawie w New Yorku.

ne, pochodzące z XVII wieku, piękny wygląd po przeprowadzeniu restauracji a wnętrza kościoła pokryło się freskami.

Obecnie przeorem jest ks. Stano. Prawie równocześnie choć nieco wcześniej bo w 1223 roku powstaje klasztor OO. Cystersów w Mogile pod Krakowem, którego fundatorem jest biskup krakowski Iwo Odrowąż. Sprowadza on zakonników ze Śląska, z klasztoru w Libiążu i wnet klasztor mogilski staje się ośrodkiem kultury rolniczej i rybackiej. Znikają lasy i puszcze, wykarczowane ręka mnichów, a wydarta bagniskom ziemia zaczyna rodzić zboże.

### Dzieje

Dzieje klasztoru mogilskiego spisał kronikarz zakonny brat Mikołaj z Krakowa przy końcu XV wieku. Z kroniki tej dowiadujemy się, że w klasztorze początkowo przeważał element niemiecki, później jednak większość stanowią zakonnicy Polacy. Prawo zastrzegano, że opatem może być tylko szlachcic. Ostatnim opatem z wyboru był Marcin Białobrzelski, później tytuł opata a z nim znaczne dochody otrzymują z nadania królów biskupi i inni dygnitarze kościelni.

W roku 1708 założono w klasztorze mogilskim seminarium teologiczne dla C y s t e r s ó w wszystkich polskich opactw. Absolwenci tego seminarium mogli otrzymywać tytuł doktora, jak na uniwersytecie. Jeszcze w XVIII wieku uważany był klasztor mogilski, jako gniazdo uczonych. Wyrazem tego zamiłowania do nauk była bogata biblioteka, pełna drogocennych druków i długi szereg zakonników mogilskich, którzy pozostawili po sobie traktaty teologiczne. Od roku 1430 każdorazowy opat mogilski jest konserwatorem praw i przywilejów Uniwersytetu Jagiellońskiego, n a d a n y c h przez Papieża Marcina V.

### Kwitnie i sztuka

Obok nauki kwitnie w klasztorze i sztuka. Wszak pierwsze klasztory Cystersów polskich, to wspinały zabytki architektury kościelnej na prze-

łomie romanizmu i gotyku. — Śmiało też można powiedzieć, że mnisi Cystersi sprowadzeni z Francji byli krzewicielami w Polsce nowej architektury, która właśnie rodziła się na Zachodzie.

Z prawdziwym podziwem w kruzgankach klasztoru mogilskiego ogląda się fresk "Ukrzyżowanie," malowany przez brata Stanisława z Mogiły, artystę naprawdę z Bożej łaski, z którego usług korzystał biskup Tomicki i królowa Bona. Fresk ten świadczy, że klasztor mogilski był ośrodkiem rzetelnej sztuki i nowych prądów w malarstwie, na przełomie XV i XVIgo wieku.

Dziś Mogiła ożywia się tylko w dzień odpustu w jesieni, gdy tłumy pobożnych spieszą ze wszystkich stron do kościoła klasztorowego, aby pomodlić się tam u stóp Cudownego Pana Jezusa i zwiedzić przy tej sposobności kościół i klasztor. — Niestety kościół wielokrotnie przebudowany, zatracił swój charakter pierwotny a z dawnej jego świetności pozostały tylko nieliczne ślady, jak np. przepiękny portal romański, pomnik kasztelana Walentego Goślickiego, tablice nagrobne a przede wszystkim wspomniany już fresk "Ukrzyżowanie." Mnichów przy klasztorze jest nie wiele bo twarda i surowa reguła odstrasza ludzi. Wstają zakonnicy o w pół do trzeciej rano, codziennie sześć godzin spędzają w kościele na wspólnych modlitwach. Nie zaniedbują jednak pracy naukowej i wychowawczej. Klasztor prowadzi gimnazjum, w którym uczy się młodzież uboga. Przeor ks. Teodor Kuhar, nawiązując do świetnych tradycji klasztoru, z największą gorliwością pełni swe trudne obowiązki, z dumą podkreślając, że klasztor ten liczący blisko 700 lat, jest najstarszym czynnym klaszturem w Polsce. Niewątpliwie też najbliższe lata przyniosą rozkwit Cystersów w Polsce, którzy przerzucając się na działalność wychowawczą i charytatywną, mają do spełnienia ważne zadania na chwałę kościoła i ojczyzny.

## W JARZMIE RAZEM!





# Z NASZEJ PRZYRODY

Szukamy Zimnego Światła. — Świecące Kiełbasy i Świecące Ryby. — Robaczki, Jako Telegraf Optyczny. — Które Drzewa Świecą. — Zagadka Jeszcze Nie Rozwiązana.

JEDNYM z dążeń współczesnych wynalazców jest danie ludzkości światła, jak najbardziej wolnego od strat cieplnych. — Ideałem byłoby światło zimne, nie zużywające bezcelowo energii cieplnej. — Jest to jednak dotąd ideał nieosiągalny. Tymczasem przyroda zrealizowała go już we własnym zakresie w bezcieplnym świetle, produkowanym przez różne organizmy zwierzęce i roślinne. I ludzie posługują się nieraz tym światłem, dla celów praktycznych. Znały je już ludy pierwotne, na długo przed rozpoczęciem naukowych badań nad zjawiskiem organicznego świecenia. Niektóre szczepy indyjskie posługują się na przykład światłem owadów podczas polowy ryb, lub w czasie wojny używając go, jako telegrafu optycznego. Światła tego nie gasi bowiem wiatr, ani deszcz, który zadusiłby płomień pochodni, czy ogniska. Znały to światła organiczne misjonarze, działający wśród ludów na pierwotnych szczeblach cywilizacji — odprawiali przy nich mszę św., gdy zabrakło im świec.

Sławny podróżnik, Humboldt używał latarek napelnianych świecącymi robaczkami podczas zwiedzania kraterów wygasłych wulkanów. Światło to nie groziło wybuchem przy zetknięciu z nagromadzonymi w kraterach gazami.

Bardzo interesujący artykuł p. t. "Świecenie u roślin" zamieścił w grudniowym zeszyście "Przyrody i techniki" p. Stanisław Tołpa, dając w nim wyjaśnienie tego ciekawego zjawiska.

Jedną z przyczyn świecenia

organizmów są bakterie świetlne. Bakterie fosforową spotyka się w dużych ilościach w mięsie. Zwróciło to już uwagę badaczy w XVI wieku, gdy pewien lekarz stwierdził, że kupiony przez niego kawałek baraniny świecił. Świecenie nie stanowi jednak wyłącznej właściwości mięsa baraniego; tak samo świeci mięso ośle, końskie, świńskie, psie i cielęce. Badacz Molisch stwierdził, że próbki mięsa, dostarczone mu z różnych miejscowości, świeciły w 90 proc. Warunkiem świecenia jest świeżość mięsa. Gnicie hamowało świecenie. Tak samo mięso przestawało świecić przy zanurzeniu mięsa w wodzie. Przy zmniejszeniu dopływu powietrza — zmniejsza się intensywność świecenia. Pod wpływem dwutlenku węgla światło gasło, natomiast zwiększało się przy dostępie tlenu. W niskiej temperaturze i po dodaniu 3% roztworu soli kuchennej światło wydobywające się z powierzchni mięsa było tak silne, że można było przy nim swobodnie czytać.

Zachodziły wypadki, że mięso i kiełbasy, wystawione w oknie sklepowym świeciły mocnym, białawo-zielonym światłem. Pewnego razu, w Wiedniu, zaniepokojone tym zjawiskiem władze sanitarne skonfiskowały cały zapas mięs, które jednak okazało się całkiem świeże i zdadne do jedzenia.

Świecenie występuje często u ryb morskich, nawet w kilkanaście godzin po wyjęciu z wody. Przyczyną świecenia są tutaj nie bakterie fosforowe, lecz inne gatunki bakterii

świetlnych. One też sprawiają świecenie u szkarłupni mięczaków i skorupiaków morskich. Nie stwierdzono natomiast świecenia u ryb i innych stworzeń słodkowodnych. Prawdopodobnie świeceniu sprzyja zawartość soli kuchennej w wodzie morskiej.

Inne są powody świecenia drewna. U nas tą właściwością odznaczają się szczególnie drewno wierzby, olchy, sosny i jodły. Organizmem świecącym są tutaj pewne gatunki grzybów, których grzybnie przerastają zwykle korzenie i pędy drzew. Drewno świeci tylko w wilgoci, przeważnie gdy jest w stanie butwienia. Świecą zresztą nie tylko korzenie i pnie drzew. Własność tę mają również liście, szczególnie dębu i buku. Gdyby zebrać garść liści zeszłorocznych, na pół rozłożonych i umieścić je w wilgotnym naczyniu — można obserwować to świecenie.

Uczeni zajmują się od dawna badaniem zjawisk świecenia, starając się wyjaśnić ich istotę. Wiele odkryć na tym polu poczynił uczony polski Radziszewski. Stwierdził on, że niektóre związki tłuszczowe, pewne alkohole, paraldehyd i t. p. zaczynają świecić, gdy w pewnych warunkach połączą się z tlenem. Światło to — co do barwy i składu widmowego — podobne jest do światła niższych roślin. Prawdopodobnie więc podobne związki chemiczne znajdują się w komórkach tych roślin i one to przy połączeniu z tlenem wywołują świecenie. U niektórych zwierząt wykryto rzeczywiście płyn zawierający podobną substancję, która świeciła poza organizmem zwierzęcia. Substancję tę nazwano fotogenem. Fotogenu nie udało się wyizolować ze zwierzęcego organizmu, występuje on bowiem w bardzo małych ilościach i jest związkiem bardzo niestabilnym. "W świeceniu organicznym — pisze p. S. Tołpa — biorą udział żywe komórki organizmu, produkując substancję świetlną, która w obecności tlenu świeci. Jak zaś w szczegółach wygląda ten proces ze strony chemicznej, niewiele o tym dotychczas wiemy". — Stoimy zatem przed jeszcze jedną zagadką przyrody, zagadką, którą znamy od dawna, ale dotąd rozwiązać jej nie potrafimy.

## SEZON PRZYJĘĆ TOWARZYSKICH W BIAŁYM DOMU



Miesiące kwiecień i maj są sezonem przyjęć towarzyskich w Białym Domu, w stolicy kraju. Cały więc sztab złożony z 40 osób jest bardzo czynny, by pomóc gospodyni, pani Roosevelt w jej obowiązkach.

Trzy sekretarki zajęte są wyłączeniem wysyłaniem zaproszeń, wyznaczaniem miejsc przy stołach itd. Układanie spisu potraw, nadzór nad ich sporządzeniem spoczywa w rękach pani Nesbitt, zarządczyni. Kuchmistrzynią jest Ida, której pomagają trzej kucharze, murzyni.

Naturalnie, że do tych rozlicznych przyjęć potrzeba ogromnych zapasów artykułów żywnościowych. Codziennie więc zajeżdżają wielkie wozy ciężarowe, napelnione różnymi towarami; rachunek za nie wynosi przeciętnie tysiąc dolarów miesięcznie. Wszystkie potrawy przyrządzane są w kuchni domowej, z wyjątkiem specjalnych ciast i deserów.

Prezydent Roosevelt śniadanie zwykle spożywa w łóżku przyczem przegląda najważniejsze listy. Posiłek południowy podawany mu jest w biurze.

Wspaniały złoty serwis używany jest jedynie tylko podczas obiadu oficjalnego. Na przyjęciach innych zastawa jest srebrna.

Największą recepcją w Białym Domu jest obiad oficjalny, w jakim zwykle uczestniczy 1,500 osób. Na mniejszych aferach bywa około 200 osób. Menu potraw zwykle składa się z zakąski, zupy, ryb, podania mięsnego, sałat, deseru i kawy.

Podczas przyjęć wykonywany jest stosowny program, do którego angażowani są zawodowi artyści.

W bieżącym sezonie było już poodejmowanych w Białym Domu przeszło 10,000 osób, lecz w następnych sześciu tygodniach liczba ta wzrośnie prawdopodobnie podwójnie.

## Jak Pszczoły Rozmawiają?

Dr. Karol Frisch, uczony niemiecki, sądzi, że udało mu się rozwiązać tajemnicę mowy owadów. Studiując przeważnie życie pszczoł, uczony doszedł do przekonania, że owady te porozumiewają się przy pomocy rytmicznych ruchów, które przypominają taniec i że sygnałami przywołują swoje towarzyski do miejsca, w którym grządkę kwiatów obiecują obfity zbiór. Mieszkanka ula wyraża swoje zdziwienie i zakłopotanie chodząc i wykonując kilkakrotnie rysunek liczby osiem. By oznajmić, że znalazła kwiatną łąkę, w kółko, rysując ogniwa łańcucha, posuwającego się z każdym kółkiem bardziej na prawo. — Złość wyraża się bieganiem w linii zygzakowatej. — Uczony zamknąwszy pszczoły w szklanym ulu i n a z n a c z y w s z y skrzydła mieszkankę tego szklanego pałacu rozmaitymi kolorami, miał sposobność dokładnej i szczegółowej obserwacji. Pszczoła, dla oznajmienia swym towarzyszkom odkrycia poszczególnych kwiatów, wykonuje taniec triumfalny, podniecający bardzo otoczenie, które stara się dotknąć jej swymi mackami.

Doświadczenie ze szklankami miodu i miodem posmarowanym papierem wykazały, że

pszczoły po przyjrzeniu się ruchom, zwiastunki dobrej nowiny, nie kierowały się do miodu odkrytego przez nią, ale do wszystkich innych bliskich zbiorników miodu.

Z tego wynioskował dr. Frisch, że taniec powracający pszczoły ma na celu zaznajomienie reszty z zapachem kwiatów na jej skrzydłach. Po czym następuje wycieczka z ula i pszczoły obrabowują z pyłku wszystkie okoliczne kwiaty tego samego gatunku.

(H. M.)

## MAJĄTEK W LACHMANACH

W miasteczku Zastawne, na Bukowinie, zmarła w tych dniach 86-letnia żebraczka nazwiskiem L. Laubmann.

Podczas dokonywania spisu ruchomości pozostawionych przez zmarłą w suterenie, gdzie mieszkała, znaleziono pod łóżkiem stos łachmanów, a w nim gotówką 250,000 lei, książeczkę kasy oszczędności na 50,000 lei i kosztowności ocenione na 40,000 lei.

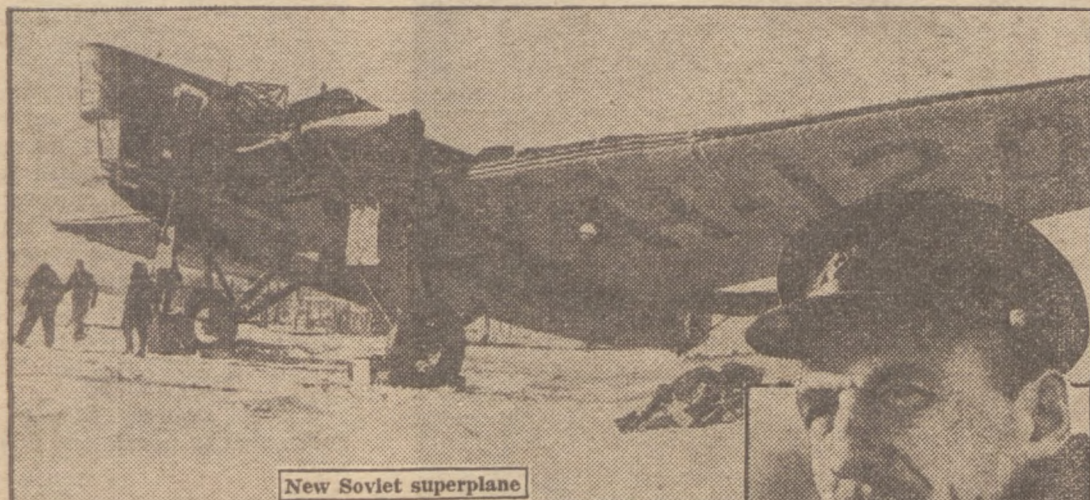
W ciągu ostatnich dwudziestu lat Laubmann żyła wyłącznie z żebrania, która, jak wiadać, pozwoliła jej uciulać sobie taki majątek.

## BALONOWE ZAPORY PRZECIWOLOTNICZE

W poszukiwaniu najskuteczniejszych sposobów zabezpieczenia wielkich skupień ludzkich przed niespodziewanymi atakami lotniczymi, koła zainteresowane wpadły na pomysł stworzenia ruchomej zapory z balonów. Zapora taka, według przewidywań fachowców, sięgać mogłaby do 10,000 metrów w górę, a nawet wyżej. — Według orzeczenia angielskich rzeczoznawców, zapora balonowa sięgać mogłaby tak wysoko, że praktycznie przekreśla-

łaby możliwość ataku bombowego z powietrza. Bombowce nieprzyjacielskie, zmuszone wzbijać się na taką wysokość, mogłyby zabierać ze sobą stosunkowo nieduże ilości bomb małego kalibru, których celność ze względu na minimalną widoczność byłaby wysoce problematyczną. W ostatnim czasie w Anglii rozpoczęto już fabrykację balonów zaporowych. Okres wzbijania się balonów na pożądaną wysokość nie przekracza 15 minut.

## SOWIECKI SAMOŁOT LABORATORIUM



Inżynierowie sowieccy zbudowali samolot-laboratorium, przeznaczony do lotów podbiegunowych. Maszyna zaopatrzona jest we wszystkie urządzenia, dla zwalczania niskiej temperatury, jaka w tych rejonach spada do 80 stopni poniżej zera. Kierownikiem lotu będzie kapitan F. B. Farikh.



# ZE ŚWIATA SREBNEGO EKRANU

## BLASKI I NĘDZE KARJERY FILMOWEJ

DO najbardziej zapobiegliwych i oszczędnych artystów filmowych Hollywood należał Richard Dix. Rozpoczął on karierę filmową w roku 1918. Zналиśmy go z obrazów z "dzikiego Zachodu". Filmy te zwłaszcza działały na wyobraźnię młodzieży. Dix wskrzeszał romantyzm Zachodu, walki z czerwonoskórymi, rzucał wizję bohaterów walk. Podobał się zwłaszcza w roli Indianina w dobrym filmie "Czerwona rasa ginie".

Dix był nader poszukiwanym aktorem i płacono mu doskonałe gaże. Pracował też intensywnie i nie było dnia prawie, któregoby nie spędził niemal całkowicie przy pracy filmowej.

To też w okresie, gdy narodził się film dźwiękowy Richard Dix był jednym z najbogatszych ludzi w Hollywood. A film dźwiękowy pomnożył jeszcze jego dochody. Początkowo dawano Dixowi role salonowe, ale niebawem powrócił do swych dawnych cowboy-skich filmów. Gra znowu role wodzów czerwonoskórych. I

niebawem majątek jego—wynosi już przeszło dwa miliony dolarów.

Dzięki Zachód opłaca się... Ba, lecz pieniądze zdobyte w filmowych walkach białych z czerwonoskórymi—stracił Dix—na giełdzie. Przyszła wielka katastrofa finansowa w roku 1929—w ciągu paru godzin runęły wielkie potęgi finansowe. Ameryki. Z dwóch milionów dolarów w pozostało tylko... wspomnienie.

A tymczasem wyczerpała się już i cierpliwość publiczności filmowej, która od jedenastu lat przypatrywała się filmom Richarda Dix. Popularność tego aktora poczęła maleć, coraz trudniej przychodziło mu zdobyć dla siebie odpowiednią rolę. Próbował szczęścia jako reżyser filmowy, ale i tu nie powiodło mu się.

A ma on na utrzymaniu żonę i dwoje dzieci. Żyje w warunkach nader skromnych, od czasu do czasu udaje mu się zdobyć jakąś rolę drugoplanową. Czasy świetności minęły już zdaje się bezpowrotnie.

## Olbrzymie Zyski z Wyświetlanych Obrazów

Jedno z amerykańskich pism fachowych opublikowało kolosalne cyfry zysków, jakie czerpią najwięksi producenci filmowi w Stanach Zjednoczonych. Dochód brutto z obrazu "Dom Rotszylda" wyniósł bajeczną sumę 1,250,000 dolarów. "Skandale rzymskie", stanowiące znany szlagier ubiegłego sezonu, przyniosły niemierniejszy dochód, wyrażający się sumą 1,500,000 dolarów. Zaznaczyć należy, że w powyższych obliczeniach nie uwzględniono sum napływających stale z licznych biur wynajmu mieszczących się zagranicą.

Rekordowy zysk pomimo nadzwyczajnych kosztów przyniósł jednakże wyświetlany na ekranach całego świata obraz historyczny "Król Królów". Słynna ta epopeja filmowa zapełniła kasę amerykańskich producentów sumą dochodzącą bezmała do dwóch milionów dolarów.

## FILM NA WYSTAWIE ŚWIATOWEJ W PARYŻU

Na terenach wystawy światowej rozpoczęto budowę olbrzymiego kinoteatru, w którym wszystkie państwa, biorące udział w wystawie mają zademonstrować swoją produkcję. Zarząd wystawy liczy się przede wszystkim z silnym udziałem Sowietów, które już zgłosiły kilka wybitnych filmów. Również U.S.A., Niemcy, Włochy, Francja, a nawet Luksemburg przygotowują specjalne na wystawę filmy.

### MARSYLIANKA.

Wielki francuski film narodowy "Marsylianka", zapowiedziany, jako dzieło, przeznaczone na wystawę światową w Paryżu nie zostanie prawdopodobnie na czas ukończony. Pomimo pośpiechu prac przygotowawczych, wykończenie filmu na tak bliski termin jest nieomal nieosiągalne.

## Nowa Siedziba Księcia Windsor



View of St. Wolfgang

Książę Windsoru, Edward, były król angielski, wynajął zamek w St. Wolfgang, w Austrii, gdzie prawdopodobnie odbędzie się jego ślub z panią Simpson.

## "Proszę Nam Przysłać 5 Stóp Wycia Wilków"

KIEDY zapytano słynnego reżysera Cecila de Mille, jaka scena w czasie jego kariery reżyserskiej nastreczyła mu największej trudności — odpowiedział:

—To było wtedy, kiedy w jednym z moich filmów bohater spogląda poprzez zakratowane okno—i słyszy śpiewającego... ptaszka.

Spodziewano się, że największe trudności napotkał Cecil de Mille przy "Dziesięciu Przykazaniach", kiedy to trzeba było z tłumem statystów przechodzić przez morze... Nie—więcej kłopotu sprawił ptaszek, który nie chciał śpiewać...

Okazało się, że w całym Hollywood nie można dostać odpowiednio wytresowanego ptaka, któryby na rozkaz reżysera skakał po gałązkach drzewa i śpiewał. A słynny reżyser nie chciał posługiwać się ptakiem wypchanym.

Wreszcie Cecil de Mille znalazł w swym ogrodzie maleńkiego ptaszka, który wypadł z gniazda. Ten ptak został zaangażowany do filmu i doskonale spełnił swoje zadanie.

A ile czasami trudu nastrecza zdobycie motyli w zimie. To też istnieje już w Hollywood specjalna hodowla motyli, która na żądanie dostarcza motyli dla filmów nakręcanych w zimie.

Istnieje też już w Hollywood pewnego rodzaju "archiwum dźwięków". Reżyser, któremu potrzeba dla ilustracji dźwiękowej filmu odpowiednich szmerów czy dźwięków, telefonuje do owego archiwum, prosząc o przysłanie pewnej ilości taśmy dźwiękowej.

Można więc zamówić—pięć stóp strzelania korków od szampana, pięć stóp wycia wilków, dwadzieścia stóp robienia talerzy, pięćdziesiąt stóp gwaru tłumu i t. d.

Jest też w stolicy filmu t. zw. "Czarownica Hollywood", zajmująca się wyrobem... łachmanów. "Łachmany" filmowe dla wielkich gwiazd wyrabia się z zupełnie nowych sukien, które dziurawi się, łąta, niszczy się rozmaitemi sposobami, byle wyglądały jak prawdziwe łachmany.

## GWIAZDOR FILMU Austriackiego Jaray Wyjeżdża Do Hollywood

Jeszcze Jedna Sława Filmowa Zabrana Europie

(W Europie) Ileż to romantycznych podlotków spieszyło bez względu na charakter i walory filmu do kinoteatru tylko dlatego, ponieważ rolę tytułową odtwarzał piękny i ujmujący amant Hans Jaray! Lecz nie tylko podlotki, na których nieprzeciętna uroda, wymowne i wyraziste spojrzenie i przemienne timbre głosu artysty czyniły nieodpartą wrażenie, ale także dojrzalsza publiczność zdawała sobie z tego sprawę, że każda kreacja tego inteligentnego artysty daje wi-

dzowi pełne zadowolenie. Hans Jaray jest nie tylko świetnym aktorem scenicznym i filmowym, ale także autorem kilku sztuk teatralnych, które odniosły sukces w Wiedniu i zagranicą.

I oto dowiadujemy się, że Hans Jaray nie zadowolnia się popularnością i sympatiami w Europie, lecz pokusił się o sławę światową w Hollywood. Niebawem wyjeżdża do St. Zjednoczonych zaangażowany przez wytwórców w Hollywood.

## Przyszły Król Norwegii



Heir-presumptive with sisters

Harald, pięcioletni synek księcia Olafa i jego żony Marty, razem z siostrzyczkami księżniczkami Aleksandrą lat siedm i Astridą lat pięć liczącymi. Książę Olaf jest obecnym następcą tronu.

## Filmowa Kariera Sonii Hennie

Dziesięciokrotna mistrzyni świata w jeździe figurowej na lodzie, jest dziś gwiazdą filmową pierwszej wielkości. Wytwórnia "20 Century-Fox" zaangażowała małą Norweżkę do filmu i stworzyła mistrzyni świata najlepsze warunki pracy, prelinując milionową kwotę na stworzenie filmu i dając Sonii jak najlepszą oprawę aktorską, jak: Jean Hersholt, Don Ameche, Adolphe Menjou i słynni paradyści bracia Ritz.

Cały sztab scenarzystów stworzył scenopis do tego obrazu. Było to zadanie trudne zważywszy fakt, iż kierownik produkcji Darryl F. Zanuck,

miął do czynienia z debiutantką, nienawykłą do ciężkiej pracy w atelier. Zadanie kierownika dialogów było zupełnie łatwe, bowiem Sonia mówi świetnie po angielsku. Tak samo mało miał roboty z Sonią kierownik baletu, gdyż absolwentka londyńskich kursów tanecznych Tamary Karsawiny okazała się bardzo pojętną tancerką.

Jak donosi "Film-Kurier", wytwórnia "20 Century-Fox", po wielkim sukcesie kasowym pierwszego filmu z Sonią Hennie p. t. "Jedna na milion" podpisała z nią kontrakt na 5 lat.

### "WOJEWODA STRAHL"

Z inicjatywy króla bułgarskiego nakręcono pierwszy wielki film narodowy, oparty na dziejach walk o wolność Bułgarii, pt. "Wojewoda Strahl". Realizacji filmu dokonano przy współpracy reżyserów i techników niemieckich. Jedynie aktorzy i balet reprezentowali element narodowy bułgarski.

### ZEGAREK

Mały Jaś dostał pierwszy w życiu zegarek i jest oczywiście bardzo z niego dumny. Z odczytywaniem godzin jest jednak trudniejsza sprawa. Gdy raz spytano go o godzinę. Jaś wyciąga z dumą zegarek, patrzy nań i po długim namyśle mówi: "Jest centymetr po 12-ej!"

### TRWAŁOŚĆ

Gość: "Dobrze, wezmę to palto, ale czy będzie ono trwałe?"

Krawiec: "Pan sze jeszcze pita? Panie, pan oko złami, pana szlag trafi, a ten palto będzie cały! Tylko na śnieg niech pan w nim nie wychodzi, bo un sze tak skurczy, że mu widacz nie będzie..."



# HUMOR :- ŻART :- SATYRA

## DLA ZAKOCHANEGO CENA NIE GRA ROLI

**PRZYCZYNA** wszystkiego była gorąca miłość.

— Zośka! — spytał drżącym głosem p. Aleksander Goździk. — Chcesz iść ze mną przez życie?

Odpowiedziała krótko:

— Nie!

— Dlaczego? — jęknął boleśnie zakochany.

— Bo mi nogi przemakają. Pantofle mam dziurawe i kroku zrobić nie mogę. To gdzie bym z tobą przez całe życie lazała?

P. Aleksander opuścił ponuro głowę.

— Co robić? — myślał. — Czy dziura w pantoflu ma zniszczyć jego szczęście?

Ruchem znamionującym decyzję wciągnął sobie czapkę na czoło i wyszedł na ulicę.

A już po godzinie policjant prowadził go do komisariatu za kradzież pary damskich pantofli ze sklepu Izraela Cypermana.

— Proszę opowiedzieć jak to było? — zwrócił się w 3 tygodnie potem do Cypermana, prowadzący rozprawę sędzia.

— Zwyczajnie — westchnął p. Cyperman. — Przyszedł do mnie po damskie pantofle. Od razu mnie się nie spodobał. Coś taki łatek, zelówki go odpadają...

— POCO panu — mówię damskie pantofle, kiedy pan nie ma na męskie.

To on na mnie spojrzał, jakby mnie chciał zjeść. I mnie mówi, że jeżeli nie będę grzeczny dla klienta, to tak mnie da w szczękę, że cały personel razem z głównym buchalterem nie będzie się mógł doliczyć moich zębów.

Więc co ja miałem zrobić proszę sądu? Pokazałem mu damskie pantofle.

On obejrzał, przymierzył sznurkiem, który przyniósł ze sobą i mówił: "biore".

— No i co? Wziął?

— Jeszcze jak wziął! Nawet się nie spytał o cenę. Od razu zaczął uciekać.

— Faktycznie, proszę sądu — przyznał oskarżony p. Goździk — o cenę nie pytałem, bo dla człowieka zakochanego cena nie gra roli. A wyszedłem z pantoflami, żeby narzeczony przed kupnem pokazać. Tego dnia katar miała, z domu wyjść nie mogła i ja sam sprawunki załatwiłem.

— A dlaczego oskarżony uciekał?

— Przed deszczem, proszę sądu. Na deszcz się zbierało, bez parasola byłem, więc wiałem przed deszczem, żeby nie przemoknąć.

Ponieważ p. Goździk, często odwiedza sądy, więc jako stały klient, po odliczeniu rabatu dostał 6 miesięcy więzienia.



### PEWNA RZECZ

Przy śniadaniu żona opowiada mężowi: Wyobraź sobie, śniła mi się dziś pewna rzecz... — A ile ona będzie kosztować?



### OKAZJA

Mąż: — Wściec się można. Ile razy chciałem wywabić płamkę, niema w domu ani kropli benzyny!

Żona: — Ano, widzisz. A ja ci już od roku mówię: kup samochód i przyjm szofera.



### DYPLOMACJA MAŁŻEŃSKA

— Przestań ze się dasać. Kto ci powiedział, że już cię nie kocham?

— Nikt mi nie mówił. Rozum mi dyktuje, że tak źle ubranej kobiety nie możesz już kochać.

### NA POŁOWANIU

— Widzisz pan tego starego z nagonki? Czterdzieści razy postrzelono go. Chłop ma w sobie pewnie ze dwadzieścia kilo śrutu.

— I nic mu to nie szkodzi?

— Nic, tylko do wody wleźć już mu nie wolno, bo idzie zaraz na dno.



— Jakim sposobem wyszedłeś z więzienia?

— Drzwiami. Dozorcy zastrajkowali...

STRONICA 17

### PODARKI ŚLUBNE

Po uczcie weselnej goście przy czarnej kawie chwala się jeden przed drugim podarkami, które zrobili państwu młodym.

— Podarowałem im — powiada jeden — serwis kawowy na dwie osoby. Najprawdziwszy fajans.

— Ja podarowałem im zastawę do przekąsek na 6 osób.

— A ja — powiada trzeci — zafundowałem im serwis obiadowy na 12 osób.

— Po czym zwraca się do skromnie wyglądającego sąsiada i z ironią zapytuje:

— Przypuszczam, panie Ciuciubabski, że pan również coś podarował?

— A jakże! — odpowiada Ciuciubabski. — Podarowałem im sitko do nalewania herbaty na 96 osób.

### ISKIERKA

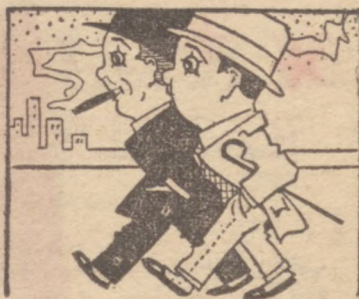
"Ostatni krzyk mody" jest przeciętnym gustem, przeciętnego osobnika płci obojga.



### MOŻLIWE

— Gdy byłem młoda, odbierałem hołdy od króla, klęczał przede mną.

— Spadł widocznie na ziemię przy kartach.



### BRZDKO

"No, na wesele powinieneś się wykapać."

"Tak! A jeżeli cała sprawa jeszcze się rozchwije?"



### PO PROŚBIE

— Chcielibyście jakiejś marynarki. A w domu nie macie żadnej?

— Owszem, mam, tylko, że ona wygląda, jak kolejowy bilet okrężny na końcowej stacji.

— Niby dlaczego?

— Pełna dziur.

### SPOSÓB HANDLOWY

— Jakim sposobem ty robisz, że u ciebie zawsze tyle pań jest w sklepie?

— Bardzo prosto — moja papuga krzyczy stale za każdym razem, gdy drzwi się otwierają, jedno wyuczone zdanie: "Ach, jaka pani jest zachwycająca!"

## ZEMSTA PANA ANTONIEGO

**RÓŻNICA** pomiędzy zegarem, a piękną kobietą jest taka, że zegar przypomina godziny, a piękna kobieta każe o nich zapominać.

Pan Antoni siedział właśnie w restauracji, pił dużo wódki, marzył o pięknej kobiecie i stracił całkowicie rachubę czasu. Godzinę przypomniło mu bicie ściennego zegara, który wskazywał dwunastą. Na sali, prócz pana Antoniego, sterzącego samotnie przy opróżnionej butelce, nikogo już nie było.

— Proszę szanownego pana — przypomniał mu delikatnie kelner — zamykamy.

Pan Antoni spojrzał z urazą na wiszący zegar. Na dworze padał deszcz, w restauracji było przyjemnie ciepło i panu Antoniemu nie chciało się wychodzić.

— O której się u was zamyka? — ziewnął leniwie, chcąc jakoś przedłużyć swój pobyt w cieplej sali.

— O dwunastej.

Pan Antoni sięgnął do kamizelki i wyciągnął swój zegarek.

— O 12-ej mówisz pan? — ożywił się, patrząc na zegarek. — No to jeszcze sobie kwadrans posiedzę. Dopiero za 15 dwunasta.

— Pan się myli. Na naszym jest dwunasta.

— A co mnie wasz obchodzi? — wzruszył ramionami uparty gość. — Ja wszystko robię według mojego.

— Ale my zamykamy według naszego.

— No to zamykajcie! Pan zamknij podług waszego, a ja wyjdę podług mojego. Że taki gruchot na ścianie źle chodzi, to ja się mam spieszyć?

— Nasz zegar dobrze chodzi — oświadczył kelner. — W zeszłym tygodniu przez trzy dni zegarmistrz go regulował.

Pan Antoni uśmiechnął się ironicznie.

— Frajer pompka pan jesteś! Jemu już żadna regulacja nie pomoże. Stary grat! tyle! Zebyś pan tyle lat wisiał, co on tobyś pan też dobrze chodzić nie mógł.

— Proszę pana! — stracił cierpliwość kelner. — Zamykamy i proszę wyjść!

Nie wyjdę! — uparł się pan Antoni.

— To ja pana wyprowadzę! — zdenerwował się kelner. — I silnym chwytem złapał pana Antoniego pod pachy.

— Taak? — jęknął pan Antoni, któremu wypita wódka nie pozwoliła się bronić. — Pan mnie przez tego drania na ścianie na deszcz wypędza? Że on źle chodzi, to ja mam cierpieć? Człowiekowi, jak źle przez ulicę przejdzie, złotówkę kary zapiszą, a takiemu draniu, co tylko dla chodzenia wisi, bezkarnie ma przejść? Nie daruję!

Butelka po piwie, rzucona ręką rozgoryczonego gościa, trzasnęła o zegar.

— Masz! — ryczał pan Antoni. — Naucz się, draniu, chodzić, jak należy! Ty, bracie, na mnie wahałem nie kiwaj! Nie boję się...



— Chciałabym śpiewać całe życie... chciałabym być ptaszką...

— A ja chciałbym mieć strzelbę...



— Patrz-no Wiktorku, jak te kwiaty odmładzają się pod wpływem deszczu.

— No to zostań i ty trochę dłużej na deszczu. Może ci to pomoże.



### NIE URODZIŁ SIĘ

— Ile ty masz lat, chłopcze? — pyta starsza pani małego ulicznika, który chce jej sprzedać zapalki.

— Nie wiem — mruczy.

— Jakto — nie wiesz, kiedyś się urodził?

— Ja się wcale nie urodziłem — odpowiada malec — ja mam macochę...



### NATURALNIE

"Czy pan uważa, że długie narzeczeństwo jest dobre?"

"Naturalnie. Im dłużej mężczyzna narzeczonym, tym krócej jest żonatym."



— Pomogę wam trochę Małgorzato!

— Och, dziękuję pani bardzo, ale może nie dziś, bo mi się bardzo śpieszy...



# "GLORIOUS GLORIA"

## Próbuje POWROTU DO FILMÓW

Gloria Swanson, najświetniejsza gwiazda złotej ery Hollywoodu, jest ponownie aktorką filmową. W pierwszym jej obrazie, od roku 1934, będzie grać rolę odpowiadającą jej własnemu wiekowi, któremu jak sama przyznaje, brak tylko jednego roku do czterdziestki

Przed latami wydarzyło się, że Gloria musiała zdjąć z siebie o-  
dzież i skoczyć z doku do mo-  
rza dla ratowania tonącej — a  
nie umiała ona wcale pływać!

Była ona królową Hol-  
lywood'u w czasie glo-  
ryfikowanej ery łazien-  
kowej De Mille'a.

Jako stojąca na czele  
swojej własnej kompa-  
nii produkcyjnej, panna  
Swanson zrobiła \$750,000  
ze swojego obrazu "Sad-  
die Thompson", w któ-  
rym grała sama tytuło-  
wą rolę.

Było to w latach dwudzie-  
stych, gdy Cecil de Mille  
zaczął gloryfikować Glorie  
i stroił ją w niezwykle ko-  
sturny i fantastyczne stro-  
je głowy... Po prawej  
stronie widzimy Glorie  
Swanson w ostatnim jej  
zdjęciu

GLORIA SWANSON, ponownie aktorka filmowa, zesłała po szerokich schodach z górnego piętra do wielkiego salonu swej starej rezydencji. Patrząc na nią, na jej drobną figurę, schodzącą lekko i zwawo, nie można się było nie cofnąć myślą wstecz do dawniejszych lat i przypomnieć sobie inne wejścia triumfalne i blaskotliwe najbardziej blaskotliwej i najsłynniejszej gwiazdy filmowej ze złotej ery Hollywoodu.

Niektóre z tych minionych świetności jeszcze są żywe w jej pamięci, aczkolwiek prosi, aby jej o nich nie wspominać. Jej zainteresowania leżą w jutrze i w nowej planowanej przez nią karierze. Jednakże mimo wszystko nie można się powstrzymać od wspomnień minionych lat świetności i ona sama czasami do nich powraca nieświeżymie.

Rozpoczęła o nich rozmowę zaraz po przywitaniu się i powiedzeniu "hello". Przyznaje się, że jest głęboko intuicyjną osobą i udowodniła to, gdy poszła za wzrokiem waszego reportera i jego myślami, gdy objął wzrokiem wielki wykładany rzeźbami salon i przyległe do niego pokoje dalej w głąb domu. Czytając moje myśli, powiedziała: "Jest on zawiękły teraz. Zyczyłabym sobie, aby się skurczył. Muszę nabyć jakieś inne, mniejsze miejsce."

Udałmy się do biblioteki, gdzie trząskali ogień drzewny na kominku. Aktorka mówiła dalej:

"Mam ten dom już od przeszło czterdziestu lat. Gdy byłam jeszcze dorastającą panną, rozpoczynając karierę w ruchomych obrazkach, mieszkałam w bungalowie w Beverly Hills i przechodziłam obok tego domu każdego dnia. Został on pobudowany przez Kinga Gillette'a, wynalazcę dwuostrozowej brzytwy bezpieczeństwa. Te wysokie palmy po obu stronach jezdni były wntczas jeszcze małymi drzewkami. Często zatrzymywałam się w mojej drodze przed tym domem i wpatrywałam się w niego dlatego właśnie, że był taki wielki i wspaniały i dlatego, iż słyszałam, że posiadał winde."

"Ostatecznie przyszedł w posiadanie domu. Razu pewnego winda się gdzieś zacięła i została uwieszona w niej między ścianami. Edmund Gwenn i i Gladys Swarthout byli ze mną także."

Było to okropne. Cierpieć bowiem na klaustrofobię (strach przed ciasnymi miejscami) i omal nie oszalałam wtenczas. Od tego czasu używam zawsze schodów."

Świeża i Piękna, Jak Zawsze

W DNIU 27 marca Gloria Swanson liczyła 39 lat. Znaczący to, że trochę więcej niż 23 lata temu panna Swanson pojawiła się w Essanay Studio przy Argyle street w Chicago i zaprzytała o pracę. Przypadkowo tego samego dnia drugą atraktywną aplikantką do ruchomych obrazków była Agness Hinkle, która stała się później Agness Ayres. Jest ona także z powrotem w Hollywood i również postanowiła próbować powrotu do kariery ruchomych obrazków w wytwórni Paramount.

Panna Swanson nie pojawiła się w obrazie od roku 1934, a w owym czasie jej stawa filmowa zaczęła zanikać od dwóch czy trzech lat.

"Zasami jest trudną rzeczą analizować, co się dzieje z karierami!" — powiedziała Gloria jakby w zamyśleniu. "Możliwe, że niektóre są za bardzo głęboko pogrążone w wybojach rutyny. Ja byłam przekonana, że lekkie rzeczy nie były dla mnie stosowne i mogłyby mi zaszkodzić, dlatego odrzuciłam pewną liczbę ofert od takich ról."

"Zresztą byłam zmęczoną, i postanowiłam nie wracać już więcej do filmów. Lecząc dwa i pół lat odpoczynku uczyniły ze mnie inną osobę, i musiałam być znowu czynną. Granie sztuki na scenie zdawało mi się dobrym pomysłem, więc wyjechałam do Nowego Yorku."

"Mogłabym spędzić resztę mego życia spokojnie w Hollywood, lecz natchmiast po moim wyjeździe odczułbym brak. Zaczęto mówić o kontrakcie z wytwórnią Universal. Potem Metro chciała mnie dla siebie. Tymczasem moje plany występów scenicznych zostały opóźnione. No i tak się stało, że mam

obecnie kontrakt z Metro-Goldwyn-Mayer na trzy obrazy rocznie. Byłam tak zdecydowana nie wracać już więcej do obrazków, iż obecnie czuję się tu trochę obco."

Jednakże Gloria Swanson prawie nie się nie zmieniła w swoim wyglądzie. Zwawa, żywa, smukła i szczupła i widocznie nadzwyczaj zdrowa i pełna życia. Może jej twarz straciła jakiś jeden odcień syreniego dawnego pociągu, za to nabyła większego ożywienia. Nie uczyniła ona dotąd nic z tym swoim pieprzykiem na zaokrąglonej brodzie. Jej suknie, nawet w klubach nocnych i pluszowych premierach, nie mają w sobie żadnej sugestii jej scenicznego egzotycyzmu, "circa 1922."

Przyznaje się otwarciu do swego wieku

GLORIA SWANSON nie ukrywa swego wieku i powiada: "Nigdy nie kłamalam o moim wieku. Faktycznie, trzymałam się co do tego zawsze prawdy w własnej samoobronie."

"Gdy jakąś aktorkę znają od dwudziestu lat, ludzie nabierają niewiedomości z jakiego powodu o niej przekonania, że przetrwała ona przez parę generacji. Czasami chwytam ich na podpatrywaniu moich włosów z tyłu głowy, czy nie dostrzegają świeżących włosów od korzeni. Słyszę ich mówiących: "Jakżeż? przecież ona była na scenie nim była w obrazkach. Musi ona już być daleko za pięćdziesiątką."

Jednakże Gloria Swanson nie była na scenie. Córka kapitana Josepha Swanson z służby transportacyjnej armii, Gloria żyła na amerykańskich i cudzoziemskich posterunkach wojskowych i

nie miała żadnego doświadczenia teatralnego ponad amatorskie produkcje. Liczyła lat 15, gdy udała się do wytwórni Essanay w Chicago, a 17, gdy została żoną Wallace'a Beery.

Prawie jedyną rzeczą, o której nie chce mówić, to jej osobista romantyczna kariera, która do dziś zawiera w sobie czterech mężów, tytuł szlachecki, cztery rozwody, niektóre przygodne przejściowe romanse i więcej miejsca w gazetach, niż poświęcono któremukolwiek innemu romantycznemu sercu aż do czasu afery Simpson-Windsor.

Do niedawna temu widywano ją dość często w towarzystwie Herberta Marshalla. Lecząc to już minęło, a pan Marshall ma w tych dniach nowe zainteresowania w przedstawicielkach pięciopięknie. Gloria Swanson zaś skoncentrowała swoją uwagę na powrocie do kariery filmowej i na zbudowaniu sobie nowej kariery.

Oczywiście, nie myśli już o granii ról podlotków i zakochanych studentek. W przyszłym jej obrazie pod tytułem "The Notorious Mazié Kenyon" (a może tylko poprostu "Mazié Kenyon"), Gloria Swanson będzie grać rolę odpowiadającą jej wiekowi gospodyni zabawiającej gości w klubie nocnym, mającej córkę dorastającą. Będzie ona także śpiewać w tym obrazie, a jak wiadomo, ma ona przyjemny, sympatyczny głos. Jej najczulszejszą ambicją było zostanie gwiazdą operową, a nauczyciele muzyki, jakich miała, mówili jej, że mogłabyła zrealizować swoją ambicję.

Zaprzastła lekcji śpiewu tylko parę miesięcy temu, gdy zdecydowała, że nie może próbować dwóch karier odrazu.

I czuje się teraz bardziej zadowolona, bo nie potrzebuje już zwać tak troskliwie na swoje gardło i unikać zadymanych pokoi i sal. Lubi ona bowiem papierosy, lubi bywać w klubach nocnych na grach w brydża i pokera.

Będzie grać w przyszłości odmiennie

CO do przyszłych jej ról, to powiada, że będą one o ile tylko możliwe odmiennie od tych, jakie grała w przeszłości. "Jednym z najlepszych moich lat — powiada — był ten, w którym grałam rolę główną w obrazie "Zaza", charakteryzacja "Human Bird", w której po większej części nosiła odzież chłopca: w komedii "Manhandled" i "Laughing Lady".

"Chciałam zawsze być emocjonującą i emocyjną aktorką — powiada dalej o sobie — i opowiem panu co uczyniłam, aby nią zostać. Bobby Vernon i ja graliśmy razem w komedii Keystone, a Mack Sennett powiedział, że uczyni ze mnie drugą Mabel Normand. Ja odrzekłam, że nie chcę być jakąkolwiek "drugą", lecz chcę być sama sobą. Chcę grać na sercach i uczuciach ludzkich. Chcę, żeby mówiono o mnie, że to Gloria Swanson a nie żadna "druga" Mabel Normand, lub jakkolwiek inna. Rozumie się, że to nie spodobało się Sennettowi i podał mój kontrakt."

"To były czasy, w których wszyscy mieli swoje własne typy. Mężczyzna, który nosił wasy w jednym z obrazów, pozostawał już szelmą na resztę swojego życia. A ze mnie chcieli koniecznie zrobić komediankę."

"Przez trzy miesiące nie pracowałam

wcale. Poczem postanowiłam wrócić do komedii, lecz już w wytwórni Christie, gdzie robiono także poważne obrazy. W ten sposób mogła się mi nadarzyć sposobność utrzymania roli w dramacie."

"I tak się istotnie stało. Zaraz pierwszego dnia, gdy zaczęłam pracować w głupiej małej komedii, zostałam zabrana i posłana do biura Jacka Conway. On mi powiedział, że mają dramatyczny obraz dla mnie i pokazał mi rękopis. Był to dramat o dziewczynie, która skakała z doków, jachtów, i skał. On powiedział mi: "Rozumie się, że pani pływa."

"A tymczasem jeżeli było coś, czego nie umiałam, to było tym właśnie pływanie. Miałam zawsze jakiś niewytłumaczony strach przed wodą. Lecząc powiedziałam: "tak, umiem pływać."

"Obraz, pod nazwą "Smoke", rozpoczęto zaraz nakręcać. Aż tu pewnego dnia wezwano mnie na lokację na dok Wilington o godzinie 9 wieczór w połowie lutego. Dyrektor oświadczył mi, że to ma być scena, w której miałam przylecieć pędem nad brzeg doku, zerdrzeć z siebie suknię i rzucić się do wody dla ratowania niedosłej samobójczyni."

"Miałam dość czasu, aby o tem myśleć, stojąc tam nad wodą w ciemności i w zimnie. Spoglądałam w dół na czarną toń wodną, o której słyszałam, że miała być na 60 stóp głęboką, i powiedziałam sobie: "Gloria, tutaj jest twoja sposobność i nie możesz jej stracić z braku odwagi. Jeżeli dasz nurka, może już więcej nie wyjdiesz na powierzchnię. Jeżeli nie wypłyniesz, to co z tego?"

"Well, dałam nura do wody i wypłynęłam na powierzchnię i pewien mężczyzna mnie wylowił. Płynęłam także przez resztę tego obrazu. Lecząc od tego czasu nie byłam już w stanie dokonać jednego rzutu ramion w wodzie."

Przypomniałszy sobie nagle, że nie miała nic mówić o swojej przeszłości, zamilkła. Prawie w tym czasie odezwał się krzyk dziecka z górnego piętra. Uśmiechnęła się i rzekła: "A dopiero wczoraj wyraziłam życzenie, że chciałabym mieć jedno więcej."

"To jest Bridget, którą pan słyszy, liczy pięć lat. Dzisiaj płakała dużo, bo była niedobrą dziewczynką. Ona będzie aktorką, ja to wiem. Jest emocyjną i nastrojową. Kłamie i kradnie, a jej umysł działa wymijająco i wymykająco się, jak węgorz. Są to jednak poczytne i dobre dzieciaki, ta moja trójka."

Bridget jest córką Michaela Farmera, ajrskiego "playboya", który został czwartym mężem p. Swanson w roku 1931. Przed tym przez sześć lat była żoną Jamesa Henri Bailly de la Falais, markiza de la Courdraye. Przed nim zaś przez lat pięć była żoną Herberta Somborna, który zmarł w roku 1930. Somborn był ojcem pierwszego dziecka Glorii, której dano imię "Gloria the Second." Później zaadoptowali chłopca, Józia.

Aktorka Swanson nie jest obecnie bogata, jak była kiedyś, aczkolwiek zdobyła kilka fortun od roku 1920, gdy jej gaża jako gwiazdy filmowej wynosiła \$3,500 tygodniowo. Był to rok pierwszego jej wielkiego obrazu, "Male and Female", który zyskał wielkie powodzenie.

Sukces następował za sukcesem, i by-

ły to lata jej największej sławy i blaskotliwości, gdy "Glorious Gloria" była gloryfikowana przez jednego z największych dyrektorów filmowych — Cecila de Mille. Były to lata wspaniałych sukni, blaskotliwej biżuterii, szczydrych zabaw, kosztownych mężów i największego sztabu służby domowej w Ameryce. W roku 1926 odmówiła przyjęcia oferty \$20,000 tygodniowej gaży, jaką jej zaofiarowała firma Paramount, i sformowała swoją własną kompanię produkcyjną. Jednakże wkrótce przekonała się, że trudną jest rzeczą finansować swoje własne ogromne potrzeby i produkowanie obrazów. Pewien krótki obraz, "Queen Kelly", który nie zobaczył nigdy światła dziennego, kosztował ją \$900,000! A jednak jej "Sadie Thompson" zdobyła niebywale powodzenie, rozslawiła Glorie ponownie i przyniosła jej \$750,000 w gotówce.

Lubi ona aktorstwo i często odgrywa dla samego tylko "funu." Raz w Paryżu tak się przecharakteryzowała, iż spędziła pół godziny nierozpoznana z jednym z najbliższych swoich przyjaciół, który podobno był tem ogromnie skonfundowany po wykryciu przez nią kim jest.

Innym zaś razem przebrała się i ucharakteryzowała w Hollywood, i zwiędziła biura produkcyjne czterech studiów z wpływową przyjaciółką, która przedstawiając im Glorie mówiła: "Czy nie myślisz pan, że ona wygląda jak Gloria Swanson?" "Gloria Swanson? Cóż znowu? Ani trochę nie jest podobna do Glorii. Gdzież to widzi pani to podobieństwo? Nie ma dla niej żadnej szansy."



# Dla Naszych Najmilszych Dla Działwy i Młodzieży

## Zwycięstwo Karolka

Karolek ogromnie lubiał grać w piłkę. Wydoskonalił się też w tej grze tak dobrze, że górował nad innymi chłopcami w całej szkole. Nauczył się podbijać piłkę w dal i w górę.

Ale piłkę nie tylko trzeba umieć podbijać, ale i chwytac, zgrabnie podawać, trafnie celować i nie pozwalać sobie trafić. W tych wszystkich rzeczach Karolek był mistrzem.

Chłopcy wyrwali sobie Karolka nawzajem. Każda partia chciała go mieć w swoim szeregu.

Z powodu tego zamięłowania do gry w piłkę, Karolek często zapominał stawić się na czas do domu na kolację.

Mamusia nieraz go za to karała.

Wczoraj miał Karolek szczególnie nieszczęśliwy dzień. — Spóźnił się znowu na kolację i musiał pościć. A w dodatku mamusia na drugi dzień nie pozwoliła mu grać w piłkę, czem się tak zmarwił, że nie odrobił lekcji. W szkole więc przeżywał prawdziwe katusze. Nie wiedział, czem się przed nauczycielem usprawiedliwić, że nie wyrobił zadań.

Tak, nie mógł oderwać myśli od tej gry w piłkę. Dlaczego? Myślał nad tym długo.

Zdawało mu się, że ta piłka to jakiś wielki mocarz. Wabi go, uśmiecha się do niego, ciągnie, każe zapominać o poleceniach matki, o szkole i zadaniach.

Ta piłka, to jakaś potęga, zła potęga. Więc co robić? Czy grać w nią to coś złego? Nie może być! Przecież i w szkole gramy w piłkę! A jednak coś w tym jest, czego się strzec trzeba!

Dlaczego mamusia gniewa się na niego? Czy dlatego, że gra w piłkę? Chyba nie... Mamusia sama nieraz przecież dawała pozwolenie, ale żądała, aby wrócił na czas do domu albo do pracy.

A w szkole jakże to było? Czy wstydził się tego, że grał w piłkę? Nie, wstydził się, że nie zrobił zadań. Wprawdzie winę ponosi piłka, gdyż przez nią zaniedbał obowiązek.

Tak rozmyślał Karolek w końcu zadał sobie następujące

pytanie: Kto właściwie ponosi winę: piłka czy ja? Właściwie i piłka i ja. Piłka dla tego, że mnie nęci, a ja dlatego, że jej zupełnie ulegam. Ja jednak mam rozum a piłka...

O jaka ona głupiotka! Myśli że ze mną wojna taka łatwa! Ho, ho! już ja wiem, co mam robić.

Grać w piłkę nie przestanę, ale będę grał więcej umiarkowanie. Na swoim sztandarze wojennym wypiszę:

— Wpierw obowiązek a potem zabawa!

Więc najpierw odrobię zadania szkolne, potem będę grał w piłkę. Każda nieumiarkowana zabawa jest złą potęgą, z którą trzeba walczyć, żeby nad nią zapanować a nie stać się jej niewolnikiem.

Z tej niewoli muszę się wyrwać i to natychmiast.

Karolek zrobił silne postanowienie i jak postanowił tak zrobił. Nie pomogły ani próby ani groźby kolegów. — Wszystkim powtarzał:

— Wpierw obowiązek, a potem zabawa.

I zwyciężył.

## TRZYDZIESTU KOLEGÓW Z POLSKI

23. Józiuk z Lasów Litewskich

Do szkoły jest daleko, Napewno będzie z pół milki, Kiedy jest ostra zima, Na drogę wychodzą wilki.

Lecz Józiuk się nie boi, Idzie i mówi modlitwy, Józiuk jest dzielnym chłopcem Pochodzi przecież z Litwy.

Z dalekiej, leśnej Litwy, Z dzikiej, odludnej Zmudzi, Tam dużo jest upartych, Odważnych, cichych ludzi.

Stoją tam małe miasteczka, Błyszczą ogromne jeziora, Szumią wysokie drzewa, W zielonych, gęstych borach.

A Józiuk idzie lasem, Mógłby tak iść godziny, Doszedłby pewnie w końcu Aż do granicy, do Dzwiny.



## KĄCIK NAUKOWY

Jak powstaje mgła?

Para wodna jest niewidzialna i znajduje się w pewnej ilości w powietrzu nawet najczystszy. Im powietrze jest cieplejsze, tym więcej może pomieścić pary wodnej. Ale przy każdej temperaturze powietrza istnieje granica jego pojemności dla pary wodnej. Gdy ta granica zostaje przekroczona lub gdy ciepłe powietrze, nasycone parą wodną do granicy pojemności, ulegnie nagle ochłodzeniu, wówczas nadmiar pary, dla którego braku miejsca w powietrzu, osadza się w postaci mikroskopijnych kropelek wody na ziarnkach pyłu, zanieczyszczającego powietrze, na drobinach dymu i t. d., i ta nadliczbowa para wodna, osadzona na zanieczyszczeniach powietrza, staje się dopiero widoczna dla oka w postaci kłębow mgły. Ale to już nie jest para wodna, tylko mikroskopijne kropelki wody, osiadłe na ziarnkach kurzu, kruszynkach dymów lub gazów.

Jak para wodna stopniowo staje się widoczna, obserwować możemy na lokomotywie. Gdy pociąg rusza, lokomotywa wypuszcza parę przez komin w krótkich, gwałtownych wdmuchach. Otóż nad samym kominem lokomotywy nie widzimy, dopiero w pewnej odległości od brzegu komina widzimy pierwsze białe mgiełki, osadzające się nadmiaru pary, którego powietrze odrzuca wchłonąć nie mogło; znacznie dalej z tych mgiełek tworzy się biała chmurka, która jakiś czas wisi w powietrzu a potem rozplywa się.

Ludzie, którzy noszą okulary, znają z własnego doświadczenia sposób tworzenia się mgły. Gdy w okularach wejda z zimna do ciepłego pokoju, powietrze stykające się ze szkłem okularów, oziębia się nagle, zmniejsza więc swoją pojemność dla pary wodnej i nadmiar jej natychmiast osadza się na szkłe.

W podobny sposób powstaje mgła w naturze. Jesienią ziemia jest już chłodna zwłaszcza po zachodzie słońca i w no-

cy. Jeżeli wiatr przywieje fale cieplejszego powietrza, to w zetknięciu się z chłodną ziemią, powietrze cieplejsze ulega ochłodzeniu i musi wydzielić z siebie nadmiar pary wodnej. Osadza się ona w postaci mgły tuż nad ziemią.

Gdy mgła leży zbyt długo nad miastami, powietrze staje się prosto lepkie od brudu. Ma to oczywiście wpływ na zdrowie. Przeziębienia, zapalenia dróg oddechowych, choroby zakaźne rozpowszechniają się silniej podczas dłuższych okresów mgły.

## DLA NAUKI I ROZRYWKI

+ — — — — —  
+ — — — — —  
+ — — — — —  
+ — — — — —  
+ — — — — —  
+ — — — — —  
+ — — — — —  
+ — — — — —  
+ — — — — —  
+ — — — — —  
+ — — — — —  
+ — — — — —

Na miejsce krzyżyków i kresek wpisać litery wyrazów o następującym znaczeniu: — 1. pełni służbę na okręcie; 2. pierścionek ślubny; 3. używamy do odmawiania modlitwy; 4. inaczej uczniowie; 5. dawniej rządzili w Polsce; 6. pierwsi mieszkańcy Ameryki; 7. inaczej ceremoniał; 8. szata kościelna; 9. inaczej uroda; 10. posiłek południowy.

Litery wpisane na miejsce krzyżyków dadzą nazwę znane go stawu w Zakopanem, w Polsce.

Rozwiązanie z poprzedniego tygodnia: topola; Racławice; zakonnik; emigrant; człowiek; inwalida; mennica; Angielka; jaskółka. Wyraz początkowy: Trzeci Maj.

## ŻYWE POSĄGI

(Zabawa dla młodzieży)

Zabawimy się dzisiaj w żywe posągi. Zabawa to bardzo miła, każde z dzieci może wykazać w niej swoje pomysły.

Mamy dwa sposoby przeprowadzenia tej zabawy.

Sposób Pierwszy: Dzieci są w "rozsypce" na sali czy na boisku. Każde dziecko przybiera jakąś dowolną pozę, ale ta poza musi coś oznaczać, musi być posągiem naprzykład, grajka grającego na skrzypcach lub na flecie; żołnierza stojącego na baczność, dziecka które chwytą piłkę; człowieka który ziewa i t. d.

Kilkoro poprzednio wybranych dzieci stoi z boku i śpiewa poniższą piosenkę na jakąś łatwą nutę:

"Dzień, dzień... bije dwunasta, Posągi ożyły.

Zaczną tańczyć, zaczną skakać Ile w nogach siły".

Przez cały czas śpiewania tej piosenki, posągi stoją nieruchomo w obranych przez siebie pozach. A gdy piosenka się skończy, posągi ożywają nagle, zrywają się ze swych miejsc i biegają po sali, śpiewając: La-la-la... na tą samą melodię i tak długo, jak trwał śpiew pierwszej zwrotki.

Przyśpiewka: La-la-la... skończona. Teraz dzieci śpiewają zwrotkę następną:

Krótką radość i wesele,  
Znow godzina bije,  
Już posągi nieruchome,  
Już żaden nie żyje.

Podczas tej piosenki posągi wracają na swoje miejsca i przybierają poprzednie pozy. Kto nie zdążył wykonać tego przed ukończeniem piosenki, ten zostaje usunięty z zabawy.

Sposób drugi: Przeprowadzenie tej zabawy odbywa się bez śpiewu.

Przed rozpoczęciem dzieci umawiają się, co mają przedstawiać, a więc naprzykład: — obóz harcerzy, kośćbę żniwiarzy, musztrę, taniec, zajęcia w szkole i t. d.

Przez chwilę dzieci biegają swobodnie po sali lub po boisku. Wtem odzywa się kłasnienie. Na ten znak biegający muszą zatrzymać się natychmiast i przybrać odpowiednią pozę.

A więc: gdy dzieci wyobrażać miały zajęcia w szkole, jedno udaje, że pisze na tablicy, drugie, że czyta z książki, trzecie że pisze i t. d.

Kto przybierze pozę niewłaściwą, kto nie będzie umiał wytłumaczyć, co jego poza oznacza, kto się spóźnił — daje fant lub zostaje usunięty z zabawy.





# SZTUKA · MUZYKA · TEATR

## BOGUSŁAWSKI na Scenie "STAREGO TEATRU"

**P**IERWSZĄ sztuką "ojca sceny polskiej," wystawioną w krakowskim "Starym Teatrze," był—wedle dostępnych nam relacji—dramat "Henryk VI na łowach," wystawiony 20go stycznia, 1807 roku. Austriacy, którzy z końcem XIX wieku zabraniali całkowicie wystawiania sztuk granych przez aktorów polskich, zwanych w owych czasach "aktorami narodowymi," stawiali się pod wpływem zwycięstw napoleońskich coraz bardziej liberalnymi. W tych więc okolicznościach doszła ta premiera do skutku. "Henryk VI" jakkolwiek jest przeróbką z powieści angielskiej Dosleya, był uważany dla pewnych dalekich analogii za sztukę o charakterze politycznym. Te momenty polityczne wysuwano z jego fabuły, snując się wokół pokrzywdzonej przez możnych rodziny. Dopiero interwencja przypadkowa Henryka VI uniemożliwiła dalszy tragiczny bieg wypadków i wyświetla pokrzywdzonym ich sprawę.

Sztukę tę nazwano "klasyczną" w znaczeniu sztuki szkolnej. Była ona grywana po różnych zakładach naukowych, konwiktach, liceach "co jest"—jak mówi Bogusławski—"dla mnie najpochlebniejszym dowodem, że w niej prawdziwa moralność i czystość obyczajów znajdować się musi."

W dwa lata później wyruszał Bogusławski, korzystając z uwolnienia Krakowa z pod austriackiego jarzma, z całym zespołem do stolicy jagiellońskiej. Z rozrównieniem wspomina przyjęcie w Krakowie całego zespołu. "Nie potrafię

opisać nader zaszczycającego ojczystą scenę zachwycenia, z jakim od obydwóch wojsk (polskiego i rosyjskiego) i krakowskich obywateli przyjęty byłem"—pisze Bogusławski.

"Za pierwszym ogłoszeniem, wszystkie w teatrze łoża na 40 reprezentacji z góry zapłacone zostały. Codziennie od 13go sierpnia do 8go października grywając, wystawiliśmy 54 reprezentacji przy zawsze niemal zapelnionym teatrze." — Wyprawa ta przyniosła jednak Bogusławskiemu d e f i c y t wskutek różnicy wartości kursujących wówczas w Krakowie bondów austriackich.

Odtąd pomimo różnorodnych wstrząsów politycznych, sztuki Bogusławskiego nie schodzą nigdy z repertuaru teatru krakowskiego, zarówno sztuki oryginalne, jak i niektóre przeróbki. W Wolnym Mieście Krakowie największym może powodzeniem pośród tych przeróbek cieszyła się "Szkoła Obmowy" komedia Sheridana.

W kilka dni później wystawiono znów "Krakowiaków i Górali." Wspomina o niej sprawozdawca: "Od roku 1831 na scenie tutejszej po raz dwunasty wystawiona i ostatni raz widzieliśmy ją w roku zeszłym, w dniu 27go stycznia. Opera niniejsza była dana w zupełnie nowych ubiorach; bardzo trafnie do świątecznych kmiotków naszych zastosowana i przyozdobiona nową dekoracją." Dekoracje te były jednak bardzo mierne i spotkały się z krytyką widzów. Pomimo to sztuka wypełniała teatr po brzegi. Wy-

wolowano ówczesnym zwyczajem często aktorów, krytykowano jedynie obok dekoracji—chóry i tańce. Tradycja ta, zdaje się, przetrwała blisko stulecie.

"Krakowiacy i Górale" byli jedną sztuką, którą wystawia do dziś dnia scena krakowska. O innych sztukach powoli zapomniano. Kiedy w roku 1871 (4go listopada), wystawiono "Spazmy modne," recenzent określił ten spektakl następująco: "W ubiegłym tygodniu mieliśmy przeważnie z archeologią sceniczną do czynienia. Komedia Moliera "Skąpiec" liczy dwa wieki żywota, komedia Bogusławskiego "Spazmy modne" dobiega sędziwej epoki lat osiemdziesiątych... Utwory literackie, a mianowicie sceniczne, mają pewną analogię z winem. Nie każde da się przechować."

"Spazmy modne" zdaniem więc owego sprawozdawcy były tym winem, którego się nie da przechować! Premiera jednak zadała kłam powyższej teorii. Teatr był szczerze zapelniony na obu spektaklach. Zarówno na premierze, jak i na powtórzeniach. Wszystkich porwał humor i werwa komedii, jak i piękno języka. Owocem publicznosci była na to jeszcze bardzo czuła! Do powodzenia przyczyniła się również znamienita gra aktorów jak pani Hoffman w roli hrabiny "owe udane spazmy tak były naturalnie oddane, że trzeba było dopiero tych półsłówek, tych szeptów, którymi artystka cechowała udanie, aby rozwiać pozór złudzenia."

Lukrecję odtworzyła rutynowana, ale i afektowana Urbanowicz, Dorotkę zaś znamienita artystka charakterystyczna Kwiecińska.

Odtąd zapomniano o "Spazmach modnych" na naszej scenie. Komedia ta, podobnie jak ongiś "Firycy w zalotach" czeka na swego reżysera i nową Hoffmankę. Czeką na artystkę, która umiała technicznie nowe życie w rolę hrabiny. Już bowiem o początkowym powodzeniu tej sztuki zdecydowała jedna wyjątkowo psychicznie predystynowana artystka. Bogusławski opowiada, jak właśnie w okresie pisania tej komedii spotkał się w życiu ze sceną, która mu pozwoliła na ukończenie i właściwe obsadzenie głównej roli w sztuce. Miał w zespole piękną, ale, jak się zdawało, nie obdarzoną zbyt dużym talentem artystkę.—Wszedł raz przypadkowo do jej garderoby właśnie w chwili, gdy udawała owe spazmy modne przed swoim kochankiem. Z wejściem dyrektora Bogusławskiego pierzchy natychmiast spazmy. Bogusławski bez wahania powierzył tej życiowej aktorce czołową rolę. Artystka wywiązała się z niej znakomicie i odtąd była ozdobą całego zespołu.

Zasługi Bogusławskiego dla sceny krakowskiej nie polegają tylko na wprowadzeniu tu oryginalnych płodów swej twórczości, ale również na dostosowanych do owoczesnego smaku tłumaczeń, przeróbek, m. in. Beaumarchais'go i Szekspira.

Dr. Władysław J. Dobrowolski

## Kraków Zyskuje Nowe Muzeum Publiczne

Na Placu św. Ducha powstaje Muzeum Historyczne miasta Krakowa.

W dniu 2. marca b. r. w domu miejskim przy placu św. Ducha Nr. 5. odbyło się komisyjne przejęcie przez wydział oświatowy zarządu m. lokali, opróżnionych przez Związek artystów-plastyków i innych lokatorów prywatnych. Zabytkowy ten budynek, będący własnością gminy stoł. król. m. Krakowa, został przeznaczony na pomieszczenie cennych zbiorów Muzeum Historycznego m. Krakowa (jako oddziału Archiwum aktów dawnych m. Krakowa).

W Archiwum aktów dawnych m. Krakowa rozpoczęto gromadzić od r. 1894 różne przedmioty muzealne, dotyczące historii i kultury miasta Krakowa. Rada miejska, na posiedzeniu w dniu 29 maja 1899 r. uznała potrzebę założenia i zorganizowania Muzeum Historycznego i w tym celu powzięła następującą uchwałę: "Ponieważ wiele zabytków przeszłości m. Krakowa ulegało zniszczeniu, Rada miasta uchwała tymczasowo fundusz w kwocie 300 złr. rocznie na nabywanie trafiających się w tym kierunku przedmiotów, płatny na ręce dyrektora Archiwum aktów dawnych, któremu powierza się przygotowanie i zebranie materiałów

do przyszłego historycznego Muzeum m. Krakowa.

W r. 1900 utworzono osobny dział w Archiwum, jako zawiązek Muzeum Historycznego m. Krakowa. W okresie niemal 40 lat zebrano pokaźną liczbę przedmiotów muzealnych. Inwentarz zbiorów Muzeum historycznego obejmuje 1389 pozycji, a między niemi 269 muzealiów depozytowych, ponadto kilka tysięcy fotografii, rysunków i planów Krakowa.

Zbiory Muzeum Historycznego — z powodu ciasnoty miejsca — były dotychczas niedostępne dla publiczności. Dopiero ostatnio, dzięki niezwykłemu poparciu ze strony p. prezydenta m. Krakowa dra Mieczysława Kaplickiego, sprawa zorganizowania i otwarcia Muzeum historycznego weszła na właściwą drogę. Zarząd miejski przeznaczył na pomieszczenie Muzeum Historycznego Dom zabytkowy przy placu św. Ducha 5.

Po przeprowadzeniu potrzebnych adaptacji przez wydział budowlany, w domu tym zostanie urządzone i otwarte dla publiczności Muzeum Historyczne miasta Krakowa, jako oddział Archiwum aktów dawnych m. Krakowa.

## Sukcesy Polskiej Śpiewaczki w Rumunii

Prasa bukareszteńska poświęca entuzjastyczne recenzje polskiej śpiewaczce Wandzie Werwińskiej, która występowała w operach "Carmen" i "Aida". Publiczność zgotowana jej serdeczną owacją, — Jeden z recenzentów stwierdził, że Werwińska przewyższa pod względem gry aktorskiej, jak wolumenu głosu, słynną sopranistkę opery La Scala — Caniglię, która występowała niedawno również w "Aidzie" na des-

kach opery królewskiej w Bukareszcie. Na swych koncertach estradowych Werwińska śpiewała polskie piosenki ludowe — przyczem występowała w kostiumach ludowych. Dwa akty "Carmen" śpiewała Werwińska w towarzystwie posła polskiego w Bukareszcie ministra Arciszewskiego, który złożył znakomitej artystce gorące podziękowanie imieniem kolonii polskiej w Rumunii za tak doskonałą propagandę Polski w stolicy Rumunii.

## Prochy Szopena Na Skałce w Krakowie

W podziemiach kościoła św. Stanisława na Skałce w Krakowie, gdzie jak wiadomo, znajduje się 9 sarkofagów zasłużonych poetów, pisarzy i malarzy, znajdzie jeszcze po-

mieszczenie 9 dalszych sarkofagów, w których złożone zostaną trumny zasłużonych Polaków.

Najpierw mają być złożone na Skałce prochy Fryderyka Szopena.

## Aktorzy-Dziennikarze Dają Komedię 5-go Maja

Wybitni aktorzy z grona dziennikarzy polskich w Chicago urządzają w środę, 5-go maja, przedstawienie w Auditorium św. Trójcy, przy ulicach Division i Cleaver, pod aida Chicagowskiego Okręgu Syndykatu Dziennikarzy Polskich w Ameryce. Odegrana zostanie doskonała komedia w 3-ach aktach p. t. "Gobelin" czyli "Z nędzy do pieniędzy". Reżyseria spoczywa w rękach mistrza sceny polskiej w Chicago p. Kazimierza Majewskiego, który jest prezesem Chicagowskiego Okręgu Dziennikarzy. Rola powierzono doskonałym siłom i można zgóry twierdzić, że publiczność, która na to przedstawienie przybędzie, ubawi się doskonale.

## Wystawa Corneille'owska w Rouen

Z okazji 3-setnej rocznicy powstania sławnego dzieła Corneille'a p. t.: "Cid", w mieście rodzinnym Corneille'a, w Rouen, w domu, w którym mieszkał "ojciec tragedii francuskiej" urządzono interesującą wystawę. Cennych dokumentów, dotyczących nieśmiertelnej twórczości francuskiego poety, dostarczyły różne biblioteki, archiwa i muzea paryskie, tudzież z całej Francji. Gmina m. Rouen postanowiła również odtworzyć pokój, w którym pisał największe swe dzieła Corneille, w tym stanie, w jakim znajdował się on za życia sławnego dramatopisarza.

## Genialne Dwuletnie Dziecko

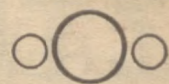


Mary Christine Dunn

Mary Christine Dunn z Bonne Terre, Mo., licząca dwa latka, uważana jest za geniusz. Zna ona już 3,000 słów a inteligencja jej przez wybitnych uczonych oceniana jest o 45 punktów wyższą, od inteligencji znanych ludzi genialnych.



# ... Aby Zapewnić Światu



## RZĄDY DEMOKRATYCZNE



Wiosna 1917-go roku była piękna i uśmiechała się do wszystkich—rolnika wzywała do pług, zapowiadając nowe zbiory zboża na chleb. Lecz obrona honoru i wspólnych interesów kraju—to święty obowiązek każdego obywatela, więc oracz rzucał pług i spieszył do szeregu.



Prezydent Woodrow Wilson podczas wygłaszania swej historycznej mowy wojennej w dniu 2-go kwietnia, 1917-go roku... według rysunku artysty Harry Grissingera.



... Tak, szedł dzielny oracz amerykański i ginął w obronie wiosek francuskich, których nazw nigdy w życiu nie słyszał, zdając sobie sprawę, że na ziemi francuskiej walczy za demokrację świata, za demokrację nie tylko w Europie, ale i na półkuli amerykańskiej.

**P**RZED 20tu laty, podobnie jak zawsze, nadeszła wiosna w kwietniu. Świecąca czarna ziemia wyglądała przez wyrte w śniegu szpary. Miejski naród włókł się leniwie podczas południa na spacer, wchłaniając ciepły wiosenny powiew, który się tłoczył w wilgotne ulice. W powrotnej drodze ze szkoły do domu dzieciaki nieco dłużej uganiały po ulicach. Podmiejscy zaś ludzie wyciągali z piwnic grabie i łopaty, bo chcieli ogródek do porządku doprowadzić.

Ale coś było w powietrzu. Było przeładowanie. Można to było wyczuć poza zwykłą atmosferą wiosenną.

W kapitolu washingtonskim zebrał się kongres Stanów Zjednoczonych, aby pchnąć naród do wojny.

W historycznym roku 1917ym kongres się zebrał dnia 2go kwietnia. Korytarze były tak przepełnione, że mężowie stanu i prawodawcy zaledwie mogli się przedrzeć przez tłumy. Kiedy w południe zajęli swe miejsca, usłyszeli na pomnienie swego niewidomego kapełana, dr. Couden, że zjednoczony naród winien polegać na swym prezydencie.

Izba rychło się zorganizowała, a wieczorem zebrał się cały kongres, aby usłyszeć wezwanie swego Prezydenta, Woodrow Wilsona.

Napężenie było ogromne, gdyż od samego zarania wojny światowej była niebywała w świecie propaganda, to na rzecz aliantów, to na rzecz państw centralnych. Wschodnie stany agitowały za Anglią, zachodnie zaś za Niemcami. Mianowicie Chicago stało się niejako siedliskiem dla niemieckich propagandzistów, otoczonych czułą opieką pewnych wpływowych osobistości.

Wielki Prezydent Wilson w tym dniu historycznym, kiedy stanął przed kongresem, stał się Misjonarzem narodów uciśnionych. Bolał go dusza, że cierpią narody ujarzmione, których prawo do niezależnego bytu państwowego podeptano i wolność zgwałcono.

Zebrani w kongresie prawodawcy i mężowie stanu przeculi to, co Wielki Prezydent miał za chwilę wypowiedzieć, bo każdy wiedział o bezwzględnej kampanii niemieckich łodzi podwodnych. Zatapiały okręty neutralnych Stanów Zjednoczonych i topili niewinnych obywateli.

“Nie wystarczy więc, powiedział Wilson, zbrojna neutralność, jaką od dwu miesięcy stosujemy. Takie nasze stanowisko nie rozwiąże zawiłego problemu.”

Napężenie było wielkie, kiedy Wielki Prezydent obrazował bezwzględną taktykę morskiej wojny, jaką Niemcy stosowali.

“Prawda, powiedział Wilson, możemy żądać odszkodowań. Kto jednak

przywróci życie niewinnych ofiar? Toć Niemcy nie prowadzą wojny przeciw wrogim sobie narodom, ale pragną ujarzmić całą ludzkość.”

**T**O CO wypowiedział Wielki Misjonarz z nad rzeki Potomac nie mogło być nowością dla narodu amerykańskiego, gdyż już 2go kwietnia, kiedy jechał do kapitolu z eskortą kawalerii, oświadczył tłumnie zgromadzonym w historycznej izbie, że Ameryka nie może dalej utrzymać pokoju.

Demokratyczna cywilizacja amerykańska przyjęła się wśród narodów w ostatnim stuleciu tak bardzo, że postęp idei demokratycznej, pędem przyrodzonych praw ludzkich, wyrzucił trony autokratycznych despotów, a ujarzmionym narodom przywrócić miał wolność.

W przeddzień udziału Ameryki w wojnie dla naprawy świata, Wielki Myśliciel, Misjonarz z nad rzeki Potomac, Nieśmiertelny Wilson zwraca się ze szczerą sympatią do wszystkich uciśnionych narodów, których wolnościowe prawa podeptano, których krwią nasiąknięte ziemie obrócono w cementarzyska wśród zgliszcz i ruin.

Wilson wiedział, że żadna moc nie mogła wstrzymać wybuchu Wielkiej Wojny, gdyż siły, które wywołały katalizm dziejowy, równały się siłom, powodującym trzęsienie ziemi lub erupcje wulkanów.

**Z**JEDNEJ strony stopniował się piekący żar naprężonej potęgi germańskiej, że arogancja Niemców stała się cechą charakteru rasy.

Z drugiej strony zaczynała świtać jutrznia cywilizacji demokratycznej, która nosła wszystkim narodom równe prawo do wolności osobistej i narodowej.

Starcie było nieuniknione, o tym wiedział Wilson, wiedział, że germańska myśl była zwrócona na drogę supremacji, mając za ostateczny cel, podbój wszystkich narodów.

Wtajemniczając się dziś, po 20tu latach, w dokumenty i przetrzucając księgi w bibliotekach, ciekawy badacz znajdzie pod warstwą pyłu sekretów, arkana polityki i szachrajstw dyplomatycznych, które wywołały wojnę ze wszystkimi narodami świata, spowodowały konflikt tak groźny, że i cywilizacja chrześcijańska byłaby padła w nieprawości grzechach, gdyby nie ukazała się w świetle cywilizacji demokratycznej wspaniała postać Wielkiego Misjonarza z nad rzeki Potomac, aby wyprowadzić narody z ognia wojny ku wolności.

Było szczęściem dla ludzkości, że w największej republice świata był na onczas prezydentem, Woodrow Wilson, który duszą swą objął cały świat, dla którego pragnął pokoju i demokracji.

**M**ISJA Wilsona miała charakter mesjanistyczny. Zanikły w nim wszystkie przyziemskie cechy. Wrogowie Wilsona, to wrogowie samego Boga!

W swej ewangelji, streszczonej w 14 punktach pokojowych warunków, Wilson wyszczególnił Polskę.

Dla jasnego przedstawienia prawdziwego stanu rzeczy, należy koniecznie nadmienić, że Wilson często powoływał do siebie Paderewskiego dla wysłuchania zdania tego Wielkiego Polaka.

Wspólność poglądów tych dwu mężów sprawiła, że myśl Wilsona budowy nowej struktury świata tym piękniej się skryształizowała, kiedy poznał istotę dążeń polskich w kierunku zjednoczenia dzielnic i niepodległości, kiedy ujrzał jasną perspektywę odrodzonej Polski.

Narodowa tragedia Polaków dręczy demokratyczny naród amerykański i łamie wszelkie przeciwności, wytworzone przez wroga Polsce propagandę w Ameryce.

Orkanem i zawieruchą niedoli były mowy Wielkiego Mistrza, Orędownika Polski—Paderewskiego. Pod nimi, jak pod skrzepłym szklivem kłębiła się lawa bezbrzeżnego bólu narodu polskiego.

A teraz posłuchajmy, co senat wspólnie uradził i jakie odbywały się debaty.

Senator Gilbert M. Hitchcock podniósł głos za przyjęciem wspólnej rezolucji za wypowiedzeniem wojny Niemcom. Poparł senator Lodge z Massachusetts, który już poprzedniego dnia rozpoczął wojnę na pięści z jakimś pacyfistą w kuluarach na kapitolu. Lodge uzasadnił swe stanowisko tym, że choć wie, jakie nieszczęścia pociągnie za sobą wojna, to jednak uczyniona ofiara zjednoczy obywateli w jeden naród... Senator Norris oświadczył, że wojny prowadzone są w interesach kapitalistów, na co odebrał odpowiedź od senatora z Missouri, że takie oświadczenie równa się zdradzie. La Follette z Wisconsin, chciał, aby naród się sam wypowiedział w plebiscycie. Zresztą powiedział, że Anglia taką samą bezwzględnie prowadzi kampanię jak Niemcy. A senator Williams z Missouri oskarżał La Follette, że pragnie brytyjskiego lwa uszczypnąć w ogon. I krzyknął z całą pasją, “czy nie mamy honoru? Nie mamy troski o naszą narodową niezależność? Czy nie ma w nas już patriotyzmu?”

Za wojną głosowało 82 senatorów, przeciw sześciu.

Podobnie było w izbie reprezentantów.

Wspólna rezolucja przeszła w obu izbach, podpisał ją Wielki Prezydent i Ameryka chlubnie swą misję spełniła!

**M**Y, DZISIAJ, w dwudziestą rocznicę wstąpienia Stanów Zjednoczonych do wojny, rozważając wyniki usiłowań Wielkiego Prezydenta państwa amerykańskiego i analogię Orędownika Polski, Wielkiego Mistrza Paderewskiego, zauważamy, że ani Wilson, ani Paderewski nie zostali prorokiem we własnym kraju.

Wielkie myśli Misjonarza z nad Potomac zostały zgwałcone przez następny kongres washingtonski—zwyciężyły elementy rozczulające się nad porażką potęgi germańskiej, a dążenia Jąmużnika Polski udaremniły partyjność i krótkowroczność ambitnych polityków. Dzisiaj, nawet już na tak bliskiej mecie, widzimy jasno, że gdyby usiłowania tych dwóch Wielkich Mężów Stanu i Myślicieli spotkały się z poparciem, nie byłibyśmy świadkami nowych groźnych chmur wojennych nad światem.



# TEATRY I FILMY W WARSZAWIE

Leopold Brodziński, będąc przez szereg lat doradcą artystycznym Poli Negri, bawił w Los Angeles i był stałym korespondentem "Dziennika Związkowego". Dawni prenumeratorki pamiętają jego wywiady z gwiazdami w Hollywoodzie.

Obecnie bawi on w Polsce. Napisał powieść p. t. "Faun z Hollywood", osnutą na tle życia Rudolfa Valentino i jego romansu z Polą Negri. Powieść ta cieszy się w Polsce olbrzymim powodzeniem i doczekała się kilku nakładów.

KORESPONDENCJA WŁASNA. NAPISANA  
PRZEZ LEOPOLDA BRODZIŃSKIEGO

W Warszawie teatry dzielą się na T. K. K. T. co znaczy "Towarzystwo Krzewienia Kultury Teatralnej" i teatry prywatne. Teatry T. K. K. T. korzystają z olbrzymich subwencji rządowych, ale dziwnym zbiegiem okoliczności lepiej prosperują prywatne teatry. Do koncertu tekakatońskiego należą teatry: Narodowy, Polski, Mały Letni i Nowy. Prywatne są: teatr Malickiej, Kameralny, Ateneum, "8:15" i "Cyrułik warszawski" oraz Opera subwencjonowana przez Magistrat m. Warszawy.

Teatr Narodowy i Nowy prowadzi Ludwik Solski. W obecnej chwili w Narodowym idzie "Pan Jowialski", a w Nowym komedia "...6...9..." Polski i Mały pozostają pod zarządem dyr. Arnolda Szyfmana. W Polskim idzie "Pygmalion" Shaw'a. Tęgoż autora "Profesja pani Warren" na scenie teatru Malickiej szła 250 razy. Mały daje piękną komedię Iwaszkiewicza "Lato w Nohant" osnutą na tle życia Chopina i jego romansu z George Sand. Odtwarza ją zasłużona artystka Maria Przybyłko-Potocka. W Letnim, pozostającym pod zarządem reż. Warneckiego idzie komedia "Jutro niedziela". Z prywatnych teatrów największym powodzeniem cieszy się teatr Malickiej. Na czele stoi Maria Malicka, najznakomitsza artystka młodego pokolenia, prasa i publiczność uznają ją za następczynię Modrzejewskiej i jej mąż, znakomity reżyser Zbyszek Sawan. Sztuki w tym teatrze grane przekraczają liczbę kilkuset przedstawień. Obecnie idzie tam rumuńska komedia A. de Herza "Zamieszaj". Dobiegła właśnie liczby 100 przedstawień. Ponieważ dużo Polaków w Ameryce interesuje się sztukami w polskim języku, więc odsyłam ich w razie potrzeby do najpoważniejszej agencji wypożyczającej i reprezentującej sztuki: Agencja "Aut" Warszawa Pańska 9 m. 29 dyr. Józef Haftman.

Teatr Kameralny prowadzi znakomity artysta Adwentowicz. Grają tam obecnie sztukę "Małżeństwo", a Ateneum Stefan Jaracz. Teatr "8:15" jest teatrem komedii muzycznej. Prowadzi go najświetniejszy polski reżyser operetkowy Witold Zdzitowiecki. Grają obecnie od 3-ch miesięcy "Taniec szczęścia" operetkę Stola. Primadonną teatru jest Mary Didur, córka znakomitego basy b. artysty Opery Nowożyńskiej. Tańczy Loda Halama. Od następnej operetki kierownictwo baletu objęła Helena Nesterówna (Lunia Nestor), znana też wśród Polonii Amerykańskiej. Uroczą ta tancerka jest zarazem wodewilistką, studia śpiewacze odbyła u sławnej profesorki śpiewu Margot Kaftal. Układała tańce do kilku filmów i występowała gościnnie w tea-

trach prowincjonalnych w Polsce, wszędzie święcąc wielki sukces. Obecnie zadebiutuje w filmie "Znachor". "Cyrułik warszawski" to kabaret literacki, gdzie występują obecnie Maria Modzelewska, jedna z utalentowanych aktorek polskich.

Filmy zapowiadają wiele nowości. Ujrzą je Polacy w Ameryce niewątpliwie. Najsensacyjniej zapowiada się "Znachor" reżyserii Michała Waszyńskiego, nakręcony przez wytwórnię "Fenix-Film". Tytułową rolę odtwarza znakomity Junosza-Stępowski. Kobięce role grają: Barszczewska, Œwiklińska, Ordynska, a nadto Julian Krzewiński, Zacharewicz, Hnydziński, Biesiadecki, Woliński. . . W popisowej roli Wasila wystąpił młody artysta dramatyczny Włodzimierz Łoziński. Jest on sensacją tego filmu. Posiada urodę, młodość, ekspresję dramatyczną i przytem doskonale wysportowany.

Nadto na warsztacie są obrazy "Dziewczęta z Nowolipki", film ze Szczepko i Tońkiem, również udziałem Łoziń-

## Jaką Rolę Odegrali Polacy w Cywilizacjach Zagranicznych

(Ciąg dalszy)

### MODA POLSKA

NIETYLKO wielcy poeci romantyczni, Lamartine, czy Hugo, Campbell czy Goethe, Platen czy Bekker biorą za temat rzeczy z Polską związane, ale i w literaturze prozaicznej, w literaturze powieści popularnej o wielkich nakładach, w które wchodzi się cały świat, zaczyna pojawiać się mnóstwo Polaków przedstawianych zawsze w pochlebnym świetle, a sprawy polskie stają się często tem opowiadań. A przecież trzeba przyznać, że nie wszystkie narodowości mają szczęście być popularnymi w literaturach popularnych, przeciwnie tacy n. p. Włosi czy Hiszpanie są z wyjątkiem czarnymi charakterami w angielskich "thrillers", jak nimi są Meksykanie w powieściach amerykańskich. Tymczasem bohaterowie polscy, czy nawet figury epizodyczne zawsze odznaczają się wdziękiem, charakterem, elegancją i lojalnością. Widzimy to i w "Thaddeus of Warsaw" najpopularniejszym romansie angielskim w latach trzydziestych, i w komediach o Polakach: Pixerecourt-a i w niektórych epizodycznych figurach powieści Balzaca, Suego, Ponson du Terrail, jak i w dziełach Cherbulie'a, Georges Ohnet'a we Francji, a w Anglii w opowiadaniach barones-

## GOTÓWKĘ

czy Współczucie

CO WOLICIE GDY POTRZEBA  
WAM PIENIĘDZY?

Pożyczmy Wam Gotówkę!

Rozumie się, że sympatycznie odnosimy się do Waszych problemów. Ale przede wszystkim pragniemy pomóc Wam pożyczając potrzebne pieniądze. Przyjdźcie dzisiaj. Ponieważ nasze ceny są niższe, łatwiej spłaciecie pożyczkę.

TANIM KOSZTEM POŻYCZKI  
\$10 DO \$300

PERSONAL  
FINANCE COMPANY

Pierwsze Piętro

1954 WEST NORTH AVENUE  
Róg Damen, North i Milwaukee  
TEL. BRUNSWICK 2350

"Wasz Niewidzialny Przyjaciel"  
W Niedzielę o 4-tej po poł., WBBM

skiego, reżyserii Waszyńskiego, "Szkoła Orląt", "Dziewczęta z Nowolipki", "Pan redaktor szaleje" i "Trójka hultajska". Nakręcony film "Ordynat Michorowski" zawiódł nadzieje. Jest o wiele słabszy niż "Trędowata". — Zadebiutował ładnie w tym filmie Wojciech Wojtecki, a fatalnie wypadł Leon Łuszczewski. Reżyser Gardan nakręca "Halke". Do roli Jontka zaangażowano Ladisa-Kiepurę, brata Jana Kiepurę. Jest on bardzo małego wzrostu i do tej roli nie nadaje się. Wymarzony byłby Witold Conti, ale reż. Gardan widocznie bojkotuje tego utalentowanego aktora. A szkoda. Podobno popiera jakąś aktorkę bez głosu. Ma być śpiew podkładany. Takie gustowanie w gwiazdkach ze szkodą dla filmu może się na całości zemścić.

## Hollywood Odczuwa Brak Tematów Do Nowych Obrazów



Jest już faktem stwierdzonym, że departamenty scenariuszów wielkich wytwórni filmowych w Hollywood nie mają dosyć nowych utworów, nadających się do odtworzenia na paśmie filmowej.

Obecny sezon zaznacza się tem, że "ogrzewane" są stare sztuki, jakim nadaje się zbyt kłopotliwą oprawę. Nie można zaprzeczyć, że sztuki te są o wiele lepiej wyprodukowane, niż poraz pierwszy, lecz fakt zostaje faktem, iż są to rzeczy już znane.

W stadium takiego "odgrzewania" znajdują się obecnie sztuki jak "Seventh Heaven", "Stella Dallas",

"Camille", "Hrabia Monte Cristo" i inne.

Simon Simon w obrazie "Seventh Heaven" zajmie miejsce Janet Gaynor; Greta Garbo wystąpi w nowej "Lady of Camellias" a Barbara Stenwyck odtworzy główną postać w "Dallas", jaką poprzednio grała Belle Bennet.

Ten brak nowych sztuk nie znaczy, że nikt ich nie pisze. Jest dosyć autorów i dosyć sztuk, lecz jeżeli się weźmie pod uwagę, że Hollywood wytwarza rocznie około 600 obrazów, łatwo zrozumieć, że większym jest popyt aniżeli podaż sztuk do obrazów filmowych.

wtedy w czasach porzobiorowych zaczyna się w Europie moda na kobiety polskie, których wdziękowi ulega i najcenniejszy kochanek, stary biskup z Autun: Talleyrand. Największy powieściopisarz świata Balzac nieco później na nowo podnosi pean na cześć kobiety polskiej i zdanie, które przytoczyłem, podróżnika francuskiego z XVI wieku "les femmes en Pologne sont singulierement belles" na wszystkie tony po dziś dzień będzie powtarzane przez cudzoziemców.

Nic bardziej nie świadczy o popularności Polaków, jak moda, która się wówczas wytworzyła na wszystko co polskie.

Jak była moda Empire, czy Biedermayerowska, tak powstała w latach 1810—1850 moda polska, która o ile nie zbyt wyraźnie okazywała się w środowisku najbogatszym, zachodnim, o tyle była popularną wśród średniego mieszczaństwa.

Moda w stroju: już za czasów "ancien regime'u" widziano jupe a la polonaise, która zresztą była jedynym strojem polskim, który się przyjął w ubiorze kobiecym. Za to polska moda męska stała się wielce popularna za Cesarstwa i później: — czapka ułańska (shapska), buty wysokie zwane a la polonaise, które później wprowadził do Anglii książę Wellington, i które z początku

nazwane "Polish boots" potem i do dzisiaj nazywają się imieniem swojego propagatora. Obuwie polskie stało się znane na całym świecie i do dzisiaj sklepy z obuwiem, mające pretensje do elegancji nazywają się w krajach hiszpańskich "Varsovia" albo "Varsoviense", — bokobrody a la polonaise, lub a la polacca stały się modą ogólną młodzieży eleganckiej, która to moda dożyła w Hiszpanii i Włoch do dzisiaj i do dzisiaj ma swą polską nazwę. (Zdaje mi się, że w tych czasach również nazywano część przedmiotu położonego koło Montmartre "Petite Pologne").

(Ciąg dalszy nastąpi)

### W SĄDZIE

— Dwadzieścia pięć złotych kazał mi sędzia zapłacić za to, że zawołałam na sąsiadkę: "ty świnię". W zeszłym roku zapłaciłam za to samo tylko piętnaście.

— Bo widzi paniusia, przez ten czas zdrożała pewnie wiewprzowina.

### W NIEBIE

Aniołek do Św. Piotra. — Furtanie niebieski, jakaś zmarła pokojówka chce do nieba.

Św. Piotr. — Skąd wiesz, malutki, że to pokojówka?

— Bo zanim zapukała, zadrzała przez dziurkę od klucza.



# Lilijka z Zaułka



PAN Złotower ma dużo pie-  
niędzy. Siedzi na forsie.  
Liczy, liczy i wzdycha cięż-  
ko, że mu mało przybywa.

— Panu jest dobrze — po-  
owiedziałem mu pewnego razu.  
— Pan ma dużo pieniędzy.

Spojrzał na mnie niechętnie.  
— Panu jest lepiej niż  
mnie.

— Dlaczego?  
— Bo pan nie ma ani gro-  
sza.

Bo pan jest golec.  
— Uważa pan — zdziwiłem  
się, że dobrze być golcem?

— Chyba! Co ja mam z moi-  
mi pieniędzmi? Same zmar-  
twienia! Ciągłe liczy, ciągle pil-  
nuj, żeby nie ubyło, tylko

wprost przeciwnie, żeby przy-  
było! Kłóć się z urzędem po-  
datkowym, umieraj ze stra-  
chu, że cię okradną, łam sobie  
łeb, jak je ulokować...

Wierz mi pan! Bogaty ma  
ciężkie życie! A co pan? Pan  
wie, że pan nic nie ma i pan  
się nie martwi, że straci.

— Jużbym wolał mieć i się  
martwić — westchnąłem tę-  
sknie.

— Nie mów pan tak! Panu  
jest lepiej niż mnie. Człowiek  
co ma pieniądze jest bardzo  
nieszczęśliwy. Czy jemu ktoś  
dobrze życzy?

Weź pan na przykład mojego  
doktora. Czy on mnie dobrze  
życzy?

On się modli, żebym już na-  
reszcie zachorował. On z u-  
tęsknieniem czeka na moją  
chorobę.

— Dlaczego?

— Dlaczego? Dlatego, że-  
by na niej zarobić! On wie, że  
ja mam czem zapłacić, że ja  
będę dobry pacjent. A pański  
doktor? On się modli, żeby  
pan był zdrow.

— Skąd pan wie?  
— Jakto skąd? Łatwo się

domyślić. Pański doktor to  
jest doktor z Ubezpieczalni.  
Pan myśli, że jemu zależy, że-  
by pan był chory? Żeby pan do  
niego chodził i zanudzał i za-  
męczał? Nie on woli, żeby pan  
był zdrow jak koń i płacił  
składki.

I wogóle co panu brak?

Czy pan kiedyś będzie miał  
wypadek samochodowy? Nie,  
pan jest za wielki golec, żeby  
jeździć autem.

Czy panu grozi małżeń-  
stwo? Nie! Kto wyjdzie za  
mąż za takiego golca? A jak

się nawet znajdzie taka wa-  
riatka, to pan nie będzie miał  
za co wziąć z nią ślubu.

Pan nawet umrzeć nie mo-  
że. Bo kto pana pochowa bez  
pieniędzy.

Więc co pan narzeka? Co  
panu jest źle? Pan jest szczę-  
śliwy człowiek, wybraniec lo-  
su, panie szanowny.

## W SĄDZIE

— Czy oskarżony ma coś  
jeszcze przed wyrokiem do po-  
wiedzenia?

— Owszem. Proszę bardzo,  
aby czas, który mój obrońca  
zużył podczas swej mowy koń-  
cowej, został mi zaliczony do  
kary.

## KŁOPOTY BOGACZA



# Czarodziejskie Palce Zwykłego Ślusarza

Król Otwieraczy Zamków Zadziwił Wszystkich  
Ekspertów od Kas

W LONDYNIE oddawna mieszka człowiek, który jest swego rodzaju fenomenem. Wyłonił się z szarego tłumu, zdobył powodzenie i funtami szterlingów napchał pustą kieszeń.

Gdyby komuś przyszło na myśl zapytać, czym jest pan Charles Courtney, otrzyma o-  
deń lakoniczną odpowiedź:

— Jestem ślusarzem, ślusarzem i nic więcej!

Pan Courtney jest specjalistą w konstruowaniu i otwieraniu wszelkiego rodzaju zamków. Od najwcześniejszej młodości uprawiał tę sztukę z wielkim zamiłowaniem, ale nikt o tym nie wiedział. Dopiero teraz okazało się, że natura obdarzyła go niesłychanie subtelnym dotykem, który pozwala mu w sposób wprost dla innych ludzi niezrozumiały zdawać sobie sprawę z konstrukcji każdego zamku. Maszynieria każdego zamku jest dlań jakby żywym organizmem, który bada tak, jak lekarz chorób wewnętrznych bada chorego, opukując i dotykając, i zawsze stawia nieomylną diagnozę.

Sztuki swej używa Courtney w sposób legalny i uczciwy. Jeżeli zachodzi potrzeba otworzenia jakiegoś zamku, do którego klucz zaginął, a wszelkie inne sposoby zawiodły, wzywa się pana Courtney'a.

Najsławniejszego czynu dokonał Courtney przed paru miesiącami w Londynie.

Jeden z urzędników pewnego banku udał się do podziemnego skarbcza. Zaledwie wszedł za stalowe drzwi, te z nieznaną przyczyną same się za nim zamknęły. Klucz był w kieszeni nieszczęśliwego urzędnika. Ponadto on tylko znał codziennie zmienianą kombinację liter, na które był nastawiony w tym dniu automatyczny zamek drzwi.

Sytuacja urzędnika była rozpaczliwa. Mijały godziny, w stalowym skarbcu zaczynał brakować powietrza, a żaden z wezwanych mechaników nie umiał dać sobie rady ze skomplikowanym zamkiem.

Na szczęście ktoś z obecnych przypomniał sobie o Courtney'u. Wezwano go i przybył natychmiast. — Momentalnie przystąpił do pracy. Jedną ręką oparł dłoń na zamku, drugą manipulował mechanizmem. Jak potrafił wyczuć, na jakie litery został zamek zamknięty, pozostaje jego tajemnicą. Dość że po chwili otworzył drzwi.

Urzędnik już stracił przytomność. Wyniesiono go na świeże powietrze, gdzie udało się na szczęście uratować życie zawdzięczając niezwykłemu darowi "króla otwieraczy zamków".

Courtney jest nadzwyczaj odważny. Pewnego razu w budynku mieszczącym fabrykę chemiczną wybuchł pożar. — Straż ogniowa rozpaczliwie walczyła z płomieniami. Nagle rozległ się okrzyk przerażenia. Magazynierowi fabryki przypomniało się, że w zamkniętym pomieszczeniu znajdują się zapasy potężnego środka wybuchowego. Zapasy wystarczały na to, aby nie tylko budynek, w którym się znajdowały, ale i całą dzielnicę obrócić w gruzy.

Strażacy próbowali wyłamać drzwi prowadzące do składu środków wybuchowych, niestety im się to nie udało.

Jedyny klucz do tych drzwi znajdował się w biurku dyrektora, które stało w płonącym pomieszczeniu.

Komendant straży ogniowej wezwał Courtney'a. "Król otwieraczy zamków" nie zważając na szalone niebezpieczeństwo, podążył natychmiast do fatalnych drzwi i po kilku minutach manipulowania przy zamku, udało mu się je otworzyć. Strażacy zalali niebezpieczne składy wodą i wynieśli skrzynki z materiałem wybuchowym. Niebezpieczeństwo było zażegnane.

Nie tylko w ogniu, ale i w wodzie musiał wypróbować swych sił pan Courtney. — Pierwszy raz wykorzystano jego zdolności, gdy zatonął pancernik "Hampshire", na pokładzie którego płynął podczas wielkiej wojny lord Kit-chener. Admiralicja angielska zaangażowała Courtney'a i zleciła mu wydostanie z kasy pancernej zatopionych przedmiotów, czy dokumentów. Bez wahania opuścił się Courtney w odmęty morskie i dotarł do zatopionego statku.

Czy otworzył tam kasę i czy uratował z niej to, po co przybył — nikt nie wie. Jest to po dziś dzień otoczone urzędową tajemnicą. Sam Courtney o tym najniebezpieczniejszym swym czynie nie lubi opowiadać.

## Zaćmienie Słońca, Które Drwi Sobie z Astronomów

Ósmego czerwca 1937 r. — jak nam zapowiadają astronomowie — będzie miało miejsce całkowite zaćmienie słońca. Najciekawsze jest to, że zaćmienie to będzie trwało 7 m. 4 sek. (o tym nie słyszano już od tysiąca lat) podczas, gdy według obliczeń astronomicznych maximum czasu dopuszczalne przy zaćmieniu jest 7 m. 30 sek. Byłaby to więc jeszcze rzadsza okazja, niż roku ubiegłego. Cóż kiedy niestety, zaćmienie będzie tylko widoczne na wodach Pacyfiku. Rozpocznie się od 170° długości wschodniej, i od 12° szerokości południowej, gdzie wschód słońca będzie w zaćmieniu — a skończy się na 71° długości zachodniej i na 12° szerokości południowej, gdzie słońce będzie zachodziło w zaćmieniu. Maximum natężenia zaćmienia do zaobserwowania znajdzie się z tym na 130° długości zachodniej i 10° szerokości północnej.

Jeżeli zaobserwujemy tę strefę na mapie Pacyfiku — nie znajdziemy tam nic prócz pustkowi wodnego. To znaczy, że trzeba z góry się z tym pogodzić, że rezultat badań astronomicznych będzie bardzo opłakany — trzeba bowiem będzie zadowolić się notatkami poczynionymi przez oficerów rzadkich statków, kursujących w tych stronach. Takie piękne zaćmienie stracone dla nauki.

W Poniedziałek, 19-go Kwietnia Otwarte od 9:30 rano do 6 po Poł.

Now 10 DEPT. STORES AMERICA'S FASTEST GROWING DEPT. STORES GOLDBLATT BROS. It's smart to buy for less.

NEW STATE ST. STORE State, Jackson to Van Buren

Also at All Neighborhood Stores Broadway at Lawrence 47th Street & Ashland Chicago & Ashland Ave. Lincoln at Belmont Ave. 91st St. & Commercial 26th and Turner Avenue Chicago & Cass Sts. Joliet (Ill.) Hohman Ave. at Sibley Hammond (Ind.) 645-665 Broadway Gary (Ind.)

## OLBRZYMIE ZAKUPNO JEDWABIÓW RAYONS I ACETATES

Śliczne Druki i Jednolite Kolory. Pożądane Długości! 39 Cali Szerokie. Zróbcie z nich Śliczne Sukienki!

- Drukowana Pralna Francuska Krepa
- Novelty Szorstkie Krepowe Acetates
- Lśniący Panne Rayon Atlas
- Pralna Celanese Tafta
- Jedwabna Matowa Krepa

33<sup>c</sup> Jard

## KOBIETY! TUTAJ KUPICIE OKAZYJNIE PRALNE MATERIAŁY!

Stosowne na śliczne, chłodne, letnie sukienki! Ładne druki w pożądanej długości resztek. Na nakrycia do kolder, koszule i do licznych innych celów.

- Perkale i Sheers!

Także dobre brodkloty, szirtingi i różne inne materiały. Gwarantowane, że nie spelną.

- Drukowane i Jednobarwne!

Jasne i ciemne drukowane desenie. Śliczne druki i desenie kwiatów.

- Wszystkie Są 36 Cali Szerokie

Długie resztki fabryczne. Wartości do 19c za jard.

11<sup>1</sup>/<sub>2</sub><sup>c</sup> Jard

## "PEPPERELL" KOLOROWY BRODKLOT

15<sup>1</sup>/<sub>2</sub><sup>c</sup> JARD

Pierwszorządny Gatunek

W ciemnych i pastelowych kolorach; 36 cali szerokie. Niepełnzące kolory! Krajane z całych sztuczek. Gęsto tkany, dobry materiał po specjalnej cenie, kupcie więc sobie zapas.

Na Płaszcze i Kostiumy  
Nowe Wiosenne

## Materiały

69<sup>c</sup> JARD

Zwykła Cena \$1.00 Jard

Doskonałe na płaszcze, spodniczki, kostiumy i sukienki, nowe novelty tkaniny i gładkie materiały. Krajane z całych sztuczek. 54 cali szerokie. Najnowsze wiosenne kolory.

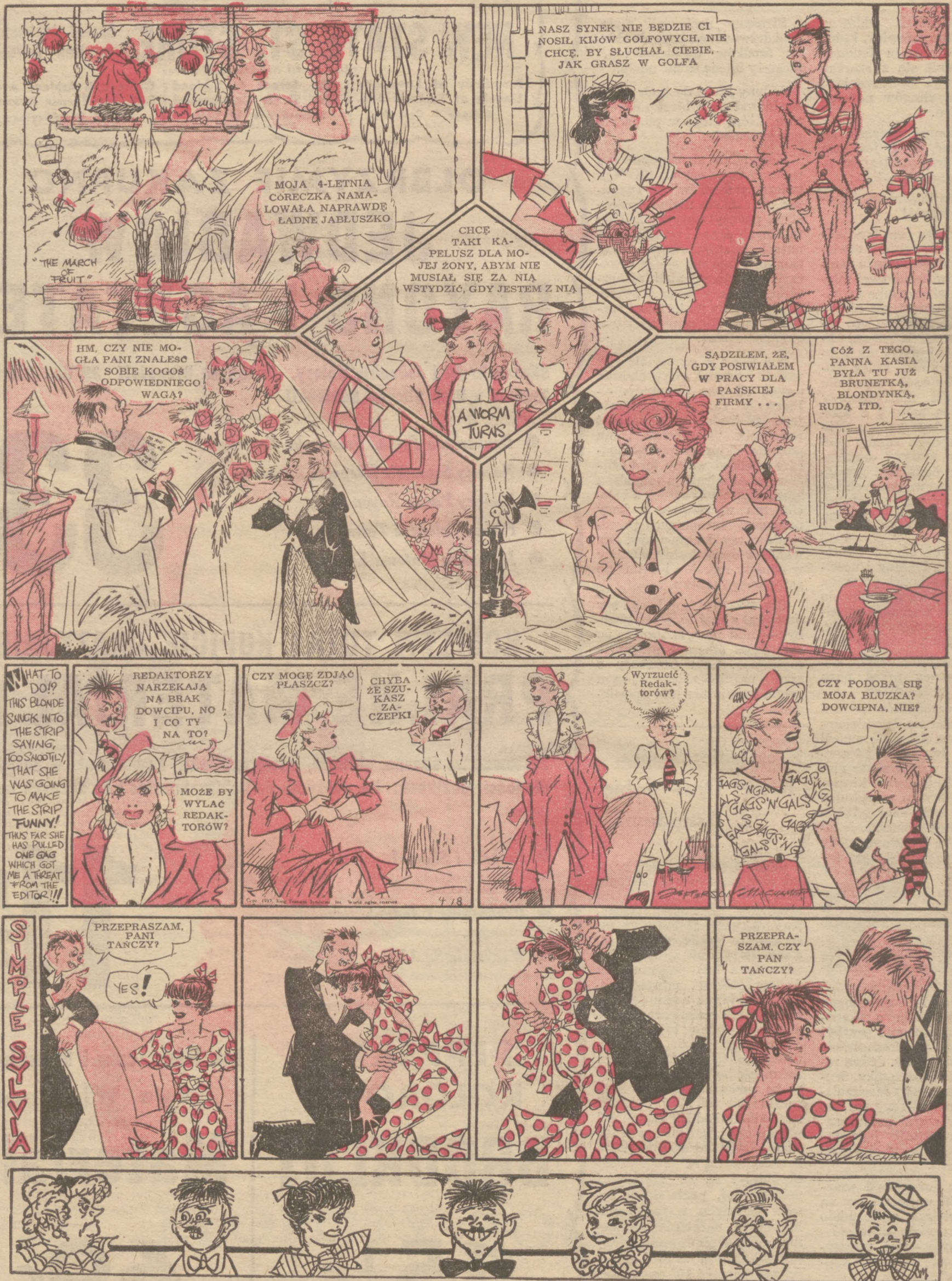
Przepraszamy, Lecz Bez Zamówień Tel. ani Pocht. —Zastrzegamy Sobie Prawo Ograniczania Ilości.



# Ah! Ci Ludzie!

*Rysuje*

Jefferson Machamer



# NIEZBITY DOWÓD

Jakiś pijaczyna idzie ulicą, zataczając się i wykrzykując głośno. Zatrzymuje go policjant.

— Gdzie pan idzie?  
— Ja... nie wiem.  
— A gdzie pan mieszka?  
— Ja?... nie wiem...  
— Skoro pan nie wie, gdzie pan idzie i gdzie pan mieszka, muszą pana zaaresztować i odstawić do komisariatu.

Wobec tej groźby pijak zbiera myśli.

— Paanie ppposterrrrun-  
kowy, niech pppan z łaski swej  
skoży dla wszelkiej pewności  
na uulicę Wewewesoła nu-  
mer ośmdziesiąt, trzecie pię-  
tro od tyłu drzwi ppierwsze  
od gganku i spytaj się tttej  
ssstarej wiedzzyyzy, co pppa-  
nu otworzy, czy ttam mieszka  
ppprzypadkoooowo Woicieh

Kluska ii czy jeeest w ddomu. Jeżżeli nie wróócił do ddomuu, to ja nim jeeestem, ale jeżeli go pan popoposterunkowy za- stanie, to niema rarady. Nie przypomnę sobie, mimo naj- lepszej chęci, jak się nazywam i ggdzie miemieszkam.

## LOGIKA

Policjant do chłopca, prowadzącego wołu po chodniku:

— Chodnik przeznaczony jest tylko dla pieszych.

— A czy mój wół nie idzie  
piechota?

# BYŁE ZACZAĆ

Słynny adwokat Rippel zorganizował już kilka masowych pochodów do Palestyny. Jak wiadomo, przedsięwzięcia te nie miały powodzenia. Mimo to znaleźli się liczni naśladowcy.

Niedawno zatrzymano około trzystu młodych pionierów na rogatkach Kielc.

— Dokąd maszerujecie? —  
pyta burmistrz.

— Narazie do Rumunii, potem dalej, choćby do Salonik. Burmistrz przygląda się tłumowi i widzi ze zdumieniem, że między chałucami znajdują się dwaj sędziwi starcy.

— A poco prowadzicie tych patriarchów? — pyta.

— Przydadzą się przy zakładaniu miasta — wyjaśnia adw. Rippel — my ich prowadzimy, żeby zapoczątkować cmentarz.





SHIRLEY STARZEJE SIĘ. Shirley Temple, ulubienica publiczności kinowej obchodzi ósmą rocznicę swych urodzin. (Acme)

JAPONKI W WARSZAWIE. Dwie młode Japonki, Chieko-Hara i Miwa-Kai wzięły udział w konkursie szopenowskim w Warszawie. (Światowid)



WYGRAŁ KONKURS SZOPENOWSKI. Jakow Zak, Rosjanin, wygrał pierwszą nagrodę na konkursie szopenowskim w Warszawie. (Światowid)



A... WIDZIE DŁUGIE SZCZĘŚCIE I MŁODĄ PANNĘ. Z wiosną bandy cyganów rozkładają się obozami pod Chicago i zatrzymują przejeżdżających, aby im wróżyć z ręki. Konstantyn Kornek z uśmiechem niedowierzania słucha wróżby, która jest zazwyczaj wyssana z palca. (Foto: Henryk)



### ALBUM KRÓLÓW POLSKICH



BOLESŁAW ŚMIAŁY

(1058-1079)

Po objęciu panowania stara się o powiększenie granic młodego państwa polskiego. Walczy szczęśliwie z wrogami. Zdobył w roku 1069 Kijów. Zwany także Szczodrym. Z powodu zatargu z biskupem krakowskim Stanisławem musiał opuścić Kraków i kraj. Zmarł na wygnaniu.





## PIĘKNO STARYCH POLSKICH KLASZTORÓW

OGÓLNY WIDOK KLASZTORU I KOŚCIOŁA w Szczerzycach, gdzie w połowie 12go wieku osiedlili się zakonnicy OO. Cystersi, pionierzy rolnictwa i domowego przemysłu. (Bliższe szczegóły w dzisiejszej sekcji magazynowej). (Światowid)



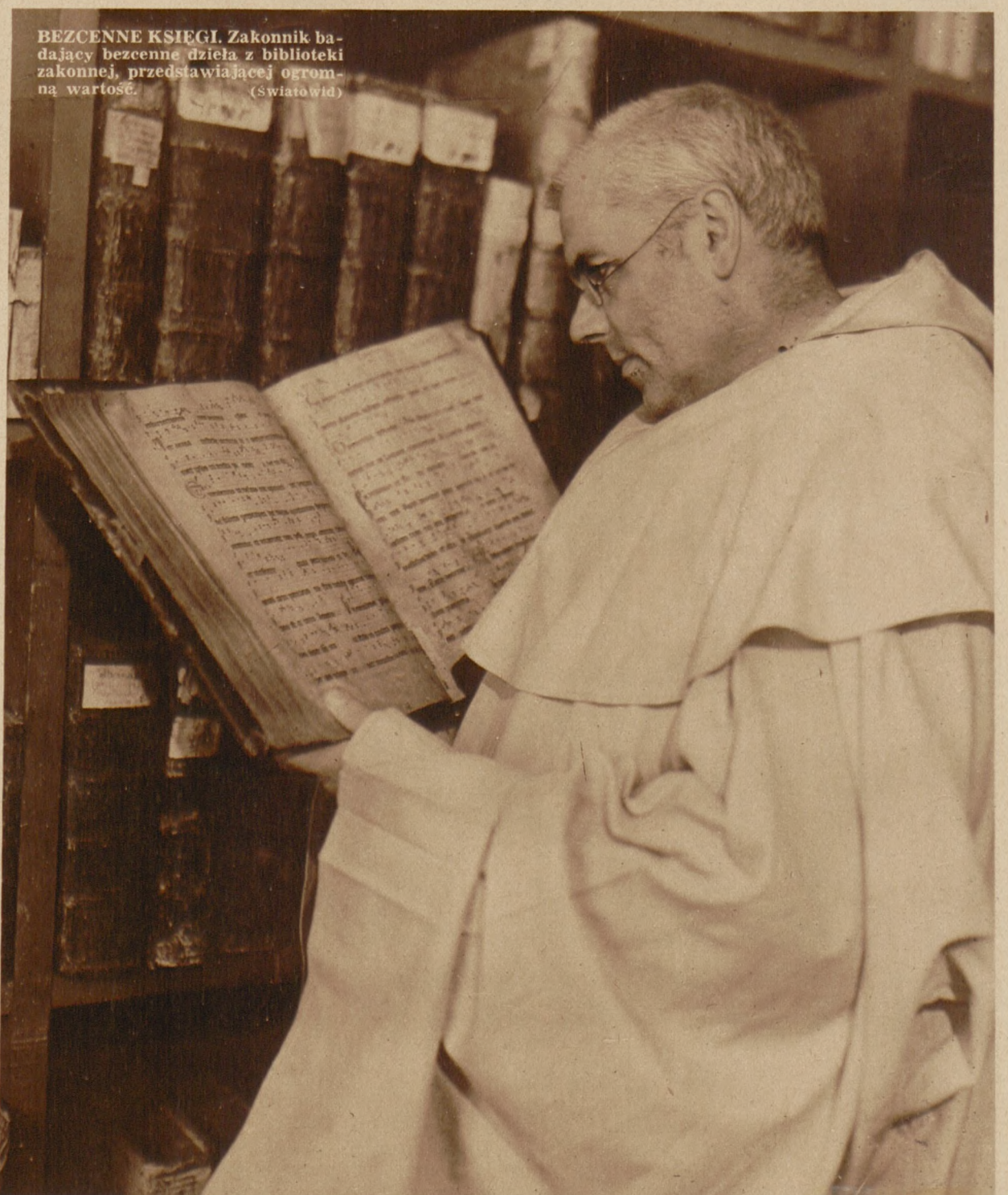
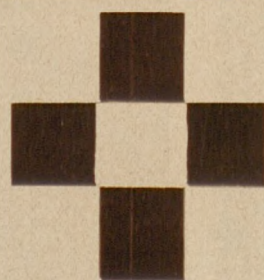
DZWONNIK. Braciszek wzywający wiernych na nabożeństwo. (Światowid)



STARE DZIELA Z SREDNIOWIECZA. Część drobna przebogatej biblioteki klasztornej w Szczerzycach. (Światowid)



W BOCZNEJ KAPLICY. kościoła w Szczerzycach. (Światowid)



BEZCENNE KSIĘGI. Zakonnik badający bezcenne dzieła z biblioteki zakonnej, przedstawiającej ogromną wartość. (Światowid)



W CISZY KLASZTORNEJ. Korytarz do cel zakonników w Szczerzycach. (Światowid)





**POLKA GRA W PIŁKĘ METOWĄ.** Elżbieta Lasocka gra doskonale w baseball i do tego stopnia, że chłopcy przenoszą jej grę nad swych kolegów. Gdy tworzono drużynę średniej szkoły w Chicopee, Mass., postawiono ją na liście graczy, ale sprzeciwił się temu dyrektor szkoły. Wobec tego rodzice zaapelowali do Rady Szkolnej, by ta zdecydowała czy Elżbieta może grać w drużynie reprezentacyjnej, czy nie. (Acme)



**PELERYNKI W MODZIE.** Pani moda przepisuje na wiosnę pelerynki zrobione z tego samego materiału co kostium, w tym wypadku z lekkiej wełny. (Acme)



**PIĘKNO STAREGO MIASTA W WARSZAWIE.** Stary dom i nowoczesna taksówka. (Acme)



**I RAK RYBA.** Z braku lepszego materiału ta piękność zrobiła (dla reklamy) kostium kąpielowy z muszelek. Ładny, ale niepraktyczny. (Acme)



**PRZECIW ŻEBRACTWU W POLSCE.** W Poznaniu odbył się zjazd organizacji społecznych dla przeprowadzenia akcji przeciw żebractwu. Zebranie odbyło się w sali posiedzeń Rady Miejskiej. (Światowid)



**PREZYDENT MOSCICKI PRZY RADIO.** W dniu Św. Józefa prezydent Ignacy Mościcki wygłosił przemówienie na radio z Zamku Warszawskiego. Stoją od lewej: minister Grabowski, minister Poniatowski, wiceminister Korsak, prezes Sądu Najwyższego Supiński, minister Kaliński, marszałek Smigły Rydz, prezes Najwyższego Trybunału Administracyjnego Helczyński, premier Składkowski, wiceprezes Kwiatkowski, minister Roman, minister Kościłkowski i min. gen. Kasprzycki. (Światowid)



**NAJNOWSZE TRZEWIKI NA PŁĄŻE.** Fabrykanci trzewików zabrali się do produkcji pantofli kąpielowych na plażę i oto są najnowsze modele. (Nie wiele różnią się od balowych). (Acme)





**BRALI UDZIAŁ W "NOCY W POLSCE."** — Widzimy powyżej kilku wybitnych uczestników "Nocy w Polsce", urządzanej zeszłej soboty w Hotelu Drake w Chicago. Od strony lewej do prawej:—p. Paweł Drzymalski, p. James B. McHahey, prezes Rady Szkolnej; sędzina Kinga Jarecka, sędzia powiatowy Edmund K. Jarecki oraz Mayor miasta Chicago Edward J. Kelly.



**GRUPA CZŁONKÓW I NADOBNYCH CZŁONKIN**  
Polsko-Amerykańskiego Klubu Uniwersyteckiego,  
która brała udział w "Nocy w Polsce".



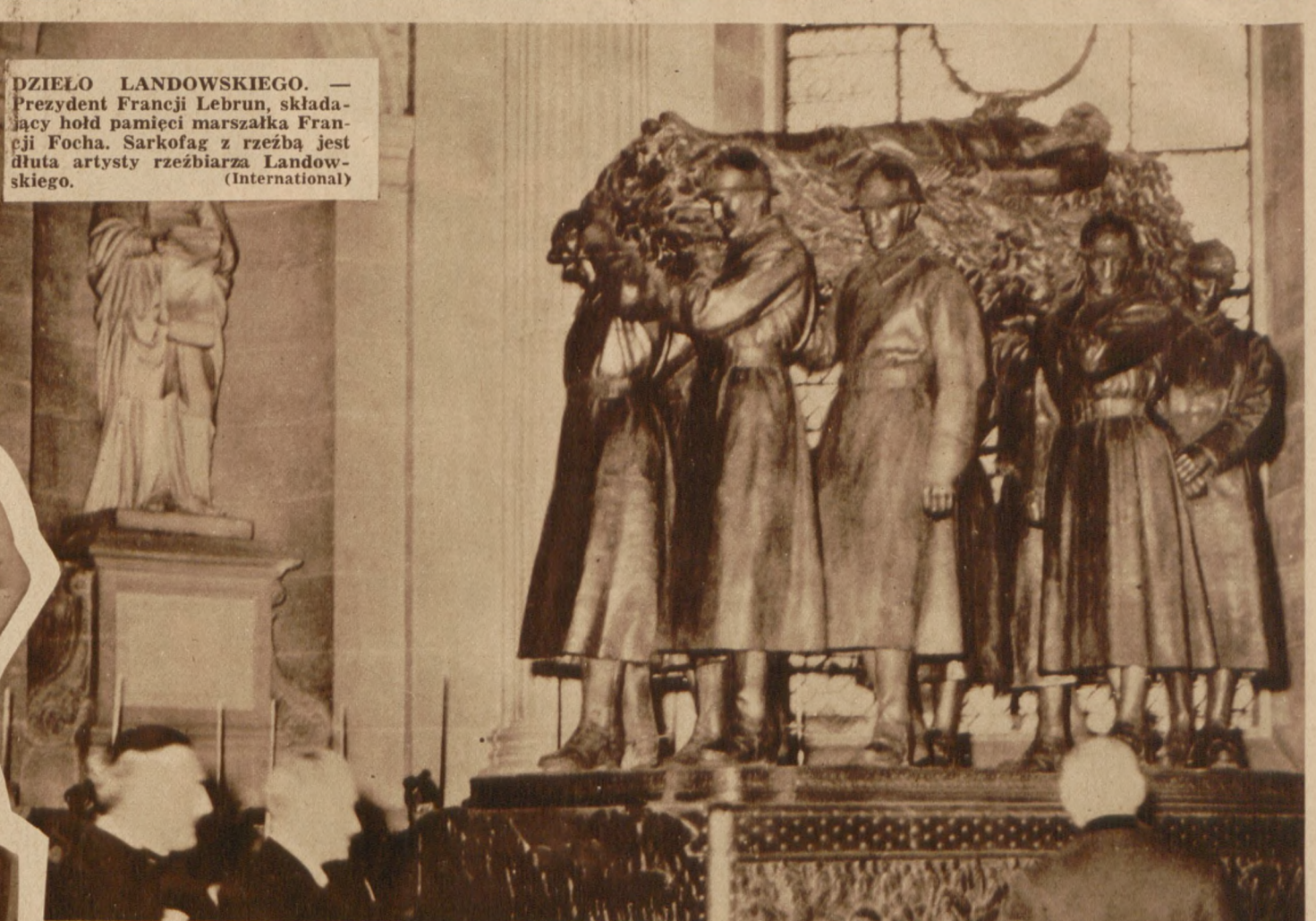
**ZGON ZASŁUŻONEJ POLKI.** — W Kórniku odbył się pogrzeb ś. p. Marii hr. Zamojskiej, zasłużonej działaczki na polu społecznym i narodowym w Polsce. Na zdjęciu widzimy wnoszenie trumny do kościoła. (Światowid)



**OTWARCIE WYSTAWY MALARSTWA FRANCUSKIEGO.** — W Warszawie odbywa się obecnie wystawa malarstwa francuskiego. Otwarcia dokonał prez. Mościcki, obok ambasador Francji Noel. (Światowid)



**OSTRE PAZURKI OBRONIŁY JĄ.** — Gdy na Stefanię Pietras, 1243 N. Leavitt st. w Chicago, Ill., napadł jakiś łajdak, panna Stefania skoczyła na napastnika z paznokciami i tak go podrapała i pogryzła, że uciekł co prędzej. (Foto: Chicago Tribune)



**DZIEŁO LANDOWSKIEGO.** — Prezydent Francji Lebrun, składający hołd pamięci marszałka Francji Focha. Sarkofag z rzeźbą jest dłuta artysty rzeźbiarza Landowskiego. (International)

**BOSTON X-RAY DENTAL LAB.**  
MORRISON HOTEL  
NA BALKONIE—JEDNE SCHODY  
DO GÓRY  
Róg Madison i Clark Streets  
Wejście przez Lobby lub przez Aptekę

**X-RAY FULL \$1.50 MOUTH**

9130 Commercial Av. 1555 W. 62nd St.  
800 E. 63rd St. 3310 Milwaukee Ave.  
11054 Michigan Ave. 1508 Belmont Ave.  
412 E. 47th St. 2401 Lawrence Ave.  
78-2 S. Halsted St. 4003 W. Madison St.  
6306 S. Halsted St. 2954 W. North Ave.  
4658 S. Ashland Ave.  
136 No. Marion St. Oak Park  
4003 W. 26th St.

**OTWARTE DO 9 WIECZOREM**

**Monastery BRAND**  
**ROCK & RYE LIQUEUR**  
With Fresh Fruit

Do nabycia w składach likierów i tawernach

Produkt firmy  
**NATIONAL CORDIAL CO., Chicago**  
M. F. Strużyński i Syn, właśc.

**SKRZYNKI BEZPIECZEŃSTWA**

**MAŁYM KOSZTEM**  
można wynająć skrzynkę bezpieczeństwa na przechowanie wszelkich rzeczy wartościowych.

W GMACHU  
**BANKU MILWAUKEE AVENUE NATIONAL**  
Milwaukee Ave. przy Division